

*Jak Ty będziesz
zadowolony,
to i ja będę
zadowolona*

LISTY PAULINY I ALEKSANDRA
WIELOPOLSKICH Z LAT 1860-1862



Aleksandra Staniszevska

*Jak Ty będziesz
zadowolony,
to i ja będę
zadowolona*



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

*Jak Ty będziesz
zadowolony,
to i ja będę
zadowolona*

LISTY PAULINY I ALEKSANDRA
WIEŁOPOLSKICH Z LAT 1860-1862

Aleksandra Staniszeńska

Aleksandra Staniszeńska (ORCID: 0000-0002-3362-3031)
– Uniwersytet Łódzki, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych,
90-237 Łódź, ul. Matejki 21/23, I piętro, pok. 113

RECENZENCI

Maria Korybut-Marciniak
Marek Przeniosło

REDAKTOR INICJUJĄCY

Natasza Koźbiał-Grabowiecka

TŁUMACZENIE Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Magdalena Radzicka-Krygier

REDAKCJA

Ewa Turek

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Katarzyna Woźniak

PROJEKT OKŁADKI

Joanna Apanowicz

Na okładce wykorzystano fotografię obrazu Adama Chmielewskiego (Brata Alberta) *Dama z listem* (1870). Źródło: <https://polona.pl/preview/bb1bf558-e4cd-4e9e-ab96-dd57066dea14>

© Copyright by Aleksandra Staniszeńska, Łódź 2025

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2025

<https://doi.org/10.18778/8331-786-1>

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11789.25.0.M,
Ark. wyd. 16; ark. druk. 18,875

ISBN 978-83-8331-785-4

e-ISBN 978-83-8331-786-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

Rodzicom

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Paulina z Potockich Wielopolska	15
Pochodzenie	15
Dzieciństwo i wychowanie	29
Małżeństwo i życie rodzinne	35
Aleksander Wielopolski	36
Relacja małżeńska i życie codzienne	44
Aktywność Pauliny Wielopolskiej	62
Zaangażowanie w życie publiczne Aleksandra	63
Zaangażowanie w życie społeczności	65
Nota edytorska	71
Materiał źródłowy	71
Listy Pauliny Wielopolskiej	74
Listy Aleksandra Wielopolskiego	74
Przyjęte zasady edytorskie	75
Listy małżonków z lat 1860–1862	79
Bibliografia	279
Spis ilustracji	291
Indeks osobowy	293

WSTĘP

„Jak ty będziesz zadowolony, to i ja będę zadowolona”¹ – ten krótki fragment jednego z listów Pauliny z Potockich do jej męża, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, oddaje nie tyle wzajemność relacji, co asymetryczny układ emocjonalny, w którym lojalność i podporządkowanie żony stanowiły filar małżeńskiej jedności. Słowa Pauliny świadczą o jej głębokim zaangażowaniu uczuciowym oraz gotowości do rezygnacji z własnych potrzeb na rzecz męża. To między innymi ten wymiar relacji, podszytej oddaniem, a nawet uległością, czyni prezentowaną korespondencję tak cennym materiałem do badań nad emocjami, rolami płciowymi i dynamiką małżeństwa w XIX w.

Korespondencja Wielopolskich, zachowana, niestety nie w pełni, w Archiwum Państwowym w Kielcach otwiera nowe perspektywy badawcze zarówno w zakresie historii politycznej Królestwa Polskiego w przeddzień powstania styczniowego, jak i historii społecznej oraz prywatnej. Analiza listów ujawnia subtelne formy kobiecego uczestnictwa w sferze decyzji politycznych oraz ukazuje, jak sfera intymna i publiczna przenikały się w praktyce. Właśnie ten splót prywatności i wielkiej polityki sprawia, iż wydawnictwo to może być nie tylko cennym źródłem historycznym, lecz także materiałem o dużym potencjale interpretacyjnym, wymagającym pogłębionej analizy i opracowania w kontekście badań nad historią kobiet, relacjami małżeńskimi, a nawet XIX-wiecznymi praktykami epistolograficznymi.

Nadrzędnym celem wydawnictwa jest uzupełnienie dotychczasowych opracowań ogniskujących się wokół Aleksandra i Pauliny Wielopolskich – szczególnie tych, które koncentrowały się przede wszystkim na działalności publicznej margrabiego² – o wartościowy materiał źródłowy. Warto zaznaczyć, że potrzeba eksploracji tego typu egodokumentów wydaje się szczególnie istotna w świetle

¹ List 53. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 11 lipca 1861 r.*).

² Za takie należy uznać wszystkie biografie margrabiego, w tym m.in.: A. Giller, *Aleksander Wielopolski. Margrabia Gonzaga Myszkowski*, Lwów 1878; H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski*, t. I–IV, Kraków 1878–1879; K. Pruszyński, *Margrabia Wielopolski*, Warszawa 1946; Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967; A. Żor, *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007. Za najdokładniejszą i najbardziej wnikliwą biografię margrabiego można uznać trzypięciotomowe dzieło Adama Miecysława Skałkowskiego z 1947 r. (A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803–1877)*, t. I–III, Poznań 1947). W wydawnictwie korzystam głównie z nowego wydania książki: idem, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów*

współczesnych tendencji badawczych, które kierują uwagę ku historii osobistej, intymnej, a także historii kobiet, relacji rodzinnych i doświadczenia jednostki w kontekście przemian społeczno-politycznych.

Mimo że dostęp do prezentowanej korespondencji nie jest w żaden sposób utrudniony³, to problem sprawia samo odczytanie tekstów listów małżonków. Wynika to z kilku przyczyn. Za jedną z nich należy uznać język sporządzania egodokumentów przez Paulinę Wielopolską – margrabina, jak większość przedstawicielek ówczesnej arystokracji, korespondowała w języku francuskim⁴. Kolejną są problemy dotyczące odczytywania XIX-wiecznych materiałów rękopiśmiennych, tym trudniejsze, gdy weźmie się pod uwagę pogarszające się na przestrzeni lat pismo Pauliny, mające swoją przyczynę w kłopotach zdrowotnych⁵.

Losy małżeństwa Wielopolskich, podobnie jak samej Pauliny, cieszą się umiarkowaną popularnością wśród badaczy⁶. Do tej pory za najbardziej szczegółowe należy uznać opracowania autorstwa Jarosława Kity⁷. Niedawno opublikowany został także artykuł pióra Mariusza Nowaka i Pawła Pryta, podejmujący tematykę relacji rodzinnych i pozycji kobiety w rodzie Wielopolskich na przestrzeni XIX i XX w.⁸ Skromnym wkładem w przybliżenie niektórych aspektów życia margrabiny mogą się pochwalić osobiście⁹. Informacje na temat życia pry-

rodzinnych, t. I–II, Warszawa 2019. O odstępie od tej reguły Czytelnik zostanie odpowiednio poinformowany.

³ Materiały udostępniane są w Archiwum Państwowym w Kielcach. Część jednostek zespołu Archiwum Ordynacji Myszkowskich została także zdigitalizowana i jest ogólnie dostępna na stronie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl>

⁴ Wykonanie tłumaczenia korespondencji małżonków nie byłoby możliwe bez współpracy z tłumaczką przysięgłą, panią Magdaleną Radzicką-Krygier.

⁵ Vide: *Nota edytorska*.

⁶ Warto zwrócić także uwagę na wydawnictwo, które ukazało się w 2009 r., na jego łamach zaprezentowano opracowaną korespondencję Wielopolskich z Chrobrza z okresu dwudziestolecia międzywojennego: *Korespondencja rodzinna Wielopolskich z Chrobrza (okres II Rzeczypospolitej)*, oprac., wstęp i przypisy M. Przeniosło, Kielce 2009.

⁷ J. Kita, *Rola kobiet w życiu i działalności margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, Kielce 2013, s. 275–285; idem, *Kobiety sposób postrzegania świata polityki i polityków w 1. połowie XIX wieku (studium wybranych przypadków)*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. II (*Portret kobiety. Polki w realiach epoki*), red. J. Kita, M. Sikorska-Kowalska, Łódź–Olsztyn 2014, s. 9–21.

⁸ M. Nowak, P. Pryt, *Relacje rodzinne i problemy wychowawcze w polskich rodach arystokratycznych w XIX i XX w. (na przykładzie margrabiów Wielopolskich z Chrobrza)*, [w:] *Życie codzienne ziemianek w XIX i XX wieku*, red. M. Antonowicz, T. Łaskiewicz, Toruń 2024, s. 81–109.

⁹ A. Staniszevska, „*Jak Ty będziesz zadowolony, to i ja będę zadowolona*”. *Małżeństwo margrabiego Aleksandra i Pauliny z Potockich Wielopolskich* (tekst złożony do XIV tomu

watnego, w tym związków małżeńskich, Aleksandra Wielopolskiego można oczywiście znaleźć także na kartach jego licznych biografii¹⁰, stanowią one jednak zaledwie dodatek do prezentacji aktywności publicznej margrabiego. Publikacja edycji listów z lat 1860–1862 pozwala więc przywrócić głos ich autorom i, jak już zostało wspomniane, otwiera pole do dalszych badań nad życiem codziennym, mentalnością polskiej arystokracji XIX w.

Baza źródłowa niniejszego wydania obejmuje zbiór listów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kielcach w zespole Archiwum Ordynacji Myszkowskich, w dwóch jednostkach archiwalnych (sygn. 2/70 oraz 6/209). Niestety, obecnie nie dysponujemy pełną gamą egodokumentów z lat 1860–1862 – niektóre spośród listów nie mają swojej kontynuacji, innych, wspominanych przez małżonków, nie udało się odnaleźć w zbiorach archiwalnych. Uzupełnienie niektórych spośród tych luk stało się możliwe dzięki pracom A.M. Skalkowskiego¹¹.

Zawężenie ram czasowych prezentowanej korespondencji do lat 1860–1862 wynika z kluczowego znaczenia tego okresu w życiu politycznym Aleksandra Wielopolskiego, który właśnie wtedy umacniał swoją pozycję jako czołowy polityk Królestwa Polskiego. Lata te pozwalają uchwycić intensywność jego działalności publicznej oraz zaangażowanie Pauliny Wielopolskiej – jako zaufanej powierniczki, doradczyni i uważnej obserwatorce spraw państwowych – w działania margrabiego. Wybrany przedział czasowy umożliwia także ukazanie relacji małżeńskiej w kontekście narastających napięć społeczno-politycznych poprzedzających wybuch powstania styczniowego, a tym samym – pozwala spojrzeć na korespondencję nie tylko jako świadectwo życia prywatnego, ale i cenne źródło do badań nad historią elit, komunikacji i roli kobiet w XIX stuleciu.

Korespondencja małżonków została opracowana zgodnie z zasadami edytorskimi przyjętymi w niniejszym wydaniu, z zachowaniem możliwie największej wierności oryginałowi, a jednocześnie z dbałością o klarowność i czytelność tekstu dla współczesnego odbiorcy¹².

Przygotowanie listów małżeństwa Wielopolskich, a także uzupełnienie wydawnictwa o krótki biogram Pauliny z Potockich Wielopolskiej były możliwe także dzięki analizie archiwaliów zgromadzonych w zespole Archiwum Ordynacji Myszkowskich. Życiorys żony Aleksandra wzbogaciły również informacje pochodzące z Archiwum Państwowego w Łodzi, z zespołu: Archiwum Potockich

wydawnictwa „Życie prywatne Polaków w XIX wieku”); eadem, *„Omylna piękność i marna jest próżność. Niewiasta bojąca się Boga będzie chwalona”*. Uroczystości pogrzebowe Teresy i Pauliny z Potockich Wielopolskich, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. XIII (*Requiem*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź 2025, s. 193–205.

¹⁰ Vide: przypis 2.

¹¹ Vide: *Nota edytorska*.

¹² Vide: *ibidem*.

i Ostrowskich z Maluszyna. Za cenne źródło należy potraktować także różnego rodzaju poradniki z epoki, których przestudiowanie pozwoliło na zgłębienie wiedzy na temat roli kobiety w XIX-wiecznej rodzinie, a szerzej społeczeństwie¹³. Uzupełnienie bazy źródłowej stanowią pamiętniki, wspomnienia, a także prasa¹⁴.

Struktura niniejszego wydawnictwa została zaprojektowana w sposób, który umożliwia zarówno kontekstualne zrozumienie prezentowanych źródeł, jak i ich samodzielną analizę. Publikacja rozpoczyna się od *Wstępu* wprowadzającego w tematykę listów i ich znaczenie dla badań nad historią społeczną i polityczną XIX w. Drugi rozdział stanowi syntetyczne ujęcie biografii Pauliny z Potockich Wielopolskiej. Zaprezentowane w nim zostały: jej pochodzenie, dzieciństwo i wychowanie, a także życie rodzinne oraz relacja z margrabią Aleksandrem Wielopolskim. Szczególny nacisk położono na aspekt związku małżeńskiego, co pozwala osadzić analizowaną korespondencję w szerszym kontekście społecznym i obyczajowym. W kolejnych podrozdziałach scharakteryzowano aktywność Pauliny – zarówno w sferze wspierania działań politycznych męża, jak i zaangażowania w życie lokalnej społeczności. Takie ujęcie pozwala lepiej zrozumieć, w jaki sposób kobiety funkcjonowały w przestrzeni publicznej drugiej połowy XIX w., mimo ograniczeń wynikających ze społeczno-prawnych norm epoki. Zrezygnowano natomiast z rozbudowanego przedstawienia sylwetki Aleksandra Wielopolskiego, uznając ją za dobrze znaną w literaturze przedmiotu¹⁵. Przytoczono natomiast wybrane wątki z życia margrabiego, istotne dla uchwycenia kontekstu relacji z żoną.

Rozdział trzeci – *Nota edytorska* – przedstawia warsztatowe założenia tworzące opracowanie tekstów źródłowych. Omówiono tu zarówno charakter

¹³ Fenelon, *O wychowaniu młodzieży płci żeńskiej*, tłum. M.W. Kosicki, Warszawa–Suwałki 1823; K. z Tańskich Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet*, t. III, Warszawa 1849; eadem, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, przedmowa P. Krakowowa, Warszawa 1872; C.W. Hufeland, *Zasady moralnego i fizycznego wychowania młodzieży płci żeńskiej*, Warszawa 1824; *Jak można w małżeństwie nawet znaleźć szczęście*, tłum. T. Prażmowska, Warszawa 1891; J.H. Meynier, *Wzór dla dziewcząt iak się przyzwoicie ukształcać powinny*, tłum. E.W. Kainke, Wrocław 1822; J. Miłkowski, *Prawidła obyczajności. Ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków według dzieła francuskiego przez J. Miłkowskiego*, Kraków 1852; E. Pradel, *Sztuka podobania się mężowi*, Warszawa 1834; A. Rondelet, *Rady dla rodziców w przedmiocie wychowania dzieci*, tłum. K. Forster, Berlin 1867; A. Sztolc, *Rady i przestrogi na całe życie. Pamiętka dla młodzieży męskiej przy ukończeniu szkół*, Lwów 1876; *Sztuka przypodobania się młodym mężczyznom zarazem osiągnąć miłego i dobrego małżonka, uczynić go stałym i otrzymać go dla siebie*, Chrzanów 1910; J.T. Weber, *Sztuka ożenienia się i wyjścia za mąż*, Warszawa 1890; *Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. V (*Pamiętka po dobrej matce*), Kraków 1898; Z. z Czartoryskich Zamoyska, *Rady matki spisane dla córki w dzień ślubu*, Warszawa 1825.

¹⁴ Vide: *Bibliografia*.

¹⁵ Więcej w rozdziale *Paulina z Potockich Wielopolska*, p. 132–140.

materiału źródłowego, jak i zasady edytorskie przyjęte podczas przygotowania listów do publikacji. Znalazło się tu także miejsce na uwagi dotyczące języka, struktury oraz różnic stylu między listami Pauliny i Aleksandra.

Czwarta część książki stanowi jej zasadniczy korpus źródłowy – edycję listów z lat 1860–1862. Korespondencję ułożono chronologicznie, przy zachowaniu czytelnej struktury i oznaczeń ułatwiających śledzenie kontekstu powstawania listów. Pozwala to nie tylko na odczytanie bieżących wydarzeń z perspektywy ich uczestników, lecz także na analizę dynamiki relacji między małżonkami. Część tę wzbogacono przypisami, które objaśniają realia historyczne, osoby oraz wątki pojawiające się w listach, co czyni materiał bardziej przystępnym również dla odbiorców spoza wąskiego kręgu specjalistów.

Publikację zamykają: *Bibliografia* – wskazująca najważniejsze źródła i opracowania, na których oparto niniejsze wydawnictwo, *Spis ilustracji* – zawierający opis wykorzystanego materiału ikonograficznego oraz *Indeks osobowy*.

Niniejsze wydawnictwo źródłowe zostało przygotowane w ramach projektu badawczego pn. „W cieniu sławnego męża – życie i działalność Pauliny z Potockich Wielopolskiej w świetle archiwów rodzinnych (w tym korespondencji z margrabią z lat 1860–1862)” realizowanego ze środków pochodzących z konkursu „Doktoranckie granty badawcze” ed. 2022 finansowanego w ramach zwiększonej o 2% subwencji dla Uczelni, które przystąpiły do konkursu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza. Projekt ten zakładał opracowanie i udostępnienie materiału źródłowego, który może posłużyć zarówno historykom, literaturoznawcom, jak i badaczom kultury, języka czy społeczeństwa epoki porozbiorowej.

Realizacja projektu nie byłaby możliwa bez wsparcia wielu życzliwych osób. Szczególne podziękowania kieruję do Pani Magdaleny Radzickiej-Krygier, która nie tylko przetłumaczyła korespondencję z języka francuskiego, lecz także dzieliła się swoją wiedzą i doświadczeniem na etapie jej opracowywania. Jestem również wdzięczna Panu Profesorowi Jarosławowi Kicie za cenne uwagi, życzliwość i gotowość do wsparcia w kluczowych momentach pracy. Wyrazy podziękowania kieruję również do moich bliskich za nieocenioną pomoc, cierpliwość i obecność na każdym etapie powstawania wydawnictwa.

PAULINA Z POTOCKICH WIELOPOLSKA

POCHODZENIE

Paulina z Potockich Wielopolska wywodziła się ze znamienitego rodu Pilawitów Potockich, który był powiązany licznymi koligacjami z przedstawicielami równie ważnych rodzin arystokratycznych i ziemiańskich, tworzących wraz z nimi elitę społeczeństwa polskiego XIX w. Dla potwierdzenia tej konstatacji warto wspomnieć, iż od początku XVII w. Potoccy pełnili ważne funkcje państwowe, tym samym doczekali się w rodzinie aż 37 senatorów¹. Choć trudno jest jednoznacznie dowieść korzeni poszczególnych gałęzi Potockich, w tym Pilawitów², to z pewnością nie można polemizować z wagą roli, jaką ród odegrał w historii Rzeczypospolitej.

Początki dziejów rodziny, zdaniem Teodora Żychlińskiego, sięgają XIII w., kiedy to w „Kodeksie małopolskim” zaczęły pojawiać się pierwsze wzmianki dotyczące Pilawitów z Potoka³. Za moment przełomowy w dziejach rodu można jednak uznać przeniesienie się w pierwszej połowie XVI w. jednego ze współdziedziców wsi Potok w powiecie księskim (woj. krakowskie) – Jakuba – na Ruś, do ziemi halickiej, skąd pochodziła jego żona⁴. Jak odnotowują źródła z archiwów rodzinnych, zasługi Jakuba na polu bitewnym zostały docenione przez króla Zygmunta Augusta i w konsekwencji wszedł on w posiadanie znacznych dóbr ziemskich⁵. Szacunek i popularność, którymi się cieszył, pozwoliły na rozwój kariery urzędniczej. Stały się one, wraz z rosnącym bogactwem, przyczynkiem do awansu społecznego. W ślad za Jakubem poszedł jeden z jego synów – Mikołaj – który również dzięki renomie wojskowej piął się po szczeblach hierarchii urzędniczej,

¹ J. hr. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Warszawa–Lwów 1908, s. 182.

² T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 14, Poznań 1892, s. 21; J. Ciechanowicz, *Rody rycerskie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. IV, Rzeszów 2001, s. 389.

³ T. Żychliński, *op. cit.*, s. 21.

⁴ T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 253.

⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna (dalej: APiOzM), sygn. 39/561/0/-/II.110: *Drzewo genealogiczne Potockich*, k. 18–19.

stając się figurą cenioną na dworze królewskim⁶. W tym okresie doszło także do podziału Potockich na dwie linie: hetmańską – Srebrna Pilawa, której początek dał Andrzej Potocki⁷, i prymasowską – Złota Pilawa.

Protoplastą drugiej z nich był najmłodszy z synów Mikołaja – Stefan Potocki⁸, który podobnie jak starsi bracia – Jan, Mikołaj i Jakub – swoje życie niemal w całości poświęcił służbie⁹. W jego ślady poszli wszyscy trzej synowie. Jedną z ciekawszych postaci spośród Potockich był wnuk Stefana – Teodor Andrzej¹⁰. Urodzony w 1664 r. w Moskwie, w czasie pobytu ojca w niewoli, podawany do chrztu w obrządku prawosławnym przez samego cara Aleksego Michajłowicza, otrzymał w 1723 r. niezwykle ważną godność prymasa Polski¹¹. Właśnie od niego cała gałąź przybrała nazwę „prymasowskiej”. Najmłodszy z braci Teodora Andrzeja – Stefan – był w prostej linii przodkiem Michała Potockiego – ojca Pauliny. Wykazujący się dużą aktywnością polityczną¹², ustępował jednak swoim kuzynom, zwłaszcza z linii hetmańskiej, głównie z powodu mniejszego majątku¹³.

Pośród kolejnych pokoleń Potockich (synów i wnuków Stefana) wyróżnić należy Aleksandra Potockiego (1756–1812). W opracowaniach pojawiają się informacje, iż polityczne doświadczenie syn Ignacego¹⁴, a wnuk Stefana, zdobywał jako poseł na Sejm Wielki¹⁵. Z tezą tą polemizuje jednak m.in. Jarosław Kita¹⁶, a potwierdzenia uczestnictwa Aleksandra w Sejmie Czteroletnim nie można

⁶ *Loc. cit.*

⁷ *Loc. cit.*

⁸ A. Lipski, *Stefan Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 173–176.

⁹ APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.110: *Drzewo genealogiczne Potockich*, k. 18–19.

¹⁰ A. Link-Lenczowski, *Teodor Andrzej Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 202–213.

¹¹ W materiałach archiwalnych rodziny Potockich pojawia się błędna data śmierci prymasa (19 VII 1738 r.). Zgodnie z wpisem do księgi metrykalnej parafii rzymskokatolickiej Żbików, prymas zmarł 11 XI 1738 r. Cf.: APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.110: *Drzewo genealogiczne Potockich*, k. 18–19; Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej: AAW), Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Żbików (Pruszków), sygn. 6674/173, *Księga zgonów*, k. 154.

¹² Zmarły w 1730 r. Stefan Potocki był podkomorzym halickim.

¹³ J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007, s. 44.

¹⁴ Ignacy Potocki – cześnik królewski, starosta gliniański, luchowski i nowosielski. J. hr. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 498–499.

¹⁵ *Ibidem*, s. 99; B. Grochulska, *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 755.

¹⁶ J. Kita, *op. cit.*, s. 54–57.

znaleźć w źródłach archiwalnych¹⁷. Nie umniejsza to jednak roli, jaką Potocki odegrał w schyłkowym okresie istnienia Rzeczypospolitej, a nawet w czasie obradowania Sejmu Czteroletniego¹⁸. Kompetencje, a także koneksje towarzyskie, które nabył w tym czasie, z pewnością ułatwiły mu działanie w nowej rzeczywistości – tj. w strukturach Księstwa Warszawskiego. Popieranie opcji profrancuskiej (oraz najpewniej protekcja współcieścia – Tomasza Ostrowskiego (1735–1817)¹⁹ – i Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821)²⁰) doprowadziło do objęcia przez Aleksandra w 1807 r. teki ministra policji²¹. Zdaniem Juliusza Falkowskiego, Potocki nie wywiązywał się jednak najlepiej ze swoich obowiązków²², co mogło doprowadzić do jego dymisji w 1811 r.²³

Z pewnością Potocki należał do ludzi bardzo zapracowanych, gdyż równolegle działał w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, na forum którego dokonywał odczytów swoich prac z zakresu agronomii²⁴. Jego zainteresowanie podniesieniem poziomu rolnictwa, a także chęć szerzenia wiedzy z zakresu gospodarstwa wiejskiego doprowadziły do powołania Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rolniczego, którego został jednogłośnie mianowany wiceprezesem²⁵. Potocki wykazał się ponadto zaangażowaniem w sferze oświaty²⁶. Za całą działalność publiczną został odznaczony w 1809 r. Orderem Świętego Stanisława oraz, jako jeden z niewielu w okresie istnienia Księstwa Warszawskiego, Orderem Orła Białego²⁷.

¹⁷ APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.110: *Drzewo genealogiczne Potockich*, k. 18–19.

¹⁸ Choć Aleksander Potocki nie był posłem na Sejm Czteroletni, to przez przynależność do Komisji Policji uczestniczył w jego obradach. Więcej: J. Kita, *op. cit.*, s. 54–57.

¹⁹ Syn Aleksandra – Michał – w 1805 r. poślubił Ludwikę z Ostrowskich – córkę hr. Tomasza Ostrowskiego – marszałka Sejmu Księstwa Warszawskiego, prezesa Senatu Królestwa Polskiego. Vide: APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.92: *Specyfikacja dokumentów złożonych w Heroldii przez legitymującego się Tomasza /syna Michała/ Potockiego*, k. 331.

²⁰ J. Falkowski, *Księstwo Warszawskie: obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. I, Warszawa 1906, s. 114.

²¹ Według J. Falkowskiego wpływ na to miała obecność w deputacji do Napoleona Bonaparte. Vide: *Loc. cit.*

²² *Ibidem*, s. 114–115.

²³ J. Kita wskazuje także inne możliwe powody odsunięcia Potockiego od sprawowanego stanowiska. Jednym z nich mogła być niechęć ministra do wprowadzenia w Księstwie francuskiego prawodawstwa, innym związek Aleksandra z antynapoleońską wolnomularską opozycją, a wreszcie – zły stan zdrowia. Vide: J. Kita, *op. cit.*, s. 61–66.

²⁴ B. Grochulska, *op. cit.*, s. 755; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 99.

²⁵ A. Rembowski, *Towarzystwo Królewskie Gospodarczo-Rolnicze*, [w:] *Biblioteka Warszawska*, t. II, Warszawa 1901, s. 122.

²⁶ J. Kita, *op. cit.*, s. 69; B. Grochulska, *op. cit.*, s. 755.

²⁷ K. Filipow, *Order Orła Białego*, Białystok 1995, s. 61.

Aleksander Potocki 2 września 1778 r. poślubił Teresę Ludwikę Czapską (1753–1812) – córkę Michała Augusta oraz jego pierwszej żony – Izabeli z Przebendowskich²⁸. Małżeństwo z wojewodzianką malborską, która wniosła do związku dobra Koniecpol i Chrzastów²⁹, przyczyniło się do znacznego powiększenia majątku rodzinnego Potockich. Miało ono także szereg innych pozytywnych następstw, zwłaszcza dla społeczności Koniecpola. Należy odnotować, że to właśnie Teresa z Czapskich była inicjatorką wystawienia w nim murowanego budynku szpitalnego w 1802 r.³⁰ (sam szpital powstał jednak trzy dekady później³¹). Żona Aleksandra przekazała także drewniany dom przy ul. Sieradzkiej na poczet biednych i potrzebujących, których regularnie wspierała³². Babcia z pewnością była wzorem do naśladowania dla obu wnuczek: swojej imienniczki, a starszej siostry Pauliny – Teresy – i młodszej córki Michała i Ludwika – Pauliny. Choć kobieta zmarła w 1818 r. i siostry mogły nie mieć z nią zbyt wielu wspomnień, to z pewnością wiedza i pamięć o działaniach Teresy kształtowały wyobrażenia młodych dziewczyn i roli kobiety w rodzinie ziemiańskiej.

Kolejnym autorytetem dla Pauliny mogła być Joanna Potocka (1784–1840) – siostra ojca i jedna z dwóch córek Aleksandra i Teresy³³. Kobieta urodzona 23 marca 1787 r.³⁴ nigdy nie wyszła za mąż i całe swoje życie spędziła w pałacu chrzastowskim – co za tym idzie, towarzyszyła Paulinie na co dzień, aż do okresu jej zamążpójścia. Siostrę Michała Potockiego, podobnie jak Teresę z Czapskich, wyróżniała duża aktywność dobroczynna. Nie powinno to dziwić, biorąc

²⁸ APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.91: *Świadectwo małżeństwa Aleksandra Potockiego i Teresy z Czapskich*, k. 125; J. hr. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 499; A. Mańkowski, *Michał Czapski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. IV, Kraków 1938, s. 191–192.

²⁹ *Koniecpol*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. IV, Warszawa 1883, s. 330; A. Mańkowski, *op. cit.*, s. 191–192.

³⁰ J. Kita, *op. cit.*, s. 74.

³¹ *Koniecpol*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*..., s. 330; J. Kita, *Ze studiów nad działalnością dobroczynną ziemiaństwa polskiego. Szpital miejski św. Joanny w Koniecpolu w XIX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2006, t. IV, s. 125–141.

³² „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1819, nr 27, s. 3; „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” 1819, nr 154, s. 2.

³³ Małżeństwo doczekało się trojga dzieci – syna Michała oraz córek Joanny i Józefy. Druga z kobiet poślubiła w 1809 r. Wojciecha Michała Ostrowskiego. Vide: A. Czekalska, *Starania Wojciecha Korabity Ostrowskiego o legitymację szlachectwa w Heroldii Królestwa Polskiego – przyczynek do problemu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2018, nr 100, s. 88.

³⁴ AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, sygn. 174: *Księga chrztów*, k. 672.

pod uwagę, z jakimi oczekiwaniami musiały się mierzyć kobiety, które nie wypełniały swojego „życiowego posłannictwa” – zamążpójścia³⁵. Z tego też powodu Joanna przeznaczała znaczne środki na wsparcie potrzebujących. To właśnie dzięki niej w 1835 r. w Koniecpolu otwarto szpital św. Joanny³⁶. Kobieta zadbała także o przyszłość instytucji – zapisała ona w swoim testamencie na jego utrzymanie 24 tys. zł, przy oprocentowaniu rocznym 5% na dobrach radoszewickich³⁷. Ponadto przyczyniła się do budowy kaplicy w Koniecpolu, która tymczasowo miała zastąpić rozebrany w 1829 r. kościół³⁸. Joanna zmarła w 1840 r., a swój majątek podzieliła między dzieci swojego brata Michała i siostry Józefy.



Ilustracja 1. Pałac w Chrzęstowie, fot. W. Krajewski,
zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn.: F.14319/AFF.III-32.

³⁵ P. Chmielowski, *Wstęp*, [w:] *Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. V (*Pamiętka po dobrej matce*), Kraków 1898, s. 4; Z. z Czartoryskich Zamoyska, *Rady matki spisane dla córki w dzień ślubu*, Warszawa 1825, s. 7; J.H. Meynier, *Wzór dla dziewcząt iak się przyzwoicie ukształcać powinny*, tłum. E.W. Kainke, Wrocław 1822, s. 138; C.W. Hufeland, *Zasady moralnego i fizycznego wychowania młodzieży płci żeńskiej*, Warszawa 1824, s. 5.

³⁶ R. Kotewicz, *Działalność społeczna i gospodarcza Potockich z Koniecpola w pierwszej połowie XIX wieku*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. VIII, s. 174; J. Kita, *Ze studiów nad...*, s. 125–141.

³⁷ Idem, *Stosunki małomiasteczkowej społeczności Koniecpola z hrabiami Potockimi – właścicielami miasta w 1. połowie XIX wieku*, [w:] *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 67.

³⁸ J. Stoksik, *Zbiory kartografików w Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. VIII, s. 81.

Brat Joanny, a syn Aleksandra i Teresy – **Michał hr. Potocki** (1779–1855)³⁹ – podobnie jak jego przodkowie – mógł pochwalić się różnymi dokonaniem⁴⁰. Ojciec sióstr poszedł w ślady Aleksandra i najprawdopodobniej właśnie dzięki protekcji ministra policji oraz ówczesnego marszałka izby poselskiej – Tomasza hr. Ostrowskiego – swojego teścia, zaczął dość wcześnie parać się polityką⁴¹. Jego kariera rozpoczęła się wraz z chwilą ataku na Księstwo Warszawskie w 1809 r.⁴² Następnie był on posłem na sejmy 1818 i 1820, a od 1824 r. senatorem-kasztelanem⁴³, tak aby w okresie powstania listopadowego uzyskać godność senatora-wojewody⁴⁴. Jednak najważniejszym punktem łączącym działalność Aleksandra i Michała był ten dotyczący kwestii organizowania majątków rolnych – w końcu obu Potockich możemy zaliczyć do prekursorów modernizacji i industrializacji na ziemiach polskich w pierwszych dekadach XIX stulecia⁴⁵. Michał dzięki zapisom testamentowym matki – Teresy z Czapskich – stał się właścicielem dóbr koniecpolskich i chrząstowskich⁴⁶. Ojciec Pauliny z czasem doprowadził do ich rozwoju, przyczyniając się do powstania zakładów hutniczych, a w Chrząstowie do założenia jednej z pierwszych w Królestwie Polskim cukrowni⁴⁷. Z pewnością dużym ułatwieniem dla Michała był posag⁴⁸, który do małżeństwa wnio-

³⁹ W wielu opracowaniach pojawiają się błędne informacje o dacie urodzenia Michała hr. Potockiego – zgodnie z tym, co podaje Małgorzata Karpińska, Potocki urodził się w 1790 r., dane te zostały powielone m.in. w nowym wydaniu dzieła Skalkowskiego. O błędzie tym wspomina Jarosław Kita w biografii Tomasza Potockiego – syna Michała Aleksandra, prostując, iż teść Aleksandra Wielopolskiego urodził się w roku 1779. Por.: M. Karpińska, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002, s. 81; A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. I (*Margrabiego lata przedhistoryczne 1803–1860*), Warszawa 2019, p. 11, s. 108; J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)...*, s. 92–93.

⁴⁰ Życiorys i opis działań politycznych Michała Potockiego został omówiony w artykule: J. Kita, *Michał Potocki – senator Królestwa Polskiego. Szkic do portretu*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2005, t. III, s. 172–191.

⁴¹ *Ibidem*, s. 175–176.

⁴² *Loc. cit.*

⁴³ M. Karpińska, *op. cit.*, s. 81.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 12.

⁴⁵ J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)...*, s. 92.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Kancelaria notariusza Stanisława Kobyleckiego w Radomsku, sygn. 48/131/0/-/10, Testament Teresy z Czapskich Potockiej z 1818 r., k. 387–393.

⁴⁷ W. Caban, *Gorzelnictwo i cukrownictwo w guberni radomskiej w połowie XIX w.*, „Kwartalnik Kultury Materialnej” 1990, nr 3–4, s. 297–298.

⁴⁸ Zgodnie z testamentem Tomasza Ostrowskiego każde z ośmiorga potomstwa jego dzieci otrzymało dział majątkowy o wartości 556 666 2/3 zł. Archiwum Główne

sła jego żona – **Ludwika z Ostrowskich** (1787–1855)⁴⁹. Jednak na sprawach finansowych nie kończyła się pomoc, którą Ludwika służyła swojemu mężowi.

Córka Tomasza Ostrowskiego h. Rawicz (1735–1817)⁵⁰ i jego drugiej żony – Apolonii z Ledóchowskich (1761–1795) była kobietą czynu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można uznać, iż taką aktywną postawę wyniosła z domu rodzinnego, a jej wzorcem pozostawał głównie ojciec, ze względu na wczesną śmierć matki kobiety (Apolonia zmarła, gdy Ludwika miała osiem lat⁵¹). Tomasz hr. Ostrowski jeszcze przed upadkiem I Rzeczypospolitej należał do grona współpracowników królewskich, o czym świadczy m.in. fakt, że gościł na obiadach czwartkowych, działał także w czasie Sejmu Wielkiego, będąc zwolennikiem Konstytucji 3 Maja. W 1791 r. wszedł do Straży Praw jako podskarbi nadworny koronny. Był także jednym z założycieli Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Ostrowski po rozbiorach wycofał się jednak z polityki, wkładając swoją energię przede wszystkim w administrację dóbr (w tym Ujazdu), które w latach 80. i 90. XVIII w. nabył od rodziny swojej drugiej żony, a matki Ludwiki⁵². Ponownie do życia publicznego wkroczył w okresie istnienia Księstwa Warszawskiego. Choć nie był zwolennikiem Napoleona, nie przeszkodziło mu to w uzyskaniu w 1810 r. godności senatora-wojewody, a następnie pełnieniu funkcji prezesa senatu Księstwa Warszawskiego (później także Królestwa Polskiego⁵³). Tomasz Ostrowski zmarł 5 lutego 1817 r. w Warszawie.

Ostrowski odebrał stosowne, do rozwijanej przez siebie kariery, wykształcenie. Mimo że ostatecznie nie zdecydował się na pełnienie posługi kapłańskiej, to nauki pobierał w kolegium jezuitów⁵⁴. Wiele czasu spędzał za granicą,

Akt Dawnych, Archiwum Ostrowskich z Ujazdu, Testament Tomasza Ostrowskiego, sygn. 104, k. 1–12; R. Kotewicz, *op. cit.*, p. 5, s. 160.

⁴⁹ AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, sygn. 175: *Księga chrztów 1744–1788*, k. 671.

⁵⁰ Więcej na temat Tomasza hr. Ostrowskiego: J. Kita, *Rola Rawitów Ostrowskich w rozwoju Tomaszowa Mazowieckiego w XIX i XX w.*, [w:] *Karty z dziejów Tomaszowa Mazowieckiego. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 230-lecie powstania miasta*, red. A. Wróbel, D. Warzocha, Tomaszów Mazowiecki 2018, s. 17–36; J. Kita, *Tomasz Ostrowski (1735–1817). Szkic do portretu oświeconego arystokraty*, [w:] *Ostrowscy i ich rezydencje. Referaty wygłoszone podczas sesji naukowej zorganizowanej z okazji 190 rocznicy śmierci Tomasza hr. Ostrowskiego w Muzeum w Tomaszowie Maz. 15 lutego 2007 roku*, red. W. Bogurat, A. Kędzierski, Tomaszów Mazowiecki 2007, s. 8–30.

⁵¹ J. hr. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 438.

⁵² W 1788 r. Ostrowski założył w nich osadę Kuźnice Tomaszowskie, która dała początek późniejszemu Tomaszowowi Mazowieckiemu.

⁵³ E. Kierski, *Tomasz Ostrowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, nr 173, s. 26–27.

⁵⁴ T. Kizwalter, *Tomasz Ostrowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostkowski, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 581.

co z pewnością wpływało także na poszerzanie jego horyzontów⁵⁵. Mając świadomość wagi wykształcenia, zadbał także o zapewnienie odpowiedniej edukacji swojemu potomstwu⁵⁶. To też prowadzi do konstatacji, iż Ludwika odebrała wykształcenie przystające pannom z domów ziemiańskich, co zaowocowało w przyszłości⁵⁷.

Jak już zostało wspomniane, matka Pauliny, a żona Michała Potockiego, była kobietą aktywną. Na potwierdzenie tego stwierdzenia warto przytoczyć chociażby fakt, iż na kartach swojego pamiętnika Natalia Kicka opisywała, jak Potocka zabiegała o uzyskanie amnestii dla ojca swoich dzieci w 1831 r.⁵⁸ O prawdziwości tej tezy może świadczyć także zaangażowanie Ludwiki w związek jej młodszej córki Pauliny i Aleksandra Wielopolskiego.

Z małżeństwa zawartego 6 lutego 1805 r.⁵⁹ między Michałem Potockim i Ludwiką z Ostrowskich narodziło się sześcioro dzieci – dwie córki: Teresa (1806–1831) i Paulina (1813–1895) oraz czterech synów: Tomasz Aleksander (1809–1861), Henryk (1811–1872), Władysław (1815–1855) oraz Stefan (1820–1891)⁶⁰. Wszyscy otrzymali staranne wykształcenie, zarówno domowe, jak i publiczne⁶¹, co z pewnością miało przełożenie na podejmowane przez nich aktywności. I tak najstarszy spośród synów pary – **Tomasz Potocki** – wślawił się jako zwolennik postępu technicznego i procesów modernizacyjnych⁶², choć należy odnotować, że nie tylko te kwestie były mu bliskie.

Mężczyzna od najmłodszych lat przygotowywany był do pełnienia służby wojskowej, na co wskazuje m.in. odebrana przez niego edukacja. Jego pierwsze

⁵⁵ O znaczeniu podróży w edukacji: J. Kita, *Zagraniczne peregrynacje edukacyjne młodych ziemian w pierwszych dekadach XIX wieku (do 1830 roku)*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8–10 października 2008 roku*, t. I, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010, s. 94–107; A. Staniszevska, *Peregrynacje edukacyjne dzieci z rodzin ziemiańskich w świetle wybranych egodokumentów*, „Facta Simonidis” 2023, t. XVI, nr 1, s. 195–216.

⁵⁶ Szerzej na ten temat: J. Kita, *Tomasz Ostrowski (1735–1817)*..., s. 27.

⁵⁷ Jarosław Kita zauważył: „Córka Tomasza Ostrowskiego Ludwika, żona Michała Potockiego, znała języki obce, była kobietą czytającą i inteligentną”. Vide: *ibidem*, p. 62, s. 27.

⁵⁸ N. Kicka, *Pamiętniki*, wstęp i oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 370–371.

⁵⁹ APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.92: *Specyfikacja dokumentów złożonych w Heroldii przez legitymującego się Tomasza /syna Michała/ Potockiego*, k. 331.

⁶⁰ APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.110: *Drzewo genealogiczne Potockich*, k. 18–19.

⁶¹ J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)*..., s. 107.

⁶² Więcej o postaci Tomasza Potockiego: *ibidem*; Z. Stankiewicz, *Tomasz Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 216–220.

zderzenie z nauką nastąpiło oczywiście w domu, gdzie pobierał lekcje od odpowiednio przygotowanych guwernerów, od 1821 r. zaś kształcił się w publicznym Liceum Warszawskim. Po trzech latach nauki w tej placówce Tomasz rozpoczął edukację w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii, pozostając tym samym nadal w stolicy Królestwa Polskiego. Ukończywszy szkołę, pozostał w Warszawie, gdzie zastało go powstanie listopadowe. Wyszedł z niego nie bez uszczerbku na zdrowiu – Tomasz został postrzelony w twarz w czasie pochodu wojsk pod Ostrołękę⁶³. To wydarzenie, w połączeniu z ewolucją jego poglądów, doprowadziło do wzmożonego zainteresowania pracą organiczną. Jako właściciel dóbr Moskarzew, Lubachów w ówczesnym powiecie wieluńskim (które z czasem powiększył dzięki zakupowi dóbr Praszka) oraz miasteczka Koniecpol w powiecie radomskim dokonywał ich modernizacji, m.in. poprzez zastępowanie trójpólówki płodozmianem, zakładanie gorzelni i browaru, a w 1838 r. – wraz z bratem Henrykiem – cukrowni⁶⁴, czy też próby wcielenia w życie reformy włościańskiej⁶⁵. Prężnie działał także na niwie publicznej, angażując się w prace Towarzystwa Rolniczego, czy „Roczników Gospodarstwa Krajowego”, pomimo że raczej było mu bliżej do oponentów, niż popleczników prezesa Towarzystwa – Andrzeja Zamoyskiego. Mimo tego, jak zauważyła Natalia Kicka, Potocki próbował doprowadzić do załagodzenia konfliktu między Panem Andrzejem a swoim szwagrem⁶⁶.

Tomasz Potocki, upatrując nadziei na odzyskanie niepodległości i niezależności kraju w jego rozwoju i modernizacji⁶⁷, zbliżył się do swojego szwagra – Aleksandra Wielopolskiego – stając się jednym z jego najbliższych współpracowników⁶⁸. To m.in. koncepcje Potockiego stawały się inspiracją dla późniejszych

⁶³ APŁ, APiOzM, sygn. 39/561/0/-/II.92: *Zaświadczenie lekarza dywizyjnego ze Sztabu Przybocznego Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Narodowej z 10 września 1831 r. o odniesionych przez Tomasza Potockiego ranach postrzałowych*, k. 3; N. Kicka, *op. cit.*, s. 386–387.

⁶⁴ J. Kita, *Stosunki małomiasteczkowej społeczności...*, s. 64.

⁶⁵ Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 216.

⁶⁶ N. Kicka, *op. cit.*, s. 535, 539.

⁶⁷ Jak pisał: „Miejmy więc nadzieję, że się u nas w tym kierunku wyrobi zdrowa opinia publiczna, że się większość przekona, iż ani opór czynny, ani żadne szalone manifestacje, nie są w tej chwili na czasie; że chcąc dziś służyć użytecznie krajowi trzeba przede wszystkim przyłożyć rękę do załatwienia sprawy włościańskiej i do wskrzeszenia wychowania narodowego; że nam się przedstawia sposobność pomyślnego rozstrzygnięcia tych dwóch kwestyj; że więc ktokolwiek kraj swój miłuje nie usuwać się, ale garnąć do nowych instytucji powinien [rad powiatowych]. Trzeba, żeby rozsądek wziął górę nad namiętnością, uczucie obowiązku nad względami osobistymi, duch poświęcenia nad ponętą popularności, miłość ojczyzny nad nienawiścią wroga”. Vide: [T. Potocki], *Tak lub nie, czyli Królestwo Kongresowe wobec nowo zaprowadzonych reform*, Paryż 1861, s. 16.

⁶⁸ Więcej: J. Kita, *Tomasza Potockiego i Aleksandra Ostrowskiego droga ku polityce ugody Aleksandra Wielopolskiego*, „Zeszyty Wiejskie” 2002, z. 6, s. 151–163.

projektów Wielopolskiego, czego przykładem jest koncepcja rad gminnych opracowana i opublikowana wcześniej przez brata Pauliny⁶⁹. Jak zauważył Zbigniew Stankiewicz: „Potocki starał się pomóc margrabiemu w podważeniu znaczenia Towarzystwa [Rolniczego] jako domeny wpływów [Andrzeja] Zamoyskiego”⁷⁰. Choć nie był bezkrytyczny wobec działań margrabiego⁷¹, to stanowił jego duże oparcie. Dla przykładu, Potocki będąc, od czerwca 1861 r., stałym członkiem Rady Stanu, czuwał w czasie pobytu Wielopolskiego w Petersburgu nad losami projektów dalszych reform. Informował go o „postępach dyskusji nad tymi projektami i o nastrojach członków Rady, przeciwdziałając ich zamiarom podania się do dymisji”⁷².

Stąd też jego niespodziewana śmierć w grudniu 1861 r. była ogromnym ciosem nie tylko dla całej rodziny Potockich, ale także margrabiego, który stracił nie tylko szwagra, ale także bliskiego współpracownika. Potocki odchodząc, był mężem Wandy z Ossolińskich oraz ojcem sześciorga dzieci. Czworo z nich (Michał (1832–1863), Antoni (1843–1863), Ludwika (1835–1869), Stanisław (1836–1882)) narodziło się z pierwszego małżeństwa Tomasza z Marią z Aleksandrowiczów (1845). Owocem związku Tomasza i Wandy były dwie córki: Anieła (1850–1917), która poślubiła Konstantego hr. Zamoyskiego (1846–1923) z Kozłówki, oraz Janina (1851–1928) – przyszła żona Konstantego Potockiego (1846–1909) – ordynata teplickiego.

Kolejny z braci – **Henryk** – również wykazywał się aktywnością na niwie gospodarczej, społecznej i w pewnej mierze politycznej⁷³. Młodszy Potocki, tak jak Tomasz, uzyskał staranne wykształcenie – Henryk, poza edukacją domową, pobierał nauki także w warszawskim liceum oraz Konwiktie Księży Pijarów, w stolicy rozpoczął również studia prawnicze⁷⁴. Swoją wiedzę wzbogacał także dzięki licznym podróżom, które odbywał w tym czasie. Henryk, podobnie do starszego brata, mógł pochwalić się epizodem powstańczym, który, tak jak w przypadku Tomasza, prawie zakończył się tragicznie. Jak zauważyła Natalia Kicka:

⁶⁹ J. Kita, *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego wobec reform samorządowych Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Z dziejów samorządu terytorialnego w XIX i XX wieku*, red. M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 40.

⁷⁰ Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 218.

⁷¹ [T. Potocki], *op. cit.*, s. 3, 11.

⁷² Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 219.

⁷³ J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)...*, s. 120.

⁷⁴ Braciom Potockim na warszawskim etapie edukacji towarzyszył także Aleksander Ostrowski (1810–1896) – ziemianin, wiceprezes Towarzystwa Rolniczego (1858–1861), prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1874–1890), stały członek Rady, gubernator cywilny radomski, w latach 1863–1867 dyrektor Głównej Komisji Spraw Wewnętrznych.

Henryk i brat jego starszy Tomasz śmiertelnie ranni byli w czasie kampanii 1831 roku. Henryk pod Kałuszynem, idąc pomiędzy tyralierami miał piersi na wyłot postrzelone. Skórę na plecach przerznął doktor, żeby kula wypadła⁷⁵.

Wydarzenie to przyczyniło się do zahamowania kariery wojskowej Henryka, przez co mężczyzna skierował swoją uwagę m.in. na modernizację rodzinnych majątków w Chrzastowie i Koniecpolu. Angażował się także w działanie Komitetu Towarzystwa Rolniczego oraz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sygnalizując m.in. potrzebę zakładania w kraju ochronek wiejskich. Młodszy z braci Potockich, podobnie do Tomasza, także znajdował się w bliskim otoczeniu swojego szwagra – Aleksandra Wielopolskiego, nie zgadzał się jednak ze wszystkimi krokami podejmowanymi przez margrabiego⁷⁶. W wolnych chwilach Henryk oddawał się swoim pasjom – rysunkom, malarstwu i poezji⁷⁷.

W 1833 r. Henryk ożenił się z Heleną ks. Sułkowską (1812–1900) – córką generała Antoniego i Ewy z Kickich Sułkowskich. Ślub odbył się w Rydzynie, a sama uroczystość stała się wstępem do udanego życia małżeńskiego pary – w końcu to do swojej wybranki pisał Potocki:

Jedno moje spojrzenie wymowniej ci powie,
Jak cię kocham, niż akord najbardziej pieoszony,
Który wydać zdołają mojej lutni strony⁷⁸.

Ze związku zawartego między Henrykiem i Heleną narodziło się sześcioro dzieci: Rodryg (1834–1910), Witold (1837–1885), Maria (1842–1880), Paweł (1844–1879), Taida (1849–1916), Aleksander (ur. 1850 r.). Najstarsze z nich – syn Rodryg – późniejszy radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a także referendarz stanu, był zwolennikiem polityki prowadzonej przez margrabiego Wielopolskiego.

Pozostali dwaj synowie Michała i Ludwiki radzili sobie nieco gorzej. **Władysław**, także pobierający nauki w Liceum Warszawskim, przerwał swoją edukację wskutek wybuchu powstania listopadowego. Pod koniec lat 30. XIX w. poślubił młodszą siostrę Heleny ks. Sułkowskiej – Ewę (1814–1881). Małżeństwo nie doczekało się potomstwa. Władysław zmarł w 1855 r. Jak sugeruje Jarosław Kita,

⁷⁵ N. Kicka, *op. cit.*, s. 386.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 570–571.

⁷⁷ Henryk przy okazji świąt rodzinnych chętnie pisywał m.in. scenki rodzajowe, wiersze. H. Potocki, *Scena ułożona przez Henryka Potockiego na Imieniny Józefy Ostrowskiej – około roku 1849*, [w:] *Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. N. Kapuścińska-Kmiecik, J. Kita, Łódź 2012, s. 154–159.

⁷⁸ Idem, *Sonety Henryka hr. Potockiego*, Leszno 1836, s. 7.

do jego przedwczesnej śmierci mogły przyczynić się znaczne długi⁷⁹. Wciąż młoda pani Potocka postanowiła przenieść swoją niespełnioną matczyną miłość na potrzebujących. Wdowa po śmierci męża wstąpiła do zakonu, gdzie przyjęła imię Teresa. Siedem lat później, za zgodą biskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, założyła w Warszawie polskie Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia, a w 1868 r. otworzyła w Krakowie przy Kościele Miłosierdzia Bożego Dom Miłosierdzia⁸⁰. Kobieta zmarła w 1881 r. w Wilanowie.

Lata młodości i, co za tym idzie, edukacja **Stefana Potockiego** przypadły na okres powstania listopadowego oraz tzw. nocy paskiewiczowskiej. Polityka rusyfikacyjna prowadzona przez namiestnika Królestwa Polskiego mogła przyczynić się do opuszczenia kraju przez najmłodszego spośród rodzeństwa i wyjazdu za zachodnią granicę w celu uzyskania stosownego wykształcenia. W stolicy Królestwa Prus Potocki uczęszczał m.in. na wykłady ze swoim szwagrem – Aleksandrem Wielopolskim, z którym podtrzymywał dobre relacje aż do jego odejścia⁸¹. Pobierane nauki nie pomogły jednak Potockiemu w sprawnym gospodarowaniu majątkiem. Stefan po śmierci brata Władysława przejął w zarząd majątek Piotrkowice, który nie przynosił mu szczególnych dochodów. Niezbyt pozytywnie układało się także jego życie prywatne. Mężczyzna był dwukrotnie żonaty. Jego pierwszą wybranką została Julia z Głogowskich (ur. 1826), którą poślubił w 1844 r. Ze związku narodziło się troje dzieci – córka Teresa (1849–1930), przyszła żona Romana Wodzickiego⁸², i dwóch synów: Zdzisław (1845–1852) i Zygmunt (1847–1862). Małżeństwo to jednak nie należało do udanych – na pewno w podtrzymaniu dobrych relacji między małżonkami nie pomagały choroby synów, które w rezultacie doprowadziły do przedwczesnej śmierci Zdzisława i Zygmunta. Taki stan rzeczy mógł podłamać Julię, która posadzana była o problemy psychiczne. Cios zadał jej sam mąż, porzucając ją w 1852 r.⁸³ Kolejną małżonką

⁷⁹ J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)...*, s. 127.

⁸⁰ N. Kapuścińska, *Małżeństwa córek ordynata Antoniego Pawła Sulkowskiego z Królewiami i z Galicjanami – przejawem między-zaborowych kontaktów ziemiaństwa*, „Dobrzyckie Studia Ziemiańskie” 2011, nr 2, s. 45–46.

⁸¹ Stefan był gotowy zawsze wesprzeć margrabiego: Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Archiwum Ordynacji Myszkowskich (dalej: AOM), sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1861 r.*, k. 290–291; A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. II (*Margrabiego i Polski tragedia*), Warszawa 2019, s. 169.

⁸² Roman Wodzicki (1839–1893) – syn Henryka Wodzickiego (1813–1884) – konserwatywnego polityka związanego z krakowskim „Czasem”, posła do Sejmu Galicji – Roman ożenił się z Teresą hr. Potocką h. Pilawa i był panem na Kościelnikach. Więcej: J. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 989.

⁸³ Julia chwilowe pocieszenie mogła znaleźć w ramionach Aleksandra Wielopolskiego, który przeżywał stratę swojej powierniczki i najprawdopodobniej kochanki – Stefanii Platerowej.

Stefana została Celina Wodzicka (1838–1912) – córka Franciszka Ludwika i Zofii z Rzyaszczewskich Wodzickich. Związek zawarty w 1875 r. nie przyniósł już parze potomstwa.

Najstarszym dzieckiem Michała i Ludwiki była **Teresa**. Kobieta urodzona w 1806 r., podobnie jak jej młodsza siostra, z pewnością odebrała staranne wykształcenie właściwe dziewczynkom z domów ziemiańskich. Swoje dorosłe życie Teresa związała z margrabią Aleksandrem Wielopolskim (1803–1877), którego poślubiła w 1826 r. Relacja między parą wydawała się na pozór bardzo udana. Małżeństwo połączyło dwa znamienite rody, a świeżo upieczeni mąż i żona darzyli się dużym szacunkiem i, jak można wnioskować, uczuciem – co w arystokratycznych mariażach nie zawsze było normą. Znalazło to swoje odzwierciedlenie m.in. w korespondencji Teresy i Aleksandra. Listy wymieniane między nimi były pełne ciepłych i romantycznych słów, często wyrażały one tęsknotę, zwłaszcza w trudnym dla nich okresie przełomu lat 1829 i 1830. I tak 2 stycznia margrabia pisał do żony:

Smutno mi bardzo bez ciebie [...]. Czasem przychodzi mi ochota, nic nikomu nie mówiąc, wziąć pocztę i pojechać, choć na parę dni, upaść do nóg mojej najdroższej w świecie Tereni i tutaj znowu wrócić dla ukończenia tych nudnych interesów⁸⁴.

Teresa nie pozostawała obojętna na tęsknotę męża. 31 stycznia 1830 r. odpisała mu: „Jeśli 6 nie będziemy razem, to będzie coś więcej niż smutek”⁸⁵. Margrabia nie zlekceważył jej słów i dotrzymał obietnicy. Jak sam odnotował: „Do 6 lutego 1830 wróciłem do Chrzastowa po wygranej sprawie o margrabstwo, gdzie zastałem Terenię”⁸⁶.

Mimo silnej więzi z mężem, życie Teresy nie było pozbawione trudności. Aleksander, pochłonięty obowiązkami ordynackimi i publicznymi, często podróżował, pozostawiając żonę samą w rezydencjach – w Książu lub w jej rodzinnym Chrzastowie. Zajmowanie się majątkiem, który nie był w najlepszym stanie, wiązało się z licznymi problemami, z którymi Teresa musiała radzić sobie samodzielnie. Ponadto doglądała prac porządkowych w Chrobrzu, co stanowiło znaczącą część jej codziennych zajęć⁸⁷.

Największym wytchnieniem od obowiązków były powroty męża. Małżonkowie cenili wspólnie spędzany czas, jednak ich szczęście nie było pełne – brak

⁸⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/63: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Teresy z 2 stycznia 1830 r.*, k. 80–81.

⁸⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/62: *List Teresy Wielopolskiej do męża Aleksandra z 31 stycznia 1830 r.*, k. 116–117.

⁸⁶ *Loc. cit.*

⁸⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/62: *List Teresy Wielopolskiej do męża Aleksandra z 7 października 1829 r.*, k. 75–76.

potomstwa stał się dla nich bolesnym doświadczeniem. Teresa źle znosiła ciążę⁸⁸, a jej pierwsze dziecko zmarło tuż po narodzinach, co było ogromnym ciosem dla obojga małżonków, szczególnie dla matki. W 1831 r. przyszła na świat ich druga córka – nazwana Ludwiką, na cześć babki. Niestety, dziewczynka przeżyła zaledwie kilka dni. Wkrótce po porodzie zmarła również Teresa⁸⁹, zostawiając pogrążoną w żałobie rodzinę. O stracie tej Aleksander Wielopolski dowiedział się w Londynie⁹⁰, gdzie przebywał z misją dyplomatyczną. Choć gazety odnotowywały zgon córki senatora-kasztelana⁹¹, to w obliczu trwających działań powstańczych wydarzenie to nie wzbudziło większego rozgłosu. W prasie ograniczono się jedynie do podania czasu i miejsca pogrzebu margrabiny⁹². Trumna z ciałem najstarszej córki Michała i Ludwika Potockich od 1878 r. spoczywa w grobowcu familijnym Wielopolskich w Młodzawach Małych⁹³.

Choć śmierć Teresy mogła oddalić od siebie Potockich i Wielopolskich, to stało się odwrotnie – tragedia zbliżyła ordynata pińczowskiego do młodszej siostry zmarłej żony, Pauliny Potockiej⁹⁴. Nie sposób jednoznacznie ocenić, czy kierowało nim prawdziwe uczucie, czy raczej chęć podtrzymania więzi z rodziną Potockich⁹⁵, ale faktem jest, że niedługo po śmierci Teresy Aleksander i Paulina wystarali się o dyspensę na ślub, przypieczętowując tym samym swoją relację.

*

To, co rzuca się w oczy po przeanalizowaniu życiorysów dzieci Michała i Ludwika, to że Potoccy zadbali nie tylko o edukację dzieci, ale także o zawieranie przez nie mariaże. Jak zostało wspomniane, Tomasz poślubił najpierw Marię

⁸⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/63: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Teresy z 13 września 1828 r.*, k. 45–46.

⁸⁹ „Gazeta Polska” 1831, nr 44, s. 3.

⁹⁰ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 208.

⁹¹ „Gazeta Polska” 1831, nr 44, s. 3.

⁹² „Kurier Warszawski” 1831, nr 42, s. 3.

⁹³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/77: *List do Zygmunta Wielopolskiego z 17 marca 1878 r.*, k. 48–50; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Mariówka, 1927, s. 210; „Gazeta Kielecka” 1878, nr 55, s. 1. Więcej na temat uroczystości pogrzebowych Teresy z Potockich Wielopolskiej: A. Staniszevska, „Omylna piękność i marna jest próżność. Niewiasta bojąca się Boga będzie chwalona”. Uroczystości pogrzebowe Teresy i Pauliny z Potockich Wielopolskich, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. XIII (*Requiem*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź 2025, s. 193–205.

⁹⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/63: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Teresy z 12 stycznia 1831 r.*, k. 123–126.

⁹⁵ Należy przypomnieć, że zarówno ojciec, jak i bracia Teresy i Pauliny byli nieocenionym wsparciem dla Aleksandra Wielopolskiego. Więcej: A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I–II; J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)*...

hr. Aleksandrowiczównę, a następnie Wandę hr. Ossolińską. Henryk i Władysław związali się z siostrami Sułkowskimi, odpowiednio: Heleną ks. Sułkowską i Ewą ks. Sułkowską⁹⁶, a najmłodszy z braci pojął za żonę Julię Głogowską. Drugą zaś wybranką Stefana została Celina hr. Wodzicka⁹⁷. Obie córki Potockich związały swoje dorosłe życie z tym samym mężczyzną – margrabią Aleksandrem Wielopolskim.



Ilustracja 2. [Portret Tomasza Potockiego], fot. K. Beyer, zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn.: F.68946/W.

DZIECIŃSTWO I WYCHOWANIE

Przytoczenie w sposób skrótowy dziejów poszczególnych przedstawicieli rodu Pilawitów Potockich miało służyć zaprezentowaniu tego, w jakim środowisku dorastała córka Michała i Ludwiki. Paulina przysła na świat 20 czerwca 1813 r.⁹⁸ jako najmłodsza spośród rodzeństwa. Potoccy, którzy doskonale rozumieli znaczenie dobrego wykształcenia, zadbali o staranną edukację swoich

⁹⁶ Na temat małżeństw córek ordynata Antoniego Pawła Sułkowskiego pisała Nina Kapuścińska. Vide: N. Kapuścińska, *Małżeństwa córek...*, s. 38–48.

⁹⁷ T. Żychliński, *op. cit.*, s. 99–102.

⁹⁸ AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, sygn. 176: *Księga chrztów, czerwiec 1813 r.*, k. 815.

dzieci. Synowie zdobywali wiedzę m.in. w Warszawie⁹⁹, podczas gdy Teresa i Paulina odebrały solidne wykształcenie domowe. Chociaż dostępne źródła nie dostarczają szczegółowych informacji o metodach nauczania dziewcząt, na podstawie ówczesnych standardów wychowania młodych dam¹⁰⁰ oraz materiałów, które kobiety pozostawiły po sobie, można wnioskować, jakie elementy obejmowało ich kształcenie w dzieciństwie. Za pewne można uznać, iż Teresa i Paulina przygotowywane były, przyjmując XIX-wieczną narrację, do realizacji przeznaczenia kobiety,



Ilustracja 3. J. Pollak, *Popiersie Pauliny Wielopolskiej*, zbiory: Muzeum Narodowe w Kielcach, sygn.: MNKi/M/1644.

⁹⁹ J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861) ...*, s. 107–108.

¹⁰⁰ Aby zgłębić tę kwestię, a także XIX-wieczną obyczajowość, autorka sięgnęła do literatury parenetycznej epoki. Poradniki nie tylko kształtowały wzorce postępowania i normy obyczajowe, ale także odzwierciedlały sposób myślenia XIX-wiecznego społeczeństwa. Stanowią one cenne źródło wiedzy o mentalności epoki, ponieważ pozwalają uchwycić dominujące wyobrażenia o świecie, ukształtowane przez tradycję, poziom wiedzy oraz obowiązujący system wartości. Analiza tych tekstów umożliwia wgląd w ideały, które wprawdzie nie zawsze odpowiadały rzeczywistości, lecz kreowały społecznie pożądane postawy. Choć należy podchodzić do nich z pewnym dystansem, mając świadomość, że autorzy przedstawiali w nich obraz zgodny z własnym światopoglądem, a niekoniecznie z codziennym doświadczeniem przeciętnych ludzi, to lektura tego rodzaju literatury pozwala zrozumieć, jakie kwestie uznawano za istotne, jakie problemy nurtowały społeczeństwo, a które tematy celowo marginalizowano lub pomijano.

[...] które jest w istocie bardzo piękne. Jest kobieta ozdobą swojego męża, któremu oddaje najczulsze przywiązanie. Jest towarzyszką wszystkich chwil jego życia, potrafi znaleźć tysiąc okoliczności, aby mu się podobać i stać mu się miłą¹⁰¹.

W końcu, zgodnie z panującym przekonaniem,

Nie jest ich [kobiet] przeznaczeniem ani steru rząd uprowadzić, ani wojny toczyć, ani rzeczy boskich badać tajemnice; mogą się przeto obyć bez niektórych wiadomości obszernych, które do Polityki, do Sztuki wojennej, do Prawodawstwa, do Filozofii i Teologii należą. Sztuki nawet mechaniczne, po większej części, nie są im potrzebne: są one stworzonymi jedynie do umiarkowanych ćwiczeń¹⁰².

Przez co odmawiano kobietom prawa do edukacji wykraczającej poza przygotowanie do pełnienia obowiązków wynikających z ich „prawdziwego posłannictwa”. W związku z tym wprawianie młodych dam do tego wiązało się z wykształceniem w nich zespołu cech, które odpowiadałyby ówczesnemu ideałowi kobiecy. Od młodych dam wymagano m.in., aby były dobre, wrażliwe i czułe¹⁰³. Starano się im wpoić, że zaznają szczęścia, wtedy gdy będą „rozsądne, staranne i pełne religii”¹⁰⁴. Ponadto miały wyróżniać się „słodyczą, skromnością”¹⁰⁵. O tę ostatnią rodzice powinni dbać szczególnie, chroniąc córki przed zbytkiem, do którego przyzwyczajenie minimalizowało szanse na znalezienie odpowiedniego kandydata na małżonka¹⁰⁶. Choć próżność była cechą szczególnie krytykowaną¹⁰⁷ i zdaniem autorów literatury poradnikowej z epoki uroda nie była sprawą zasadniczą, która by stanowiła o szczęściu¹⁰⁸, to przymioty charakteru powinny być uzupełnione tymi zewnętrznymi, o których nienaganną kondycję należało nieustannie zabiegać¹⁰⁹. Umiarkowanie wskazane było także w wyrażaniu uczuć¹¹⁰.

¹⁰¹ Z. z Czartoryskich Zamoyska, *op. cit.*, s. 7.

¹⁰² Fenelon, *O wychowaniu młodzieży płci żeńskiej*, tłum. M.W. Kosicki, Warszawa–Suwałki 1823, s. 3.

¹⁰³ K. z Tańskich Hoffmanowa, *O powinnościach kobiet*, t. III, Warszawa 1849, s. 131.

¹⁰⁴ Fenelon, *op. cit.*, s. 7–8; Z. z Czartoryskich Zamoyska, *op. cit.*, s. 2.

¹⁰⁵ M. Jastrzębska, *Tajemnice księżnej Doroty Czartoryskiej*, Toruń 2007, s. 137.

¹⁰⁶ Fenelon, *op. cit.*, s. 191.

¹⁰⁷ J.H. Meynier, *op. cit.*, s. 15.

¹⁰⁸ *List Michała Kleofasa Ogińskiego do córki Emmy z Ogińskich Brzostowskiej, pisany z Florencji kilka miesięcy po jej ślubie z 2 września 1827 r.*, [w:] H. Wysocki, *Przemówiły stare listy*, Kraków 1986, s. 14.

¹⁰⁹ J. Miłkowski, *Prawidła obyczajności. Ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków według dzieła francuskiego przez J. Miłkowskiego*, Kraków 1852, s. 19–24; K. z Tańskich Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, przedmowa P. Krakowowa, Warszawa 1872, s. 239.

¹¹⁰ C.W. Hufeland, *op. cit.*, s. 45.

Dziewczynki miały unikać namiętności i egzaltacji. Ponadto, aby nie dopuścić do nabywania przez młode kobiety zaburzonego obrazu związku, a także ustrzec je w przyszłości od śmiałego filtrowania, odradzano im czytanie romansów¹¹¹. Łagodność i cierpliwość miały skutkować tym, iż dama nie będzie w przyszłości narzekała i obarczała męża swoimi problemami.

Z perspektywy rodziców kluczowe było także zaszczepienie w dzieciach posłuszeństwa wobec starszych członków rodziny¹¹². Jednak i w tej kwestii nie obowiązywała równość płci. Bezwzględna pokora oraz jej pozytywne skutki miały szczególne znaczenie w wychowaniu dziewcząt. Przygotowywano je do podporządkowania się woli przyszłego męża, kształtując od najmłodszych lat postawy oparte na służbie innym – zarówno poprzez wyręczanie członków rodziny w ich obowiązkach, jak i dzielenie się z potrzebującymi. W ten sposób wpajano im ideał kobiety „użytecznej” i poświęcającej się dla dobra innych. Jak pisano:

Być żoną i matką jest zapewne głównym przeznaczeniem kobiety; ale prócz tych węzłów są jeszcze inne: każda może być córką, siostrą, przyjaciółką, obywatelką, a kiedy tylko niewiasta ma kogo kochać i może być użyteczną, już jest szczęśliwą¹¹³.

Odpowiednia edukacja miała służyć pielęgowaniu tych cech i przygotowaniu dziewcząt do roli żon i matek. Nie przyznawano im prawa do takiej samej nauki jak chłopcom¹¹⁴, uznając, że ich jedynym celem życiowym jest prowadzenie domu, pomoc potrzebującym lub oddanie się służbie Bogu¹¹⁵. Podkreślano, że: „Miejsce młodej dziewicy jest przy ognisku domowym, gdzie się wcześniej uczy swych przyszłych obowiązków żony i matki”¹¹⁶. Z tego powodu edukacja dziewcząt koncentrowała się na umiejętnościach praktycznych, takich jak czytanie, pisanie i podstawy rachunkowości¹¹⁷. Wśród elit szczególną wagę przykłada-

¹¹¹ Z. z Czarotoryskich Zamoyska, *op. cit.*, s. 20.

¹¹² *List Michała Kleofasa Ogińskiego do córki Emmy Ogińskiej, pisany z Florencji dnia 16 marca 1827 r.*, [w:] H. Wysocki, *op. cit.*, s. 11–12; A. Sztolc, *Rady i przestrogi na całe życie. Pamiętka dla młodzieży męskiej przy ukończeniu szkół*, Lwów 1876, s. 6; J. Miłkowski, *op. cit.*, s. 35.

¹¹³ *Wybór dzieł Klementyny...*, s. 244.

¹¹⁴ J.H. Meynier, *op. cit.*, s. 6; Fenelon, *op. cit.*, s. 2–3.

¹¹⁵ *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadań i pamięci zebrane przez Helenę [z Morstinów] Ostrowską*, oprac. A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009, s. 195, 301; A. Łyszowska, „Każdego dnia cenię szlachetność i wzniosłość jego charakteru, świętość i piękno jego myśli”. Zygmunta Krasieńskiego w świetle listów żony Elizy z Branickich Krasieńskiej, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 103.

¹¹⁶ A. Rondelet, *Rady dla rodziców w przedmiocie wychowania dzieci*, tłum. K. Forster, Berlin 1867, s. 130.

¹¹⁷ Fenelon, *op. cit.*, s. 226–228.

no do znajomości języków obcych, a w przypadku zamożnych panien – do nauki „obowiązków panów względem włości”¹¹⁸. Młode kobiety miały także poznawać podstawy „prawa przyrodzonego”¹¹⁹, aby lepiej zarządzać domem. Zalecano naukę geografii, ponieważ: „Cóżby wam pomogło choćbyście wiedziały, że kawa, herbata itd. z Arabii i Chin pochodzą, kiedy nie wiecie, w której części świata te kraje leżą”¹²⁰.

Znajomość geografii miała również wspierać naukę historii, istotnej z perspektywy wychowania dzieci w duchu patriotyzmu¹²¹. Pojawiały się także postulaty, by dziewczęta zdobywały podstawową wiedzę o zasadach sprawiedliwości i obowiązującym prawie¹²². Jednak ich celem nie było angażowanie kobiet w kwestie prawne, lecz przeciwdziałanie ich „wikłaniu się w processa i ślepego słuchania rad spokojność truiących”¹²³.

Poza edukacją teoretyczną dziewczęta uczyły się umiejętności, które miały uprzyjemniać życie towarzyskie, takich jak muzyka, rysunek czy taniec. Wszystko to musiało jednak odbywać się w granicach rozsądku, gdyż:

Stworzona do rządzenia domem, wychowania dzieci, i pomocy mężowi, znalazłaby w zaciekanich się naukowych nieszczęsną pobudkę do zaniedbywań obowiązków swoich, a te wydarłyby ją prostocie zatrudnień domowych i towarzystwu którego być powinna ozdobą¹²⁴.

Praktycznym uzupełnieniem tej edukacji było powierzanie dziewczynkom domowych obowiązków, które miały je przygotować do roli żon i matek. Zalecano ściśle wyznaczanie im czasu na poszczególne zajęcia, by nauczyły się zarządzania obowiązkami. Wierzano bowiem, że: „dobrze jest przyzwyczajając je od dzieciństwa do zawiadywania iaką rzeczą”¹²⁵.

Dziewczęta wyręczały matki w codziennych zajęciach, takich jak szycie czy cerowanie. Powinny również znać zasady poprawnego nakrywania do stołu¹²⁶ i orientować się w funkcjonowaniu kuchni. Oczekiwano od nich także wiedzy na temat cen produktów oraz domowych wydatków¹²⁷. Nawet w zamożnych

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 232.

¹¹⁹ J.H. Meynier, *op. cit.*, s. 44.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 45.

¹²¹ *Sztuka przypodobania się młodym mężczyznom zarazem osiągnąć miłego i dobrego małżonka, uczynić go stałym i otrzymać go dla siebie*, Chrzanów 1910, s. 7.

¹²² Fenelon, *op. cit.*, s. 229.

¹²³ *Ibidem*, s. 229.

¹²⁴ J.H. Meynier, *op. cit.*, s. 50.

¹²⁵ Fenelon, *op. cit.*, s. 213.

¹²⁶ J.H. Meynier, *op. cit.*, s. 32.

¹²⁷ Fenelon, *op. cit.*, s. 207.

rodzinach, gdzie większość obowiązków spoczywała na służbie, dziewczęta musiały znać zasady zarządzania domem, aby w przyszłości skutecznie nadzorować pracę podwładnych¹²⁸. Wszystko to miało jeden cel – przygotowanie dziewcząt do przeznaczonych im ról w dorosłym życiu.

Wspominane umiejętności z powodzeniem rozwinęto u siostr Potockich. Obie kobiety świetnie władały językiem francuskim, o czym świadczy m.in. ich korespondencja z członkami rodziny¹²⁹. Swobodnie posługiwały się również językiem polskim, co wskazuje na solidne przygotowanie intelektualne. Ich zainteresowania obejmowały nie tylko naukę, ale także kulturę i politykę – doskonale orientowały się w życiu artystycznym Królestwa Polskiego oraz uważnie śledziły wydarzenia zarówno w kraju, jak i za granicą¹³⁰. Paulina wykazywała także zainteresowanie prawem¹³¹, należy się jednak zastanowić, na ile znajomość pewnych niuansów wynikała z przygotowania, które odebrała w domu, a na ile była ona wynikiem długiego związku z margrabią Aleksandrem Wielopolskim, który znaczną część swojego życia przeznaczył na procesy sądowe. Ponadto obie siostry cechowała znajomość podstaw rachunkowości, co pomagało wspierać męża, później synów, w zarządzie dóbr. Potockie, a szczególnie Paulina, miały też okazję wykazywać się, gdy chodziło o opiekę nad włościanami. Niestety, tylko młodsza z córek Michała i Ludwika mogła sprawdzić się w roli matki.

Cechy i umiejętności, których oczekiwano od kobiet w XIX w., znalazły odzwierciedlenie w dorosłym życiu Pauliny, które dzieliła z Aleksandrem Wielopolskim. Jej codzienne wybory i sposób funkcjonowania w małżeństwie stanowiły świadectwo wychowania zgodnego z obowiązującymi wzorcami – wpajanymi od najmłodszych lat ideałami posłuszeństwa, zaradności i oddania rodzinie, co autorka postara się udowodnić w dalszej części rozważań.

¹²⁸ J.H. Meynier, *op. cit.*, s. 30.

¹²⁹ Obie kobiety w prowadzonej korespondencji posługiwały się głównie językiem francuskim. Warto podkreślić, że zarówno Teresa, jak i Paulina wykazywały się naprawdę dużą znajomością tego języka, o czym świadczy używane przez nich bogate słownictwo, poprawność językowa, a także znajomość francuskiej kultury, wpływająca na sprawniejsze posługiwanie się językiem obcym.

¹³⁰ Paulina komentowała m.in. proces jednoczenia Włoch: List 52. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z lipca 1861 r.*) wyrażała swoją opinię na temat równouprawnienia Żydów: List 67. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 6 października 1861 r.*), a także polityki cara względem Królestwa Polskiego: List 99. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z maja 1862 r.*).

¹³¹ List 1. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 13 kwietnia 1860 r.*).

MAŁŻEŃSTWO I ŻYCIE RODZINNE

Paulina Potocka, podobnie jak jej starsza siostra Teresa, swoje dorosłe życie spędziła z Aleksandrem Wielopolskim. Postać margrabiego raczej nie wymaga szerszego przedstawienia. Losy ordynata pińczowskiego zostały doskonale opisane i opracowane – zarówno przez osoby krytykujące jego postawę (Agaton Giller¹³²), te dostrzegające wady, ale także zalety podejmowanych przez niego decyzji (Adam Mieczysław Skalkowski¹³³, Andrzej Żor¹³⁴), jak i te szczególnie (i bez głębszej refleksji) ceniące jego osobę (Henryk Lisicki¹³⁵, Ksawery Pruszyński¹³⁶). Życiorys namiestnika Królestwa Polskiego został na tyle szczegółowo zbadany, że w niektórych latach jego życia jesteśmy w stanie godziną po godzinie odtworzyć to, jak wyglądał jego dzień. Ponadto, oprócz samego biogramu margrabiego¹³⁷, zainteresowaniem cieszą się różne aspekty prowadzonej przez niego działalności¹³⁸, coraz częściej zwraca się uwagę także na jego życie prywatne, w tym losy otaczających go osób¹³⁹. Chętnie podejmowany jest także temat odbioru

¹³² A. Giller, *Aleksander Wielopolski. Margrabia Gonzaga Myszkowski*, Lwów 1878.

¹³³ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I–II.

¹³⁴ A. Żor, *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007.

¹³⁵ H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski*, t. I–IV, Kraków 1878–1879.

¹³⁶ K. Pruszyński, *Margrabia Wielopolski*, Warszawa 1946.

¹³⁷ Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.

¹³⁸ Aleksander Wielopolski. *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861–1862*, red. L. Mażewski, Radzymin 2014; M. Nowak, „System Wielopolskiego” przejawem apostazji czy realizmu politycznego?: dyskurs polskiej opinii publicznej w okresie powstaniowym (1864–1880), [w:] *Miedzy irredentą a kolaboracją: od T(t)argowicy po „Kataryniarzy”*, red. M. Klempert, Olsztyn 2017, s. 103–122; M. Nowak, *Próby odbudowy księgozbioru Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej przez Aleksandra Wielopolskiego*, „Almanach Historyczny” 2022, t. XXIV, s. 143–159; M. Nowak, *U źródeł „czarnej legendy” Aleksandra Wielopolskiego – spór sądowy o zapis testamentowy Konstantego Świdzińskiego (1856–1860)*, [w:] *Pomiędzy światem polityki a życiem naukowym: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Wojciechowi Saletrze*, t. II (*Historia, administracja publiczna i nauki prawne*), red. J. Jaskiernia, R. Kubicki, Kielce 2015, s. 95–116; M. Nowak, *Koncepcja polonizacji administracji Królestwa Polskiego w poglądach lidera obozu ugody Aleksandra Wielopolskiego (w świetle memoriałów politycznych z lat 1861–1862)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 373–383; J. Kuzicki, M. Nowak, *Lojalizm czy realizm? – stosunek do zaborców Walerego Wielogłowskiego i margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Lojalizm czy realizm? Polacy wobec władzy rosyjskiej w XIX wieku*, red. M. Nowak, J. Szczepański, Warszawa 2013, s. 35–47.

¹³⁹ J. Kita, *Rola kobiet w życiu i działalności margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, Kielce 2013, s. 275–285; J. Kita, *Kobiety sposób postrzegania świata polityki i polityków w 1. połowie*

jego postaci przez różne środowiska na przestrzeni wieków¹⁴⁰. Warto jednak przytoczyć garść najważniejszych informacji z życia ordynata, które wpływały także na jego życie małżeńskie.

ALEKSANDER WIELOPOLSKI

Aleksander Ignacy Wielopolski, margrabia Gonzaga-Myszkowski, urodził się 13 marca 1803 r. w Sędziejowicach pod Pińczowem jako pierworodny syn Józefa Stanisława (1777–1815) i Eleonory z Dembińskich (1781–1824) Wielopolskich. Miał czworo rodzeństwa: braci – Alfreda (1804–1831) i Bolesława (1812–1852) oraz siostry – Hortensję (1809–1852) i Fryderykę (1810–1875), z którymi jednak nie utrzymywał najlepszych stosunków¹⁴¹. Od małego odbierał staranną edukację:

W domu zaczął się uczyć języków starożytnych, historii, geografii, prawa – obok języków nowożytnych; następnie oddano go w Wiedniu do [Collegium] Theresianum¹⁴², skąd przeszedł na uniwersytet warszawski¹⁴³.

XIX wieku (*studium wybranych przypadków*), [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. II (*Portret kobiety. Polki w realiach epoki*), red. J. Kita, M. Sikorska-Kowalska, Łódź–Olsztyn 2014, s. 9–21. W trakcie realizacji projektu ukazał się także artykuł, w którym wspomniano m.in. o relacji łączącej Wielopolskiego z Pauliną z Potockich: M. Nowak, P. Pryt, *Relacje rodzinne i problemy wychowawcze w polskich rodach arystokratycznych w XIX i XX w. (na przykładzie margrabiów Wielopolskich z Chrobrza)*, [w:] *Życie codzienne ziemianek w XIX i XX wieku*, red. M. Antonowicz, T. Łaszkiwicz, Toruń 2024, s. 81–109.

¹⁴⁰ M. Nowak, *System Wielopolskiego w opinii polskich konserwatystów w świetle dyskusji publicystycznej (1878–1879)*, Kielce 2019; J. Kita, *Społeczeństwo Królestwa...*; J. Rusin, *Aleksander Wielopolski: bohater trudnej legendy*, Rzeszów 1997; J.W. Borejsza, *Dylematy Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] idem, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010, s. 202–220.

¹⁴¹ Relacje Aleksandra z rodzeństwem należały raczej do chłodnych. Szczególnie tak można opisać więź, jaka łączyła go z siostrą Hortensją, która była kobietą o „burzliwym” usposobieniu. Powodem niesnasek między Wielopolskim była głównie kwestia ślubu Hortensji z Edwardem Oraczewskim (1809–1871) – od 1852 r. Prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w guberni kieleckiej – i wypłata jej części posagu. Więcej: J. Kita, *Rola kobiet...*, s. 284–285. Aleksander nie darzył też szczególnym szacunkiem swojego brata Bolesława, podkreślając w listach do żony jego niewiedzę i negatywne nastawienie do najstarszego z rodzeństwa. Vide: APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/206: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 19 września 1835 r.*, k. 97–99.

¹⁴² Cesarsko-Królewska Terezańska Akademia Szlachecka – wiedeńska szkoła ufunbowana w XVIII w. przez cesarzową Marię Teresę, specjalizująca się ówczesnie w kształceniu przyszłych urzędników.

¹⁴³ *Margrabia Aleksander Wielopolski: jego życie i działalność polityczna (na podstawie dokumentów historycznych oprac. podług Spasowicza, Limanowskiego, Lisickiego, Gillera, Berga i innych)*, Warszawa 1912, s. 5.

Na stołecznej uczelni doszkaliał się z zakresu prawa i filozofii. Studia kontynuował w Paryżu¹⁴⁴ i Getyndze. W 1823 r. obronił doktorat na temat idei wieczności i, jak podkreślił Andrzej Żor, „był jednym z nielicznych polskich magnatów, którzy mogli wylegitymować się akademickim cenzusem”¹⁴⁵. Ukończone studia i wykształcenie prawnicze były mu przydatne nie tylko w licznie toczonych procesach, ale także w czasie pierwszych podejmowanych aktywności politycznych.

Aleksander, jako najstarszy z synów, po śmierci ojca przejął obowiązki i godność ordynata. Majątek, który odziedziczył, nie dorównywał jednak temu, jakim zarządzali jego przodkowie¹⁴⁶. Doprowadzenie rodzinnej fortuny do ruiny poprzez ciągnące się za nią zadłużenie, zmusiły Wielopolskich do sprzedaży kolejnych kluczy ordynacji (w tym Pińczowa) i przeniesienie jej siedziby do Chrobrza. O odzyskanie straconych ziem starania rozpoczęła matka Aleksandra – Leona z Dembińskich. To także ona podjęła decyzję o wysłaniu syna na studia prawnicze, aby ten mógł kontynuować jej dzieło¹⁴⁷. Chęć odbudowania prestiżu Ordynacji Myszkowskich wciągnęła Aleksandra w wir procesów, w tym głównie z adwokatem Janem Olrychem Szanieckim (1783–1840), doradcą stryja Wielopolskiego – Jana Nepomucena (1760–1838) – od którego sam prawnik nabył kilka kluczy ordynackich. Kolejne rozprawy nie przysparzały Aleksandrowi popularności. Postępowania dotyczące ordynacji wykreowały margrabiego na obrońcę tradycji feudalnej¹⁴⁸, ponadto sam Wielopolski dał się poznać jako osoba pyszna i butna¹⁴⁹. Komentując głośny proces ordynata z nabywcą większości majątków, pisano o nim:

Margrabia w oczach opinii publicznej stawał nie tylko jako zimny, bez serca arystokrata, lecz nadto jako zacofany, szkodliwy samolub, wróg nowych idei i porządków, napływających z każdym zachodnim powiewem wiatru ze wzburzonej do głębi Europy. Nazywano go pieniaczem i krętačem z rzemiosła¹⁵⁰.

¹⁴⁴ K. Pruszyński, *op. cit.*, s. 13.

¹⁴⁵ A. Żor, *op. cit.*, s. 31.

¹⁴⁶ Jak podaje A. Żor w skład ordynacji wchodziły: Pińczów, Chroberz, Książ, Mirów w Małopolsce, Wieprz na Śląsku oraz Oryszów i Szymanów na Mazowszu. Vide: *ibidem*, s. 19.

¹⁴⁷ *Margrabia Aleksander Wielopolski: jego życie...*, s. 5.

¹⁴⁸ Więcej: A. Żor, *op. cit.*, s. 28–29.

¹⁴⁹ Co tylko potwierdzały jego późniejsze projekty np. ten dotyczący wprowadzenia dziedzicznych godności senatorskich i utrwalenia arystokracji jako elity społecznej i warstwy historycznej zapewniającej ciągłość dziejów narodowych. Vide: J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988, s. 157.

¹⁵⁰ M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. I, Kraków 1898, s. 206.

W zmianie tej opinii nie pomógł kolejny wielki spór, którego Wielopolski był jedną ze stron.

Konstanty Świdziński (1793–1855) – kolekcjoner dzieł sztuki, bibliofil, a prywatnie przyjaciel margrabiego, w testamencie zapisał swoje zbiory, a także dochody z klucza sulgustowskiego, rodzinie Wielopolskich, nie uwzględniając przy tym swoich krewnych, z którymi od lat pozostawał skłócony¹⁵¹. Na tę sytuację zareagowali bracia przyrodni Konstantego, nie podważając jednak samego zapisu testamentowego, a podjęte przez Wielopolskiego działania – zbiory zostały przekazane margrabiemu z przeznaczeniem publicznego do nich dostępu w Warszawie, Wielopolski postanowił jednak przewieźć je do Chrobrza, gdzie powstawał pałac z okazałą biblioteką¹⁵². Konflikt doprowadził do licznych procesów, wygranych na wokandzie przez Aleksandra, ale znów stawiających margrabiego w złym świetle w oczach opinii publicznej, o którą, co podkreślał, nigdy nie dbał, a nawet demonstracyjnie lekcewał¹⁵³. Ostatecznie Wielopolski zwrócił zbiory Świdzińskim, a ci przekazali je do Ordynacji Krasińskich, dzięki czemu zostały one udostępnione szerokiej publiczności w Warszawie.

O pierwszej aktywności Aleksandra o charakterze politycznym można mówić przy okazji powstania listopadowego. Margrabia został w tym okresie wybrany posłem na sejm¹⁵⁴, a następnie, w grudniu 1830 r., wysłany z misją dyplomatyczną do Anglii (przez Paryż). Jego celem było przedstawienie Anglikom (a przy okazji także Francuzom) powodów wybuchu powstania, w tym zwrócenie uwagi na jego narodowy charakter, informowanie o jego przebiegu oraz, co najważniejsze, uzyskanie ich poparcia dla tego ruchu¹⁵⁵. Misja nie zakończyła się jednak sukcesem. Po kilku miesiącach Aleksander opuścił kraj i wrócił do Królestwa Polskiego, wcześniej otrzymując informacje o narodzinach córki Ludwika i śmierci żony – Teresy. Misję londyńską kontynuował zaś Aleksander Walewski (1810–1868)¹⁵⁶.

W okresie wojny polsko-rosyjskiej (1830–1831) Wielopolski nie poprzestawał tylko na zjednywaniu sojuszników dla polskiej sprawy na Zachodzie. Margrabia brał także udział w debacie na temat projektu nowej konstytucji, w czym z pewnością pomocne mu było uzyskane wykształcenie prawnicze. Jak zauważył Jerzy Jedlicki, Wielopolskiemu zależało, aby nowa ustawa zasadnicza nie była „owocem oderwanej teoretycznej spekulacji”, ale „żywym utworem całych

¹⁵¹ K. Pruszyński, *op. cit.*, s. 48.

¹⁵² K. Myśliński, *Pałac Wielopolskich w Chrobrzu siedziba Ordynacji Myszkowskich*, Kielce 2012, s. 5.

¹⁵³ A. Szwarc, *Sąd nad Aleksandrem Wielopolskim*, [w:] *Rok 1863. Materiały sesji zorganizowanej 24 lutego 1993 w Kielcach*, red. W. Caban, s. 46.

¹⁵⁴ *Margrabia Aleksander Wielopolski: jego życie...*, s. 7.

¹⁵⁵ A. Żor, *op. cit.*, s. 41–43.

¹⁵⁶ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 208–209.

dziejów naszych”¹⁵⁷. Zakładanego celu jednak znów nie osiągnął. Swoje, już w dużej mierze wykrystalizowane, poglądy przedstawił ponownie w 1846 r.

Rabacja galicyjska odcisnęła wielkie piętno na margrabim, który wyraził swoje myśli w napisanym anonimowo „Liście polskiego szlachcica do księcia Metternicha”¹⁵⁸, uderzającym w, do tej pory przez niego admirowanego, kanclerza¹⁵⁹. Wielopolski okazywał w tekście oburzenie na inspirowanie rzezi przez władze austriackie, co pokrywało się z polską opinią publiczną. Jednocześnie, pamiętając efekty misji roku 1830, co za tym idzie – będąc pozbawiony złudzeń co do pomocy Zachodu, deklarował współpracę i ugodę z Rosją w zamian za autonomię Królestwa Polskiego. Tego rodzaju postulat nie przysporzył ordynatowi przyjaciół, przeciwnie – wzmógł głosy o zdradzie narodowej autora listu.



Ilustracja 4. [Aleksander Wielopolski z wnukiem Władysławem],
fot. K. Beyer, zbiory Biblioteka Narodowa, sygn.: F.6748/AFF.I-3.

¹⁵⁷ J. Jedlicki, *op. cit.*, s. 44–45.

¹⁵⁸ Tłumaczenie listu autorstwa Wandy Żor: *List polskiego szlachcica do księcia Metternicha*, [w:] A. Żor, *op. cit.*, s. 473–507. O powodach opublikowania listu w języku francuskim pisał m.in. Ksawery Pruszyński. Vide: K. Pruszyński, *op. cit.*, s. 37.

¹⁵⁹ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 295.

Karierę polityczną na szeroką skalę rozpoczął margrabia dopiero w latach 60. XIX w., choć od czasu opublikowania „Listu...” angażował się w życie intelektualne elit. Za przejaw takiej aktywności można uznać podejmowanie prób stworzenia stronnictwa konserwatywnego¹⁶⁰, m.in. wokół współredaktorów krakowskiego „Czasu”, podejmowanie kolejnych prób współpracy z emigracją¹⁶¹. To ostatnie, poza, przez wszystkich wskazywanym, butnym charakterem margrabiego, utrudniała z pewnością jego rywalizacja z Andrzejem hr. Zamoyskim (1800–1874) – inicjatorem i prezesem Towarzystwa Rolniczego (1858–1861) oraz nieformalnym przywódcą polskiego ziemiaństwa. Konflikt pogłębił się wraz z realizacją jednej z pierwszych decyzji Wielopolskiego jako Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹⁶² – zlikwidowania Towarzystwa Rolniczego. Jesienią 1861 r. pełnił funkcję Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Jesienią tego samego roku, po rezygnacji ze stanowiska spowodowanej nieporozumieniami z tymczasowym namiestnikiem Królestwa Polskiego, generałem Mikołajem Suchozanetem (1794–1871)¹⁶³, wyjechał do Petersburga. Tam próbował zdobyć przychyłność dworu dla swoich poglądów. 8 czerwca 1862 r. został mianowany naczelnikiem rządu cywilnego Królestwa Polskiego¹⁶⁴.

Wielopolski był inicjatorem carskich ukazów dotyczących zniesienia pańszczyzny i wprowadzenia wykupu ziemi, oczynszowania chłopów oraz równouprawnienia ludności żydowskiej. Podjął działania na rzecz reorganizacji i polonizacji administracji, w wyniku czego utworzono organy samorządowe, takie jak rady miejskie, powiatowe i gubernialne, przywrócono także Radę Stanu. Ponadto przeprowadził reformę szkolnictwa, w ramach której powstała Szkoła

¹⁶⁰ Przy współudziale Antoniego Zygmunta Helcla (1808–1870), Pawła Popiela (1807–1892), Adama Potockiego (1822–1872) i Leona Sapiehy (1803–1878). Więcej: A. Żor, *op. cit.*, s. 56.

¹⁶¹ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 387–389.

¹⁶² Nominacja Aleksandra Wielopolskiego na Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nastąpiła 26 marca 1861 r. APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/47: *Nominacja Aleksandra Wielopolskiego na Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego*, k. 17–18.

¹⁶³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/47: *Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego. Potwierdzenie dymisji margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, k. 10–11.

¹⁶⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/47: *Nominacja Aleksandra Wielopolskiego na Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego*, k. 24. O prerogatywach margrabiego jako namiestnika: „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1862, t. LX, nr 180, s. 5–17. Więcej: L. Mażewski, *Aleksander Wielopolski a ukaz z 8 czerwca 1862 r. o atrybucjach namiestnika i zakresie władzy cywilnej w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. LXVIII, s. 87–103.

Główna. Jego polityka napotykała jednak duży opór zarówno ze strony patriotycznych środowisk dążących do odzyskania niepodległości, jak i rosyjskich urzędników niechętnych jakimkolwiek ustępstwom. Kulminacją napięć była decyzja Wielopolskiego o przeprowadzeniu tzw. branki, czyli przymusowego poboru do armii rosyjskiej, który odbył się w styczniu 1863 r. Miała ona na celu osłabienie ruchów spiskowych i zapobieżenie powstaniu. Efekt był jednak odwrotny do zamierzonego – branka stała się bezpośrednim impulsem do wybuchu powstania styczniowego.

Wielopolski nigdy nie należał do osób, którym opinia publiczna była przychylna¹⁶⁵. Zgodnie ze słowami syna – sam na to pracował. To właśnie Zygmunt Wielopolski miał powiedzieć do Aleksandra Przeździeckiego w czasie sporu o zapis Konstantego Świdzińskiego: „Opinia nie ma żadnego znaczenia ani dla mnie, ani dla ojca, owszem, mój ojciec jest tego usposobienia, że gotów umyślnie postępować inaczej, aniżeli chce opinia”¹⁶⁶. Naprzeciw siebie zawsze stali margrabia i ulica¹⁶⁷. Na temat A. Wielopolskiego dominowały głównie negatywne opinie, m.in. ta głosząca, że: „Główną cechą margrabiego była duma”¹⁶⁸. Nie brakowało słów odnoszących się do poczucia jego wyższości względem innych:

Od najmłodszych lat nie miał żadnych zalet, cnót i zwyczajów a nawet i wad, jakie ma polski szlachcic albo polski magnat. Suchy, dumny, niepopularny, zarozumiały, nieprzystępny, nie lubił zbliżenia się tych, których miał za równych sobie, a pogardzał całkiem tymi, których miał za niższych od siebie. Ztąd też zapewne pochodziło to, że nie komunikował się z nikim w zamieszkałym porównano z nim pałacu, i broń boże, nigdy nie schodził do zgromadzeń odbywających się w ogródku. Nieustannie obchodziły wieści o jego szorstkości i srogości w domowym pożyciu, o smutkach i łzach młodej jego żony; [...]. Nieraz zdarzało się widzieć go schodzącego z jednej ścieżki na drugą, żeby nie spotkać znajomego rodaka, którego był już poznał z daleka. Żył tylko [dobrze] z dyplomatami obcej narodowości [...]¹⁶⁹.

¹⁶⁵ J.K. Janowski, *Warszawa lat 1861–1862*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. i przedmową poprzedził K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 232, 233.

¹⁶⁶ Cyt. za: K. Bartoszewicz, *Margrabia Wielopolski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 13, s. 259.

¹⁶⁷ Aleksandra Potocka 8 maja 1862 r. miała napisać w jednym ze swoich listów: „Co do sytuacji, po dawnemu stoją naprzeciw siebie jako wrogowie – margrabia i ulica”. Za: S. Kieniewicz, *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861–1862*, Warszawa 1962, s. 233.

¹⁶⁸ W. Mickiewicz, *Pamiętniki*, t. II (1862–1870), Warszawa–Kraków–Lublin 1927, s. 95.

¹⁶⁹ B. Mańkowska, *Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*, z. 1, Poznań 1881, s. 56.

O jego usposobieniu wiele mówiły także nadawane mu na przestrzeni lat pseudonimy: „Ropucha”, „Dzik”, „Wilkołak”, „Odludek”¹⁷⁰. Wady te dostrzegali nawet przychylni mu ludzie. Przyjaciółka jego żony Pauliny – Natalia Kicka – pomimo sympatii, którą darzyła margrabiego i jego rodzinę, pisała: „zawsze milczący i lodowato zimny”¹⁷¹, „zgorzkniał, [...] zdziczał w samotnym ustroniu przez długie lata, [...] był to dumny magnat, nieulegający wpływow XIX wieku”¹⁷². Dodawała także:

Cóż dziwnego, że naród, pchany uczuciem obrażonej godności, rozpaczą szarpamy, pod tą spiszową powłoką nie potrafił przeniknąć zamiarów, którymi się powodował margrabia. Nie dziwno więc, że ufności ślepej, bez obrzeżnej nie potrafił sobie zjednać Wielopolski, chociaż często powtarza ci zwykłe słowa: „Com wart, pokażę wam moje czyny”¹⁷³,

wystawiając tym samym diagnozę niezrozumienia margrabiego przez społeczeństwo, do którego nigdy nie przystawał¹⁷⁴.



Ilustracja 5. [Karykatura Aleksandra Wielopolskiego i Juliusza Enocha],
zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn.: R.3031/AFRys.11/II.

¹⁷⁰ J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 207; J. Rusin, *op. cit.*, s. 39; B. Mańkowska, *op. cit.*, s. 56.

¹⁷¹ N. Kicka, *op. cit.*, s. 559.

¹⁷² *Ibidem*, s. 535.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 559.

¹⁷⁴ J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 217.

O niepopularności Wielopolskiego mogą także świadczyć zamachy dokonywane na jego życie. Do pierwszego z nich doszło 7 sierpnia 1862 r. Ludwik Ryll, stojąc na schodach do gmachu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu przy placu Bankowym w Warszawie, mierzył swoim rewolwerem w margrabiego. Doszło do dwóch chybionych wystrzałów, a zamachowiec został pojmany. Kilka dni później ponowiono atak na Wielopolskiego. 15 sierpnia 1862 r., w czasie przejażdżki margrabiego z żoną po ulicach belwederskich, Jan Rzońca próbował zranić naczelnika sztyletem¹⁷⁵. Obaj zamachowcy zostali skazani na karę śmierci i powieszzeni na stoku Cytadeli 26 sierpnia 1862 r.¹⁷⁶

Czarna karta w historii życia margrabiego – wybuch powstania styczniowego – doprowadził do całkowitego załamania jego polityki. Rosjanie uznali go za nieudolnego administratora, Polacy – za zdrajcę. W obliczu powszechnej niechęci i narastających zagrożeń Aleksander Wielopolski został zmuszony do rezygnacji i wyjechał z kraju. W lipcu 1863 r. Wielopolski wraz z żoną Pauliną opuścili Warszawę i kolejną bydgoską wyjechali za granicę. Para eskortowana była przez żandarmów i oddział piechoty¹⁷⁷. Z rocznym przystankiem w Berlinie udali się ostatecznie do Dreżna, gdzie mieszkali do śmierci margrabiego.

Życie margrabiego na emigracji upływało powoli. Z domu wychodził rzadko, zdarzało mu się wstąpić do kościoła, galerii lub teatru¹⁷⁸. Nie chcąc przyjmować nikogo w swoim domu, niewiele czasu spędzał z kimś innym niż żoną Pauliną¹⁷⁹. Okres ten naznaczony był także cierpieniem. Margrabia ciężko chorował, najprawdopodobniej był też w złej kondycji psychicznej, o czym mogły świadczyć jego próby samobójcze¹⁸⁰.

Aleksander Wielopolski zmarł 30 grudnia 1877 r. W styczniu 1878 r. w Dreźnie odprawiono uroczystości pogrzebowe margrabiego, następnie, na wniosek Zygmunta Wielopolskiego¹⁸¹, zwłoki ordynata zostały przetransportowane do Królestwa Polskiego. Uroczysty pogrzeb margrabiego odbył się 18 maja, a kondukt żałobny ruszył z Książa do Młodzaw, przebywając tym samym kilkadziesiąt kilometrów. Pomimo wspomianej niepopularności Wielopolskiego, w pochodzie brało udział wielu ludzi¹⁸². 17 lat później w grobowcu spoczęła także trumna Pauliny.

¹⁷⁵ N. Kicka, *op. cit.*, s. 566.

¹⁷⁶ T. Burzyński, *Organizacja „Czerwonych”*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach ...*, s. 357.

¹⁷⁷ *Margrabia Aleksander Wielopolski: jego życie ...*, s. 30–31.

¹⁷⁸ H. Lisicki, *Domowe sprawy. Odpowiedź hr. Stanisławowi Tarnowskiemu z powodu biografii Aleksandra Wielopolskiego*, Kraków 1880, s. 4.

¹⁷⁹ „Kurier Warszawski” 1878, nr 6, s. 1–2.

¹⁸⁰ J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 202.

¹⁸¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/77: *List do Zygmunta Wielopolskiego z 17 marca 1878 r.*, k. 48–50.

¹⁸² Korespondent „Gazety Kieleckiej” wspominał o tysiącach uczestników. Vide: „Gazeta Kielecka” 1878, nr 57, s. 1–2. Skale wydarzenia potwierdzają także inne czasopisma. Ad. Dygasiński, *Korespondencya „Nowin”*, „Nowiny: pismo codzienne” 1878, nr 24, s. 2.

Postać Wielopolskiego pozostaje jedną z najbardziej kontrowersyjnych w historii Polski. Niektórzy widzą w nim pragmatyka, który dążył do zachowania polskiej autonomii, inni – zdrajcę narodowej sprawy. Andrzej Szwarc zaś podkreśla, że margrabia był:

[...] najwybitniejszym przedstawicielem najmniej poznanego i najmniej popularnego nurtu ówczesnej polskiej myśli politycznej, jakim była linia ugody z zaborcą, przeciwstawna walce o niepodległość i alternatywna wobec nurtu pracy organicznej¹⁸³.

Jedno jest pewne – podejmowane przez ordynata działania na zawsze wpisały się w burzliwą historię XIX-wiecznej Polski, ukazując dylematy, przed którymi stała polska elita polityczna pod zaborami.

RELACJA MAŁŻEŃSKA I ŻYCIE CODZIENNE

Znajomość Pauliny z Potockich i Aleksandra Wielopolskiego zapewne rozpoczęła się w momencie ślubu jej starszej siostry z margrabią. Trudno jednak przypuszczać, by trzynastoletnia wówczas Paulina i ordynat pińczowski nawiązali relację o charakterze romantycznym – ich znajomość była raczej naturalnym skutkiem formalnego zbliżenia się obu rodów. Wraz z pogarszającym się zdrowiem pierwszej żony Aleksandra – Teresy – sytuacja zaczęła ulegać zmianie. Z korespondencji wymienianej między Potockimi a Wielopolskim można wywnioskować, że Aleksander i Paulina darzyli się rosnącą sympatią. W listach pisanych do Teresy Aleksander pozdrowiał „nadobną Polunię”¹⁸⁴, jak zwykł ją pieszczotliwie nazywać, a odbierając korespondencję od matki sióstr – Ludwika – margrabia mógł też przeczytać liczne zapewnienia o oddaniu jej młodszej córki¹⁸⁵. Wzajemna życzliwość może nie przerodziła się w głębsze uczucie, gdyby nie reakcja rodziców sióstr.

Śmierć Teresy nie oddaliła Wielopolskiego od Potockich, przeciwnie – zbliżyła oba rody. Ludwika Potocka po odejściu córki zdawała się zabiegać o przychyłność swojego zięcia. Pisząc, zwracała się do niego „mój drogi synu”¹⁸⁶, informowała go: „nie mogłabym żyć bez Twoich listów”¹⁸⁷, z czasem – gdy ocze-

¹⁸³ A. Szwarc, *op. cit.*, s. 41.

¹⁸⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/63: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Teresy z 12 stycznia 1831 r.*, k. 126.

¹⁸⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/62: *List Ludwika Potockiej do zięcia Aleksandra Wielopolskiego z 12 stycznia 1832 r.*, k. 139–140.

¹⁸⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/62: *List Ludwika Potockiej do zięcia Aleksandra Wielopolskiego z 5 maja 1831 r.*, k. 120–121.

¹⁸⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/62: *List Ludwika Potockiej do zięcia Aleksandra Wielopolskiego z 10 września 1833 r.*, k. 177–178.

kiwano dyspensy na ślub męczyzny z jej młodszą córką – tytułowała go „mężem Teresy i Pauliny”¹⁸⁸. Zaangażowanie obu stron w podtrzymanie dobrych stosunków nie powinno dziwić. Aleksander poślubiając Teresę, uzyskał nie tylko majątek, ale także cenne koneksje – głównie dzięki ojcu siostr¹⁸⁹. Warto zauważyć, że kluczową sprawą dla pozbawionego większości kluczy ordynackich i majątku Wielopolskiego było znalezienie żony z pokaźnym posagiem. Zważając na ten aspekt, odpowiednimi kandydatkami wydawały się córki Michała i Ludwika Potockich, co można osądzić zarówno po lekturze spisu wyprawy ślubnej Teresy¹⁹⁰, jak i posagu Pauliny¹⁹¹. Za ich poślubieniem mogły przemawiać koneksje Pilawitów Potockich, a także rola, jaką odgrywała rodzina w ówczesnym życiu polityczno-społecznym Królestwa Polskiego. Wpływy te sięgały na tyle daleko, że możliwym stało się uzyskanie przez Ludwikę z Ostrowskich w 1833 r. zezwolenia na powrót w granice Królestwa Polskiego dla swojego męża i zięcia, zaangażowanych w działalność niepodległościową¹⁹². Jak brutalnie by to nie zabrzmiało – wydaje się, że po śmierci Teresy Potoccy nie chcieli zaprzepaścić czasu i zasobów, jakie zainwestowali w jej męża¹⁹³. Oczywiście nie można zapominać, że Wielopolski także miał wiele do zaoferowania – należy tu wymienić chociażby urodzenie, wykształcenie – w końcu był: „był jednym z nielicznych polskich magnatów, którzy mogli wylegitymować się akademickim cenzusem”¹⁹⁴ – a także rysującą się przed nim wizję odbudowy Ordynacji Pińczowskiej. Przymioty margrabiego, zaangażowanie Ludwika i Michała, a w jakimś stopniu także wzajemna

¹⁸⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/62: *List Ludwika Potockiej do zięcia Aleksandra Wielopolskiego z 6 lutego 1832 r.*, k. 150–151.

¹⁸⁹ Więcej: *List Michała Potockiego do Aleksandra Wielopolskiego z kwietnia 1827 r.*, [w:] A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 154–155.

¹⁹⁰ Przedmioty, które Teresa otrzymała od rodziców w swojej wyprawie, zostały spisane w dokumencie podzielonym na kilka kategorii: Łóżka i pościele, Gotowania, Naczynia srebrne do herbaty, Bielizna stołowa, Bielizna, Garderoba. APK, AOM, sygn. 21/288/0/22/1457, *Rejestr wyprawy [ślubnej] Teresy z hrabiów Potockich Wielopolskiej spisany w Chrzastowie*, k. 1–5.

¹⁹¹ Wartość posagu Pauliny została oceniona na 120 000 złp, zhipotekowanych na dobrach Opalin. Od tej kwoty para miała uzyskiwać co roku odsetki w wysokości 3%. Potoccy zabezpieczyli jednak swoje interesy, decydując się na spisanie intercyzy, zgodnie z którą Aleksandrowi nie przysługiwało prawo własności majątku żony. Więcej: J. Kita, *Rola kobiet...*, p. 24, s. 281.

¹⁹² N. Kicka, *op. cit.*, s. 370–371.

¹⁹³ Warto wspomnieć także o pomocy, jaką służył zięciowi Michał Potocki przy okazji organizowania gospodarstwa w Chrobrzu. Więcej: APK, AOM, sygn. 21/288/0/9/500: *Akta względem ogólnego urzędu porządku w dobrach*. Michał Potocki dzierżawił także od margrabiego dobra ordynackie. Więcej: A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 236.

¹⁹⁴ A. Żor, *op. cit.*, s. 31.

sympatia między Aleksandrem i Pauliną doprowadziły do ponownego połączenia rodzin Potockich i Wielopolskich w marcu 1832 r.

Nie należy umniejszać cechom Pauliny, które z pewnością mogły czynić ją kandydatką niezwykle atrakcyjną na rynku matrymonialnym. Pomijając kwestie już wspomniane, a związane z urodzeniem we wpływowej rodzinie, warto wspomnieć o przymiotach Poluni. Jednym z nich niewątpliwie była uroda – o drugiej żonie margrabiego pisano: „piękna, postawna, o jasnych włosach i ciemnoniebieskich oczach”¹⁹⁵, nazywano ją także „jedną z najpiękniejszych u nas kobiet”¹⁹⁶. Natalia Kicka zaś zwracała uwagę, że jej przyjaciółka była „delikatną blondynką o niebieskich oczach, łagodną i bardzo pobożną, dosyć wykształconą”¹⁹⁷. Jak podkreślano: „Więcej przecież niż uroda zdołała ją zalety duszy i charakteru”¹⁹⁸. Nie sposób się z tym nie zgodzić – Paulina, po części przez wychowanie i odebrane wykształcenie, uchodziła za postać niemal nieskazitelną: „była ozdobą współczesnego pokolenia kobiet polskich”¹⁹⁹. Wszystkie pozytywne cechy córki Michała i Ludwiki szczególnie uwidoczniły się w związku z margrabią.

Do zawarcia związku małżeńskiego doszło 19 marca 1832 r., na co pozwoliło uzyskanie od władz kościelnych, a dokładniej papieża Grzegorza XVI i biskupa krakowskiego Karola Skórkowskiego, dyspensy. Na akcie ślubu zabrakło podpisów rodziców Pauliny, w ich imieniu, po uprzedniej odmowie generała Tomasza Andrzeja Łubieńskiego²⁰⁰, występowała zaś Justyna Węgierska – ciotka Aleksandra²⁰¹ – obecna także przy spisywaniu interczy²⁰². Nieobecność ta wynikała z kurtateli policyjnej, pod którą znalazł się Michał Potocki.

Początek małżeństwa Wielopolskich przyniósł im zarówno wiele szczęśliwych, jak i smutnych chwil. 30 stycznia 1833 r. na świat przyszedł pierworodny pary – Zygmunt Andrzej (1833–1902). Ciążę tę i poród dwudziestoletnia Paulina okupiła pogorszającym się stanem zdrowia. Nie mogła niestety liczyć na swojego męża – cierpiącego wtedy na ospę. Na szczęście brak doświadczenia w opiece nad noworodkiem został zniwelowany pomocą, którą Paulina uzyskała od Julii z Ostrowskich Michałowskiej (1807–1875) – działaczki charytatywnej, fundatorki sierocińca w Krakowie, a prywatnie żony malarza – Piotra Michałowskiego.

Wkrótce po narodzinach syna, Paulina udała się wraz z dzieckiem do rodzinnego majątku w Chrzastowie, który w późniejszych latach często stanowił dla niej bezpieczną przystań i miejsce regeneracji sił. Pobyt u rodziny nie był jedynie

¹⁹⁵ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 216.

¹⁹⁶ „Słowo” 1895, nr 60, s. 2.

¹⁹⁷ N. Kicka, *op. cit.*, s. 388.

¹⁹⁸ „Słowo” 1895, nr 60, s. 2.

¹⁹⁹ *Loc. cit.*

²⁰⁰ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 235–236.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 40.

²⁰² J. Kita, *Rola kobiet...*, s. 281.

formą rekreacyjnego wyjazdu – pełnił funkcję realnego zaplecza opiekuńczego, które odgrywało istotną rolę również w kolejnych etapach życia Pauliny, zwłaszcza w kontekście dalszych ciąży i porodów.



Ilustracja 6. *Paulina z Potockich Wielopolska.*

Źródło: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803– 1877)*, t. II (*Trzydzieści lat życia*), Poznań 1947.

W miarę upływu lat Paulina ponownie doświadczała macierzyństwa – na świat przyszli kolejni synowie pary. Każdorazowo mogła liczyć na wsparcie rodziny, co w epoce ograniczonych zasobów opieki zdrowotnej było nie do przecenienia. Pomoc ta okazywała się tym bardziej niezbędna, że nie wszystkie ciąży zakończyły się pomyślnym rozwiązaniem. Według relacji Z. Stankiewicza, na przestrzeni 10 lat Paulina miała przeżyć aż pięć poronień²⁰³, co bez wątpienia miało długofalowy wpływ na jej zdrowie fizyczne i psychiczne. Tego rodzaju doświadczenia, w połączeniu z już wcześniej osłabioną kondycją, najprawdopodobniej przyczyniły się do dolegliwości, z którymi zmagala się przez resztę życia.

W 1834 r. szczęście małżeństwu przyniosły narodziny ich drugiego dziecka – Józefa Michała (1834–1901). Trzy lata później para powitała na świecie

²⁰³ Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości...*, s. 51.

trzeciego syna – Władysława (1837–1849). Zarówno Paulina, jak i Aleksander przeżyli w związku z tym wydarzeniem pewien zawód, gdyż, jak wskazuje jeden z biografów Wielopolskiego, oboje pragnęli córki²⁰⁴. Nie był to jednak stan długotrwały, najmłodszy bowiem Władzio okazał się dla rodziców największą pociechą.

Synowie pary, podobnie jak ich rodzice, nie cieszyli się dobrym zdrowiem. Zygmunt – nazywany przez rodziców Zygmuntem – był dzieckiem nienaturalnie dużego wzrostu, co, jak zaznaczył A.M. Skałkowski, nadwyrężało „równowagę organizmu, a także rozwój umysłowy”²⁰⁵. Od najmłodszych lat Zygmunt skarżył się na bóle serca, był wciąż zmęczony i smutny²⁰⁶. Józio, choć miał zdrową fizjonomię, nie posiadał cech, które pozwalały rodzicom wiązać z nim wielkich nadziei – „Józef nie miał ani zdolności, ani zalet charakteru”²⁰⁷. Z kolei we Władziu małżeństwo widziało najbystrzejszego spośród rodzeństwa, przeszkodą w jego poprawnym rozwoju było jednak kruche zdrowie. O możliwościach poznawczych swoich synów od początku przekonywał się Aleksander, ucząc ich języków obcych i historii starożytnej²⁰⁸. Małżeństwo dużo czasu poświęcało także na znalezienie dla dzieci odpowiednich wychowawców i nauczycieli. Jednym z nich był Brzuchalski, który od Pauliny odebrał szczegółowe instrukcje dotyczące opieki nad jej, jeszcze nawet nie siedmioletnimi, synami²⁰⁹. Żona Aleksandra pisała:

Względem dzieci zrobiwszy wybór w osobie W.J.M. Pana Brzuchalskiego, oddając mu w opiekę to co mi najdroższego i puszczając się na Jego zdanie, znajomość i charakter, co do Ich nauk formowanie nade wszystko Ich serc i sposobów myślenia, dania Im czuć, że największa i najprzyjemniejsza jest rzecz mieć przyjaciół, zasłużyć sobie na miłość, a wszystkich, być ile to tylko jest w mocy naszej użytecznym każdemu, nieszkodzenia w niczym nikomu, wzbudzenia w nich litości dla bliźnich, a tym bardziej dla potrzebującego²¹⁰.

Instrukcja ta została spisana w 11 punktach, które dotyczyły takich kwestii jak: utrzymywanie higieny, dbanie o zdrowie chłopców, serwowanie posiłków, zachęcanie do spędzenia czasu z rówieśnikami, ale co ważne – „nie z lada kim”²¹¹. Ponadto matka chłopców wspominała o podejmowanych przez nich naukach. Jej

²⁰⁴ A.M. Skałkowski, *op. cit.*, t. I, s. 269.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 268.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 315.

²⁰⁷ *Loc. cit.*

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 271.

²⁰⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *Instrukcje Pauliny Wielopolskiej dla Brzuchalskiego dotyczące opieki nad dziećmi*, k. 1–3.

²¹⁰ *Ibidem*, k. 1.

²¹¹ *Ibidem*, k. 1–3.

zdaniem ważne było, aby „przed innymi językami polski język fundamentalnie i doskonale z reguł znali”²¹². Dodawała też: „może to przesąd, ale za to już mój układ taki był, aby przed dwunastym rokiem życia ani mythologii, ani żadnych bajek się nie uczyli”²¹³. Paulinie zależało także na tym, aby jej synowie byli szczerzy, oddani rodzicom, ambitni. W tym ostatnim, zdaniem żony Aleksandra, pomóc miało być niekrytykowanie ich przy innych²¹⁴.



Ilustracja 7. Józef Wielopolski na krakowskich Plantach

Chłopcy, podobnie jak ich rodzice, odebrali staranną edukację. Początkowo za ich kształcenie odpowiedzialny był, wspominany już, Brzuchalski. Synowie Pauliny i Aleksandra pod jego okiem, mając zaledwie po kilka lat, zgłębiali tajniki języka polskiego, a także łacińskiego i, bardzo cenionego przez margrabiego²¹⁵,

²¹² *Ibidem*, k. 3.

²¹³ *Ibidem*, k. 2–3.

²¹⁴ *Ibidem*, k. 2.

²¹⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *List margrabiego Aleksandra Wielopolskiego do Zuchowitza ze stycznia 1842 r.*, k. 22–23.

niemieckiego. Ponadto w spisie nauczanych przedmiotów z 1842 r. widniała geografia i arytmetyka²¹⁶. Z czasem, wraz z poszerzeniem zakresu zdobywanej wiedzy, nauczycieli zaczęło przybywać. W źródłach archiwalnych można trafić na takie nazwiska, jak J. Zuchowicz²¹⁷, Aleksander Młodecki²¹⁸, często Wielopolscy wymieniali także listy z guwernerem Schwarzmann²¹⁹. Wprowadzano stopniowo także naukę języka rosyjskiego, zapewne historii. Około 1845 r., chłopcy rozpoczęli edukację we Wrocławiu²²⁰, która jednak nie przynosiła upragnionych przez rodziców skutków. Najstarszy Zygmunt cierpiał nieprzerwanie na dolegliwości zdrowotne, co na długie miesiące wyłączało go z nauki²²¹. Na samopoczucie narzekał także Józef, co skutkowało jego wyjazdami w towarzystwie matki do europejskich uzdrowisk²²². Nie wiadomo, na ile kłopoty młodych Wielopolskich wynikały z nadwątłego zdrowia, a na ile były one podyktowane niechęcią do szkolnej codzienności. Pewnym jest, że starsi synowie Pauliny i Aleksandra nie przykładali się do nauki, a czerpali garściami z uroków życia bez zobowiązań. Józef pomimo wielu pozytywnych cech:

Wobec drugich był za to przychylny, uprzejmy i delikatny w obejściu a w potrzebie bardzo uczynny, umiał dniem i nocą pielęgnować chorych bez względu na niebezpieczeństwo zarazy. Sprawiało to, że dzieci – póki były dziećmi – bardziej kochały ojca od matki, że u Krewnych był mile widzianym gościem i że gdy umarł, śmierć jego u wielu wzbudziła żal, bo z bliższych nie było nikogo któremu by nie był coś dobrego uczynił²²³,

²¹⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *Spis przedmiotów z 1842 r.*, k. 35–37.

²¹⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *List J. Zuchowitza do margrabiego Aleksandra Wielopolskiego z 10 sierpnia 1843 r.*, k. 76.

²¹⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *List Aleksandra Młodeckiego do margrabiego Aleksandra Wielopolskiego z kwietnia 1857 r.*, k. 154–155.

²¹⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *List Schwarzmanna do margrabiego Aleksandra Wielopolskiego z sierpnia 1857 r.*, k. 266–267.

²²⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *Koszty umieszczenia Zygmunta i Józia w Breslau*, k. 136.

²²¹ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 330.

²²² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 września 1849 r.*, k. 107–110.

²²³ Wspomnienie Teresy Wodzickiej o Józefie Wielopolskim. Cyt. za: A. Wielopolski, *Nie tylko moje życie. Wspomnienia Antoniego hrabiego Wielopolskiego*, oprac. W. Wielopolski, t. I, Ostrowiec Świętokrzyski 2023, s. 461.

słynął głównie z lekkomyślności, połączonej z rozrzutnością. Regularnie pożyczał pieniądze od ojca²²⁴ i brata²²⁵. Wpływał się w kłopoty, wynikające m.in. z uprawiania hazardu i pojedynkowania się²²⁶. Jego niegospodarność i utracuszostwo dawały o sobie znać także na późniejszym etapie życia²²⁷. Nie spokorniał nawet, gdy założył własną rodzinę²²⁸. Co ciekawe, uwagi na temat jego stylu życia dawał Józefowi brat Zygmunt:

Kochany Józiu! [...] cieszy mnie że polujesz i bawisz się, ale dla zabawy nie trzeba pracy i zajęcia zaniechać. Niechaj się praca stanie zajęciem, a zabawa tylko rozrywką – co jest bardzo i filozoficznym i praktycznym, bo praca przez to lżejsza a zabawa nie staje się konieczną potrzebą²²⁹.

oraz:

[...] daj sobie spokój mój najdroższy Józiu, myśleć o mnie, ale rób więcej dla siebie i was obu o ocknij się z miłosnego letargu i zbytycznej sentymentalności. Ruszaj się, przyjeżdż chodzić za interesami, nie żebym się niby ich wyrzekał, ale miłszy chleb na który się choć trochę zapracowało, niżli pieczone gołąbki do gąbki. Zrzędzę zwyczajem starych, ale bo też jest za co i starym jestem także. A więc proszę Cię bądźź czynniejszym, energiczniejszym, nie miej wody, lecz krew w żyłach²³⁰.

Jest to o tyle interesujące, że najstarszemu z braci równie daleko było do ideału.

²²⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/1532: *List Zygmunta Wielopolskiego do ojca Aleksandra z maja 1853 r.*, k. 238; APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa z 24 grudnia 1856 r.*, k. 82.

²²⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa z 14 lutego 1857 r.*, k. 88–90; APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa z 30 marca 1857 r.*, k. 97–99.

²²⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa z 14 lutego 1857 r.*, k. 88–90; APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa z 15 lutego 1857 r.*, k. 91–92.

²²⁷ List 27. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 2 września 1860 r.*, k. 94–96).

²²⁸ Aleksander pisał: „Co do Józiowych pieniędzy, znowu jak zwykle w interesach słyszał, że dzwonią, a nie wie, w którym kościele”. Vide: List 14. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 20 czerwca 1860 r.*).

²²⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa*, k. 83.

²³⁰ Fragment listu Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa. Cyt. za: A. Wielopolski, *op. cit.*, s. 461.



Ilustracja 8. Zygmunt Wielopolski, August Ostrowski, Eliza z Niezabitowskich Ostrowska (następnie Wielopolska)

Zygmunt Wielopolski borykał się z problemami zbliżonymi do młodszego brata – Józefa. Podobnie jak on należał do grona „złotej młodzieży”, umilającej sobie życie spotkaniami towarzyskimi:

Z jednej strony służba i interes, z drugiej dość zabawny karnawał z przyprawą bardzo wesołych, ale niestety niewinnych licznych umizgów czas mój zabiera. Jestem zupełnie jak koń dorożkarski w święto jakie przy pięknej pogodzie²³¹,

hazardem, dobrymi cygarami²³², licznymi romansami. Próbując utemperować charakter syna i nauczyć go pokory, a także realizować własne cele polityczne, Aleksander postanowił posłać go do wojska rosyjskiego²³³. O pozytywach tak obranej ścieżki pisał do żony:

²³¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa z 18 stycznia 1857 r.*, k. 86.

²³² APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/418: *List Zygmunta Wielopolskiego do brata Józefa z 20 kwietnia 1855 r.*, k. 66–67.

²³³ Więcej na ten temat: M. Nowak, *Public Controversies over Zygmunt Wielopolski's Voluntary Service in The Tsarist Army (1849–1855) during the Congress Kingdom of Poland*, „*Studia Humanistyczno-Społeczne*” 2015, t. X, s. 27–43; J. Kita, *Arystokraci Królestwa Polskiego w carskich mundurach – wybrane przykłady*, [w:] *Między irredentą*

Ze wszech względów i moralnych i innych trzeba, aby się Zygmunt serio trzymał wybranej [wojskowej] kariery, a przy tym, co teraz dzieje się na zachodzie, jest to pora lepsza niż kiedykolwiek jęcia się tej kariery. Może go to umysłowo podnieść i zainteresować i przez to położyć tamę tym zdrożnościom, które z próżni duszy i z gnuśności się rodzą. Tego bardzo mu potrzeba i dodam tu jeszcze, że od czasu jak kursy w lecie ze mną skończył, nie wziął do rąk żadnej książki oprócz romansów francuskich, których z Kościelnik jeszcze przywiózł pełne kieszenie. [...] Lepsza stąd Warszawa, że tam do nas bliżej i bardziej będzie na widoku świata, który nas i jego zna i w którym kiedyś żyć będzie²³⁴.

Krok ten nie został dobrze odebrany przez opinię publiczną – traktowano to jako jawny przejaw serwilizmu²³⁵, sami Rosjanie widzieli w nim gest wiernopoddańczy²³⁶. Pomysł spotkał się jednak z aprobatą Zygmunta.

Zakładane przez rodziców Zygmunta cele wychowawcze nie zostały jednak zrealizowane. Ich syn wciąż korzystał z życia, przeznaczając na nie o wiele wyższe sumy niż mógł²³⁷, zapożyczając się przy tym²³⁸, a także wywołując kolejne skandale, jak ten wynikający z jego romansu z księżną Zenaidą Lubomirską – starszą o kilkanaście lat mężatką²³⁹. Wobec problemów, jakie stwarzali Zygmunt i Józef, Wielopolscy zaczęli myśleć o znalezieniu im odpowiednich kandydatek na żony. Najstarszy z synów był jednak bardzo oporny wobec wchodzenia w sformalizowane związki, młodszemu zaś ojciec polecał szukać „partii posażnej gdzieś na Ukrainie, trafnie osądzając, że tam mógłby się podobać ze swoją ciężką prostaczą”²⁴⁰.

Zamiłowanie do przelotnych znajomości z pewnością było cechą, która łączyła Zygmunta z ojcem²⁴¹. Śledząc późniejszą karierę pierworodnego Aleksandra i Pauliny, można dostrzec, że było ich znacznie więcej. Zupełnie inaczej sprawa się miała z Józefem, co do którego podkreślano:

a kolaboracją. *Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli – „W obcym mundurze”*, red. L. Michalska-Bracha, M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013, s. 117–128.

²³⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 11 grudnia 1851 r.*, k. 312–313.

²³⁵ J. Rusin, *op. cit.*, s. 38.

²³⁶ M. Berg, *op. cit.*, s. 240–241.

²³⁷ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 331.

²³⁸ Zygmunt pisał do ojca: „Kochany Papo! Znowu przybyłem do Chełma, by nie stać ani listu, ani pieniędzy od kochanego Ojca”. Vide: APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/64: *List Zygmunta Wielopolskiego do ojca Aleksandra z 17 lipca 1853 r.*, k. 122.

²³⁹ M. Nowak, *Aktywność polityczna Zygmunta Wielopolskiego. Z dziejów myśli ugodowej w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, Kielce 2013, s. 45.

²⁴⁰ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 342.

²⁴¹ A. Żor, *op. cit.*, s. 50.

Nigdy tak jasno nie okazała się mylność przysłowia o owym jabłku co to „niedaleko pada od jabłoni” jak w odmienności charakteru Józefa Wielopolskiego od jego ojca. O ile Margrabia był silnym, czystym, rozmiłowanym w rzeczach wielkich – o tyle syn był słabym, podlegającym pokusom, lekkomyślnym dyletantem w sztuce, nie pozbawionym zdolności, ale do dłuższej pracy niezdolnym. Dużo cierpienia przyczynił żonie a dużo zwłaszcza złego zrobił sam sobie²⁴².

Podobieństw do swego męża Paulina upatrywała jednak głównie w najmłodszym Władysławie, na co margrabia odpowiadał jej:

Nie wiem, czy masz się z czego cieszyć, że Władzio z charakteru robi się do mnie podobny: chciałbym, żeby jemu wygodniej było w duszy, niż mnie zwykle teraz bywa i czego żadnemu z dzieci moich nie życzę²⁴³.

Młodzieńcze lata Zygmunta i Józefa najlepiej pokazują, że nauki, które synom starała się wpoić Paulina, nie pozostały z nimi na długo. Ani Zygmunt, ani młodszy Józef nie cechowali się dążeniem do wiedzy, pobożnością, jakich oczekiwala od nich matka, a ich priorytetem na tym etapie życia było korzystanie z niego garściami. Ponadto, najpewniej w wyniku poznanego przez nich modelu relacji, jaki funkcjonował w domu, a także panujących ówczesnie konwencji dotyczących traktowania kobiet, zdawali się ją ignorować i bagatelizować jej zdanie²⁴⁴, co także charakteryzowało ich zachowanie w stosunku do Pauliny w przyszłości. Niestety, nie ziściły się także nadzieje pokładane w najmłodszym synu pary – Władysławie – który zmarł 18 stycznia 1849 r. w wieku 12 lat, najprawdopodobniej z powodu cholery. Wydarzenie to było wielką tragedią zarówno dla Pauliny, jak i dla Aleksandra. Małżeństwo bardzo przeżywało stratę syna, na co najlepszym dowodem jest wymieniana przez nich w tym okresie korespondencja. Aleksander pisał do żony:

Dziś, w moje imieniny, piszę do was, kochana moja Poluniu i kochane dzieci, i tym tylko sposobem, dzień ten obchodzę, bo tu wszyscy jakby o nim nie wiedzieli, wyjąwszy tylko Terenię [Potocką – pierwszą żonę Aleksandra] naszą w pobliskim grobie. Gdy tu wczoraj stanąłem, żal za Władziem ścisnął mi duszę i łzy rzuciły się strumieniem. Dzisiaj musiałem być na zamku [w Książu], na każdym miejscu przypominałem go, choć nie zdobyłem się pójść na tę stronę, gdzie dzieci mieszały. Nad wszystkim zasiadło tam spustoszenie; niszczyły mury, książki, papiery moje;

²⁴² Wspomnienie Teresy Wodzickiej o Józefie Wielopolskim. Cyt. za: A. Wielopolski, *op. cit.*, s. 455.

²⁴³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 14 stycznia 1849 r.*, k. 25–26.

²⁴⁴ M. Nowak, P. Pryt, *op. cit.*, s. 94; A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 325.

bardziej niż kiedykolwiek, uczulem tam nicość moich przedsięwzięć, i niedługo i pamięć moja w tych miejscach zgaśnie²⁴⁵.

W innym liście dodawał:

O Władziu kochanym myślę wszędzie i zawsze; widziałem go znowu przez sen pięknego, lecz zasmuconego. Powiedział mi, że żałuje, że umarł, bo byłby się dobrze uczył i był porządnym człowiekiem, pociechą dla nas, i byłby przeznaczenia swego dopełnił. Obudziłem się łzami zalany²⁴⁶.

Paulina zaś pisała o stracie dziecka jako o „[...] bólu tak wielkim, że wszystkie ludzkie słowa pozostają zimne, wszelka pociecha boli”²⁴⁷. Można przypuszczać, że śmierć Władysława doprowadziła margrabinę do epizodu depresyjnego. To wtedy Wielopolska pisała mężowi: „Jeśli cenię swoje życie, to dla Ciebie”²⁴⁸, nie znajdując w sobie siły do wypełniania codziennych obowiązków, niesienia pomocy synom i mężowi²⁴⁹.

Okres żałoby z pewnością wpłynął także na kondycję fizyczną Pauliny. Wielopolska często w korespondencji wymienianej z mężem narzekała na doskwierające jej bóle. Gdy z czasem ustąpiły problemy, będące następstwami utraczonych ciąży, żonie Aleksandra zaczynały towarzyszyć nowe dolegliwości. Będąc jeszcze w stosunkowo młodym wieku, Paulina skarżyła się na przewlekłe bóle ręki, mogące mieć swoje źródło w reumatyzmie²⁵⁰, a także nerek, utrudniające jej samodzielne wstawanie²⁵¹. Z wiekiem pogarszał się jej wzrok²⁵², a pod koniec życia zmagала się także z cukrzycą, która została uznana za główny powód jej śmierci²⁵³. Problemy zdrowotne, które dokuczały jej na co dzień, skutkowały

²⁴⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 26 lutego 1849 r.*, k. 44.

²⁴⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 7 marca 1849 r.*, k. 52–53.

²⁴⁷ List Pauliny Wielopolskiej do Stefanii Platerowej z 15 stycznia 1851 r. Cyt. za: A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 472, p. 316.

²⁴⁸ List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra. Cyt. za: *ibidem*, s. 472, p. 315.

²⁴⁹ *Ibidem*, s. 330.

²⁵⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/69: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 15 lutego 1849 r.*, k. 81–82; List 54. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 11 lipca 1861 r.*); List 60. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z września 1861 r.*).

²⁵¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra*, k. 396–397.

²⁵² List 101. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 22 maja 1862 r.*).

²⁵³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/219: *Testimonium obitus ac sepulturae*, k. 27.

jej częstymi, a wówczas bardzo popularnymi²⁵⁴ wyjazdami do wód. Paulina podróżowała m.in. do Karlsbadu²⁵⁵, Ostendy²⁵⁶ czy Cieplić²⁵⁷. W czasie wyjazdów o charakterze uzdrowiskowym, zwracała uwagę na finanse, pragnąc uniknąć nadwyrężenia budżetu domowego, co dobrze oddaje jej skromną naturę²⁵⁸.

Jak już zostało wspomniane, zdrowie Wielopolskiej okazywało się także przeszkodą w wypełnianiu domowych obowiązków²⁵⁹, co nie spotykało się ze zrozumieniem męża²⁶⁰. Warto przy tej okazji wskazać, jakie zadania spoczywały na barkach margrabin. Pierwszym i najważniejszym z nich było wychowanie dzieci, co w przypadku małżeństwa Wielopolskich bywało niezwykle wymagające. Ponadto żona musiała dbać o dobre samopoczucie swojego męża. Oprócz tego, zgodnie z ówczesną narracją poradnikową i tradycją, obowiązkiem zamężnej kobiety było zajmowanie się domem. Oczywiście, zadania pań różniły się w zależności od tego, jaką warstwę społeczną reprezentowały. Nie zmienia to jednak faktu, że były one odpowiedzialne właśnie za ten element codzienności. Opieka nad domem obejmowała szeroki zakres działań. Kobiety były zobowiązane do dbania o: bieliznę i garderobę domowników, utrzymanie porządku, gotowanie²⁶¹, a co się z tym wiąże – zakupy – to w ich gestii leżało zapewnienie rodzinie odpowiednich zapasów. W związku z czym powinny posiadać także wiedzę

²⁵⁴ Więcej o kulturze uzdrowiskowej: *Historia polskiej kultury uzdrowiskowej*, t. II, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2012; J. Kita, *Wilegiatury – moda na dziewiętnastowieczny urlop*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. VI (*Moda i styl życia*), red. idem, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2017, s. 31–50; idem, *Mężczyzna w XIX-wiecznym kurorcie*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. VIII (*O mężczyźnie (nie)zwykajnie*), red. idem, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2019, s. 159–180; K. Karolczak, *Moda na Abację. Polacy na Istrii w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Człowiek w teatrze świata: studia o historii i kulturze dedykowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu z okazji osiemdziesiątych urodzin*, red. B. Popiołek, Kraków 2010, s. 286–296; *Ziemianka w dziewiętnastowiecznym kurorcie. Listy Stefanii z Lemańskich Rzewuskiej do męża z pobytów w zagranicznych uzdrowiskach*, wstęp i oprac. J. Kita, U. Klemba, Łódź 2017; W. Tomasiak, *U wód. O nienowoczesności uzdrowiska*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2014, nr 1, s. 327–334.

²⁵⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/206: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 30 lipca 1839 r.*, k. 31–34.

²⁵⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 września 1849 r.*, k. 107–110.

²⁵⁷ List 60. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z września 1861 r.*).

²⁵⁸ List 56. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 31 sierpnia 1861 r.*); List 63. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 20 września 1861 r.*).

²⁵⁹ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 330.

²⁶⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 1851 r.*, k. 317–318.

²⁶¹ J.T. Weber, *Sztuka ożenienia się i wyjścia za mąż*, Warszawa 1890, s. 67.

dotyczącą zarządzania majątkiem²⁶². Ważne było również dbanie o estetykę domostwa, gdyż:

Przyjemne urządzenie domu ma tę własność, że wydelikaca niejako charaktery jego mieszkańców i podnosi je nad poziom pospolitości; dom powinien nie tylko być przystanią spokoju, wytchnienia, życzliwego przyjęcia, ale jeszcze we wszystkich szczegółach swoich powinien zdradzać zamiłowanie piękna²⁶³.



Ilustracja 9. *Książ Wielki, pałac margrabiego Wielopolskiego*,
fot. H. Poddębski, zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn.: F.62387/II.

Z tego powodu niejednokrotnie kobiety stawiały się inicjatorkami i zarządzały remontami²⁶⁴, co stanowiło ważny element codzienności zarówno pierwszej żony Aleksandra, doglądającej odbudowy Pałacu Mirów w Książu²⁶⁵, jak i Pauliny, poświęcającej czas budowie i wykończeniu pałacu w Chrobrzu²⁶⁶. Panie były

²⁶² Fenelon, *op. cit.*, s. 232.

²⁶³ *Jak można w małżeństwie nawet znaleźć szczęście*, tłum. T. Prażmowska, Warszawa 1891, s. 128.

²⁶⁴ *Dzieje Maluszyna...*, s. 737.

²⁶⁵ Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości...*, s. 18–20.

²⁶⁶ Budowa pałacu w Chrobrzu rozpoczęła się w 1857 r. i była nadzorowana przez architekta Adolfa Wolińskiego (1821–1895), współpracownika Henryka Marconiego (1792–1863) – projektanta pałacu. Vide: K. Myśliński, *op. cit.*, s. 26–30. Kwestia budowy i wykończenia posiadłości była poruszana bardzo często w korespondencji małżonków.

odpowiedzialne także za pielęgnację ogrodu, który stawał się wizytówką domu. Zamożne damy, w tym margrabina Wielopolska, nie zajmowały się tymi czynnościami osobiście, ale wymagano od nich wiedzy na temat tych obowiązków, gdyż to głównie one zatrudniały służbę i kontrolowały, czy ta dobrze wywiązuje się ze swoich powinności. Aleksander miał jednak obiekcje do tego, jak powinności te realizowała jego żona. W jednym z listów do niej pisał:

Nadal zaś trzeba koniecznie, abyś się wystarała o dobrą gospodynię. Przez całe życie, mimo życzeń moich, nie mogłaś urządzić domowego gospodarstwa [...]. Życie moje, z własnej mojej winy, jest w tylu ważnych rzeczach twarde i ciężkie, i coraz cięższe; zlitujcie się nade mną i ulżajcie mi je w tym, co od was zależy; nie wymagajcie ode mnie rzeczy niepodobnych, bo niespodzianie przerwać się mogą²⁶⁷.

Pomimo tego chętnie korzystał z jej rad i opinii w kwestiach gospodarczych²⁶⁸, w załatwianiu których margrabina miała doświadczenie, gdyż pod nieobecność męża to ona zastępowała go w gospodarstwie²⁶⁹. To też prowadziło do tego, że, przytłoczona ciągłymi wyjazdami margrabiego i wynikającymi z nich obowiązkami, Paulina nieraz zaszywała się w rodzinnym Chrzastowie. Nie spotykało się to z aprobatą Aleksandra, który podkreślał, jak ciężką pracę wykonuje²⁷⁰. Wielopolska napominała go wtedy, że jest „najpierw ojcem i mężem, a potem dopiero właścicielem ziemskim”²⁷¹.

Osamotnienie, które mogła czuć Wielopolska, było tym silniejsze, że także poza domem musiała mierzyć się z niezrozumieniem. Wynikało ono głównie z trudnych charakterów jej męża i synów, i – co za tym idzie – skrajnymi opiniami na temat najbliższych jej osób. Margrabina zgodnie z wytycznymi ówczesnej literatury parenetycznej miała w obowiązku dbanie o reputację rodziny²⁷², co wobec powyższego było zadaniem niełatwym. O synach krążyły opowieści dotyczące ich rozrywkowego trybu życia, w tym wspominanych już romansów. W podtrzymywaniu obrazu rodziny ceniącej sobie wartości patriotyczne nie pomagała

Vide: List 14. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 24 czerwca 1860 r.*); List 16. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 30 czerwca 1860 r.*); List 21. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 21 sierpnia 1860 r.*); List 106. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z czerwca 1862 r.*).

²⁶⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 1851 r.*, k. 317–318.

²⁶⁸ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 324.

²⁶⁹ *Ibidem*, s. 328.

²⁷⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/207: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 12 stycznia 1845 r.*, k. 117.

²⁷¹ Cyt. za: A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 299.

²⁷² J.T. Weber, *op. cit.*, s. 7.

służba Zygmunta w carskim wojsku i jego późniejsze działania²⁷³ ani zwrot polityczny Aleksandra. Dużą przeszkodą w kreowaniu pozytywnego wizerunku Wielopolskich była także często podkreślana buta i pycha margrabiego. Niechęć do jego osoby była tak wielka, że w niektórych momentach zagrażała nawet życiu Pauliny²⁷⁴. Negatywnych opinii o mężczyznach nie był w stanie załagodzić nawet pozytywny odbiór Wielopolskiej²⁷⁵, o której pisano:

Pomimo szerokiej i uprzejmej gościnności czuło się, że jest coś, jakoby szklana zaporą oddzielająca ją od reszty świata. Margrabina nie wpadała nigdy w przesadę, a tem mniej w skrupuły – była na to zbyt niewinną. Piękna na duszy i ciele przechodziła obok brudu nie widząc go ani się go domyślając u drugich – zarzucano jej to jako błąd przy wychowaniu dzieci. Była jak lampa gorejąca miłością przed przybytkiem Pańskim, zamknięta w sobie a przecież rozwiewająca ciepło dokoła. Byłby mógł tomy o niej napisać, ktoby miał być przystęp do tajników jej duszy; my wiemy tylko, że prócz Boga kochała swych blizkich miłością ogromną, że w sercu przewalczyła, przebaczyła i przecierpiała wiele, bez szemrania, bez skargi²⁷⁶.

O naprawienie wizerunku męża Paulina dbała także po jego śmierci. Kontynuatora dzieła Aleksandra upatrywała zaś w Zigmuncie, przekonując go:

Dzieło Papy z Nim nie zeszło z tego świata; zostawił Tobie spuściznę po sobie; dla pamięci tak drogiej musisz być silny w życiu, silny w pracy, aby tak wielka myśl z Nim nie zgasła, a jak Ci był światłem, póki był z nami, tak i teraz przykład Ci dany, pamięć Jego życia i błogosławieństwo Jego, niech będzie Twą siłą i Twym światłem²⁷⁷.

Łagodność Wielopolskiej była tym bardziej zaskakująca, gdy weźmie się pod uwagę zachowanie męża względem żony. Choć korespondencja wymieniana między małżonkami przepełniona była miłymi i bardzo czułymi słowami, które mogłyby świadczyć o wielkich uczuciach, to związkowi daleko było do ideału. Margrabia najprawdopodobniej dopuszczał się wielu zdrad na przestrzeni trwania ich małżeństwa²⁷⁸. Wiele wskazuje na to, że przez lata łączyła go bardzo bliska

²⁷³ J. Baudouin de Courtenay, *Rok 1863 a Szkoła Główna Warszawska*, Moskwa 1816, s. 3.

²⁷⁴ Najlepszym tego przykładem jest zamach na Aleksandra dokonany 15 sierpnia 1862 r.

²⁷⁵ N. Kicka, *op. cit.*, s. 551.

²⁷⁶ Wspomnienie Teresy Wodzickiej o Paulinie z Potockich Wielopolskiej. Cyt. za: A. Wielopolski, *op. cit.*, s. 457.

²⁷⁷ List Pauliny Wielopolskiej do syna Zygmunta ze stycznia 1878 r. Cyt. za: M. Nowak, *System Wielopolskiego w opinii...*, s. XVIII.

²⁷⁸ Więcej na ten temat: J. Kita, *Rola kobiet...*, s. 275–285.

relacja ze Stefanią z Małachowskich (1819–1852), która w pewnym momencie była powierniczką zarówno Aleksandra, jak i Pauliny²⁷⁹. Stefanię Aleksander poznał na początku 1840 r. i aż do jej śmierci w 1852 r. pozostawał z nią, z małymi przerwami, w kontakcie. Będący pod wrażeniem wdzięku Stefanii margrabia udzielał jej wsparcia w sformalizowaniu związku z hrabią Cezarym Platerem (1810–1869). Do ślubu między parą doszło w 1843 r., co zmusiło Aleksandra i Stefanię do ograniczenia korespondencji. Stan ten utrzymywał się do 1848 r., kiedy margrabia z Platerową spędził wspólny czas we Wrocławiu²⁸⁰, który ponownie zbliżył parę kochanków. Niestety, Stefania zachorowała na cholera i zmarła w wieku zaledwie 33 lat, co okazało się wielkim ciosem dla margrabiego.



Ilustracja 10. Pałac w Chrobrzu, fot. zbiory własne.

Nadzwyczaj bliskie stosunki margrabia utrzymywał także z bratową żony – Julią z Głogowskich Potocką²⁸¹. W latach 60. XIX w. szczególna relacja połączyła

²⁷⁹ Świadczy o tym m.in. wymieniana między nimi korespondencja, w której Paulina zwierzała się Stefanii ze swojego bólu po śmierci Władysława. List Pauliny Wielopolskiej do Stefanii Platerowej z 15 stycznia 1851 r. Cyt. za: A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 472, p. 316.

²⁸⁰ J. Kita, *Rola kobiet...*, s. 282–283.

²⁸¹ Jak zostało wspomniane wcześniej, tę parę najpewniej zbliżył do siebie fakt porzucenia Julii przez męża w 1852 r., a także śmierć Stefanii Platerowej.

Wielopolskiego z hrabiną Keller²⁸², o której pisał żonie, że została obdarowana „znakomitą pięknnością, rozumem i dobrocią”²⁸³ i która: „jak z postaci, tak i ze sposobu obejścia się na świecie Stefanię [Platerową] bardzo przypomina”²⁸⁴. Paulina zdawała się dostrzegać niewierność męża i napominała go:

Oby piękne damy Petersburga nie sprawiły, że zapomnisz o swojej żonie, o ile one są piękne i brylujące, przypomnij sobie, że nie wszystko, co się świeci jest złoto, a my jesteśmy prawdziwie dla ciebie czystym złotem, bo ciebie bardzo serdecznie kochamy i uwielbiamy²⁸⁵,

a także: „Mam nadzieję, że mój drogi mąż nie da się zdemoralizować przez piękne damy z Petersburga i że wróci do nas równie kochający, równie miły jak niegdyś”²⁸⁶. Nie wpływało to jednak na Aleksandra, który mimo uwag żony trwał w niewierności. Ponadto był krytyczny wobec swojej partnerki, zarzucając jej niewywiązywanie się z obowiązków i nieumiejętność ich wykonywania²⁸⁷. Irytowany dewocją²⁸⁸, chętnie podkreślał swoją wyższość nad żoną – jego zdaniem, niezainteresowaną rozwojem naukowym²⁸⁹. Chwiejny stosunek do Pauliny dostrzegany był przez ówczesnych. Jak wspominała B. Mańkowska: „Nieustannie obchodziły wieści o jego szorstkości i srogości w domowym pożyciu, o smutkach i łzach młodej jego żony; [...]”²⁹⁰. Paulina znosiła wszystkie upokorzenia. Duży wpływ miało na to zapewne jej wychowanie – jak już zostało wspomniane, zgodnie z popularną wówczas narracją poradnikową, XIX-wieczną kobietę powinna cechować uległość wobec męża. Uniżoność względem Aleksandra była jedną z bardziej rzucających się w oczy cech Pauliny.

Warto też w tym kontekście pochylić się nad samą osobą margrabiego. Analiza licznych badań nad jego życiorysem i dokonaniem, a także egodokumentów, pozwala przypuszczać, że margrabia był egocentrykiem. Korespondencja,

²⁸² Maria Riznicz, primo voto Kellerowa, secundo voto Saint Yves d'Alveydre (ok. 1823–1890) – hrabina, córka serbskiego kupca Iwana Riznicza oraz Pauliny Rzewuskiej, angażująca się w życie towarzyskie i polityczne, znana ze swojej urody i romansów (w tym m.in. z Józefem Ignacym Kraszewskim). Uchodziła za „polityczną aliantkę margrabiego” i jego poplecniczkę w Petersburgu (razem z wielką księżną Heleną, Marią Kalergis oraz baronową Zofią Meyendorff). Więcej: J. Kita, *Rola kobiet...*, s. 275–285.

²⁸³ List 79. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 8 stycznia 1862 r.*).

²⁸⁴ List 80. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 15 stycznia 1862 r.*).

²⁸⁵ List 84. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 24 stycznia 1862 r.*).

²⁸⁶ List 82. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 21 stycznia 1862 r.*).

²⁸⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/208: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 1851 r.*, k. 317–318.

²⁸⁸ A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 272.

²⁸⁹ M. Nowak, P. Pryt, *op. cit.*, s. 91–92.

²⁹⁰ B. Mańkowska, *op. cit.*, s. 56.

którą wymieniał z żoną wskazuje także na jego narcystyczną stronę. Współczesne badania psychologów nad relacjami zawieranymi przez osoby narcystyczne, udowadniają, że dość powszechnym schematem w ich związkach jest początkowe obsypywanie partnera miłością²⁹¹, przy późniejszej jego krytyce, wynikającej z poczucia wyższości²⁹². Niejednokrotnie tego rodzaju związki kończą się zdradami²⁹³. Będąc w związku z narcyzmami osoby cechuje silne przywiązanie do partnera, który naprzemiennie daje i odbiera dowody swojej miłości. Podobny schemat można zaobserwować w relacji między Pauliną a Aleksandrem.

W obliczu licznych, bolesnych doświadczeń Paulina mogła liczyć na wsparcie ze strony bliskich. Szczególne znaczenie miały dla niej chwile spędzane w rodzinnym Chrzastowie, gdzie odnajdywała ukojenie w obecności rodziców i rodzeństwa²⁹⁴. Silna więź z najbliższymi pozwala przypuszczać, że to właśnie w ich towarzystwie odnajdywała spokój. Ważną rolę w jej życiu odgrywała również przyjaciółka – Natalia Kicka – oraz, co dodaje tragizmu jej postaci, możliwość zwierzeń Stefanii z Małachowskich Platerowej. Paulina szukała też pocieszenia w modlitwie i wierze – można przypuszczać, że to właśnie trudne przeżycia popchnęły ją w stronę dewocji.

AKTYWNOŚĆ PAULINY WIELOPOLSKIEJ

Obok obowiązków związanych z wychowaniem dzieci, prowadzeniem gospodarstwa domowego, dbaniem o reputację rodziny, a także utrzymywaniem kontaktów z dalszymi krewnymi oraz przyjaciółmi domu, zadaniem dam było wspieranie męża w „jego pracy, trudach, przedsięwzięciach”²⁹⁵ i przystosowywanie się do jego życia oraz „gustów, życzeń”²⁹⁶. Wobec jawnego podziału sfer życia na męską – publiczną i prywatną – kobiecą²⁹⁷, panie nie miały możliwości uczestniczenia w tej pierwszej. Pomimo tego podejmowały aktywności, które w sposób pośredni lub bezpośredni wpływały na wiążące decyzję mężczyzn. Przykładem takiej osoby była m.in. Paulina z Potockich Wielopolska.

²⁹¹ W.K. Campbell, C.A. Foster, *Narcissism and commitment in romantic relationships: An investment model analysis*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2002, t. 28(4), s. 485.

²⁹² *Ibidem*, s. 486.

²⁹³ *Ibidem*, s. 487.

²⁹⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra*, k. 412–413.

²⁹⁵ E. Pradel, *Sztuka podobania się mężowi*, Warszawa 1834, s. 117; K. z Tańskich Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce...*, s. 239.

²⁹⁶ E. Pradel, *op. cit.*, s. 116.

²⁹⁷ *Jak można w małżeństwie...*, s. 251–252.

ZAANGAŻOWANIE W ŻYCIE PUBLICZNE ALEKSANDRA²⁹⁸

Pierwszym udokumentowanym przejawem aktywnego zaangażowania Pauliny w działalność polityczną jej męża było jej uczestnictwo w redakcji oraz kolportażu listu adresowanego do kanclerza Klemensa von Metternicha w 1846 r. W źródłach i opracowaniach pojawiają się sugestie, iż za jego powstanie mogła być odpowiedzialna m.in. Paulina. Paweł Popiel (1807–1892), wspominając swoje spotkanie z Aleksandrem Wielopolskim we Wrocławiu, zanotował: „Przyjechawszy do Wrocławia za interesem, widziałem się z Wielopolskim, który właśnie podyktował był swej żonie list”²⁹⁹. Istotne w tym kontekście są również fragmenty korespondencji małżeńskiej z tego okresu, w których pojawiają się aluzje do haftowanych chusteczek wysyłanych przez Paulinę³⁰⁰.

Znacznie bardziej widoczny i systematyczny wpływ Pauliny na decyzje polityczne Aleksandra zaznaczył się w latach 1860–1862, w okresie intensyfikacji jego aktywności publicznej i obejmowania najwyższych stanowisk w administracji Królestwa Polskiego. W tym czasie margrabina pełniła funkcję nieformalnej pośredniczki w kontaktach między mężem a jego współpracownikami, takimi jak: Antoni Zygmunt Helcel (1808–1870) – prawnik i historyk prawa, Juliusz Enoch (1822–1880) – prawnik i działacz polityczny, czy Tomasz Potocki.

Wielopolska była odpowiedzialna za zbieranie i przekazywanie informacji o sytuacji politycznej w Królestwie Polskim, gdy Aleksander przebywał w Petersburgu. Monitorowała nastroje wśród elit i społeczeństwa, analizowała prasę oraz doniesienia towarzyskie, a także udzielała mężowi wsparcia emocjonalnego. W jednym z listów pisała:

Wiem od Witolda [Potockiego]³⁰¹, że tutaj też jest zwrot na Twoją korzyść, tylko wydaje nam się, że dla wielu jesteś koniecznym złem, tzn. że oni czują, że Ty jesteś im niezbędny i ich złości to, że właśnie Ty masz więcej rozumu i charakteru niż inni. Co do charakteru ja widzę nawet, że mimo wszystko oni będą mogli tylko podziwiać u Ciebie, mówię mimo wszystko, ponieważ dlatego, niektórych wiele kosztuje podziwiać tam, gdzie chcieliby krytykować³⁰².

²⁹⁸ O zaangażowaniu Pauliny Wielopolskiej w działalność prowadzoną przez jej męża także: A. Staniszevska, *„Jak Ty będziesz zadowolony to i ja będę zadowolona”*. *Małżeństwo margrabiego Aleksandra i Pauliny z Potockich Wielopolskich* (tekst złożony do XIV tomu wydawnictwa „Życie prywatne Polaków w XIX wieku”).

²⁹⁹ P. Popiel, *Pamiętniki Pawła Popiela (1807–1892)*, Kraków 1927 (wydanie pośmiertne), s. 102.

³⁰⁰ Więcej: J. Kita, *Kobiety sposób...*, s. 17–18.

³⁰¹ Witold Potocki (1837–1885) – syn Henryka – brata Pauliny – i Heleny z Sułkowskich Potockich.

³⁰² List 54. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z sierpnia 1861 r.*).

W innym komentowała zaś sytuację w kraju:

Wiesz jest trochę spokojniejsza i wydaje się, że się uspokaja³⁰³, ale podobno są dziwne rzeczy do powiedzenia na ten temat i wolę ich nie powierzać papierowi. Wydaje się, że tam jest więcej rozsądnych ludzi niż tutaj, zdrowiej osądzają Twoją postawę, czekają i mają nadzieję³⁰⁴.

W kolejnej wiadomości przekazywała relację z wydarzeń politycznych:

[...] w niedzielę, to znaczy wczoraj, jeden generał, którego nazwiska nie podano, złożył propozycję [...], żeby otoczyć kościół protestancki podczas mszy, chociaż tam nie śpiewano, ale ponoć, aby zapobiec śpiewom, ta propozycja została przedstawiona generałowi Lüdersowi i ten ostatni ją odrzucił. Ale na tym się nie skończyło! Ten sam generał ponowił propozycję i Lüders na nią odpowiedział, mówiąc, że postawi przed Radą generałów [karnie] tego, który ośmieliłby się to zrobić³⁰⁵.

Fragmenty te wskazują nie tylko na zdolności obserwacyjne margrabiny i umiejętność trafnej analizy nastrojów społecznych, lecz także na świadomą rolę informatora i doradcy męża.

Poza zaangażowaniem w aktywność polityczną Aleksandra, Paulina uczestniczyła również w ważnym dla Wielopolskich przedsięwzięciu wydawniczym, jakim była publikacja informacji o zbiorach Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej³⁰⁶. Margrabina podejmowała się utrzymywania kontaktu z wydawcami³⁰⁷, ponadto opiniowała wstęp autorstwa Antoniego Helcla, a swoje przemyślenia przekazywała mężowi w liście:

Przesyłam Ci [...], przedmowę P[ana]. Helcla, którą tutaj tak chwali się pod niebiosami, P[an]. Roman [Załuski]³⁰⁸ mu jej gratulował przy mnie, mówiąc, że czytał

³⁰³ List ten Paulina pisała do męża po wprowadzeniu ustawy o zbiegowiskach, która przygotowana została przez Wielopolskiego, a przedłożona w nocy z 7 na 8 kwietnia 1861 r. do podpisu namiestnikowi Królestwa Polskiego – Michaiłowi Gorczakowowi (1793–1861). Ustawa zakładała, że manifestujący tłum będzie wzywany do rozejścia się przez urzędników cywilnych przy trzykrotnym biciu w bębny na wzór angielski. Po nieusłuchaniu tych wezwań miała zostać użyta siła zbrojna. Demonstrantów karać miały sądy cywilne. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 148.

³⁰⁴ List 50. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1861 r.*).

³⁰⁵ List 70. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 11 listopada 1861 r.*).

³⁰⁶ *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej. Zapis Konstantego Świdzińskiego. Rok 1860*, Kraków 1860.

³⁰⁷ List 23. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 24 sierpnia 1860 r.*).

³⁰⁸ Najprawdopodobniej Roman Załuski (1793–1865) – adiutant wielkiego księcia Konstantego, urzędnik Królestwa Polskiego, członek Towarzystwa Patriotycznego, działacz emigracyjny.

ją w rękopisie u P[ana]. Adama [Potockiego]³⁰⁹ albo u P[ana]. [Pawła] Popiela, już sama nie wiem³¹⁰.

Kontynuowała, oceniając tekst dość krytycznie: „My ją [przedmowę A. Helcla] właśnie przeczytaliśmy, ma bardzo piękne fragmenty i wyrażenia bardzo pospolite [...]”³¹¹.

Paulina dzieliła się z mężem również refleksjami dotyczącymi spraw majątkowych, m.in. w kwestii spadku po Świdzińskim. Pisała: „Zmartwi Cię teraz, ta prawda, ale dawno ta cała Sulgowszczyzna jest jak chorobliwy wrzód, którego nie można bez bólu się pozbyć”³¹². Formułowała również własne propozycje rozwiązań³¹³, konsultując je z zaufanym kręgiem współpracowników Aleksandra.

ZAANGAŻOWANIE W ŻYCIE SPOŁECZNOŚCI

W realiach społecznych XIX w. od kobiet wywodzących się z warstwy ziemiańskiej oczekiwano nie tylko należytego wypełniania obowiązków rodzinnych, ale także zaangażowania w życie publiczne, oczywiście w granicach wyznaczanych przez tradycyjne role płciowe. Ziemianki – a w szczególności te stojące wysoko w hierarchii społecznej – pełniły funkcję swoistego łącznika pomiędzy dworem a lokalną społecznością. Ich działalność obejmowała m.in. udział w akcjach charytatywnych, organizowanie kwest, wspieranie inicjatyw edukacyjnych, prowadzenie ochron i przytułków, a także patronat nad szpitalami czy stowarzyszeniami religijnymi. Aktywność ta nie tylko wzmacniała prestiż rodziny, ale także cementowała pozycję elit ziemiańskich jako opiekunów moralnych i ekonomicznych społeczności wiejskiej. Inicjatywy takie podejmowała także Paulina Wielopolska.

Margrabina była zaangażowana w życie lokalnej społeczności, czego najlepszym świadectwem była jej troska m.in. o służbę i jej najbliższych. Jej ślady widać w zachowanych egodokumentach. Jednym z przykładów takiej wrażliwości na los innych jest fakt, że Wielopolska starała się zapewnić jak najlepszą opiekę ciężko chorej pani Ditz – matce jednej z pokojówek³¹⁴. W wymienianej korespondencji prosiła swojego męża, aby ten zważał na stan jej zdrowia³¹⁵. Paulina dbała również o zapewnienie włościankom dostępu do położnej – w 1860 r. sprowadziła z Krakowa do Chrobrza doświadczoną w tym fachu kobietę, zapewniając jej

³⁰⁹ Najprawdopodobniej Adam Potocki (1822–1872) – polski polityk galicyjski, jeden z twórców krakowskiego stronnictwa konserwatywnego.

³¹⁰ List 3. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1860 r.*).

³¹¹ *Loc. cit.*

³¹² List 6. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 26 kwietnia 1860 r.*).

³¹³ List 2. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1860 r.*).

³¹⁴ List 5. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 23 kwietnia 1860 r.*).

³¹⁵ List 6. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 26 kwietnia 1860 r.*).

mieszkanie³¹⁶. Podobne wartości próbowała zaszczepić swoim dzieciom, jednak bez pozytywnych rezultatów, na co dowodem jest zachowanie Zygmunta względem służby. Najstarszy z synów Aleksandra i Pauliny zwolnił w 1862 r. kucharza, pozbawiając go wszelkich środków do życia, co margrabina podsumowywała słowami: „nie zwalnia się ojca rodziny w ten sposób”³¹⁷, dodając w innym liście: „[...] uważam, że nie mamy prawa odsyłać służącego, a w szczególności ojca rodziny, nie powiadamiając go o tym na 3 miesiące wcześniej, aby mógł poszukać sobie innego miejsca”³¹⁸. Możliwe jednak, że nauki Pauliny nie poszły całkowicie na marne, a Zygmunt w przyszłości wyciągnął z nich lekcje, gdyż jak wskazywała Małgorzata Przeniosło, potomkowie Aleksandra i Pauliny w okresie dwudziestolecia międzywojennego niejednokrotnie wstawiali się za swoją służbą³¹⁹.

Za kolejny przejaw opiekuńczości margrabiny można uznać fakt sprowadzenia do Chrobrza w sierpniu 1861 r. przedstawicielki powstałego w 1855 r. w Warszawie żeńskiego zakonu felicjanek³²⁰. Wydarzenie to wiązało się z objęciem przez Aleksandra funkcji Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i jak wskazywała siostra Bonawentura:

[Margrabina] [...] nie chcąc ludu swego zostawić osieroconego, będąc dla nich prawdziwą matką i opiekunką, zapragnęła sprowadzić Siostry, by ją zastąpiły, tak wpływem moralnym, nauczaniem dzieci, jak również niesieniem pomocy chorym po chatach i przychodzących do nich po radę³²¹.

Żona Aleksandra doskonale rozumiała wagę obowiązków, które na niej spoczywały. O zadaniach wobec potrzebujących informowała Stefanę z Małachowskich Platerową, zwracając jej uwagę, że te są tym większe, „im własne nasze powodzenie pełniejsze”³²². Wtórząc tej zasadzie, ustanowiła pod swoim imieniem stypendium przy Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim³²³.

³¹⁶ List 9. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 4 czerwca 1860 r.*).

³¹⁷ List 105. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z czerwca 1862 r.*).

³¹⁸ List 111. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1862 r.*).

³¹⁹ M. Przeniosło, *Wielopolscy z Chrobrza a społeczności lokalne (w świetle korespondencji rodzinnej z lat 1918–1939)*, [w:] *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 349–356.

³²⁰ Więcej: F. Duchniewski, G. Bartoszewski, *Powstanie Zgromadzenia Felicjanek, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny”* 1968, nr 11, s. 109–151.

³²¹ Cyt. za: P. Bochniak, *Felicjanki z Chrobrza*, <https://chroberz.info/serwis/index.php/czy-wiesz-ze/1895-siostry-felicjanki-z-chrobrza> (dostęp: 1.12.2024).

³²² A.M. Skalkowski, *op. cit.*, t. I, s. 279.

³²³ „Warszawska Gazeta Policyjna” 1862, nr 258, s. 1; „Gazeta Polska” 1862, nr 258, s. 1.

*

Paulina z Potockich Wielopolska towarzyszyła swojemu mężowi do ostatnich chwil jego życia. Po śmierci Aleksandra opuściła Drezno i zamieszkała w Krakowie z synem i jego rodziną. Margrabina zmarła 12 marca 1895 r.³²⁴ Jej trumna spoczęła w grobowcu rodzinnym w Młodzawach Małych³²⁵. Choć planowano, aby pochówek Pauliny z Potockich Wielopolskiej był uroczystością kameralną – rodzinną, to stał się on wydarzeniem publicznym:

[...] ze względu na liczniejszy zjazd ziemian okolicznych i personelu administracyjnego obszernej dóbr margrabskich, a nadto udział J.E. Pasterza diecezji kieleckiej, otoczonego licznym duchowieństwem parafialnym, obszerny i ładnej struktury kościół młodzawski przepelniony był pobożnymi³²⁶,



Ilustracja 11. Kościół św. Ducha i Matki Boskiej Bolesnej, Młodzawy Małe, fot. zbiory własne.

³²⁴ Więcej na temat uroczystości pogrzebowych Pauliny: A. Staniszevska, „Omylna piękność...

³²⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/219: List Ignacego Wojnowskiego z 28 czerwca 1895 r., k. 23.

³²⁶ „Gazeta Kielecka” 1895, nr 56, s. 2.

co tylko może potwierdzać, jakim szacunkiem cieszyła się żona niepopularnego polityka.

Zasługi Pauliny z Potockich były wyliczone w jej nekrologu, utrzymanym oczywiście w stosownej konwencji. Wspominano:

Najlepsza żona i matka, pełna cnót i niezrównanej słodyczy w duszy, była ozdobą współczesnego pokolenia kobiet polskich. Życie nie oszczędzało jej przecież: publiczny zawód jej męża, którego czciła i kochała nad wszelki wyraz, sprowadził i na nią doświadczenia ciężkie. Wśród troski i niepokojów wśród obaw i trwogi, wśród zawodów i rozczarowań gorzkich, płynęły jej dni w Warszawie a potem – w Dreźnie. Ostatnie lat kilkanaście spędziła w Krakowie przy synu, synowej i wnukach, wzbudzając cnotami swymi, żywotem pełnym poświęcenia i uczynków miłosierdzia, cześć i uwielbienie wszystkich, co na nią patrzeć lub o niej słyszeć mieli sposobność³²⁷.



Ilustracja 12. [*Paulina Wielopolska na łożu śmierci*]

Paulina z Potockich Wielopolska, choć wpisywała się w ideał XIX-wiecznej kobiety – oddanej rodzinie, zaangażowanej w działalność dobroczynną i wspierającej męża – w rzeczywistości wykraczała poza tradycyjnie przypisaną jej rolę.

³²⁷ „Słowo” 1895, R. 14, nr 60, s. 2.

Uczestniczyła w życiu publicznym, pośredniczyła w korespondencji politycznej Aleksandra Wielopolskiego, zbierała informacje, analizowała nastroje społeczne i aktywnie doradzała. Nadzorowała również przedsięwzięcia wydawnicze, a jej zaangażowanie emocjonalne i intelektualne czyniło z niej nie tylko towarzyszkę życia margrabiego, ale także jego współpracowniczkę. W jej osobie łączyły się cechy „kobiety idealnej” epoki z drobnymi elementami politycznej sprawczości, rzadko przypisywanej kobietom w ówczesnym porządku społecznym.

NOTA EDYTORSKA

MATERIAŁ ŹRÓDŁOWY

Podstawę wydawnictwa stanowią rękopisy listów z lat 1860–1862 wymienianych między Pauliną z Potockich Wielopolską a jej mężem, margrabią Aleksandrem Wielopolskim. Ta unikatowa korespondencja, zgromadzona w Archiwum Państwowym w Kielcach w zespole Archiwum Ordynacji Myszkowskich, została zachowana w dwóch jednostkach archiwalnych (sygn. 2/70 oraz 6/209)¹. Ze względu na niezwykle obszerny zbiór listów pozostawionych przez rodzinę Wielopolskich, konieczne stało się dokonanie selekcji oraz zawężenie ram czasowych prezentowanych egodokumentów. Wybór dokumentów obejmujących lata 1860–1862 nie był przypadkowy, lecz podyktowany kilkoma istotnymi przesłankami.

Przede wszystkim okres ten stanowi kluczowy moment w życiu i działalności politycznej Aleksandra Wielopolskiego, który w tym czasie stopniowo umacniał swoją pozycję jako wpływowy polityk. W tych staraniach istotną rolę odgrywała

¹ Należy wspomnieć, iż w latach 40. XX w. ogromną pracę nad źródłami archiwalnymi rodziny Wielopolskich wykonał Adam Mieczysław Skalkowski. Analiza dokumentów rodzinnych, w tym także korespondencji margrabiego, pozwoliła badaczowi na napisanie niezwykle szczegółowej biografii Aleksandra Wielopolskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803–1877)*, t. I–III, Poznań 1947 (w wydawnictwie odnoszę się jednak głównie do nowego wydania dzieła Skalkowskiego poprzedzonego wstępem autorstwa Mariusza Nowaka – idem, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. I: *Margrabiego lata przedhistoryczne 1803–1860*, Warszawa 2019; idem, *op. cit.*, t. II: *Margrabiego i Polski tragedia*, Warszawa 2019 – odniesienie do wydawnictwa z 1947 r. zostanie odpowiednio zaznaczone). Ze względu na fakt, że Skalkowski miał dostęp do źródeł, które nie zachowały się do dzisiaj, niniejsza publikacja została wzbogacona o treści kilku listów, które uległy zniszczeniu. Warto jednak zaznaczyć, że istnienie jego monumentalnej biografii nie umniejsza potrzeby wydania niniejszej publikacji. Skalkowski, mimo ogromu zgromadzonego materiału, cytował źródła archiwalne w sposób wybiórczy. W jego opracowaniu można odnaleźć kilka listów Aleksandra Wielopolskiego do żony, zwłaszcza z 1862 r. – okresu, w którym margrabina była jego najbliższą powierniczką. Brakuje tam jednak egodokumentów Pauliny, poza kilkoma wybranymi fragmentami. Z tego względu prezentowana publikacja wypełnia istotną lukę badawczą, oferując czytelnikom pełniejszy obraz relacji małżeńskich i intelektualnych, jakie łączyły Paulinę i Aleksandra Wielopolskich.

jego żona, Paulina, która nie tylko aktywnie wspierała męża w podejmowanych decyzjach, ale również stanowiła dla niego zaufaną doradczynię i powierniczkę. Korespondencja ujawnia, w jakim stopniu Paulina była zaangażowana w sprawy publiczne, co stanowi także cenny wgląd w dynamikę relacji małżeńskich w połowie XIX w. Ponadto, wymiana listów między małżonkami w tym szczególnym okresie historycznym rzuca światło na skomplikowaną sytuację społeczną i polityczną Królestwa Polskiego tuż przed wybuchem powstania styczniowego. Dokumenty te pozwalają nie tylko lepiej zrozumieć stanowisko Aleksandra Wielopolskiego wobec bieżących wydarzeń, ale także ukazują codzienne troski, emocje i dylematy, z jakimi mierzyli się przedstawiciele elit politycznych tamtego czasu. Co więcej, wybór listów ma na celu zwrócenie uwagi na rolę kobiety w życiu politycznym i społecznym w połowie XIX w. – kwestia ta jest szczególnie istotna w kontekście panujących wówczas norm kulturowych i społecznych. Paulina z Potockich Wielopolska, choć funkcjonująca w rzeczywistości ograniczającej oficjalne zaangażowanie kobiet w politykę, wywierała rzeczywisty wpływ na decyzje męża, co stanowi interesujący przykład nieformalnej roli i wpływu, przynajmniej niektórych kobiet z epoki, na zachodzące ważne wydarzenia w sferze publicznej zagwarantowanej dla mężczyzn.

Wszystkie te aspekty sprawiają, że wydawnictwo źródłowe, prezentujące wybrane listy, tak znaczącej dla historii Polski rodziny, ma szansę stać się wartościowym materiałem nie tylko dla historyków badających dzieje polityczne Królestwa Polskiego. Może ono również stanowić cenne źródło informacji dla badaczy zajmujących się historią społeczną, historią kobiet, socjologów, a także językoznawców analizujących XIX-wieczny język. Korespondencja ta pozwala nie tylko lepiej zrozumieć codzienność i emocjonalny świat kobiety funkcjonującej w rzeczywistości zdominowanej przez mężczyzn, ale także ukazuje jej wpływ na wydarzenia polityczne epoki. Paulina Wielopolska jawi się tutaj jako przykład kobiety, która, mimo ograniczeń nakładanych przez normy społeczno-prawne XIX w., potrafiła uczestniczyć w życiu publicznym, wspierać męża, a jednocześnie oddziaływać w pewnym stopniu na podejmowane przez niego decyzje. Publikacja ta stanowi zatem nie tylko świadectwo relacji małżeńskich w trudnym okresie historycznym, ale także dowód na to, że kobiety, nawet w cieniu swoich mężów, miały do odegrania istotną rolę w kształtowaniu losów kraju.

Listy Pauliny z Potockich Wielopolskiej i margrabiego Aleksandra Wielopolskiego pisane były według określonych schematów. Małżonkowie mieli różne przyzwyczajenia, których analiza pozwala wysnuwać wnioski dotyczące nawet ich cech charakteru. Listy Pauliny charakteryzował wielki chaos. Często stanowiły jeden akapit, zdania były wielokrotnie złożone, niedzielone znakami interpunkcyjnymi. Paulina nierzadko gubiła wątek, przechodziła do innego tematu, tak aby potem wrócić do początkowego zagadnienia. W kwestii poprawności – jej pisane po francusku listy na ogół były poprawne językowo, choć zdarzały się pewne wyjątki od tej reguły. Paulina miała tendencję do „sklejania” wyrazów. Ponadto

z czasem pogarszał jej się wzrok, o czym sama anonsowała męża², co miało swoje odzwierciedlenie w niewyraźnym charakterze pisma. Z kolei egodokumenty Aleksandra, w większość przypadków, miały jasno określoną strukturę. Stosowany przez niego układ problemowy charakteryzowało m.in. oddzielanie każdego poruszanego zagadnienia za pomocą akapitu. Margrabia rzadziej stosował się do tej zasady, gdy kierował do żony długie i rozbudowane teksty. Widoczne staje się w tym przypadku prawnicze wykształcenie Wielopolskiego.

W niniejszym wydawnictwie listy ułożono w porządku chronologicznym, który nie jest zgodny z numeracją archiwalną. Decyzja o przeplataniu listów Pauliny do męża i jego odpowiedzi kierowanych do żony została podjęta w celu zachowania spójności narracyjnej. Numeracja ustalona przez archiwum nie zawsze odpowiada rzeczywistości, niekiedy listy chronologicznie wcześniejsze znajdują się w końcowych kartach jednostki. Czasami okazywało się, że daty dopisywane ołówkiem przez archiwistów również nie odpowiadają rzeczywistości. W tych przypadkach szacowano czas powstania egodokumentu na bazie informacji zawartych w jego treści. Niektóre spośród tekstów nie mają swojej kontynuacji, co najprawdopodobniej wynika z ich zagubienia, o czym autorka informuje³. Nie udało się odnaleźć w zbiorach archiwalnych wszystkich listów, które były wspomniane w korespondencji małżonków⁴. Szczęśliwie, część spośród tekstów autorstwa margrabiego Wielopolskiego niedostępnych w zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach, a pochodzących z lat 1860–1862, została przywołana w dziełach A.M. Skalkowskiego⁵ – poznański badacz miał tę możliwość, iż przed II wojną światową mógł skorzystać z ogromnych, niezniszczonych jeszcze zasobów archiwum dworskiego Wielopolskich. Autorka zdecydowała się na ich przytoczenie, aby dopełnić i zachować spójność narracji.

² List 101. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 22 maja 1862 r.*).

³ Listy: 69. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z listopada 1861 r.*); 75. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 22 listopada 1861 r.*); 76. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1 grudnia 1861 r.*); 83. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 23 stycznia 1862 r.*).

⁴ Listy Pauliny pisane do męża: 50. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1861 r.*); 59. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 10 września 1861 r.*); 69. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z listopada 1861 r.*).

⁵ Listy: 71. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 18 listopada 1861 r.* Za: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 84–87); 72. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 19 listopada 1861 r.* Za: *ibidem*, s. 87–88); 74. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 20 listopada 1861 r.* Za: *ibidem*, s. 88); 93. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 lutego 1862 r.* Za: *ibidem*, s. 105–108); 104. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 14 czerwca 1862 r.* Za: *idem*, *Na marginesie życiorysu Aleksandra Wielopolskiego (1861–1861)*, *Osobne odbicie z „Roczników Historycznych”* 1949, t. XVII, z. 2, s. 20–21) oraz część listu 78. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 grudnia 1861 r.* Za: *idem*, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 93–95).

LISTY PAULINY WIELOPOLSKIEJ

Listy sporządzane były przez Paulinę zazwyczaj na dwóch kartkach, a czterech stronach. W jej korespondencji dominował język francuski, czasami z polskimi wtrąceniami. Rzadziej margrabina pisała listy w języku polskim. Paulina, niezależnie od stosowanego języka, zaczynała epistoły od zapisania daty w prawym górnym rogu kartki, co jednak nie stanowiło reguły. Czasami pisała pełną datę wraz z miejscem, gdzie sporządzała list, czasami wyłącznie dzień, kiedy on powstawał. Niekiedy zaś informację tę zapisywała na końcu listu pod podpisem (czas powstania niedatowanych listów był szacowany przez autorkę na bazie informacji zapisanych przez Aleksandra dotyczących tego, kiedy otrzymał list, a w przypadku ich braku – na podstawie faktografii podawanej w liście). Następnie małżonka margrabiego zwracała się do swojego męża (np.: „Mój kochany aniele”) lub przechodziła do właściwej treści – co wydaje się związane z pośpiechem wynikającym ze sporządzania konkretnego tekstu. Jak zostało wspomniane – listy Pauliny były chaotyczne w swojej konstrukcji. Często stanowiły jeden akapit, zwieńczony czułym pożegnaniem, pod którym pojawiał się podpis w postaci imienia lub inicjałów. Często Paulina dopisywała postscriptum, a w przypadku niezamieszczenia się na danej kartce, zapisywała dalszy ciąg listu do góry nogami na pierwszej stronie.

LISTY ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO

Aleksander był bardziej konsekwentny w utrzymywaniu określonej struktury swoich listów. Zaczynał je zawsze od podania miejsca sporządzenia listu i daty (prawy górny róg). Następnie zwracał się do żony (zazwyczaj: „Kochana Poluniu”) i przechodził do głównej narracji. Ta zawsze była podzielona problemowo, ponadto zazwyczaj każde zagadnienie zamykało się w jednym, nawet jednozdaniowym, akapicie. List kończył zaś pozdrowieniem żony i podpisem, najczęściej przy użyciu inicjałów. Listy pisane przez Aleksandra do Pauliny były w języku polskim. Ewentualne dopiski zamieszczał na brzegach zapisanych kartek. Zdarzały mu się błędy, na ogół jednak posługiwał się poprawną polszczyzną. Rzadko wtrącał wyrazy obcego pochodzenia. Skróty, tak jak Paulina, zapisywał przy użyciu dwukropka⁶. Zdarzało mu się także podkreślanie, w jego przekonaniu, istotnych informacji.

⁶ Autorka zrezygnowała z zachowania zapisu skrótów zwieńczonych dwukropkiem na rzecz uwspółcześniania tego rozwiązania i dokonania zapisu z kropką na końcu skrótu.

PRZYJĘTE ZASADY EDYTORSKIE

Przy edycji korespondencji małżonków sugerowano się opracowaną przez Ireneusza Ihnatowicza instrukcją wydawniczą⁷. Widoczne jest to m.in. w realizacji reguł dotyczących modernizacji zasad ortografii, interpunkcji⁸, ujednolicenia nazw własnych, jeśli w tekście stosuje się różne ich wariacje⁹ i wiele innych. Podążając jednak za zdaniem Stefana Kieniewicza, który głosił:

Mój osobisty stosunek do norm tego rodzaju [wydawniczych] był i jest dyktowany względami praktycznymi. Źródła nie są podobne do siebie; oprawę edytorską trzeba dopasowywać do źródła, aby uczynić je jak najprzejrzystszym¹⁰,

zdecydowano się na wprowadzenie kilku reguł, które stanowią pewne odstępstwo od norm prezentowanych przez I. Ihnatowicza. Pomocne w wypracowaniu, zdaniem autorki, najodpowiedniejszych zasad edycji były wydawnictwa źródłowe publikowane przez innych badaczy¹¹.

Przy opracowywaniu edycji listów Aleksandra i Pauliny Wielopolskich zastosowano zasady edytorskie, które mają na celu zachowanie autentycznego charakteru korespondencji przy jednoczesnym ułatwieniu odbioru współczesnemu czytelnikowi. Wprowadzone zmiany obejmują ujednolicenie pisowni do współczesnych norm ortograficznych, takie jak: zamiana „x” na „ks” czy archaicznych końcówek „-yja” na „-ia,”; zapis przyimków złożonych (np. „z nad” zamieniono na „znad”) i zaimków (np. „z tąd” poprawiono na „stąd”), a także zapisanie partykuły „nie” z przymiotnikami zgodnie z zasadami obowiązującymi w języku polskim. Ponadto ujednolicono zapis nazw dni tygodnia oraz miesięcy małymi literami.

⁷ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. VII, s. 99–124; idem, *W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1961, nr 52, s. 164–172.

⁸ Zasada 21, idem, *Projekt instrukcji...*, s. 105.

⁹ Zasada 23, *loc. cit.*

¹⁰ S. Kieniewicz, *Z doświadczeń edytora źródeł historycznych*, „Archeion” 1990, t. LXXXVII, s. 129. Warto przy tej dyskusji zapoznać się także z głosem Alicji Kuleckiej: A. Kulecka, *Indywidualizacja czy normalizacja? W poszukiwaniu modelu wydawnictw źródłowych XIX–XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2002, t. XL, s. 201–213.

¹¹ *Korespondencja rodzinna Wielopolskich z Chrobrza (okres II Rzeczypospolitej)*, oprac., wstęp i przypisy M. Przeniosło, Kielce 2009; *Ziemiańska w XIX-wiecznym kurorcie. Listy Stefanii z Lemańskich Rzewuskiej do męża z pobytów w zagranicznych uzdrowiskach*, wstęp i oprac. J. Kita, U. Klemba, Łódź 2017; *Gdybym Cię moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła. Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn 2016.

Dodano, zgodnie z obecnymi zasadami interpunkcyjnymi, odpowiednie znaki – przecinki oraz znaki zapytania – natomiast, aby zachować oryginalny styl listów, nie wprowadzano kropek w miejscach, w których nie występowały one w rękopisach. Tytuły czasopism zapisano w cudzysłowie i wielkimi literami, zgodnie z normami obecnie przyjętymi w edycji tekstów. W listach Pauliny pisanych po francusku spolszczono imiona oraz nazwy miejscowości, które autorka zapisywała zgodnie z francuską ortografią.

Zachowano oryginalne podkreślenia autorów, a w zapisie dat pozostawiono oryginalne formy – zarówno liczbową, jak i słowną – stosowane przez oboje autorów. Zdecydowano o zachowaniu, za autorami listów, zapisu słów wielkimi literami, tam gdzie uznano to za znaczące (np. zapis wyrazu „Cesarz”), rezygnując z nich w nieistotnych miejscach, jak zapis nazw miesięcy. Ujednolicono zapis zaimków osobowych i dzierżawczych, decydując się na użycie wielkiej litery, która dominowała w epistolach obojga małżonków. Fragmenty z różnych powodów nieczytelne (kleksy, niemożliwe do odcyfrowania pismo) oznaczono jako „...^N”¹², a ich duże nagromadzenie w tekście zazwyczaj wynika z uszkodzenia papieru. Wprowadzono również dodatkowe oznaczenia, aby wskazać zmiany języka w tekście:

- „...^P” poprzedzone wyrażeniem pisanym kursywą oznacza wyrażenie zapisane po polsku w liście francuskojęzycznym Pauliny¹³,
- „...^F” poprzedzone wyrażeniem pisanym kursywą – zapis po francusku w liście polskojęzycznym Pauliny lub Aleksandra¹⁴.

Wobec często stosowanych przez małżonków skrótów, dokonywano, gdzie było to możliwe, ich rozwinięcia, używając nawiasów kwadratowych („Hałat[kiewicz]”). Ten sam sposób, tj. użycie nawiasów kwadratowych, przyjęto przy dodawaniu komentarzy autorki wydawnictwa (np. „proboszcz z Chrobrza jest w tej liczbie [tj. zalicza się do nich]”).

W wydawnictwie zdecydowano się na zastosowanie przypisów rzeczowych, odnoszących się do osób, miejsc oraz wydarzeń wspominanych w listach małżonków. Niestety nie we wszystkich przypadkach możliwe było ich zidentyfikowanie, w takich sytuacjach zrezygnowano z odsyłaczy. Przy użyciu tego samego narzędzia wyjaśnione zostały archaiczne bądź obcojęzyczne zwroty.

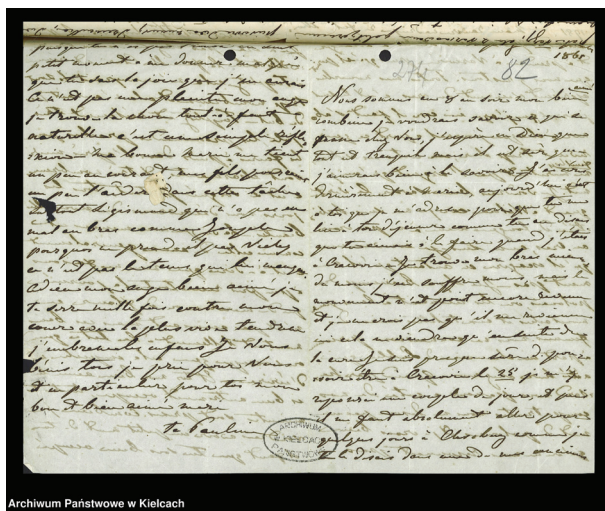
¹² Np. list 5. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 23 kwietnia 1860 r.*).

¹³ Np. listy: 2. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1860 r.*); 42. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 16 marca 1861 r.*); 94. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 5 marca 1862 r.*).

¹⁴ Np. listy: 24. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z sierpnia 1860 r.*); 52. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z lipca 1861 r.*); 86. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 31 stycznia 1862 r.*).

Wszystkie te założenia mają na celu połączenie wierności oryginalnego brzmienia listów z ich przystępnością dla współczesnych odbiorców.

Wyżej wspomniane zasady edycji nie dotyczą listów o numerach: 71, 72, 74, 93, 104 oraz części listu 78., które zostały przytoczone z publikacji A.M. Skałkowskiego, ze względu na ich brak w zbiorach archiwalnych.



Ilustracja 13a. List 58. (List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1861 r.).



Ilustracja 13b. List 58. (List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1861 r.).

LISTY MAŁŻONKÓW Z LAT 1860–1862

1. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹

Kraków,
13 kwietnia 1860

Odebr[ano]. d[nia]. 15 kwiet[nia]. 1860
W Chrob[rzu].

Mój kochany Aleksandrze

Zastałam po moim powrocie tutaj Marię² w łóżku. Ona była bardzo cierpiąca w niedzielę wielkanocną i obawiano się przedwczesnego porodu³ do tego stopnia, że akuszerka kazała przygotować wszystko co potrzebne dla dziecka. Na szczęście niebezpieczeństwo minęło, ale biedna mała [Maria] jest skazana na odpoczynek i leży w łóżku. Mam nadzieję, że dolegliwości już nie powrócą, ale lekarz zaleca dużą cierpliwość. Józef [Wielopolski] musi przyjechać do Wiśniowej⁴, ale jeszcze zwleka, bo tak bardzo obawia się o swoją żonę i jeszcze jutro nie wyjedzie.

¹ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Archiwum Ordynacji Myszkowskich (dalej: AOM), sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 13 kwietnia 1860 r.*, k. 220–221.

² Marianna Tekla z Walewskich Wielopolska (1841–1911) – córka Konrada hr. Walewskiego (1813–1896) – młodszego szambelana dworu rosyjskiego, członka Heroldii Królestwa Polskiego, marszałka szlachty guberni warszawskiej – oraz Ludwika z Potockich h. Pilawa (1814–1844), od 1859 r. żona Józefa Wielopolskiego. Data urodzin Marianny Tekli została błędnie podana przez A.M. Skalkowskiego, który określił ją na 1844 r. Zaprzeczają temu akt urodzenia kobiety, uwiarygodniony aktem ślubu. Podobny błąd został popełniony przy dacie śmierci Marii (u Skalkowskiego 1901, w rzeczywistości 1911). Por.: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. I, s. 482, p. 360; Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, sygn. 72/158/0/-/15: *Akta urodzeń, małżeństw i zgonów*, akt 74; Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Jedlni, sygn. 39/1495/0/2/76: *Księga niniejsza Duplikat tak zwana zawierająca w sobie Akta Urodzonych, Zaślubionych i Zmarłych w parafii Jedlno na rok 1859*, akt 8; Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Szczepana w Krakowie, sygn. 29/331/0/3/204: *Parafia św. Szczepana. Zgony. 1900–1911*, akt 31.

³ Maria i Józef czekali na narodziny pierwszego dziecka – syna Władysława.

⁴ Wiśniowa – majątek ziemski w powiecie sandomierskim (gubernia radomska) zakupiony przez Zygmunta Wielopolskiego w imieniu Józefa Wielopolskiego i Mariany z Walewskich od Jana Kołłątaja 1 sierpnia 1859 r. za sumę 84 tys. rubli srebrnych,

Wysłę Ci posłańca z papierami [dokumentami] i listem od P[ana]. Antoniego [Helcla]⁵. Po moim przyjeździe tutaj, pomimo że było jeszcze dość jasno, zastałam Józefa, czekającego na mnie w hotelu i poszłam z nim do Marii, która czekała na mnie z wielką niecierpliwością. Następnie natychmiast posłałam po P[ana]. Antoniego [Helcla], który kazał odpowiedzieć, że przyjedzie dopiero nazajutrz. Zostawiłam mu poranek na przeczytanie Twojego listu i papierów [dokumentów] i żeby trochę Ciebie uspokoić, on Ci od razu odpisał. Zobaczysz z jego listu, co sądzi o Twojej decyzji. Ty zobaczysz z jego listu, że on nie za bardzo rozumie, że Ty masz prawo działać, ponieważ on proponuje darowiznę, która, moim zdaniem, nie jest zgodna z prawem i ja mu to powiedziałam, ale na próżno⁶. On do Ciebie napisał, żeby Ci przekazać swoje pomysły, żeby Cię poprosić, żebyś nic nie robił przed spotkaniem się z nim. Wyglądał na niezwykle przejętego, sądzę, że odpowiada na wszystkie pytania, które Ty kazałeś mi przekazać. Wyjechał dziś rano do Breslau [Wrocławia] i wróci 20. Nie mam jeszcze rachunku od Wolffa⁷ i wysłę Ci go przez Józefa i napiszę do Ciebie dłuższy list przez niego. Również przez niego wysłę Ci gawiurę Marii Kaz[imierzy].⁸, która jest bardzo piękna, ale jest za duża, żeby ją włożyć do paczki.

przy czym wkład Marii oszacowano na 45 tys., Józefa zaś na 39 tys. (suma przeznaczona przez Aleksandra i Paulinę w umowie przedślubnej spisanej przed rejentem Okręgu Radomskowskiego/Radomszczańskiego Guberni Warszawskiej Łukaszem Janiszewskim na ten cel – APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/453: *Akt dotyczący kupna dóbr Wiśniowa*, k. 157–159. Więcej: APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/453: *Akt dotyczący kupna dóbr Wiśniowa*, k. 71–94; APK, AOM, sygn. 21/288/0/8/455: *Wykaz hipoteczny dóbr Wiśniowa*, k. 1–7. Błędnie podaje się, iż dobra te Maria wniosła do małżeństwa w posagu. Por.: M. Nowak, *Dzieje przeclawickiej linii hrabiów Wielopolskich w XIX–XX wieku – zarys problemu*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2014, t. VI, s. 128–129.

⁵ Antoni Zygmunt Helcel (1808–1870) – prawnik, historyk prawa polskiego, publicysta, powstaniec listopadowy, poseł do Sejmu Krajowego Galicji. Przez lata Helcel był bliskim współpracownikiem Aleksandra Wielopolskiego, pomagał margrabiemu m.in. w realizacji wydawnictwa *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*, gdzie opublikował *Listy Jana Sobieskiego uporządkowane i objaśnione przez Antoniego Zygmunta Helcla* (*Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej. Zapis Konstantego Świdzińskiego. Rok 1860, Kraków 1860*). Więcej: Z. Jabłoński, *Helcel Antoni Zygmunt (1808–1870)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, red. K. Lepszy, Warszawa 1961, s. 354–357; W. Kozub-Ciembroniewicz, *Antoni Zygmunt Helcel – konserwatysta i konstytucjonalista, historyk państwa i prawa*, „Zeszyt Naukowy” 2008, t. II, s. 11–31; H. Lisicki, *Antoni Zygmunt Helcel: 1808–1870*, t. I–II, Lwów 1882; Z.L. Dębicki, *Antoni Zygmunt Helcel. Życiorys*, Kraków 1970; W.A. Maciejowski, *Antoni Zygmunt Helcel jako prawnik-historyk*, Kraków 1876.

⁶ Najprawdopodobniej Wielopolska miała na myśli pomysł Antoniego Helcla dotyczący przekazania zbiorów Świdzińskiego Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu.

⁷ Wolff – lekarz.

⁸ Gawiura Marii Kazimierzy – gawiura zdobiąca wnętrze książki: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*...

Przeczytałam Józefowi projekt, o którym mowa, on jest zachwycony na myśl, że się skończy z tą całą Świdzińszczyzną⁹. Jestem niezadowolona, że nie mogłam o tym rozmawiać osobiście z P[anem]. Helclem. Ponieważ on ma wiele zastrzeżeń. On obawia się spadku popularności *et cetera, et cetera* i w ogóle jest bardzo zaniepokojony. Przepraszam mój drogi za ten chaos w moim liście, ale Ty wiesz, jak to jest w mieście, chce się napisać i są wizyty, które przeszkadzają, a ja nie chcę zwlekać z wysłaniem Ci tego listu. Myślę, że Józef wyjedzie pojutrze. Przytulam Cię do serca mój ukochany wraz z Zygmuntem, często o Was myślę i o Twojej biednej nodze¹⁰. Niech Bóg zachowa Was w dobrym zdrowiu... Sądzę, że Roman Wodzicki¹¹ pojedzie na kilka dni z Józefem do Wiśniowej. Z Bogiem, mój ukochany.

Twoja Paulina

Zdecydowałam, że wyślę Ci art[ykuł]. P[ana]. Helcla dopiero przez Józefa, ponieważ obawiam się, że będą podejrzewali, że jest coś drukowanego w paczce i mogliby otworzyć paczkę i wyjąć i zabrać to *oznajemienie*^p. Józef wyjeżdża pojutrze, więc to będzie opóźnienie tylko o dwa dni.



⁹ Świdzińszczyzna – sprawa spadku po Świdzińskim.

¹⁰ Margrabia w tym czasie zmagał się z bólem nogi, przez który w czerwcu 1860 r. poddał się kuracji.

¹¹ Roman Wodzicki (1839–1893) – syn Henryka Wodzickiego (1813–1884) – konserwatywnego polityka związanego z krakowskim „Czasem”, posła do Sejmu Galicji – Roman ożenił się z Teresą hr. Potocką h. Pilawa (córką Stefana – brata Pauliny – i Julii z Głogowskich – najpewniej dawnej kochanki A. Wielopolskiego) i był panem na Kościelnikach. Więcej: J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny: genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów–Warszawa 1908, s. 989.

2. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹²

Odebr[ano]. 17 kwiet[nia]. 1860
W Chrob[rzu].

Mój kochany

Napisałam Ci ostatnio przez kuriera. Dzisiaj przygotuję ten list dla Józefa, który jedzie do Wiśniowej, pozostawiając Marię mojej opiece. Dużo mnie to kosztuje, że nie mogę wrócić do Ciebie, ale widzę, że nie mogę zostawić Marii, która potrzebuje z pewnością jeszcze opieki. Ona się już dobrze czuje i dzisiaj nawet wstała z łóżka i położyła się na szezlongu, ale jakaś nieostrożność mogłaby wszystko popsuć, a lekarz mi powiedział, że jeszcze kilka godzin bólu więcej i dziecko przysłoby na świat, pomimo że ona jest w 7 miesiącu [ciąży]. Oto moje plany. Józef wyjeżdża, ja się przenoszę do hotelu *Russie*¹³, w jedyne [miejsce], gdzie jest wygodnie, ale jednak Maria nie może się przenieść do Pollera¹⁴, trzeba więc, żebym to ja pojechała do niej. Później, kiedy Józef wróci, jeśli Ciebie jeszcze tutaj nie będzie, pojadę do Ciebie, do Chrobra, a jeśli przyjedziesz wcześniej, wrócę do Pollera. Wydaje się, że Maria nie będzie mogła wyjechać z miasta przed porodem, ale ja wcale nie mam zamiaru zostawać tu cały czas, kiedy ona będzie się dobrze czuła i kiedy Józef będzie przy niej. Nie będę jej już potrzebna.

Napisz mi, co u Ciebie, mój drogi aniele, jak Twoja biedna noga, niech Bóg Ci da dobre zdrowie. Poprosiłam Wolffa o rachunek, żeby Ci go przesłać. P[an]. Helcel wyjechał, jeszcze nie wrócił, tak jak miał zamiar, nie zostawiając mi grawiur generała. Zebrałam pieniądze dla P[ana]. Romana [Załuskiego]. Nie widziałam się prawie z nikim, ponieważ staram się nie zostawiać Marii samej. Mam pomysł, który chcę Ci przedstawić, mój drogi. Napisałam Ci, że P[an]. Helcel chce, żebyś Ty odczytał wszystko w Towarzystwie Naukowym¹⁵. On Ci o tym mówił

¹² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1860 r.*, k. 222–223.

¹³ Prawdopodobnie Wielopolska ma na myśli *Hotel de Russie*, przemianowany następnie na Hotel Pod Różą. Więcej: *Hotel Pod Różą*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 306.

¹⁴ Znany krakowski hotel, który miał uznanie gości w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Więcej: *Hotel Pollera*, [w:] *loc. cit.*

¹⁵ Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1815–1872) – drugie – po warszawskim – towarzystwo naukowe o charakterze ogólnym, a działające przy Uniwersytecie Krakowskim. W 1872 r. przekształcone w Akademię Umiejętności. Więcej: D. Rederowa, *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, nr 14/1, s. 53–74; eadem, *Z dziejów Towarzystwa*

w swoim liście, pomimo że on mówi coś przeciwnego, ja wiem, że to jest niemożliwe, ale to co można by ewentualnie zrobić, to zwracając ziemię, dać warunek, żeby akt przed Bryndzą¹⁶ odwołany i żeby na to miejsce same zbiory, już nie przez Ciebie, ale przez nich ofiarowane były Towarzystwu, przechodząc przez ich ręce jako spadek prosty mieliby pisane prawo nimi tak rozrządzić, a zachowując dla siebie dobra i ...^N niewiele by może o zbiory im chodziło^P.

Przyszedł mi do głowy ten pomysł, mój drogi aniele, i Ci go przekazuję. W ten sposób zbiory^P byłyby zabezpieczone przed zachłannością i mogłyby w ten sposób być przydatne społeczeństwu, ponieważ Towarzystwo ma już swoją bibliotekę, nie potrzebuje zbierać jeszcze książek, przynajmniej tak powiedział mi P[an]. Antoni [Helcel].

Józef miał wyjechać jutro, ale ponieważ on zwleka jeszcze jeden dzień, wysyłam Ci ten list przez pokojówkę Marii, które jedzie do Wiśniowej po rzeczy. Przez Józefa wyślę Ci rachunek P[ana]. Wolffa i za Marię Kazimierę¹⁷. Maria [Wielopolska], nasza córka, ma dla Ciebie od Celiny Michałowskiej¹⁸ „Dwóch małych górali”, to jest bardzo ładne. Żegnam Cię mój aniele, niech Bóg Cię strzeże i błogosławi. Przytulam Cię do serca wraz z Zygmuntem i bądź w dobrym zdrowiu przez miłość do mnie.

Nawet nie wiesz, ile mnie kosztuje niebycie z Tobą. Powiedz mi koniecznie, co u Ciebie i u Zygmunta i jak idą sprawy projektu¹⁹.

Twoja Paulina



Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Kartka z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami, Kraków 1998.

¹⁶ Bryndza – rejent. Vide: Aleksandra Wielopolskiego mowa w sprawie o testament Konstantego Świdzińskiego, miana w Sądzie Apellacyjnym Królestwa dnia 19 czerwca 1857 roku, Warszawa 1857, s. 12.

¹⁷ Rachunek za grawiurę Marii Kazimiery.

¹⁸ Celina Michałowska (1837–1916) – artystka, córka malarza Piotra Michałowskiego i Julii z Ostrowskich h. Rawicz. Rodzina знаła się dobrze z Wielopolskimi – Julia pomagała Paulinie w opiece nad nowo narodzonym Zygmuntem. Więcej: A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. I, s. 238.

¹⁹ Najprawdopodobniej chodzi o kwestię układu ze Świdzińskimi w sprawie spadku.

3. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁰

Odebr[ano]. 18 kwiet[nia]. 1860

W Chrob[rzu].

Wysłałam Ci, mój aniele, list przez pokojówkę Marii, która pojechała dziś rano po jej rzeczy. Dzisiaj chcę przygotować ten list przez Józefa, który w końcu zdecydował się wyjechać, ponieważ już nie martwi się o Marię, która, dzięki Bogu, czuje się dobrze od 3 dni, ale jeszcze nie wolno jej wychodzić. Jak to się dzieje, że nie mam jeszcze od Ciebie wiadomości, jak bardzo chciałabym wiedzieć, co robisz, jak się czujesz, czemu nie jestem z Tobą. Przesyłam Ci rachunki Wolffa, list od Piwowarskiego²¹, *przedmowę*^P P[ana]. Helcla²², którą tutaj tak chwali się pod niebiosą, P[an]. Roman [Załoski]²³ mu jej gratulował przy mnie, mówiąc, że czytał ją w rękopisie u P[ana]. Adama²⁴ albo u P[ana]. Popiela²⁵, już sama nie wiem. Wysłałam Ci grawiurę i paczkę najlepszych piór, jakie tutaj mają, ale z niezwykle drogim ...^N, ale podobno bardzo dobre, kupiłam tylko 2, żebyś Ty je wypróbował, ...^N, one są po florenie za pióro, ale podobno na bardzo długo wystarczają. Ojciec Święty pisze tymi piórami. Wysłałam Ci *przedmowę*^P P[ana]. Helcla, my ją właśnie przeczytaliśmy, ma bardzo piękne fragmenty i wyrażenia bardzo pospolite i to co mi sprawia przykrość, to że on mówi o sobie, jakby to on był tym, *co wydaje te listy*^{P26}. Wysłałam Ci dwa funty czekolady i pomarańcze. Sądzę, że Józef nie

²⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1860 r.*, k. 224–225.

²¹ Piwowarski – najprawdopodobniej jeden z zarządców dóbr Wielopolskich.

²² Wielopolska ma na myśli *przedmowę* do publikacji o bibliotece ordynacji myszkowskiej: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej...*

²³ Najprawdopodobniej Roman Załoski (1793–1865) – adiutant wielkiego księcia Konstantego, urzędnik Królestwa Polskiego, członek Towarzystwa Patriotycznego, działacz emigracyjny.

²⁴ Najprawdopodobniej Adam Potocki (1822–1872) – polski polityk galicyjski, jeden z twórców krakowskiego stronnictwa konserwatywnego.

²⁵ Paweł Popiel (1807–1892) – polityk, publicysta, konserwator zabytków, działacz stronnictwa stańczyków, współzałożyciel „Czasu” i Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, powstaniec listopadowy, ale przeciwnik powstania styczniowego. W latach 1874–1881 poseł na sejm galicyjski. Więcej: S. Kieniewicz, *Popiel Paweł*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, Warszawa 1982–1983, s. 568–572; P. Popiel, *Pamiętniki Pawła Popiela (1807–1892)*, Kraków 1927 (wydanie pośmiertne).

²⁶ Helcel we *Wstępie. Do Czytelnika* sam mianuje się wydawcą. Vide: A.Z. Helcel, *Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiry wraz z listami tej królewskiej rodziny*

zabierze tych wszystkich listów, ponieważ to [paczka] jest bardzo duże i nie ma powozu, byłoby mu trudno je przekazać [przewieźć]²⁷. Wydaje mi się, że będziemy mieli *stróża*^P stąd, ale nie ma na razie frotera, przynajmniej zaufanego człowieka. P[an]. Helcel nie wrócił jeszcze i nie pisał. Wysyłam Ci również ...^N. Wysyłam tylko jedną paczkę i to wystarczy aż do Twojego przyjazdu tutaj, jeśli nie przyjedziesz to do czasu mojego powrotu do Ciebie. Sądzę, że nieobecność Józefa będzie trwała od 8 do 10 dni. Po jego powrocie będę na nowo wolna, jeszcze przez kilka tygodni, jak sądzą. Żegnaj mój kochany aniele, przyciskam Cię do serca i Zygmunta, niech Bóg Was strzeże. Jak bardzo chciałabym żebyś do mnie przyjechał. Jestem niespokojna o Twoje zdrowie.

Twoja Paulina

Jeszcze bardzo mało ludzi widziałam. Wychodzę bardzo mało, przede wszystkim dlatego, że cały czas jestem z Marią. Zapomniałam o bardzo ważnej rzeczy, o której w szczegółach opowie Ci Józef, to nasza wizyta u Jabłonowskich. Książę [Stanisław Jabłonowski]²⁸ pokazał nam tylko część dokumentów, duża liczba jest w Płazach²⁹. Zaprasza Zygmunta, żeby tam przyjechał po 1 maja, to znaczy około 5 lub 6 maja, na kilka dni, żeby zrobić przegląd wszystkich papierów, żeby oddzielić i zabrać te, które są związane z Wielopolskimi. Wyznam Ci, że chciałabym, żeby Zygmunt zrobił to zanim ukaże się publikacja, ponieważ obawiam się, i nie bez powodu, że książę zmieni dyspozycje, kiedy przeczyta cytaty P[ana]. Koźmiana³⁰, a poza tym trzeba kuć żelazo, póki gorące i korzystać z dobrych dyspozycji w tym momencie.

P[an]. Helcel wrócił dziś wieczorem, jeszcze go nie widziałam, myślę, że jego powrót przyspieszy Twój przyjazd, mój Aniele. Czy pomyślałeś o tym,

i innych znakomitych osób przez Jerzego Samuela Bandtkiego z oryginałów archiwu niegdyś Sobieskich przepisane uporządkował i dalszemi aż do roku MDCCXXXVII dochodzącemi pomnożył tudzież przypisami objaśniającemi zaopatrzył Antoni Zygmunt Helcel. Wstęp. Do Czytelnika, [w:] Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej..., s. XI.

²⁷ Z tego też powodu grawiura Marii Kazimierzy w lipcu nadal pozostawała w Krakowie. Vide: List 18. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 8 lipca 1860 r.*).

²⁸ Stanisław ks. Jabłonowski h. Prus (1799–1878) – ziemianin, polityk – pionier polskiego przemysłu naftowego. W 1825 r. poślubił Marię z Wielopolskich, w 1875 r. zaś Wandę z Ossolińskich primo voto Potocką – wdowę po bracie Pauliny – Tomaszu Potockim. Więcej: T. Pabis, *Książę Stanisław Jabłonowski*, <https://elipinki.pl/2006/05/ksiaze-stanislaw-jablonowski/> (dostęp: 12.08.2024).

²⁹ Płaza – wieś położona na terenie Wielkiego Księstwa Krakowskiego w powiecie chrzanowskim, od XIX w. w posiadaniu Stanisława ks. Jabłonowskiego.

³⁰ Prawdopodobnie Andrzej Koźmian (1804–1864) – bibliofil, literat, publicysta i działacz polityczny.

co napisałam Ci w moim liście przedwczoraj na temat daru, którego możemy żądać (oddając ziemię) od biblioteki dla *Towarzystwa*^p tutejszego, o ile tę sprawę rozumiem, wydaje mi się, że to jest możliwe, *bo tu dar już nie wprost od Ciebie, ale przez ich ręce, by przechodził*^p.

Dobranoc mój ukochany, kocham Cię i całuję Cię razem z Zygmuntem. Powiedz proszę Zygmunutowi, że rękawiczki nie są jeszcze gotowe, ja mu nie wyślę chyba za powrotem Józefa z powodu granicy.



4. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³¹

Pan Margrabia Aleksander Wielopolski w Chrobrzu

Odebr[ano]. 19 kwietnia 1860
W Chrob[rzu].

Pis. d[nia]. 23 do Krak[owa]. przez
przesł[anie]. listu do Grunsa
i 12 vo złp oraz notatki dla Piwowarskiego

Mój ukochany, druga okazja z Chrobrza odkąd jestem tutaj, a Ty mi ani słowa nie mówisz, Twoje milczenie mnie martwi, zostawiłam Cię chorego i miałam nadzieję, że prześlesz mi dobre wieści. Maria czuje się dobrze, wysłałam dzisiaj z nią trochę na spacer, poza tym nic nowego, wysyłam do Chrobrza frotera, nie ma zbyt dobrych manier, ale mówią, że to porządny człowiek, on żąda 26 florenów za miesiąc.

Nie mamy *stróża*^p jak dotąd. Ci, którzy wchodzili w grę, odmówili i nie chcieli jechać na wieś i ten froter jest jedynym człowiekiem, którego myślimy zatrudnić.

³¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1860 r.*, k. 226–227.

Jak bardzo chciałabym mieć od Ciebie wiadomości. Mój kochany aniele, całuję Cię z głębi serca wraz z Zygmuntem, niech Bóg Was strzeże i wszystkich Was błogosławi.

Twoja Paulina

Piątek, Kraków



5. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH³²

Chroberz, d[nia]. 23 kwietnia 1860

Kochana Poluniu

Odebrałem 4 listy Twoje, ...^N jeden interferą, a 3 przez okazję. Nie pisałem zaś do Ciebie raz, dlatego że ból nogi nie pozwala mi ani stać, ani siedzieć i tylko chodząc lub leżąc mniej tego doznaję, a potem dlatego, że chciałem już mieć do udzielenia Ci wiadomości od Zygmunta. Pierwszy tylko list Twój tu jeszcze go zastał: wyjechał on do Sulgustowa³³ i Radomia³⁴ dnia 17. b[ieżącego]. m[iesiąca]., a dziś miałem przez okazję list od niego z Sulgustowa, że przedwczoraj miał udać się do Radomia, gdzie także na dziś przybyć mieli Świdzińscy³⁵ i Sielski³⁶.

³² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 23 kwietnia 1860 r.*, k. 101–104.

³³ Sulgustów – majątek rodziny Świdzińskich wieś i folwark w powiecie opoczyńskim, należące do Konstantego Świdzińskiego, które za sprawą jego testamentu od 1856 r. znajdowały się w zarządzie Wielopolskich.

³⁴ Radom – miasto położone w dzisiejszym województwie mazowieckim, niegdyś stolica guberni radomskiej.

³⁵ Ludwik (1800–1889) i Tytus (1809–1869) Świdzińscy – przyrodni bracia Konstantego, którzy zaczęli rościć sobie prawa do majątku i zbiorów Konstantego, gdy Wielopolski przewiózł je do pałacu w Chrobrzu. Vide: T. Dachtera, *Konstanty Świdziński i jego zbiory: przyczynek do historii Biblioteki Ordynacji Krasińskich*, „Biblioteka” 1997, t. 10, s. 17–24.

³⁶ Sielski – kielecki prawnik. Vide: *Aleksandra Wielopolskiego mowa...*, s. 16.

Jazda Zygmunta nie dawała się odkładać z powodu naznaczonych już od dawna dni tych. Projekt zapisania czy to całego majątku po Świdzińskim, czy samych zbiorów Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu, nie da się wykonać. Donacja taka ode mnie pociągałoby za sobą utratę dobrodziejstwa inwentarza: rzeczy przeszłyby na obdarowanie Towarzystwa, a ja pozostałbym nadal sukcesorem z długami i procesami. Nie można także, zrzekając się spadku, warunek takiej darowizny wkładać na Świdzińskich, gdyż to niweczyłoby istotę całą zrzeczenia się spadku, a jeżeli była darowizna ode mnie dla Świdzińskich z warunkiem oddania Towarzystwu, byłoby nieważne jako substytucja. Proces o taką donację osądziłaby Warszawa na korzyść Warszawy, a przeciwko Krakowowi i do sztucznej niepopularności przybyłaby naturalna względem rządu obcego, bez którego zezwolenia korporacja, jaką jest Towarzystwo, donacji przyjąć nie może, a do której tu formalności potrzebne w Austrii długi czas zostawiłby P[anu]. Przeździeckiemu³⁷ i spółce warszawskiej wszelką łatwość ...^N rzeczy przed sądem. Nie poprawiłoby się nasze ...^N w sądach, a pogorszyłby się stosunek z rządem tutejszym, który nie byłby obojętny na taką oznakę nieufności. To wszystko piszę zarówno dla Ciebie, jak i dla P[ana]. Antoniego [Helcla], aby wyjaśnić, dlaczego Zygmunt pojechał, aby projekt powzięty bez zmiany wykonać. Redakcja zaś aktu, jeżeli doznała zmian i poprawek, a między innymi, na skutek uwagi P[ana]. Antoniego ...^N kosztów pogrzebów składające się w większej części z wydatków przez P[anów]. Przeździeckiego i Małachowskiego³⁸ z okazji sprowadzenia zwłok, znikła jako oddzielna, a połączona została z rozmaitymi ...^N. Skutek z pewnością przewidzieć ...^N: albo transakcja w 24 godziny stanie w Radomiu, albo tamta strona puści rzecz na narady warszawskie i całego świata naszego, a wtenczas rzecz robić się może, a nam w takim razie nie pozostanie nic innego, jak tylko naszym procesem zaskarżyć protekcję egzekutorów jako niewłaściwą i do wynagrodzenia i stąd ich pociągnąć, aby raz zgryźć ten orzech, co do obowiązku mieszczenia zbiorów tam, gdzie oni każą.

Przy liście Grunsa tutaj wprost adresowanych ze 13. b[ieźącego]. m[iesiąca], odebrałem wykończoną już przybraną rycinę. Podług żądania trzeba przy załączonym moim liście przesłać mu niezwłocznie 200 tal[arów]. prus[kich]. jako umówione wynagrodzenie...^N. Posyłam Ci przez to w monecie polskiej 200 zł polskich resztę do kosztu dołóż od siebie i zleć P[anu]. Piwowarskiemu jak

³⁷ Aleksander Przeździecki (1814–1871) – wydawca źródeł historycznych, członek Heroldii Królestwa Polskiego, w testamencie Konstantego Świdzińskiego proszony o uczestnictwo w urządzaniu i lustrowaniu biblioteki. Vide: *Aleksandra Wielopolskiego mowa...*, s. 23.

³⁸ Najprawdopodobniej Władysław Małachowski – jeden z egzekutorów testamentu Świdzińskiego. K. Ryszewska, *Zbiory „archeologiczne” Konstantego Świdzińskiego*, „*Studia Europaea Gnesnensia*” 2012, s. 278.

najrychlej wyekspediować przesyłkę pocztą: po odebraniu pieniędzy Grunser zaraz wysłać wszystko pod adresem Wolffa³⁹.

Jak się za przybyciem do Krakowa będę mógł zostać już w Krakowie, egzemplarze wszystkie ryciny, które tą nową naszą publikację niemało przyozdobi.

Ja stąd do Krakowa wyjadę dopiero za powrotem Zygmunsa z Radomia, skąd on do Warszawy teraz nie pojedzie, zostawiając to do wyjścia publikacji.

Dla P[ana]. Piwowarskiego co do innych szczegółów osobną notatkę załączam.

Sekacz⁴⁰ jest bardzo czynny i umiejętny: wszystko mu się w rękach porządkuje. Teraz zatrzymują się roboty na starym domu, bez którego zburzenia nie można ani z przodu, ani po bokach nic porządkować, ani trawników zaprowadzać, bo to wszystko stratowałoby się wywożeniem materiału i gruzów. Dla starej Ditz⁴¹ mogą już teraz być zupełnie suche parę pokoiów w nowej oficynie, z których potem przenieść by się mogła do tych gdzie teraz oranżeria i przy częstych mrozach nienadające się użyciem przed środkiem maja. Jeśli w Radomiu rzeczy pójdą podług projektu, wolne także będą gotowe już pokoiki w oficynie dla Zygmunsa, gdzie nasza stara Ditz tymczasowo umieścić by się mogła, wszakże o tym nic jeszcze matce ani córce nie mogłem, zostawiając, aby też im to oznajmiła, a pragnę, aby ta zawada ...^N. Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z Marią.

AW



³⁹ Wolff – bankier.

⁴⁰ Sekacz – najprawdopodobniej zarządca w majątku.

⁴¹ „Stara Ditz” – matka pokojówki Pauliny. Aleksander zazwyczaj pisał o niej „Stara Dyc”.

6. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴²

26 kwietnia 1860

Odebr[ano]. 27 kwiet[nia]. 1860
W Chrob[rzu].

Pis. d[nia]. 27. z Chrob[rza]. przez Józ[efa].

Mój kochany, otrzymałam właśnie Twój list i pieniądze, jak tylko wyjdę, to pójdę porozmawiać o tym wszystkim z P[anem]. Antonim [Helclem] i załatwić sprawę z P[anem]. Piwowarskim. Nielatwa będzie z Panem Antonim [Heclm] przeprawa, pewnie przykro mu będzie, bardzo dobrze rozumiem, że nie możesz nic darować bez obawy i powoda do uwag/wgląd ...^N, ale mnie się zdawało, że sami Świździńscy nie mają w tym względzie rozwiązywania i mogą dawać bez utraty praw swoich. W obawie jednak, żeby myśl, ta, która tylko w mojej głowie była się wyrodziła, nie była możebną nim o niej z P[anem]. Antonim [Helclem] nie mówiła. Zmartwi Cię teraz, ta prawda, ale dawno ta cała Sulgowszczyzna⁴³ jest jak chorobliwy wrzód, którego nie można bez bólu się pozbyć. Marynia teraz dużo dobrze, mam nadzieję, że szczęśliwie do 9 miesięcy donosie, ale ciężką ma ciążę i starania ciągłego potrzebuje. Józio wraca podobno w sobotę, a 1 maja będą mogli przenieść się do majątnego mieszkania na przedmieścia. Ale Ty mój drogi, kiedyż tu przyjedziesz, nie tylko dla serca, lecz i dla zdrowia Twego pragnę Twego tu przybycia, trzeba koniecznie się radzić, jak się tu ...^N ustali trudniej będzie go wypędzić. Ja jeszcze będę mogła z Tobą do Chrobrza wrócić, może nie na długo, aby przynajmniej na parę tygodni, ażeby, starą Ditz, która podobno dużo słabsza do oficyny przenieść^P. Jednakże, mój aniele, jeśli koniecznie chcesz, żeby to zrobić wcześniej, bądź łaskaw najpierw zażądać, żeby lekarz zobaczył pokój, który Ty dla niej na razie przeznaczasz w tej oficynie, i żeby [lekarz] zdecydował, czy ona jest dość sucha i czy można ją [panią Ditz] tam przetransportować bez niebezpieczeństwa. Zupelnie nie polegam na tym, co Piotr mówi na ten temat, bo on słowa rzuca na wiatr i tak mówi jak mu do głowy przyjdzie^P i miałabym do siebie żal przez całe życie, gdyby ta biedna starowinka, którą bardzo lubię, miała mieć gorzej, to znaczy warunki, lub nawet od tego umrzeć. Bądź cierpliwy przez miłość do mnie, mój ukochany! Mam nadzieję, że Zygmunt przyjedzie tutaj, oczekują go w Płazach na początku maja ze wszystkimi papierami rodzinnymi są tam niezwykle bogactwa, książkę Stanisław [Jabłonowski] mówił, że trzeba by, żeby zabrał ze sobą nawet sekretarza, bo to wszystkie papiery, których już podobno pak kilka wylania, przyjrzyć i odłączać te które do rodziny naszej się sięgają^P.

⁴² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 26 kwietnia 1860 r., k. 228–229.

⁴³ Sulgowszczyzna – sprawa Sulgustowa.

Tak bardzo czekałam codziennie na Ciebie, mój ukochany, że dziś rano miałam wyrzuty sumienia, że nie poszłam do ...^N przed kościołem, żeby zobaczyć, czy nie przyjechałeś. Żegnaj mój ukochany, przyjedź szybko i nie każ mi już czekać. Martwię się o Twoje zdrowie. Kupiłam dziś bardzo ładne rzeczy dla siebie u Saksa. Mówię Ci to, żeby sprawić Ci przyjemność, przytulam Cię do serca, kocham Cię, błogosławię Cię i błagam Cię, żebyś zważał na moją prośbę i żebyś nie prznosił [pani Ditz] przed moim powrotem. Uważam, że ona źle się czuje, według tego co mi pisze, i sędzę, że ona już długo nie pożyje. Powiedz proszę mojej pokojówce, że jeśli stan jej matki będzie się utrzymywał, powiem, żeby ona zrobiła konsultacje z Kitowiczem⁴⁴ i bądź tak dobry dać jej 10 rubli ode mnie albo 100 florenów, ponieważ mogą potrzebować pieniędzy, to nie jest darowizna, ponieważ tutaj mam do podjęcia pieniądze dla staruszki. Żegnaj mój ukochany aniele, Maria całuje Ci ręce, a to jest dobre i miłe dziecko, które dał nam Pan Bóg.

Twoja Paulina



7. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁵

Pan Margrabia Aleksander Wielopolski

Odebr[ano]. 28 maja 1860
w Chrob[rzu].

Szczęśliwie dojechałam, zastałam Marię nadal w dobrym zdrowiu i jestem smutna, że nie jestem z Tobą. Zygmunt pisze do P[ana]. Radomyckiego⁴⁶, żeby go poprosić ...^N Miechowa⁴⁷ na projekt, żeby zostać kilka tygodni w Chrobrzu,

⁴⁴ Kitowicz – najprawdopodobniej lekarz.

⁴⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z maja 1860 r.*, k. 230.

⁴⁶ Radomycki – kasjer ordynacki.

⁴⁷ Miechów – miejscowość w dzisiejszym województwie małopolskim.

Ty nie będziesz więc sam, co sprawia mi wielką przyjemność. Nie widziałam Kopczyńskiego, ale wysłę do niego z pytaniem, to co Ty powinienesz zrobić i ja Ci to przekażę przez Zygmunta. Zapomniałam w nich Ci powiedzieć, żebyś bardzo uważał, kiedy będziesz prznosił książki z góry na dół, trzeba, żeby Andrzej⁴⁸ zrobił to razem [z Tobą i] *dobrą drabinę biblioteczną pierw zrobił*^P. Mój ukochany, Zygmunt wyjeżdża, jak sądzę, jutro lub pojutrze rano. Byli dla niego bardzo mili w Płazach i przywiózł stamtąd skarby. Przytulał Cię do serca i proszę, żeby Bóg zachował Cię w zdrowiu.

PW

Niedziela rano



8. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴⁹

Chroberz, d[nia]. 3 czerw[ca]. 1860

Kochana Poluniu

Pomimo kilkudniowego zimna ból mój w nodze prawie zupełnie ustał, oprócz lekkiego odrętwienia w palcach, a chociaż dużo chodzę po polach, nie upadam na nią. Nie wiem, czy to przypisać moczeniu nogi, czy też suchemu nowemu mieszkaniu.

Gruzy dawnego domu jeszcze nieposprzątane: dużo z niego będzie kamiennego materiału do innych budowli i cegła lepsza od terazniejszej.

Przez zimno suszę i wiatry w polach wszystko ...^N.

Szały biblieczne są już na ukończeniu: most zaczęty.

⁴⁸ Andrzej – służący.

⁴⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 3 czerwca 1860 r.*, k. 105–106.

Zabieram się teraz do sprawy o nadużycia rachunkowe, żaden z winnych nie zgłasza się z chęcią wynagrodzenia szkody.

Zdrowie Zygmunia dobre. W przyszłym tygodniu wybiera się on do Warszawy koleją, dla ułożenia interesu względem publikacji, gdy księgarz Orgelbrand⁵⁰ nabycia całego wydania odmówił.

Wiesz już zapewne od Józia, że Hładkiego⁵¹, który tu był przed kilkoma dniami, przyjąłem od św[iętego]. Jana⁵². Stróż Felix ledwo co wrócił z Krakowa, już o dalszą służbę majaczyć zaczyna.

Kazimierz⁵³ w święta znowu się upił: już mi tego nadto i myślę po powrocie z wód o innego się postarać, chociażby Kazimierzowi dać pijacką emeryturę. Jeżeli Karol⁵⁴ umie po niemiecku, chciałbym jego porządnie wyekwipować, aby go wziąć za granicę. Zostawiłbym Ci Kazimierza, który tym sposobem w Krakowie do renty już na ...^N Ojrzanowskiego wykierowałby się, a po powrocie wziąłbym dla siebie Szymona⁵⁵ lub kogo nowego.

Wiadomości od Was upragnieniem wyglądam, ściskając Cię i błogosławiąc z całego serca wraz z dziećmi.

AW



⁵⁰ Samuel Orgelbrand – warszawski drukarz i wydawca. Więcej: J. Olkiewicz, *Od A do Z czyli o encyklopediach i encyklopedystach*, Warszawa 1988, s. 151–157.

⁵¹ Może chodzić o Ferdynanda Hałatkiewicza – zarządcę pałacu w Chrobrzu, trudniącego się głównie, jak wynika z korespondencji małżonków, techniczną obsługą rezydencji, a następcę swojego ojca – Franciszka – na tym stanowisku, gdyż małżonkowie różnie pisali nazwisko.

⁵² Świętego Jana – 23 czerwca.

⁵³ Kazimierz – służący.

⁵⁴ Karol – służący.

⁵⁵ Szymon – służący.

9. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵⁶

Czerwiec 4, 1860

Kraków

Odebr[ano]. 11 czerw[ca]. 1860
w Chrob[rzu].

Chcę do Ciebie pisać codziennie, mój drogi aniele, i czekam, żeby Ci powiedzieć, że Józef wrócił z Wiśniowej, ale ponieważ on zwleka, nie chcę już dłużej czekać, nie rozumiem, dlaczego nie wraca, ponieważ obiecał, że wróci już przedwczoraj. To prawda, że ma tam dużo do zrobienia, nie wróci prawdopodobnie przed świętem Jana, ale z drugiej strony Maria zbliża się do rozwiązania, już mi dała kilka alarmów drobnymi bólami, które są przygotowaniem do tego wielkiego momentu. Dzięki Bogu ona czuje się bardzo dobrze i jest silna. Jak Twoje zdrowie, mój kochany aniele? Czy stopa Cię już nie boli? Tak bardzo chciałabym mieć od Ciebie wieści i wiedzieć, co u nas słychać. Mieszkanie, które tutaj mamy jest bardzo przyjemne, całkiem jak na wsi i mamy powietrze przez cały dzień bez wychodzenia z domu. Tutaj nic nowego, o ile wiem P[an]. Helcel nie wrócił i ponieważ Józefa nie ma, nic nie wiem, co nowego lub nawet czy jest coś nowego w sprawie Świdzińskich. Ewa⁵⁷ napisała do mnie, mówiąc mi, że dopiero po moim liście i liście *oznajmienia*^p, zrozumiała, że Ty nie mogłeś działać inaczej i że ci panowie z Warszawy mieli wielką odpowiedzialność na sumieniu⁵⁸. Jeśli chodzi o mnie czuję się coraz bardziej zadowolona, że sprawy się skończyły w ten sposób, czuję się ze względu na Ciebie jak ptak, który im wyżej się

⁵⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 4 czerwca 1860 r.*, k. 233–234.

⁵⁷ Może Ewa z Sulkowskich Potocka (1814–1881) – żona Władysława Potockiego (1815–1855). Po śmierci męża w 1855 r. Ewa przeprowadziła się z Krakowa do Chrząstowa, gdzie mieszkała ze swą siostrą Heleną i jej rodziną. Następnie wstąpiła do zakonu i w 1862 r. założyła Dom Miłosierdzia w Warszawie i Krakowie. Więcej: J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007, s. 127–131; N. Kapuścińska, *Małżeństwa córek ordynata Antoniego Pawła Sulkowskiego z Królewiami i z Galicjanami – przejawem międzyzaborowych kontaktów ziemiaństwa*, „Dobrzyckie Studia Ziemiańskie” 2011, nr 2, s. 45–46.

⁵⁸ Paulina ma na myśli tekst *oznajmienia* męża pt. *O zapisie Świdzińskiego oznajmienie pożegnalne*, w którym to Aleksander oficjalnie zrzekł się spadku po Konstantym Świdzińskim. Więcej: „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1860, nr 143, s. 2–3.

wzbije w powietrze, śpiewając swoją wolność głosem coraz silniejszym i bardziej dźwięcznym. Z pewnością niewolnictwo upadła, każde niewolnictwo, a w szczególności niewolnictwo wobec opinii publicznej, kiedy działa się przez nią lub dla niej, wierzy się, że się pomaga szlachetnym i wielkim życzeniom, a zamiast tego ustępuje swojej miłości własnej. Widziałam P[anią]. Taidę⁵⁹ ona nic mi nie powiedziała o swoim szwagrze, tylko ona była bardzo czuła, za to długo mi opowiadała o Cezarym⁶⁰, o swoich dzieciach, o swoim nowym małżeństwie, powiedziała mi o nim smutne rzeczy, wydaje się, że pomimo że to małżeństwo się kocha i są wypełnieni ideą obowiązku, nie są szczęśliwi, ponieważ ich charaktery się nie zgadzają, co jest bardzo smutne, kiedy to już jest na całe życie. Cezary właściwie powiedział Taidzie, że rodziców Stefanii uważa za swoją za prawdziwą rodzinę, to smutne popęlić głupotę, od której nie można już się odwrócić, którą tylko śmierć może naprawić. Kiedy zechcesz do mnie napisać, mój aniele? Powiedz mi, jak się czuje stara Ditz. Jest jeszcze jedna sprawa, o której chcę Ci powiedzieć. Czy pamiętasz Janową – dawną praczkę Teresy [Wielopolskiej]? Ta kobieta ma córkę, która została bardzo dobrze wyszkolona, jako położna – tutaj w Krakowie – i która ...^N, mając mało pracy tutaj, byłaby zadowolona, jak sądzę, żeby mieć ...^N. Na wsi w Chrobrzu bardzo potrzebują kobiety tego rodzaju i byłaby wielką pomocą przy moich chorych. Chciałabym tylko jej dać bezpłatne mieszkanie, a kobiety, którymi ona by się opiekowała, płaciłyby jej same. To w sprawie tego mieszkania piszę do Ciebie, prosząc, żebyś w moim imieniu zapytał Radomyckiego, czy nie można by dla niej i jej rodziny znaleźć mieszkania w wiosce na mój koszt, dałabym chętnie do 100 fl[orenów]. rocznie. Tak bardzo chciałabym połączyć to, do czego jestem zobowiązana do moich chorych z wioski, z tym, co Ty żądasz ode mnie i zmniejszyć jak to tylko możliwe liczbę tych, którzy potrzebują moich porad, mając taką pomoc, która mnie zastąpi. I jeszcze nie rozmawiałam o tym z tą kobietą, ponieważ chcę wcześniej wiedzieć, czy to Ci odpowiada i czy mogę mieć mieszkanie dla ...^N świętego Michała⁶¹. Odpowiedz mi, proszę, w tej sprawie ...^N. Żegnaj, mój aniele, przyciskam Cię do serca i również Zygmunta ...^N pojechać do Marienbadu⁶² pod koniec ...^N nie zapomnij swego paszportu i ...^N.

⁵⁹ Najprawdopodobniej Taida z Małachowskich Rzewuska (1820–1911) – siostra zmarłej w 1852 r. Stefanii z Małachowskich Platerowej. Tezie tej jednak może przeczyć fakt, iż nie padają w żadnym źródle informacje o ponownym ślubie siostry Stefanii. Wiek, w którym wyszła za mąż (w 1859 r. poślubiła Leona hr. Rzewuskiego), pozwala jednak przypuszczać, że Rzewuski nie był jej pierwszym partnerem. S. Kossakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, t. II, Warszawa 1860, s. 307.

⁶⁰ Cezary Plater (1810–1869) – hrabia, powstaniec listopadowy, poseł na sejm powstańczy, po upadku powstania na emigracji, związany z Hotelem Lambert, prezes Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich.

⁶¹ Dzień św. Michała – 29 września.

⁶² Marienbad – popularny, elitarny kurort znajdujący się na terenie dzisiejszych Czech.

10. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁶³

Chroberz, d[nia]. 10 czerw[ca]. 1860

Kochana Poluniu

Od wyjazdu Twego z Krakowa nie miałem od Ciebie listu żadnego oprócz nazajutrz po przyjeździe pisanego. Ja pisałem do Ciebie dnia 3. b[ieżącego]. m[iesiaca].

Zdrowie moje jednakże: ból w nodze i jej osłabienie zupełnie przeszedł.

Chciej powiedzieć Józiowi, że z Miechowa poszła już odezwa do Sandomierza⁶⁴ o zaniechaniu wiadomej erekcji.

Przypominam mu wystąpienie się dla mnie o pisma lwowskie, w których były artykuły o moim zrzeczeniu się, również o czuwaniu nad tym, co by wyjść mogło w „Przeglądzie Poznańskim”⁶⁵ i w „Wiadomościach Polskich” w Paryżu⁶⁶, dla udzielenia mi przez okazję. Felix, stróż, w parę dni po przybyciu z Krakowa uwolniony został na żądanie, o innego więc postarać się wypada.

Tomasz⁶⁷ dobrze się prowadzi.

Zygmuś nie zastał już P[ana]. Helcla w Mianocicach⁶⁸, gdzie z nim mówić miał o rzeczach objętych listem jego do mnie: miał do mnie napisać z Warszawy, skoro coś pewnego względem wypuszczenia lub sprzedaży hurtowej publikacji tam z kim ułoży.

Za powrotem P[ana]. Helcla do Mianocic chciałbym mieć zaraz o tym wiadomości.

Przez roboty około drogi Kamiennej, ...^N gruzów i mostu Chroberz jest znowu dosyć hałaśny w dni powszednie i przy upałach, ma znowu miejską atmosferę

⁶³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 10 czerwca 1860 r.*, k. 107–109.

⁶⁴ Sandomierz – miasto nad Wisłą, położone w dzisiejszym województwie świętokrzyskim.

⁶⁵ *O zapisie Świdzińskiego oznajmienie...*, s. 482–485.

⁶⁶ *Zapis Konstantego Świdzińskiego*, „Wiadomości Polskie” 1860, nr 23, s. 2–4.

⁶⁷ Tomasz hr. Potocki (1809–1861) – brat Pauliny z Potockich Wielopolskiej. Więcej o postaci: J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)...*; Z. Stankiewicz, *Tomasz Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 216–220.

⁶⁸ Mianocice – wieś w powiecie miechowskim na terenie gminy Książ Wielki należąca od lat 30. XIX w. do Antoniego Zygmunta Helcla. Więcej: C. Haller, *Mianocice*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. VI, Warszawa 1885, s. 285.

pomimo zapachu pięknie kuszących akacji. Było trochę deszczu, lecz zboża znacznie się ...^N.

Bardzo tu przydaliby się górale: niechaj Józio, gdy ich napotka w Krakowie tu ich skieruje i do Książa⁶⁹, do bliższego układu na miejscu.

Ściskam Cię z całego serca i błogosławię razem z dziećmi.

Twój AW



11. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁷⁰

13 czerwca 1860

Kraków

Odebr[ano]. d[nia]. 15 czerw[ca]. 1860
w Chrob[rzu].

Odpis[ano]. d[nia]. 16 czerw[ca]. z Chrob[rza].
do Krakowa

Mój drogi aniele, korzystam z wyjazdu P[ana]. Helcia do Mianocic i piszę do Ciebie przez niego, bo wolę niż przez pocztę, mając nadzieję, że Ty szybciej mój list dostaniesz. Maria czuje się jeszcze dobrze, ale jest coraz bardziej ociężała i zmęczona. Codziennie zastanawiamy się, czy to nie będzie tej nocy i kiedy wychodzę z domu, mówię, dokąd idę, żeby wiedzieli, gdzie mnie szukać, ale wyznam Ci, mój drogi aniele, że bardzo mi to przeszkadza, że Maria tak zwleka ...^N. ...^N prawdopodobnie czternastego, o publikacji i o tym, co trzeba z tym zrobić

⁶⁹ Książ Wielki – miejscowość w dzisiejszym województwie świętokrzyskim, należąca do klucza wielkksiążskiego – jednego z trzech odziedziczonych przez Aleksandra Wielopolskiego. W Książu Wielkim mieści się Pałac Mirów.

⁷⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 13 czerwca 1860 r.*, k. 235–236.

i według tego ja załatwię sprawy z Kadlewiczem⁷¹, ale być może Zygmunt, wiedząc, że P[an]. Helcel ma wrócić na wieś, napisze do Ciebie, drogi aniele. Biskup przesyła mi swoją pracę dla Ciebie, to jest naprawdę wspaniałe, same fotografie kosztowały go 30 000 fl[orenów], nie czytałam tekstu, ale te grawiury, które dają dużą cenę temu dziełu, czy nie chciałbyś, żebyśmy je dali do oprawy, bo jest tylko zszyte. Wydaje mi się, że trzeba by [oprawić] w skórę ...^N w stylu opraw albumów angielskich. Być może byłoby lepiej, żeby to poczekało [na Twój powrót] i żebyś Ty ...^N co trzeba zrobić ...^N, mój przyjacielu, ...^N.

Jestem tutaj, jak wiesz tylko z *Kartką*^P, na dłuższą metę, to może przeszkadzać tym Panom ...^N. Czuję się lepiej na zdrowiu, mniej się denerwuję, a Ty, mój drogi aniele, jak się czujesz? Już dawno nie miałam od Ciebie listu, już ponad tydzień, codziennie mam nadzieję, że przyjdzie ten list od Ciebie. Jeżeli będziesz chciał ze sobą zabrać Karola, chciałabym, żebyś nie zapomniał o Kazimierzu, chciałabym zatrzymać tutaj przez ten krótki czas, który będzie mi potrzebny jeszcze do powrotu do Krakowa frotera Tomasza, *bałabym, się żeby się Kazimierz na śmierć nie rozpił i wołałabym żadnego służącego tu nie mieć jak jego. Zresztą, mieszkając z dziećmi tu, wcale mi niepotrzebny, tylko na powrót do drogi*^P. Jak się czuje biedna stara Ditz? P[an]. Sekacz czy jest wciąż zadowolony? P[an]. Helcel ma projekt, żeby teraz do Ciebie pojechać. Napisz do mnie, mój kochany, powiedz mi o wszystkim, co się dzieje u nas. Kochaj mnie, myśl o mnie i nie zwlekaj z Twoją kuracją w Marienbadzie. Ściskam Cię do serca, kocham Cię, błogosławię Cię, proszę Boga, żeby obdarzył Cię łaskami. Kocham Cię, mój drogi, jak i Zygmunta, oby Zygmunt był z Tobą.

Twoja Paulina

14 czerwca: zaledwie skończyłam mój list, kiedy Twój z 10. b[ieźącego]. m[iejsca]. przyszedł. Nie rozumiem, dlaczego Ty nie otrzymałeś mojego listu napisanego w ubiegłym tygodniu. Nie miej do mnie żalu za ten brak, bo to wina poczty. Mój kochany, Józef spróbuje sprokurować nam tych górali. Mam u siebie ryps, ceratę i sznurek, żeby [obwiązać całość], ale nic nie wyślę przez P[ana]. Helcla, ponieważ on się obawia granicy. Napiszę do Ciebie, jak tylko Maria urodzi.



⁷¹ Karol Kadlewicz – najpewniej bibliotekarz. Zajmował się m.in. sporządzeniem katalogu zbiorów po Świdzińskich. On też czuwał nad uporządkowaniem biblioteki po zmarłym Antonim Helclu, którą nabył Adam hr. Potocki. Vide: *Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich, rok 1870*, Kraków 1873, s. 159.

12. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁷²

Chroberz, d[nia]. 16 czerw[ca]. 1860 r.

Kochana Poluniu

Odebrałem wczoraj przez Mianocice list Twój z 13., a po południu dawniejszy, który 7 dni był w drodze, a jest zawsze dowodem, że pani moja nie pisuje do mnie co tydzień, jako ode mnie wymaga, gdyż między czwartym a trzynastym, jest 9 dni a tu u mnie tydzień tylko z 7 dni się składa, nawet w Oktawie Bożego Ciała⁷³.

Od Zygmunia z Warszawy nic jeszcze nie miałem: dziwi mnie, że i do Krakowa nie pisał, co zaraz za przybyciem uczynić miał, tym bardziej że do interesu o sprzedaż⁷⁴ całkowitej publikacji potrzebował z Krakowa wiadomości, jeżeli jest u Frydlejna⁷⁵ i innych księgarzy z jego rozesłania egzemplarzy pierwszej publikacji – oprawę dzieła ks. Łętowskiego⁷⁶ o ...^N do mego przyjazdu odłożyć wypada. Paszporty nasze zabrał Zygmunt dla wyjednania nowych. Mnie trudno będzie wyruszyć z tego przed środkiem lipca. Teraz zajmie wiele czasu śledztwo kilkuniedniowe przeciwko Midyńskiemu i sposobu, na które sąd skalbmierski⁷⁷ w przyszłym tygodniu zjedzie. Wiele oprócz tego jest interesów, zwłaszcza pieniężnych, do ułożenia na lipiec i czas mojej niebytności, a nie wiem o dobrych projektach Zygmunta. W tym roku, czego od dawna u mnie nie było, nie tylko Towarzystwo, ale i znaczne podatki czerwcowe, do nowego roku gospodarskiego odłożyć muszę, Towarzystwo nawet do mego powrotu z dóbr. Nie ma też nic nagłego z jazdy, gdy na teraz przeszedł ból w nodze, którą pomimo tego, wedle przepisu, moczę co dzień w jodzie, wodę marienbadzką piję 2 razy na tydzień, selcerską⁷⁸ co dzień, na drugie śniadanie zawsze tylko wodę salcerską i pomarańcza. Poziomki dwa

⁷² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 16 czerwca 1860 r.*, k. 110–113.

⁷³ Oktawa Bożego Ciała – kolejne dni od przypadającego w czwartek Święta Bożego Ciała do kolejnego czwartku – łącznie osiem dni.

⁷⁴ Aleksander Wielopolski pisał zawsze o „przedaży”.

⁷⁵ Józef Edward Friedlein (1831–1917) – prezydent Krakowa w latach 1893–1904, księgarz, wydawca, kolekcjoner i bibliofil.

⁷⁶ Biskup Ludwik Łętowski (1786–1868) – biskup pomocniczy krakowski, historyk, autor licznych publikacji.

⁷⁷ Skalbmierz – miasto w południowej Polsce, obecnie w województwie świętokrzyskim.

⁷⁸ Woda salcerska – woda mineralna z Nieder Selters (Niemcy), zawierająca dużo wolnego dwutlenku węgla.

razy, tu dopiero miałem na stole teraz trzeci. Jeżeli Karol umie po niemiecku i ma chęć zwiedzić za mną część cywilizowanego świata, to wypadaloby zawczasu go wyekspediować w liberię⁷⁹ kamaszową, która by tu potem już za wzór posłużyła, krojem francuskim. Zdrowie starej Ditz jednakie. Mieszkanie na wsi dla akuszerki może być od [świętego] Michała. Sekacz jest czynny, lecz najczęściej go zajmują plantunki⁸⁰, gruzu po dawnym domu jeszcze nieprzystrzyżone i daleko temu do kwiatów, wszakże w północnej ścianie domu już się od dwóch dni oranżeria ustawia. Dziwna to potrawa ten Hałat[kiewicz]. ośle uszy w cukrze i maśle smażone. Parkan z domkiem na moście zrobili zupełnie odmiennie od planu i w licznych preparacjach: musiałem przy fosie kazać mierzyć i wedle możliwości poprawiać: droga przez wieś wokół parkan i mosty do niej są na ukończeniu. Chociaż jeszcze nie doczekałem się wnuczka, jednak od wczoraj doczekałem się konsolacji⁸¹ 22. bażancików, które wysiedziała i prowadzi poważna kura. Z Radomyckiego jestem coraz bardziej kontent, zapewne także dlatego, że coraz mniej wchodzę w rzeczy, z których mogłem nie być kontent, jak np. w sesje z moją menażerią⁸².

Józiowi przypominam odbiór półrocznego procentu, po który zapewne przybędzie kto z Wiśniowej. Wybierającego się do mnie P[ana]. Helcia zaprosiłem między 25. a 30., bo w ten czas będę wolniejszy. Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi i może nowym pokoleniem.

Twój AW

Dzisiaj pierwszy raz przypatrywałem się z nowego domu pięknej ulewnej burzy, która od balkonu ku lasom dobrze się wydawała.



⁷⁹ Liberia – uniform służby.

⁸⁰ Plantunki – prace ziemne, m.in. wyrównywanie dróg.

⁸¹ Konsolacja – tu w znaczeniu pociecha, pocieszenie.

⁸² Wielopolski miał zapewne na myśli swoich podwładnych, o których zwykł wyrażać się nieprzyjemnie.

13. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁸³

Chroberz, d[nia]. 20 czerw[ca]. 1860

Kochana Poluniu

Lubo pisałem znowu do Ciebie w niedzielę, a dziś dopiero jest środa, wszelako piszę najprzód, aby Ci z całego serca powinszować Twoich urodzin⁸⁴, a potem, żeby Ci donieść, że od wyjazdu Zygmunia, blisko więc od dwóch tygodni, najmniejszej od maja ani o nim nie mam dotąd wiadomości z Warszawy. Oczywiście, jak to już bywało, listy giną, co w interesach zgubne być może, z których wiele było ważnych. Donieś więc o tym jak najrychlej Zygmuśowi, a co masz od niego, udziel mi bez zwłoki, aby mnie uspokoić.

Zdrowie moje dobre.

Twój AW

Ze sprawunków warszawskich nadeszła pocztą herbata bez żadnego od kogo bądź pisma.



⁸³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 20 czerwca 1860 r.*, k. 114.

⁸⁴ Paulina Konstancja Marianna urodziła się 20 czerwca 1813 r.; APW, Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej IV cyrkułu, sygn. 72/186/0/-/13: *Akt 181*.

14. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁸⁵

Chroberz, d[nia]. 24 czerw[ca]. 1860

Kochana Poluniu

Odebrałem listy Twoje z dnia 18. i 20. b[ieżącego]. m[iesiąca].⁸⁶

Miałem także list od Zygm[unta]. z 16.

Pokazuje się, że gdy ja troszczyłem się i niepokoiłem o niego, on umyślnie milcząc przez dni 10, pisał do mnie w wilię⁸⁷ wyjazdu, abym nie miał czasu dać mu zleceń jakich, które by opóźniły podróż jego, w którą wybrał się na kilka tygodni. Zdawało się, że na co lepszego zasłużył. Lecz niech i tak będzie. Mnie tymczasem przybywa zajęć, dla których może wyjazd się opóźni. Na Hałatkiewiczu ziściło się, co sam mu przepowiadałem – podziękował z 1 lipca pod pozorem bury zasłużonej za zepsucie nowego mostu i za pożyczanie pieniędzy od Hetnor. wtedy jeszcze, gdy go obliczał za coś też *decem* jeden pominął. Rzeczywiście zaś zdaje się, że przy rozszerzonym ...^N znowu go skóra świerzbic zaczyna, a że przy tym pani mieszczance się nie podoba.

W miejsce jego trafia mi się do rachunków indywiduum skądś odchodzące: może by w Krakowie znalazł się kto do użytku sekretarza – rachunkowo-leczniczego.

Przez kilkanaście dni zajęte byłem sprawą z Med. Cyb. i Hetn., której opis ukończyłem też. Podśudek ze Skalbmierza został tu przez kilka dni na śledztwie i wraca jeszcze do tego samego interesu na środę.

P[an]. Helcel ma tu być przez wtorek.

Co do Józiowych pieniędzy, znowu jak zwykle w interesach słyszał, że dzwonią, a nie wie, w którym kościele: Zygm[us] mógł mu tylko mówić, że o pieniądzach na termin 20 czerwca nie ma mi co przypominać, lecz nie o tym, abym ja posyłał je do Kielc i Kołłątaja oraz Jakubowskiego terminowo pilnował, bo mandatu w tej mierze nie miałem i nie byłbym przyjął i od początku owszem była mowa, że z Wiśniowej miał być ktoś nadesłany dla udania się do Kielc z pieniędzmi. Tym razem i ostatnią wysłałem je posłańcem, za czym jest zawsze ryzyko, którego na siebie nie przyjmuję.

⁸⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 24 czerwca 1860 r.*, k. 115–117.

⁸⁶ Listów, o których wspomina Aleksander, nie ma w zbiorze archiwalnym.

⁸⁷ Dawniej „wigilia”.

Henryk oprócz procentu płaci nam teraz na rzecz Rosena⁸⁸ 15.000 złp, które usilnie się tu przydadzą.

Co do publikacji 200 egzemplarzy dla Frydleina [Friedleina] warszawskiego trzeba co rychlej ekspediować za pośrednictwem Frydl[eina]. [Friedleina] krakowskiego, w czym są pewne formalności księgarzom znane. Polecę wstrzymać do powrotu P[ana]. Helcla do Krakowa.

Górale już przyszli.

Zygmuś w pośpiechu o wielu interesach nic, a o niektórych ważnych pobieżnie tylko doniósł. Musi to sam być jakaś rocznica, bo i przeszłego roku było to samo opętanie w tym samym czasie. Gdyby się trafiło indywiduum w Krakowie donieś mi jak najrychlej lub je nadeślij do bliskiej rozmowy, z papierami i opisem cnót i przymiotów.

Ściskam Cię i błogosławię, jak w dniu imienin, tak zawsze z całego serca.

Twój Aleksander



15. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁸⁹

Pan Margrabia Aleksander Wielopolski w Chrobrzu

26 czerwca 1860
Kraków

Odebr[ano]. 28 czerw[ca]. 1860
w Chrob[rzu].

Odpis[ano]. d[nia]. 30 czerw[ca]. z Chrob[rza]. do Krak[akowa].

Korzystam z wyjazdu panny Radomyckiej, żeby napisać do Ciebie kilka słów, mój kochany aniele, i powiedzieć, że napisałam do Ciebie przedwczo-
raj przez Rzędowicza, bo myślę, że dostałeś ten list, ale należało go wysłać przez

⁸⁸ Rosen – najprawdopodobniej Mathias Rosen – właściciel banku założonego przez ojca – Izaaka Szymona Rosena.

⁸⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 26 czerwca 1860 r.*, k. 237–238.

Książ. Nic nowego tutaj, Maria jeszcze zwleka, jest bardzo zmęczona i bardzo by chciała, żeby to już się skończyło. Piszę do Ciebie dzisiaj wieczorem, ale z pewnością list wyjdzie dopiero jutro rano, jeśli coś się zmieni, to do Ciebie napiszę. Nowakowski⁹⁰ przyjechał zapakować i zabrać książki z drugiego piętra, miałam już nadzieję, że zostaną tutaj i że będziemy mogli je opieczętować. Mój przyjacielu, jak bardzo chciałabym mieć od Ciebie wiadomości, ostatnie były z 20. to nie jest dawno, a jednak czas mi się dłuży, bardzo bym chciała, żebyś Ty odpowiedział na moje ostatnie listy, żebyś mi powiedział, czy miałeś wieści od Zygmunta, ponieważ jestem pewna, że on musiał do Ciebie napisać, zanim wyjechał i być może już stamtąd. Ktoś pytał tutaj Józefa, czy to prawda, że Zygmunt poprosił o rękę pannę Karwicką⁹¹. Mój kochany, ponieważ mnie do tego upoważniłeś, będę musiała podjąć 1000 florenów od Wolffa⁹², ponieważ zapłaciłam tutaj za wiele rzeczy do domu i których nie wysyłam z powodu cla. Mam wszystkie rachunki w porządku, przedstawię Ci je, kiedy będę miała to szczęście Cię zobaczyć, mój drogi aniele. Mam te pieniądze w papierach polskich, aby je oddać w ten sam sposób, ponieważ mogliby źle policzyć azio⁹³ lub też pieniądze mogłyby zwiększyć wartość, a w pieniądzech polskich rachunki będą łatwiejsze. Gdybym nie miała tych wydatków na dom, pieniędzy jeszcze by mi wystarczyło na długo, *same pręty do schodów, które są bardzo dobrze zrobione kosztują 43 rosyjskich*^p, co do dywanu czekam na Twój przyjazd, żeby go wybrać, będzie zawsze dość czasu, żeby je sprawdzić przed Twoim powrotem z wód i ja nie chcę decydować bez Ciebie o deseniu. Dzieci całują Ci ręce, wydaje się, że będziemy mieli wnuka, ponieważ to się tak opóźnia. Panowie Walewscy⁹⁴ są tutaj. Jestem bardzo zadowolona, że Ty o tym wiesz od Radomyckich, mój kochany aniele. Czy skończyłeś sianokosy, bo deszcze musiały bardzo przeszkadzać. Mój drogi aniele, przytulam Cię do serca z najprawdziwszą czułością. Kocham Cię, myślę o Tobie, modlę się za Tobą, niech bóg Cię chroni.

Twoja Paulina



⁹⁰ Edward Nowakowski (1829–1903) – bibliotekarz.

⁹¹ Może Celestynę Dunin-Karwicką (1834–1917) – córkę Krzysztofa i Franciszki z Małachowskich.

⁹² Wolff – bankier.

⁹³ Azio – różnica wartości monety bankowej ponad obiegową.

⁹⁴ Najprawdopodobniej ojciec (Konrad) i brat (Stanisław 1840–1896) Marii z Walewskich – żony Józefa Wielopolskiego.

16. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁹⁵

30 czerwca 1860

Kraków

Odebr[ano]. d[nia]. 3 lipca 1860
w Chrob[rzu].

Odpis[ano]. 8 lipca, donosząc
o zamiarze wyjazdu 13 lub 14

Napisałam do Ciebie długi list, mój drogi aniele, 24. b[iejącego]. m[iesiā-
ca]., gorąco pragnęłam, żeby dotarł do Ciebie szybko, zaznaczyłam na nim *pil-
ne*^p, ten list został powierzony komuś, kto wracał do Mianocic i ta osoba zo-
stawiła go przy bramie, P[an]. Helcel, który tam przechodził, wziął ten list,
żeby mi go oddać, co spowodowało, że były luki w tym, co pisałam. Pisałam
Ci w tym liście, że wyjazd Zygmunta był dla mnie bardzo bolesny, wiesz mój
drogi, jak obawiam się dla niego tego wpływu, który Ty nazywasz „opętanie”,
to co powiem, żeby go obronić, co do tego, że do Ciebie nie napisał, to to, że
był bardzo chory w Warszawie miał coś w rodzaju gorączki, *żółciowej gorącz-
ki*^p, która trwała przez cały jego pobyt w Warszawie. P[an]. [Konrad] Walew-
ski, który był tutaj, powiedział nam to samo, to nie jest więc tak powiedzia-
ne z premedytacją, jak Ty możesz sądzić, to by było krzywdzące i dla Ciebie
i dla niego, ale z powodu tej niedyspozycji, która była dość poważna, jak się
wydaje, to on do Ciebie nie napisał. *Jak i w każdym niebezpieczeństwie tak i te-
raz rozpoczęłam na intencję Zygmunta nabożeństwo, która mi bardzo serce uspo-
kaja, a w którym nieraz już znalazłam pomoc, uważam każdą jazdę jego w tamtą
stronę jako wyprawę bardzo niebezpieczną, będzie to może ostatnia trwoga tego
gatunku, jak wróci stamtąd zajmie się gospodarstwem i potem zajęcia terażniejsze,
które więcej w głowie jak w sercu wyrosło musi powoli z głowy ustąpić, bo do głowy
i oczami wchodzi i tam tak niebezpiecznie wdziękiem, którego Francuzi nazywają
la vogue*⁹⁶ i która mimowolnie młodzież pociąga^p. Przyznaję, że to może wciągać
młodego człowieka, ale kiedy starość się do tego wmiesza (a nie jest się mło-
dym w moim wieku), trzeba, żeby oczy się w końcu otworzyły i żeby porzu-
cić złudzenia. No i w końcu modłę się i mam nadzieję, to jest siła i broń matki
chrześcijanki, wiem, że P[an]. Helcel napisał do Ciebie od czasu jego przyjazdu

⁹⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra
z 30 czerwca 1860 r., k. 231–232.

⁹⁶ *La vogue* – pl. popularność, moda.

tutaj, Kadlewicz również, żeby Ci powiedzieć o książkach stąd. Chciałabym bardzo, żeby one u nas zostały, to znaczy, żebyś Ty je kupił i śmieją się tutaj, że P[an]. Ludwik Krasiński⁹⁷ przyjął dar biblioteki Świdzińskich z 3000 fl. kosztów. Myślę, że to jakaś bajka, jak wiele innych. Maria się martwi, że jeszcze jest na nogach, ona ciągle nas przeprasza, że nam każe czekać, obawia się, że to Cię zdenerwuje, ponieważ mogłam była przyjechać tutaj później, ale w końcu, kto mógł to wiedzieć, to zawsze jest tak za pierwszym razem, ale bardzo bym chciała, mój drogi aniele, żebyś teraz Ty opuścił dom i przyjechał szybciej i żebyśmy mieli jeszcze trochę dobrego czasu po twoim powrocie, mój drogi aniele. Nie zwlekaj dłużej niż do 15 lipca, proszę Cię. Maria jest tak bardzo zmęczona i ociężała, że to chyba już tylko godziny zostały. P[an]. [Konrad] Walewski pojechał znowu do Wiednia, wraca jutro. Mój drogi aniele, żegnaj, przyciskam Cię do serca, kocham Cię, błogosławię Cię i proszę cię o błogosławieństwo. Niech Bóg i wszyscy święci mają Cię w opiece.

Twoja Paulina

P[ani]. [Ludwika] Walewska mówiła mi o młodym człowieku z ubogiej rodziny, o którym mówią, że ma dobre wykształcenie, który mógłby być może zająć miejsce Hałatkiewicza prosiłam ją, aby przysłała go do P[ana]. Helcła, żeby z nim porozmawiał, ale jeszcze go tam nie było, o ile wiem. Dobranoc, mój drogi aniele.



⁹⁷ Ludwik Krasiński (1833–1895) – hrabia, ekonomista, przemysłowiec. Ludwik Krasiński wraz z Karolem Krasińskim zawarł ugodę ze Świdzińskimi, na mocy której zbiory Konstantego Świdzińskiego zostały wcielone do ordynacji Krasińskich i powędrowały do Warszawy, znajdując miejsce w siedzibie Biblioteki Krasińskich. Więcej: K. Ryszewska, *op. cit.*, s. 278.

**17. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY
PAULINY Z POTOCKICH⁹⁸**

Chroberz, d[nia]. 30 czerwca 1860

Kochana Poluniu

Odebrałem list Twój z 26. b[iejącego]. miesiąca wzmiankowany zaś w nim z dnia 24. przez Rzędowicza ...^N, wcale mnie nie doszedł.

Z P[anem]. Helclem, który mnie tu odwiedził, ułożyłem rzeczy co do publikacji. Chroberz mu się podobał.

Od Zygmunia po liście pisanym dnia 16. na wyjeździe w Warsz[awie]. nic więcej nie miałem, a o żadnych konkurach mowy nie było.

Przez zmiany Hałatkiewicz pozostaje: aby zaś bez pożyczek tam pewniej się obchodził, powiększyłem mu pensję do 1800 zł rocznie i zastrzegłem, aby planów budowli bez wiedzy mej nie zmieniał to samo co z mostem zrobił z ...^N i ...^N, które teraz rozcierać muszą.

Tak długi namysł Maryni każe chyba spodziewać się duplikatu potomstwa. Mimo deszczów sprzątnięto już znacznie siana i ...^N. Podsędek jeszcze w przyszłym tygodniu na kilka dni zjedzie, po czym Med. i Cyb. osądzeni zostaną. Mam nadzieję, że na 15. wybiorę się do Krakowa. Paszporty dla nas obojga Zygmuś nadał. Nie piszesz, czy Karol chętny do podróży ze mną.

Zdrowie moje dobre i bóle w nocie nie odzywają się.

Załączając list z pocztą, ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi.

Twój AW



⁹⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 30 czerwca 1860 r.*, k. 118–119.

18. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁹⁹

Chroberz, d[nia]. 8 lipca 1860

Kochana Poluniu

Odebrałam list Twój z dnia 30. z[eszłego]. m[iesiaca]., od Zygmunia miałem list z d[nia]. 23. czerw[ca]., w którym pisze, że na zdrowiu jest zupełnie dobrze: o powrocie nie wspominał.

Wiadomość o ustąpieniu zbiorów po Świdzińskich do ordynacji Krasieńskich zdaje się ...^N, pisałem w Książu wiadomości do Warszawy, a do Kadlewicza, aby wstrzymał wydanie książek do mego przybycia. Jeżeli pomieniona¹⁰⁰ wiadomość potwierdzi się, zatrzymam książki, z gotowością zapłacenia za nie, gdyby tego żądano. O tym wszakże mi mówić nie trzeba, prowadzić rzecz cicho i z wolna, do czego myślę użyć wpływu Pani Adamowej [Potockiej]¹⁰¹ i za przyjazdem moim do Krakowa, trzeba by mi wiedzieć o pobycie P[ana]. Romana. Tymczasem co się da, przewozić będziemy razem z papierami od Jabłonowskich. W takim razie zostanie nam także Maria Kazimiera¹⁰² i rękopisy w Krakowie będące. Spodziewam się, że sprzedaż publikacji jest już rozpoczęta i że rozesłanie jej nastąpiło według przynaglenia.

Z interesem obmierzle¹⁰³, nudnym śledztwem przeciwko Med. wczoraj po 16. dniach się ...^N: w piątek lub sobotę, i jeżeli coś niespodziewanego nie zajdzie, wybrać się chcę do Książa, a stamtąd w poniedziałek lub wtorek do Krakowa. Wezmę z sobą Hałatkiewicza dla różnych technicznych zatrudnień do tutajszego domu. Zamówcie dla mnie stancję u Pollera bez pluskiew i upału.

Tutaj ciągle deszcze niweczą siano w pokosach¹⁰⁴.

W instrukcjach, jakie tu mam zostawić znajduję utrudnienie w tym, że nic nie wiem o dalszych Twoich projektach i jak długo myślisz jeszcze pozostać za domem.

⁹⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 8 lipca 1860 r.*, k. 120–122.

¹⁰⁰ Pomieniony – wspomniany.

¹⁰¹ Katarzyna z Branickich Potocka (1825–1907) – działaczka społeczna i filantropka, pani na Krzeszowicach, żona Adama Potockiego (1822–1872) – polityka galicyjskiego i jednego z twórców krakowskiego stronnictwa konserwatywnego.

¹⁰² Rycina z obrazu olejnego przedstawiającego Marię Kazimierę, która została wykorzystana w publikacji *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*. Vide: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*...

¹⁰³ Obmierzły – budzący niechęć lub wstręt.

¹⁰⁴ Pokos – zboże, trawa ścięte w jednych żniwach.

Szramowej¹⁰⁵ od św[iętego]. Michała wypowiedziałem gospodarstwo, które jest farsą. Przez cały czas żyję tylko mięsem od rzeźnika i skopowiną¹⁰⁶, a z drobiu jem, co się na wsi kupi lub od czeladzi. Największe tam niedbalstwo i nieznajomość rzeczy, o czym zaświadczy także Pani Radomycka. Jeżeli po Marienbadzie dotrę aż do Szwajcarii, chciałbym stamtąd sprowadzić parę Szwajcarów, męża na portiera i murgrabiego (*concesqc*), a żonę do nabiału i drobiu. Z tutejszą dziczą trudna sprawa i wszystko marnuje się. Może wtórnice na mój przyjazd Marynia wygotuje wnuka. Jeżeli mi zajdzie przeszkoda do mego wyjazdu, pisać już nie będę. Ściskam Cię tymczasem i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi.

Twój AW



19. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹⁰⁷

Kraków, ...^N 1860

Odebr[ano]. 17. sierp[nia]. 1860
w Marienb[adzie].

Odpis[ano]. 20 sierpnia 1860 ...^N

Odpis[ano]. 21 sierp[nia]. ...^N

Pis. d[nia]. 21.

Pis. 22., anonsując wyjazd na 8 września

Mam nadzieję dostać od Ciebie list o najbliższych dniach, mój drogi aniele, miałam wieści o Tobie od P[ana]. Kazimierza¹⁰⁸, który wstąpił tutaj. Nic nowego

¹⁰⁵ Szramowa – gospodyni.

¹⁰⁶ Skopowina – daw. baranina.

¹⁰⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z sierpnia 1860 r.*, k. 241–242. Połowa tego listu jest nieczytelna ze względu na uszkodzenie papieru.

¹⁰⁸ Kazimierz – być może Kazimierz Skórkowski (1809–1879), który w zbliżonym czasie przebywał w Marienbadzie.

u nas od mego ostatniego listu. Józef jest w Wiśniowej, Maria i Władziulek¹⁰⁹ czują się dobrze. Ten ostatni rośnie i tyje i przypomina wciąż swojego dziadka przede wszystkim z rąk, to takie dziwne widzieć, że te malutkie rączki, mają kształt jak Twoje.

...^N jest dość złośliwy. Wolff jeszcze nic mi nie przekazał na temat transportu z Berlina. Mamy dość ładną pogodę od tygodnia, żebyśmy mogli [kontynuować] żniwa, myślę, logika mi podpowiada, że Ty odpowiedziałeś na listy z Chrobrza. Cena pszenicy będzie wysoka, ale w każdym przypadku radzę sprzedać jej trochę teraz ...^N.

...^N pojedziesz do Paryża i tam zrobisz ...^N, która jest dla nas konieczna, to zegarek, a raczej zegar do salonu. To nie powinno kosztować bardzo drogo, a to jest bardzo przydatne. Wyślę Ci również adres sklepu, gdzie można dostać posągi Matki Boskiej Zwycięskiej, jak również wymiary i ceny, zależy mi bardzo, żeby mieć jedną do Chrobrza i Maria też pragnie mieć jedną do Wiśniowej, to nie jest przedmiot wcale kosztowny. W środku całej naszej ...^N.

W tej chwili, drogi mężu, odbieram list Twój z 11. t[ego].m[iesiąca]., pisałam do Ciebie 9., myśląc wciąż, że Cię list z raportami doszedł 12., to jest wkrótce po napisaniu tegoż ostatniego. Dziękuję Ci serdecznie za wszystkie Twoje listy i za każdy z osobna. P[ana]. Romana nie widziałam, podobno teraz jest w górach, postaram się o adres P[ana] R[omana]. i P[ani] W. nie ...^N wiadomości o hotelu Zygmusia w Paryżu. P[an] Helcel jeszcze w Schwalbachu¹¹⁰. Rodryg¹¹¹ po powrocie Henryka, który był żoną swoją wraz z ...^N odwiózł do Blankenburgu¹¹²P.



¹⁰⁹ Władysław Wielopolski (1860–1928) – syn Józefa i Marii z Walewskich.

¹¹⁰ Schwalbach – miasto uzdrowiskowe w Niemczech.

¹¹¹ Rodryg Potocki (1834–1910) – syn Henryka Potockiego (1811–1872) – brata Pauliny oraz Heleny z Sułkowskich (1812–1900). Rodryg pełnił funkcję radcy Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a także referendarza stanu. Cechowały go zdolności artystyczne – chętnie pisywał sztuki sceniczne, rysował karykatury. Więcej: A. Staniszeńska, *Powiązania familijno-majątkowe rodzin ziemiańskich Królestwa Polskiego i ziem zabranych na przykładzie małżeństw Rodryga hr. Potockiego i Augusta hr. Ostrowskiego z siostrami Niezabitowskimi*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2020, t. XXIII, s. 13–17.

¹¹² Bad Blankenburg – miasto uzdrowiskowe w Niemczech.

20. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹¹³

Marienbad d[nia]. 20 sierp[nia]. 1860

Kochana Poluniu

Pisałem do Ciebie ostatni raz d[nia]. 13. i od tego czasu odebrałem list Twój z 14. Dyspozycję do dóbr, która przy moim liście się znajdowała, zapewne już wyprawiłaś. Jestem Twojego zdania, aby nie zaniechać terazniejszej już podaży zboża, a do tego co tam pisałem, aby wełny nie sprzedawać po zeszłorocznej cenie, ...^N jeszcze wiadomość, która powziąłem, że w Poznańskim na wysokie ceny ofiarują kupcy kilkuletnie z góry kupno wełny. Podwyższenie takiej jej ceny jest skutkiem traktatu handl[owego]. między Anglią i Francją¹¹⁴ i stąd powiększonej fabrykacji¹¹⁵ sukien angielskich. Ponieważ masz zamiar w tych dniach wrócić do Chrobrza, przeto osobiście o tym objaśniać będziesz mogła i sprzedażom obrotu nadać.

W pomienionej dyspozycji przypomniałem zapytanie, czy Słowiński¹¹⁶ względem dóbr Chroberz, a Mikołajewski¹¹⁷ względem Książa zajęli się już rachunkami ekonomicznymi, jak to mają polecane. Ostatnie dni kilka były pogodniejsze i kuracja lepiej postępuje: wszakże Heidler¹¹⁸ nalega, żeby przeczekać piąty tydzień, co też może i zrobić, ze względu, iż na winogrona w pierwszych dniach

¹¹³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 20 sierpnia 1860 r.*, k. 123–126.

¹¹⁴ Układ zawarty 23 stycznia 1860 r. między Anglią i Francją, znany jako układ angielsko-francuski lub układ Cobdena-Chevaliera. Traktat przewidywał, że Wielka Brytania zniesie cła od importowanych towarów francuskich (oprócz wybranych alkoholi). Francja ze swej strony znosiła zakaz importu brytyjskich tkanin i zmniejszyła cła na wiele brytyjskich towarów. Tym samym Francja zrezygnowała z polityki skrajnego protekcjonizmu na rzecz protekcjonizmu umiarkowanego. Więcej: J. Myszczyński, *Ewolucja polityki wolnego handlu w XIX w. ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki Niemiec*, „Kultura i Historia” 2011, nr 20, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/2586> (dostęp: 10.11.2024).

¹¹⁵ Fabrykacja – produkcja.

¹¹⁶ Słowiński – najprawdopodobniej ekonom.

¹¹⁷ Mikołajewski – najprawdopodobniej ekonom.

¹¹⁸ Charles Joseph Heidler (1792–1866) – naczelny lekarz uzdrowiska w Marienbadzie, postać szczególnie bliska polskim kuracjom, którzy w 1858 r. ufundowali obelisk dziękczynny poświęcony Heidlerowi. Więcej: E.J. Kucharz, A. Kotulska, *The thanksgiving obelisk dedicated to Dr. Charles Joseph Heidler in Marienbad: A mysterious event in the history of Polish rheumatology and balneology*, „Reumatologia” 2012, nr 50, s. 538–540.

września byłoby zawczas¹¹⁹. ...^N myślę, stąd udamy [się] do Frankfurtu, ...^N, Homburg¹²⁰, a potem częściej koleją żelazną, częściej Renem ...^N się ku Szwajcarii i skończyć na Francji. Ponieważ znasz z własnego i Józia pobytu nadreńskie okolice, przeto napisz mi ...^N zdań, mianowicie co do winogron. Nie wiem jeszcze, czy Karola z częścią rzeczy stąd do Krak[owa]. nie odeślę, nie żebym był z niego niekontent, lecz z powodu, iż wszędzie jest usługi podatkiem, w czym jeszcze widać znaczny postęp od czasu rozgałęzienia kolei żelaznych, a koszt jazdy ze służącym znacznie się większy. Przydatny on tylko do osobistych posług i utrzymywania porządku w rzeczach.

Odebrałem list Kadlewicza o nowym naleganiu o książki krakowskie, który dla wiadomości Twojej tutaj załączam, wraz z moim odpisem, który chciej sama Kadlewiczowi doręczyć i z nim się rozmówić, a potem przez P[anią]. Helclową¹²¹, aby raczyła mieć oko na tę rzecz, gdyż obawiam się, aby nie wpadli do Kadlewicza i nafukawszy go, książek nie zabrali. Między groźbą procesu o jakiej on pisze, a wygłoszeniu sprawy, a dalej wyrokiem sądu, duży jest przedział. Na mój list do Krasińskiego nie odebrałem dotąd odpisu i może być, że kroki Łepkowskiego¹²² są tylko i nagabywaniem Świdzińskich bez wiedzy Krasińskiego.

Ponieważ jedziesz do Chrobrza, przeto dla objaśnienia Zygmusia o całym stanie tego interesu przesyłam Ci kopię aktów zawartych między Świdzińskimi a Krasińskimi oraz mojego listu do Krasińskiego, na które sama przyzwoitość wymagałaby, aby odpowiedział przed rozpoczęciem jakichkolwiek kroków, zwłaszcza po liście Rodryga do Ciebie, który także załączam.

Po liście moim Krasiński miał dość czasu przed terminem nakreślonym do zatwierdzenia układów przez radę rodzinną, rzecz co do krakowskich książek członkom rodziny przedłożyć i przychylną w tej mierze uchwałę wyjednać. Może rzecz tamują Świdzińscy. Uwagi potrzebne poczyniłem ołówkiem na aktach, a Zygmusiowi objaśnij jeszcze, że po otrzymaniu pierwszej wiadomości o zaszytych układach, myśl moją co do rogalskich książek¹²³ otworzyłem Sielskiemu, który podzielił zdanie moje, w jakim utwierdziła mnie odmowa aktów nadesłanych mi przez Grabowskiego¹²⁴ w kopiach ...^N, a z których główny

¹¹⁹ Zawczas – za wcześniej.

¹²⁰ Homburg – najprawdopodobniej Bad Homburg vor der Höhe – niemieckie miasto uzdrowiskowe, leżące w kraju związkowym Hesji, a graniczące z Frankfurtiem.

¹²¹ Franciszka ze Skrudzińskich Helcel (1809–1889) – żona Antoniego Zygmunta Helcla, krakowska filantropka.

¹²² Józef Łepkowski (1826–1894) – archeolog, filozof, encyklopedysta, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

¹²³ Zapewne Wielopolski ma na myśli depozyt książek zgromadzony przez Raczyńskich w Rogalinie.

¹²⁴ Grabowski – mecenas. Vide: *Aleksandra Wielopolskiego mowa...*, s. 6.

w odpisie urzędowym za staraniem Jerzykowskiego¹²⁵ z mocy rezolucji prezydialnej, dla mnie wydany znajduje się w papierach, które u Ciebie ...^N. Wypada nam spokojnie się zachować i co można z Krak[owa]. do Chorob[rza]. przewozić, gdyby zaś Świdzińscy wystąpili w Krak[owie]. z krokami, o jakich Łepokowski wspominał Kadlewiczowi w takim razie wypadnie nam bronić się, *primo*, że Świdzińscy są *niekompletni aktorzy*^F to własność przelali na innych, jak akt główny (który trzeba dać na taki przypadek legalizować przez Warszawę); *secundo* ...^N, że na taki układ ...^N mnie służyło pierwszeństwo i że część rogałińska zbiorów umieszczona w Krakowie również jest przystępna dla ...^N, jak w Warszawie. Sprawa szłaby po austriacku przez 3 instancje, a Wiedeń to nie Warszawa. Do obrazu użyć by trzeba Altha¹²⁶, któremu by wtedy bliższą informację, zgodnie z przepisami prawa i naszego i austriackiego się udzieliło, aż do mego powrotu ani myśleć, żeby sprawa przypadła i w najgorszym razie Alth dylacjami¹²⁷ po austriacku, mógłby ją przewlekać. W ślad takiego działania za Świdzińskimi, zgłosić by się wypadało do Krasińskiego po odpowiedzi na mój list, w czym Rodryś mógłby być przydatnym. Ostatni z czterech aktów, które przesyłam, pokazuje, że reklamacja nasza przewidzianą była: ograniczenie naszego prawa pierwszeństwa do samych duplikatów jest dowolne, a chociaż nasza transakcja ze Świdzińskimi mówi o pierwszeństwie w razie sprzedaży, wszelako zastrzeżenie to z ducha twojego ściąga cię do wszelkiej alienacji takiej, której warunki i my dopełnić byśmy mogli i nieraz w prawie wyraz sprzedaży znaczy w ogólności alienacją (o czym jest reguła w *De regulis iuris*¹²⁸). Zobaczmy co Krasiń[ski]. odpowie?

Kocham Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi. Przed wyjazdem do Chrobrza napisz do mnie obszernie, gdyż tam i stamtąd listy tak prędko dochodzić nie będą.

Twój AW



¹²⁵ Jerzykowski – najprawdopodobniej urzędnik.

¹²⁶ Alojzy Alth (1819–1886) – adwokat, geolog.

¹²⁷ Dylacja – odroczenie rozprawy wywołane nieobecnością strony.

¹²⁸ *De regulis iuris* – pl. o regułach prawa.

21. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹²⁹

Marienbad, d[nia]. 21 sierp[nia]. 1860

Kochana Poluniu

Wczoraj pisałem do Ciebie przeglądając papiery z informacją na przypadek, gdyby Świdzińscy o książki krakowskie rozpoczęli działania, jakimi Łepkowski groził Kadlewiczowi. Dodatkowo jeszcze objaśniam, że sprawa taka nie mogłaby być przez sądy zdecydowana bez poprzedniego doręczenia mi w Chrobrzu, jako miejscu mojego zamieszkania, skargi Świdzińskich z rezolucją sądową, termin do sprawy oznaczającą. Skoro by tylko wręczenie takie nastąpiło, wypadła, aby Zygmunt z takowym przybył do Krakowa dla oddania interesu Althowi wraz z papierami i informacją w poprzednim moim liście zawartą, za udzieleniem mi o tym wiadomości przesłałbym stąd adwokatowi Alth stosowną plenipotencją¹³⁰. Gdyby wręczenie takie zamiast w Chrobrzu uczyniono w kancelarii naszej bibliotecznej w Krakowie (choć to być nie powinno, gdy ja tam zamieszkania nie mam, a sprawa o rzecz tę nie może być z Kadlewiczem, lecz tylko ze mną) w takim razie Kadlewicz, gdyby to nastąpiło w czasie jeszcze bytności Twojej w Krakowie, tak użyczony dokument zaraz niech Tobie przyniesie, a Ty obiecaj mi go tu nadesłać, gdyby zaś użyżenie takie w kancelarii nastąpiło już po Twoim wyjeździe, to niech Kadlewicz tak użyczony dokument mnie to wprost natychmiast odeśle, a Ciebie lub Zygmunta listownie o tym w Chrobrzu zawiadomi. O tym chciej poinformować zaraz Kadlewicza.

Nie wiem, na kiedy powrót P[ana]. Antoniego Helcla jest spodziewany. Gdyby on był obecnym, czuwałby nad całą rzeczą i nad Kadlewiczem. W razie kroków prawnych od Świdzińskich spodziewam się, że rozpoczęcie sprawy Alth, środkami tamtejszej rozwickłej procedury, potrafi przeciągnąć do mego powrotu. Przez ten czas wypadłoby postarać się w Warszawie, na właściwej drodze, o wypisy urzędowe reszty także aktów między Świdzińskimi a Krasińskimi o co jeszcze dawniej pisałem do Jerzykowskiego, lecz nie wiem, na czym rzecz ta stanęła.

Od wczoraj znowu tu zebrało się na słotę.

Ściskam Was wszystkich i błogosławię.

Twój AW

Za przybyciem do Chrobrza wypadła urządzić przesyłki na pocztę 4 razy na tydzień, tak jak dawniej.

¹²⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 21 sierpnia 1860 r.*, k. 127–129.

¹³⁰ Plenipotencja – pełnomocnictwo.

Hałatkiewicz powinien między innymi zająć się wykończeniem reszty rachunków fabrycznych, co do budowli Wolińskiego¹³¹, o czym w raporcie nic nie było, w najbliższym więc wyczytać pragnę.

Co do dalszego obrotu rzeczy względem książek w Krakowie, pożądana by była odpowiedź Krasińskiego na mój list. Może Krasińscy chcą pozostać na boku, poruszając na rozprawę z nami Świdzińskich i przyjmując potem zły czy dobry wypadek sporu. Od procesu ze Świdzińskimi lub Przeździeckimi o te książki, jeśli inaczej być nie może, nie odbiegam, lecz nie chciałbym go z Krasińskimi, bo postać jego byłaby inna.



22. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹³²

List wysłany do PW do Krakowa na adres P[ana]. Cieleckiego
Marienbad, 22 sierpnia 1860 r.

Korespondencja moja od trzech dni w codzienną się zamienia, czego zapewne za złe mi nie weźmiesz. Zarazem jeszcze do tego samego interesu. Jeżeli by o książki w Krakowie kroki żądane od Świdzińskich nastąpiły, w takim razie uważam za rzecz potrzebną wrócić stąd do Krakowa dla naradzenia się o rzeczy na miejscu i widzenia się z Tobą i Zygmusem w Krakowie, a to tym bardziej, że w razie takich kroków wypadnie mi zeznać akt urzędowy, ustalający zapewnione mi pierwszeństwo nabycia zbiorów, o którym tutaj rozpisywać się byłoby za długo. Przy tym rozpatrzyłbym się w całym stanie interesów, mianowicie w ...^N pieniężnej zbiorów, gdybym widział możliwość dalszej podróży, przedsięwziąłbym jazdę na ...^N nowo otwartą koleją salzburską do Monachium,

¹³¹ Adolf Woliński (1821–1895) – architekt, po zwolnieniu przez Wielopolskich Marconiego, odpowiedzialny za budowę pałacu w Chrobrzu. Vide: K. Myśliński, *Pałac Wielopolskich w Chrobrzu – siedziba Ordynacji Myszkowskich*, Kielce 2012, s. 26.

¹³² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 22 sierpnia 1860 r.*, k. 131–133.

w którym to kierunku ku Paryżowi, północna Szwajcaria nie jest nawet z drogi, gdy z Bazylei prosto tam kolej prowadzi. Dla narady krakowskiej posunę się w tylko nadreńską podróż. Lecz w przewidywaniu, że może dalszą jazdę interesy zupełnie zaniechać każą, chcę przynajmniej w powrocie zwiedzić już teraz Drezno i dlatego stąd z ...^N tamtędy wracałbym. Kuracja moja teraz dobrze postępuje i najogólniej codzienne, chociaż tylko półgodzinne, kąpiele z dodaniem soli, na ubytek ciała skutecznie działają. Myślę więc podług rady starego Heidlera, przyczynić 5-ty tydzień, to jest używać wód kuracyjnych do 7 września. Do tego więc dnia czekać będę na wiadomość, czy kto co rozpoczął o książki: gdy listy nasze wzajemnie dochodzą trzeciego dnia, przeto jeżeliby działania czyje o książki wynikło 4-tego września lub później do 7 września, doniescie mi o tym telegrafem. W takim razie na Drezno przybędę do was 13 lub 14 wrześ[nia]., do czego raduję się, bo po tylu miesiącach tęskno mi także do mojego Zygmunia bardzo nawet^F... Jeżeli zaś do 7. żadne działania o książki nie nastąpią, w takim razie, nie zmieniając pierwotnego projektu, wyjadę stąd na Hof¹³³ do Frankfurtu i potem dalej, o tyle o ile nowe raporty z dóbr, których się z końcem b[ieżącego]. m[iesiąca]. spodziewam, niekorzystnymi wiadomościami o zbiorach nie wpłyną na zupełne zaniechanie projektu, gdyż nie myślę bynajmniej podróżować za dług i kredyt Rosena, o który pisałem, chcę zaraz za powrotem zaspokoić. Łatwo Ci będzie projekty swoje do tego zastosować i z Zygmuntem w tej mierze się [dogadać]. Papiery, które onegdaj do interesów o książki posłałem Ci, wypadnie nam w Krakowie mieć pod ręką. Przy raporcie nowym trzytygodniowym, a może później, nadeślą zapewne z Chrobrza ów list, który Łepkowski tam miał do mnie wyprawić, i który może także ...^N nas w tym interesie. Czekaając od Ciebie wiadomości, ściskam Was wszystkich i błogosławię zawsze z całego serca.

Twój AW



¹³³ Hof – niemieckie miasto leżące w dzisiejszym kraju związkowym Bawaria.

23. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹³⁴

24 sierpnia 1860
Kraków

Odebr[ano]. 27 sierpnia 1860
w Marienb[adzie].

Odpis[ano]. 29 sierpnia z Marienb[adu]. do Krak[owa].

Już byłam trochę niespokojna o Ciebie, drogi mężu, gdyż ostatniego listu Twego 13. t[ego]. m[iesiąca]. aż do dziś nic nie miałam, przecież teraz przed chwilką odebrałam pisany 20. t[ego]. m[iesiąca]. wraz z listem do Kadlewicza i papierami dla Zygmunia. Kadlewiczowi sama wręczę, ale już na siebie to samo mówiłam. Na Marię Kazi[mierę]. ramki robią i myślę ja z sobą zabrać, a z papierów co się da do Chrobrza przewiozą. Józio przyjechał tu na rocznicę ich ślubu¹³⁵, za dni parę wraca jeszcze do Wiśniowej, Zygmus w Chrobrzu w dobrym zdrowiu czeka z upragnieniem na list od Ciebie, bo teraz mówi, że choć wrócił, póki nie będzie miał wyraźnego polecenia od Ciebie, nie może tak bardzo Rado-myckiemu się mieszać, zwłaszcza w ...^N. Jest dobrej woli i chętny do pracy, pisz do niego, drogi mężu. Marynia od kilku dni mniej zdrowa i potrzebuje jeszcze pielęgnowania, Władeczkowi w tych dniach będziemy ospę leczyć, więc jeszcze ze 12 dni tu zabawię. Józio wróci tu po żonę i dziecko, a teraz co Zygmus już w Chrobrzu, więcej mnie potrzeba tu dla Maryni i dziecka niż tam gdzie on mnie zastąpi, zresztą chodzi już tylko o dni, a chcę, aby gorączka ospy już pod moim okiem się odbyła. Twój ostatni list pocztą ...^N wraz z papierami Zygmunowi, zrozumie z niego co mi o interesach i sprzedażach mówisz, pragnę tylko bardzo, abyś jak najprędzej do Zygmunia napisał. Jeżeli czas posłuży jestem też zdania, abyś do 3. tygodnia przedłużył kurację. Co do kuracji z winogron, mnie się zdaje, że tak wyraźnie dla zdrowia nie jest potrzebna i *trzeba to robić tak po amator-sku*^F, a do tego wszystkiego winogrona dobre, zwłaszcza we Francji. Pisz więc jeszcze do mnie tutaj, drogi mężu, ja zapewne jeszcze ze dwa razy przed opuszczeniem Krakowa do Ciebie pisać będę. P[ani]. Helclowa miała list od męża, w którym

¹³⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 24 sierpnia 1860 r.*, k. 239–240. List został napisany w języku polskim.

¹³⁵ Józef i Marianna Wielopolscy pobrali się 24 sierpnia 1859 r. w Jedlnie. Vide: APŁ, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Jedlnie, sygn. 39/1495/0/2/76: *Księga niniejsza Duplikat tak zwana zawierająca w sobie Akta Urodzonych, Zaślubionych i Zmarłych w parafii Jedlno na rok 1859*, akt. 8, k. 17–18.

donosi jej, że dopiero w pierwszych dniach września będzie się z powrotem. W dobrach dobra dosyć pszenica ma być dobra i piękna, w Chrobrzu o kilkaset kop więcej niż w przeszłym roku i sucho zebrana, myślę, że rok dobry będzie, bo ceny wyższe zapewne się utrzymają. Nie rozumiem, dlaczego P[an]. Krasinśki nie odpowiada, chociaż aby przez samą grzeczność należała się odpowiedź. Józio, który w te chwile wraca z miasta, mówi, że nadreńskie winogrona dopiero później dojrzewają, że w Szwajcarii tylko południowej są dobre, ale że najlepsze we Francji zaczynają od Lugdano¹³⁶, a kończąc na samym Paryżu, mnie się wciąż zdaje, że jeżeli zabawisz parę tygodni we Francji, to tam najlepiej użyjesz winogrona. Józio jeszcze mówi, że co do piękności podróży Bad[en]. Baden¹³⁷ jest bez porównania piękniejszy od Homburga. Nie wiem, czy znasz Heidelberg¹³⁸, mówią, że to śliczne miejsce. Za dni parę będę pisała znów do Ciebie, drogi mój mężu, jak najserdeczniej ściskam Cię, kocham i błogosławię, mój drogi aniele, niech Cię Pan Bóg ma w dobrym zdrowiu, niech Cię błogosławi.

Twoja PW

Drogi mężu do Zygmunta pisz zaraz.



24. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹³⁹

Odebr[ano]. 30 sierp[nia]. w Marien[badzie].
Odpis[ano]. d[nia]. 2 [września]

Musiałeś widzieć ...^N, mój drogi aniele, ...^N, nie podjęli żadnych kroków, ale oprócz wizyty Łepkowskiego wszystko jest jak dawniej. Obecnie wysłano do mnie

¹³⁶ Paulina mogła mieć na myśli szwajcarski kurort Lugano.

¹³⁷ Baden-Baden – miasto uzdrowiskowe położone w dzisiejszych Niemczech.

¹³⁸ Heidelberg – niemieckie miasto leżące w dzisiejszym kraju związkowym Badenia-Wirtembergia.

¹³⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z sierpnia 1860 r.*, k. 243–244. List w większości został napisany w języku polskim.

z Krzeszowic¹⁴⁰ odpowiedź P[ana]. Krasińskiego, mój drogi, żeby zobaczyć czy nie znajdę tam nowin, ale wydaje się, że on chce się trzymać z dala od tego i zostawić robotę Świdzińskim. 1000 florenów, które zapłaciliśmy za^F ...^N są nadal u nas bo się nikt nie zgłasza i ...^N też Kraków, co do książek nie rozpoczynają, myślę więc, że jeśli do 4 września nic nowego nie będzie, należy bezpiecznie w dalszą puścić się drogę. Gdyby jednak, drogi mężu, coś wypadło i Zygmus, i ja byśmy na Ciebie [czekali] w dzień przybycia. Józio tu na kilka dni przyjechał i jeszcze bawi, bo go oko rozbolało, kazali mu pijawki przystawić, myślę, że za parę dni pojedzie i jak wróci, to już będzie z końmi i furami, żeby wszystkich na wieś zabrać. Ze zbiorów Wiśniowej bardzo niekontent, mówi, że nie wystarczy na opłaty konieczne. Gorzelni nie ma, a ziemniaki się psują, a zboża mało na sprzedaż. Wilgoć w domu często, pełno niedogodności, mnie żal, że się na Wiśniowej skończyło, gdyby był sam sobie jaką dziurę wybrał, miałby przynajmniej przekonanie, że nie mogło być nic lepszego. Nie wiem czy w samej rzeczy tak źle, czy też się jeszcze tak wydaje, ale widzę, że on bardzo zakłopotany ...^N. Marynia karmi jeszcze, ale zapewne wkrótce przestać będzie musiała, bo coraz jej ubywa pokarmu, dobrze, że dziecko ma dobrą mamkę. P[ani]. Helclowa, która ciągle cierpiąca, jedzie tymi dniami do Toeplitz [Cieplic]¹⁴¹, ale mąż jej wróci nim ja wyjadę, więc książki nie będą bez opieki, gdyby przed moim stąd wyjeździe coś nowego nastąpiło, zaraz Ci o tym doniosę. Ponawiam prośbę, abyś do Zygmuta raczył pisać, myślę, że mu list od Ciebie, drogi mężu, bardzo pożądanym. Ja Ciebie z głębi serca ściskam, błogosławię, kocham i dziękuję za częste wiadomości, masz słuszność, mówiąc, że się zapewne z tego nie martwię. Niech Ci Pan Jezus błogosławi za wszystko i za częste listy też.

Twoja Paulina

Zachowanie Józefa co do spraw, kiedy on o nich nie mówi, jest wesoły jak zwykle^F.



¹⁴⁰ Krzeszowice – majątek Adama Józefa Potockiego.

¹⁴¹ Cieplice – miejscowość uzdrowiskowa, znajdująca się na terenie dzisiejszych Czech.

25. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁴²

Marienbad, d[nia]. 29 sierpnia 1860

Kochana Poluniu

Odebrałem listy Twoje dni z 17. i 24. b[ieżącego]. m[iesiąca]., mój zaś ostatni był z 22.: pisuję regularnie co tydzień, a czasem i częściej, gdy tak wypadnie, w przeszłym tygodniu trzy razy, byleś [tj. jakbyś tylko] więc uważała na daty listów, z pewnością przewidzieć możesz, kiedy ode mnie list odbierzesz i uniknąć próżnej niespokojności, tym bardziej, że poczta ciągle jest regularna i trzeciego dnia listy dostarcza. Twój tylko list z 17. doszedł tu dopiero piątego dnia, lecz to nie z winy poczty, lecz dlatego, że dopiero 20. w Krakowie na pocztę oddany został, jak stempel dowodzi, a zatem po napisaniu trzy dni leżał w domu. Do Zygmunia pisać stąd będę przed wyjazdem, po odebraniu nowych raportów z dóbr i jeżeli nie wypadnie mi wracać do Krakowa w razie jakiego ...^N o książki, jak Ci to bliżej opisałem w liście z d[nia]. 22. W takim razie ...^N zjadę się tam z Wami. Jutro upływa 4-ty tydzień mojej kuracji, lecz że ...^N piąty, przeto mimo niestalej zawsze pogody jeszcze tu zostaję i listu od Was wyglądam, a w miarę okoliczności telegraficznej depeszy. Z listu Twego widzę, że P[an]. Helcel wróci właśnie wtedy, gdy ja stąd wyjeżdżać będę. Chciej więc cały plan co do książek, jemu za przybyciem wytłumaczyć, aby czuwać, zechciał nad Kadlewiczem, w razie gdybym ja w dalszą drogę się puścił. Do P[ana]. Krasińskiego żadnych nowych kroków o odpis na mój list czynić nie należy, póki Świdzińscy działania o książki nie rozważą, wtedy zastanowimy się jak Tobie względem Krasińskiego począć. Zdrowie moje dobre i o swoim jak zwykle nic mi nie piszesz, że tylko domyślać się mogę, że nie musi być złe. Z pewnością jeszcze jeden list stąd przed wyjazdem pisać do Ciebie będę, adresując do Krakowa i wtedy doniosę, jak dalej wypadnie, abyś do mnie adresowała. Kredyt od Rosena na Frankfurt, Genewę i Paryż już otrzymałem. Cieszy mnie prosperowanie Władzia i dobre zdrowie Maryni. Ściśkam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi i wnukiem.

Twój AW



¹⁴² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 29 sierpnia 1860 r.*, k. 97–98.

26. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹⁴³

1 września 1860,
Kraków

Odebr[ano]. d[nia]. 4 września 1860
w Marienb[adzie].

Odpis[ano]. d[nia]. 6 [września]

Mój drogi Aleksandrze

Nie rozumiem, dlaczego moje listy nie docierają do Ciebie tak szybko jak Twoje [do mnie], zazwyczaj Kazimierz je zanosí na pocztę i wiesz, że on jest rzetelny, ja je wysyłam, kiedy je tylko napiszę. Mój ostatni list z raportem z Chrobrza powinien już do Ciebie dotrzeć przed 29. Miłkowski przyszedł tu dzisiaj, żeby zabrać brązy [ozdoby] i to co było zamówione do domu i przyniósł mi list od Zygmunta, który Ci przesyłam. Ponieważ cena pszenicy bardzo drożeje, odpowiada mi żebyśmy wełnę raczej sprzedali, ponieważ różnica ceny będzie większa na pszenicy. *U nas wszędzie [pszenica] zdrowa i zebrali więcej jest jak w przeszłym roku*^P. Mamy zamiar wyjechać z Krakowa 6., to będzie czwartek, zamawiam konie na ten dzień, ale gdyby szczepienie małego [Władysława] nie było skończone, to zostaniemy aż do przyszłego poniedziałku, tzn. 10. Bardzo bym chciała, żeby P[an]. Helcel wrócił przed moim przyjazdem, aby mu dobrze wyjaśnić wszystkie sprawy z książkami. Jeśli nie wróci wcześniej, napiszę do niego i zostawię list u Kadlewicza. W moim ostatnim liście były raporty, list od P[ana]. Krasińskiego. Właśnie dostałam Twój list z 29., nie oskarżaj mnie o zwłokę, odpowiadam natychmiast na Twoje listy, muszą być jakieś zakłócenia na poczcie, których nie rozumiem. Zygmunt również się skarży, że tak późno dostaje wszystkie przesyłki, które ja wysyłam po otrzymaniu Twojej odpowiedzi na te raporty o ziemi, to powoduje, że prawie podejrzewam, że są ludzie którzy mają interes w czytaniu moich listów, mój ostatni list do Marienbadu był, jak sądzę, z 26. i 29. powinien go już otrzymać. Zostawię u Kadlewicza, jeśli P[an]. Helcel nie przyjedzie przed moim wyjazdem, 1000 fl[orenów]. dla Świdzińskich z poleceniem, jeśli ich zażądają. Myślę, że zamiast procesu Świdzińscy w końcu wezmą pieniądze, tak jak im to Zygmunt zaproponował na początku, wtedy moje 1000 fl[orenów]. będzie figurować w rachunkach. Tutaj nic nowego, napiszę do Ciebie jeszcze jak należy przed wyjazdem. P[an]. Helcel pojechał do Toeplitz [Cieplic] i dlatego

¹⁴³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1 września 1860 r.*, k. 245–246.

musiałam zabrać te 1000 fl[orenów], aby je oddać później Kadlewiczowi. Każę przysłać duży powóz, zabiorę co będę mogła ze sobą, Maria Kazimiera ma ramę, zamówiłam ją osobiście u Friedleina i on ją zrobił trochę za szeroką niż chciałam, ale to nieważne. Wkładałam również ramę ...^N tylko o wiele węższą, ale kiedy będziemy chcieli mieć ramy do grawiur, znajdziemy o wiele ładniejsze niż te, które mamy z Warszawy. Żegnaj, mój drogi aniele, wysyłam Ci list od Zygmunta, napiszę do niego dzisiaj, że nie ma problemu ze sprzedażą wełny, sądzę, że to będzie dla nas dobry rok, skoro mamy dość pszenicy i ona będzie droga. Przytulam Cię do serca, mój kochany. Dzieci całują Ci ręce, a ja Cię tak ściskam i błogosławię i kocham. Nie będziesz mógł się wyprzeć, mój drogi aniele, Twojego wnuka, jest tak do Ciebie podobny.

Tvoja Paulina



27. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁴⁴

Marienbad, d[nia]. 2 wrześ[nia]. 1860

Kochana Poluniu

Odebrałem list Twój z d[nia]. 27. b[ieżącego]. m[iesiāca]. wraz z raportami z dóbr. Nazajutrz doszedł mnie list Zygmunta z d[nia]. 25. b[ieżącego]. m[iesiāca]. Ze względu, że niektóre interesy były pilne, odpowiedź na raporty przesłałem na ręce Zygmunta, odpisując na list jego. Wspomniałem mu także o odpowiedzi P[ana]. Krasieńskiego, lecz aby pakunku do Królestwa nie powiększać, zwracam ją tutaj na Twoje ręce, prosząc, abyś za przybyciem swym do Chrobrza komunikowała ją Zygmunsiowi. Z listu Zygmunta z przyjemnością widzę, że czynnie znowu zajął się interesami. Że takie zbiory w Wiśniowej nie ma się co dziwić, w każdych dobrach tak by było, gdyby właściciel zaraz po ich nabyciu rok przesiedział

¹⁴⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 2 września 1860 r.*, k. 94–96.

po miastach i gospodarował jakby na zabawę przez kamerdynerów i stangretów¹⁴⁵, coś dopiero tam, gdzie cały dochód na spekulacji. Wiśniowa bez gorzelni, to tak jak Chroberz bez siewu pszenicy.

Zygmus w liście swym nic nie wspomina o interesach względem ksiązek krak[owskich]. musiał być jeszcze nie odebrać papierów. Jeżeli P[an]. Helcel, tak jak się spodziewam, będzie już z powrotem przed Twoim wyjazdem z Krakowa, chciej go objaśnić o całym interesie ksiązek i okaż mu list P[ana]. Krasińskiego. Póki nas nikt nie zaczepi, cicho siedzieć będziemy; w przeciwnym razie będziemy się bronić sądownie służącym nam pierwszeństwem do nabycia.

P[an]. Helcel miał poczynić kroki różne celem zapewnienia odczytu listów Sobieskiego, między innymi miał proponować Bielowskiemu¹⁴⁶ we Lwowie i innym, aby ich rozprzedaż zajęli się, lecz mi nic nie doniósł o skutku swych starań. Iwanowski¹⁴⁷, bibliotekarz, pisał do mnie, ofiarując swe pośrednictwo do rozprzedaży w Cesarstwie przy tym doniósł, że Biblioteka Cesarska ma już uporządkowaną dla mnie korespondencje Sobieskiego; zachęca on mnie do dalszej ...^N publikacji, o czym za powrotem moim naradzić się wypadnie. Z Bar[onem]. Korffem¹⁴⁸ poznam się zapewne w Paryżu, gdzie on się teraz znajduje, jak mi doniósł z Wiesbaden¹⁴⁹.

Jeżeli do 7. b[ieżącego]. m[iesiąca]. listu ani telegramu od Ciebie o krokach czyich względem ksiązek krak[owskich]. nie odbiorę, wyjadę stąd 8 rano do Hof, a stamtąd prosto do Paryża, zapewne na Frankfurt. Projekt podróży nadreńskiej, szwajcarskiej ...^N chcąc być z powrotem koło ś[więtego]. Michała, chyba iżby ...^N tegoroczna i bieg interesów z wiadomości, jakie od Ciebie i od Zygmunusa w Paryżu otrzymam, dozwoliły wycieczki stamtąd do południowej Francji i Szwajcarii.

Nie doniosłaś mi dotąd o hotelu, w którym Zygmus mieszkał w Paryżu.

Kuracja tutejsza, a raczej zmienne pogody, dosyć mnie zmęczyły, dlatego biorę z sobą Karola, nie chcąc mieć na karku rzeczy i ich pakunku.

¹⁴⁵ Stangret – prywatny woźnica.

¹⁴⁶ August Bielowski (1806–1876) – uczestnik powstania listopadowego, historyk, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, autor i wydawca dwóch tomów *Monumenta Poloniae historica* (*Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. I–VI, Lwów–Kraków 1864–1893), członek honorowy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1860–1876.

¹⁴⁷ Antoni Iwanowski (1823–1873) – bibliotekarz Cesarskiej Biblioteki Publicznej. Więcej: E. Różycki, *Antoni Iwanowski – zapomniany bibliotekarz petersburski (1823–1873). Z dziejów kontaktów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu z przedstawicielami polskiego życia kulturalnego*, „Przegląd Wschodni” 2009, t. XI, z. 3, s. 577–616.

¹⁴⁸ Modest Korff (1800–1876) – historyk, dyrektor Cesarskiej Biblioteki Publicznej w latach 1849–1861.

¹⁴⁹ Wiesbaden – miejscowość uzdrowiska położona na terenie dzisiejszych Niemiec.

Listu od Ciebie tutaj się spodziewam, potem zaś wyglądać będę w Paryżu *poste restante*¹⁵⁰ Część rzeczy myślą stąd odesłać do Krakowa, furmanem i koleją pod adresem Wolffa.

Ściskam Cię i błogosławię zawsze z całego serca.

Twój AW



28. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁵¹

Marienbad, d[nia]. 6 września 1860

Kochana Poluniu

Odebrałem przed paroma dniami list Twój z dnia 1. b[ieżącego]. m[iesiaca]. z dołączonym do niego listem Zygmuśia z d[nia]. 29. sierp[nia]., na które razem odpisuję, odkładając wyprawianie mego listu do jutra, aby dodać jeszcze, co by na wyjeździe wypadło, zwłaszcza w razie nadejścia nowego listu od Ciebie, który na wyjeździe z Krakowa zapewne pisać jeszcze będziesz.

Sprzedaż wełny, o której Zygmus donosi, znajduję stosowną, zaś sprzedaż 100 kor[ców].¹⁵² pszenicy niech się chłopiec [Zygmunt] nie martwi, bo każdemu z nas tak się zdarzało, a jest na czym poprawić się w późniejszych sprzedażach, w których sobie wspólnie radzić będziecie. Przy tym wszakże zwracam Waszą uwagę, że podszeptowania i rady Radomyckiego względem sprzedaży z ostrożnością przyjmować należy, nie na względzie bezinteresowności, ale na względzie łatwowierności: gdy mu kupiec powiada, że dobrą cenę daje, że więcej dać nie

¹⁵⁰ *Poste restante* – pl. poczta pozostająca – sposób wysyłki polegający na dostarczeniu przesyłki pod adres dowolnego urzędu pocztowego.

¹⁵¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 6 września 1860 r.*, k. 90–93.

¹⁵² Korzec – jednostka objętości, odpowiadająca 128 litrom (na terenie Królestwa Polskiego). M. Kamler, *Korzec*, [w:] *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981, s. 344.

może lub że ceny są takie, a takie, wierzy on zwykle, a najszczególniej niejakiemu Horonidowi z Pińczowa, bardzo biegłemu w takich zapewnieniach. Pod względem przyszłych sprzedaży dobrze by było albo z Wolffem [bankierem], albo też przez Hałatkiewicza, z kim innym w Krakowie ułożyć się o doniesienia o targach krakowskich i na ...^N lub o nadsyłanie listownie, wycinka z „Czasu”¹⁵³ miejsca o tym mówiącego.

W liście moim do Zygmunta z d[nia]. 1. b[ieźącego]. m[iesiąca]. pisałem mu, aby w razie korzystnego pieniężnego bilansu na październik, co się uzbiera, użyć na całkowite lub częściowe spłacenie Towarzystwa czerwcowego. Że jednak nader ważne jest przysposobienie funduszu dla Świdzińskich, a ogólny rezultat budżetu nieprędko jeszcze da się ...^N i kroki ze strony Towarzystwa nie mogą nastąpić przed majem, przeto widzę potrzebę rzecz wyprostować w ten sposób, aby zaniechać opłaty Towarzystwa aż do ułożenia ogólnego za moim powrotem budżetu. Niestety przecież także, że przy odbiorze swego ...^N procentu Mondzia Oraczewska wypowiedziała na przyszły ś[więty]. Jan¹⁵⁴ swój kapitał 20.000 złp. zapewne dla Spółki Rolników Kieleckich.

O burmistrzostwie pińczowskim pisałem już Zygmuntowi, teraz co do kandydatury Miłkowskiego dodaję, że zdaje mi się nieodpowiednią raz, że nie był w rządowej służbie, drugi raz dla okoliczności z nieboszczykiem Janklem. Ustawienie się za nim próżno na nową odmowną odpowiedź nas naraża. Nie sądzę też, aby rezygnacja teraźniejszego burmistrza była tak bliską.

Dziwi mnie, że dotąd nie ma wiadomości, iżby odlewy gipsowe berlińskie już do Krakowa były nadeszły: piszę stąd o nie do Berlina.

Nie będąc pewnym czy list ten jeszcze Cię zastanie w Krakowie, posyłam go na ręce Wolffa, pod którego kopertę myślę i z dobrej drogi do Ciebie pisywać i od niego Wam odsyłam listy, choć nieco później, ale może pewniej dochodzić będą. Doniosę także Wolffowi o wyprawieniu stąd kuferka z moimi rzeczami pod jego adresem, mającego tam pozostać do mojego powrotu.

Następny list mój będzie zapewne z Frankfurtu, od Was zaś wyglądać będę w Paryżu *poste restante*. Raportów z dóbr nie warto tak daleko posyłać; w listach tylko chciej mi wyrazić, co by było ważnego, a mianowicie mogącego wpłynąć na przyspieszenie lub opóźnienie mego powrotu. Chociaż zupełna speranda¹⁵⁵ do budżetu nie będzie zapewne jeszcze mogła być tak prędko skończona, jednak po zbiorach porównania krescencji¹⁵⁶ ze przeszłym rokiem zrobić można,

¹⁵³ „Czas” – gazeta o charakterze informacyjno-politycznym wydawana w latach 1848–1934 w Krakowie.

¹⁵⁴ Dzień Świętego Jana – 24 czerwca, wigilia tego dnia nazywana jest nocą świętojańską.

¹⁵⁵ Speranda – daw. spodziewana korzyść.

¹⁵⁶ Krescencja – daw. zbiory, plony.

o czym otrzymana wiadomość wpłynie na dalszy obrót mojej podróży i wydatki, jak np. w Paryżu od dawna zamierzone kupno dzieł, które bibliotece naszej chroborskiej z literatury francuskiej nie dostają, co u antykwariuszy za bardzo umiarkowane ceny daje się dopełnić. Pod tym względem dodaję tu jeszcze, dla udzielenia także P[anu]. Helclowi, że z Wrocławia miałem tu ze sobą katalog oddziału historycznego tamtejszej antykwarycznej księgarni dawniej Goschorski, a teraz Maïke, gdzie jest wszak dział ważnych, także dawnych polskich, po korzystnych cenach do nabycia, a które biorąc w większej ilości, mógłbym zapłacić w części pewną ilością egzemplarzy naszych publikacji. Antykwaryczne książkowe nabycia przez tę księgarnię głównie prowadzić będzie można i na tej drodze niewielkim funduszem wiele da się zrobić pomijając fanfaron¹⁵⁷, nieuka i zdziercę Hirta.

Kredyt mój na Paryż jest do „*M^{rs} de Rothsilde frères*”¹⁵⁸, co to wyrażam na przypadek, gdyby potrzeba telegramu do mnie wypadła.

D[nia]. 7 września odebrałem Twój list z 4. i Zygmuś z 1.

Oficynę można według projektów Sekacza podsadzić figami, a później obmyślili się jak ją ubezpieczyć od rabunku. Nie czekając doniesienia mi o rezultacie bilansu pieniężnego na przyszły kwartał, o jakim pisze Zygmus, upoważniam sprzedaż zbóż, o ile ceny uważać będziecie za korzystne, czy bez przeciążenia prowentów¹⁵⁹ młocarni¹⁶⁰, w czym najlepiej w przybliżeniu zachować jak zwykle, rozkład na miesiące, bo przez to i marnowanie karmy unika się. Ściskam Was i błogosławię zawsze serdecznie.

Twój AW



¹⁵⁷ Fanfaron – człowiek pyszny, zarozumiały.

¹⁵⁸ *Messieurs de Rothsilde frères* – pl. Bracia Panowie Rothschildowie.

¹⁵⁹ Prowent – daw. dochód.

¹⁶⁰ Młocarnia – maszyna rolnicza służąca do omłotu zbóż.

29. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁶¹

Heidelberg, d[nia]. 13 wrześ[nia]. 1860

Tak jak do Ciebie pisałem pod 7. b[ieżącego]. m[iesiąca]. wyjechałem nazajutrz przez Hof do Frankfurtu, gdzie zabawiwszy przez 2 dni, przybyłem tu wczoraj na noc. Wśród tego zwiedziłem Homburg koleją żelazną, na parę dni pierwszej właśnie otworzoną¹⁶², oraz Wiesbaden, gdzie Andrzej Koźmian udzielił mi niektórych pożytecznych wiadomości względem Paryża. We Frankfurcie mieszkałem w tym samym hotelu, gdzie z Tobą i małym Muniem przed 20. laty i lubię powracać do miejsc, gdzie razem z wami wtenczas byłem. Frankfurt także od owego czasu urósł i otoczył się pasmem dworków i licznych ogrodów, gdzie wtedy były pola. Ogrody w Wiesbaden do niepoznania w porównaniu z tym co wówczas było. List ten piszę wczas rano wstawszy i nie zacząłem jeszcze zwiedzać Heidelbergu, nie wiem więc, czy zdążę na czas, aby koło południa puścić się w dalszą drogę do Strasburga¹⁶³, bo nie lubię pobieżnego przelatywania, które ...^N bez owoców pamięci pozostanie.

Może więc jutro dopiero wyjadę lub też dziś późniejszym pociągami, aby przenocować albo w Baden, albo w Strasburgu. Jestem zdrów, lecz czuję się zmęczonym tą nerwową jazdą kolejami. Z Marienbadu do Hof jechałem w najokropniejszą slotę, a od Frankfurtu nastaly jesienne prawie zimna, odstręczające od dalszych wycieczek nadreńskich, a tym bardziej od szwajcarskiej podróży: winogrona kwaśne zupełnie. Jadę więc już prosto do Paryża tym bardziej, że czas krótki. Stamtąd pisać będę, skoro tylko sobie hotel jaki na pewno wybiorę; wiadomości zaś od Was wyglądać będę *poste restante*. Ściskam Cię, kocham i błogosławię z całego serca wraz z Zygmusiem.

Twój AW

W wieczór tego samego dnia dodaję, że właśnie dzień cały wystarczał na porządne zwiedzanie tutaj wszystkiego i bardzo rad jestem, że to uradził. Miejsce ma odrębną swoją ...^N. Czysta niemiecka rzeka Nekar¹⁶⁴ z ciasnej doliny wylewa się na obszerne przestrzenie europejskie, na których z dala błyszczą Ren, widać pasmo

¹⁶¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 13 września 1860 r.*, k. 86–88.

¹⁶² Pierwsze połączenie kolejowe miasto uzyskało 10 września 1860 r. z Frankfurtem.

¹⁶³ Strasburg – miasto leżące obecnie w północno-wschodniej Francji, przy granicy niemieckiej na Renie.

¹⁶⁴ Neckar – rzeka w południowo-zachodnich Niemczech, prawy dopływ Renu.

gór francuskich obok łączących się trzech dróg żelaznych, na których cały ruch ma także swoje piętno, zarówno francuski i angielski, jak niemiecki, stara wspaniała ruina zamku przypomina dzieje ...¹⁶⁵ ucisków niemieckich, które się na ten gmach złożyły i francuski ucisk Ludwika XIV, którego wojska zniszczyły ten zamek¹⁶⁵.

Zasięgnięte dokładniejsze wiadomości przekonały mnie, że stąd jednym dniem stanąć można w Paryżu: wyjeżdżam więc jutro rano po 8 godzinie i będę w Paryżu koło 10 w nocy. Na pierwszy dzień stanąć myślę w *Hôtel du Louvre*¹⁶⁶, bo tam największa pewność znalezienia mieszkania, a nazajutrz rozpatrzę się w mniejszym hotelu i zaraz Ci napiszę. Teraz dobranoc.

List jutro rano na kolei wyprawię.

Ściskam Cię raz jeszcze.

Twój AW



30. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹⁶⁷

15 września 1860
Chroberz

Odebr[ano]. 23 wrześ[nia]. 1860
w Paryżu

Mój kochany aniele, dopiero dzisiaj otrzymałam twój list z 6., długo siedł, ale teraz to jest zrozumiałe, kiedy jestem w Chrobrzu. Myślę, że ten list też będzie do Ciebie długo siedł. Zygmunt napisze do Ciebie, żeby złożyć Ci dokładny raport ze stanu rzeczy tutaj, wszystko co ja widziałam do tej pory jest dobre. *W samym Chrobrzu jest do 800 kop pszenicy, a wydają blisko po dwa korce. Fabryki*

¹⁶⁵ Zamek w Heidelbergu był wielokrotnie atakowany w czasie wojny o sukcesję w Palatynacie (1688–1697).

¹⁶⁶ *Grand Hôtel du Louvre* – paryski hotel wzniesiony na początku lat 50. XIX w.

¹⁶⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 15 września 1860 r.*, k. 247.

dobrze idą, most z domkiem bardzo ładny^P (w dobrym guście), austeria¹⁶⁸ wspaniała, jeszcze jej nie widać w całej okazałości, ale już pokrywają gontem¹⁶⁹, dom ogrodnika też się stawia, dotychczas zły/nie bardzo pomocny^P.

[W zbiorze brakuje kartki z kontynuacją listu].

Matki Boskiej Zwycięskiej przed tak jak Madonna ze św[iętym]. Piotrem trzymające dzieciątko Jezus. Proszę Cię bardzo, mój ukochany, żebyś kupił dwa, jeden dla Marii, a drugi dla mnie. Obydwie wysokości trzymającej, jest mi obojętne z czego będzie zrobione, czy to będzie porcelana, czy inny materiał, ale bardzo chcę, żebyś wybrał ładne i oba tej samej wysokości i całkiem białe. Nawet nie wiesz, mój aniele, jak będę Ci wdzięczna za ten prezent zarówno dla Marii, jak i dla mnie. Poza tym sądzę, że to nie będzie kosztowne. Ale jeśli uważasz, mój kochany, że proszę Cię o zbyt wiele rzeczy, to proszę, żebyś odłożył na bok przedmioty z brązu i przywiózł mi tylko te Madonny.

[W zbiorze brakuje kartki z kontynuacją listu].



31. LIST ALEKSANDRA WIEŁOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁷⁰

Paryż, d[nia]. 16 wrześ[nia]. 1860

Kochana Poluniu

Pisałem do Ciebie z Heidelbergu d[nia]. 13., a wyjechawszy stamtąd na jutro, skutkiem zmiany w pociągach francuskich, o której tam nie wiadomo, musiałem kilka godzin przesiedzieć w Strasburgu i po nocnej, męczącej jeździe

¹⁶⁸ Austeria – karczmą, zajazd.

¹⁶⁹ Gont – materiał do wykonywania pokryć dachowych.

¹⁷⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 16 września 1860 r.*, k. 83–84.

stanąłem tu wczoraj rano około 5. W Strasburgu zwiedziłam kościół katedralny¹⁷¹, który oglądałem w r[oku]. 1822, wtedy gdy pierwszy raz tu jechałem. Tu stanąłem w *Hôtel du Louvre*; mam stancję nie bardzo drogą i na pierwszym piętrze, ale ciemną i ponurą od dziedzina, może być, że dziś jeszcze przeprowadzę się gdzie indziej, ale że to nie jest pewne, przeto piszcie zawsze do mnie *poste restante*. Wczoraj zaraz odebrałem na poczcie list Twój z d[nia]. 9., który tu doszedł dniem później, a zatem siedl dni 5; z Chrobrza więc koło 8 rokować trzeba. Wielką on przyjemność mi sprawił. Oprócz L[udwika]. Wołowskiego¹⁷², którego spotkałem na bulwarze, nie widziałam jeszcze nikogo, ani nie zacząłem sprawunków. P[ani]. Arturowa już wyjechała, P[ani]. Adamowa [Potocka] dopiero na październik spodziewana. Wczorajszy dzień poświęciłem na piesze błaganie się po nowo powstałych głównych częściach miasta, mianowicie w *Louvre*¹⁷³, a w mieście podług rekomendacji Zygmunta, byłem na „Orfeuszu”¹⁷⁴ w *Bouffes Parisiens*¹⁷⁵, gdzie taki był upał i zaduch, że tylko do połowy sztuki dosiedzieć mogłem. Ruch zewnętrzny w Paryżu od kilku lat, co go nie wdziałem, przybrał wielce. W okolicy *Boulevard des Italiens*¹⁷⁶ czasami przez potok różnego rodzaju powozów, z jednej strony na drugą prawie przebrnąć nie można. Tutejszy hotel jest jak miasteczko, w którym na targ jaki lub jarmark zjazd cudzoziemców. Do *table d’hôte*¹⁷⁷ kilka jest osób: mimo tego wielki porządek i usługa bardzo dobra, do czego i do cichości się przyczynia rozkład różnych lokali. Sala ...^N jadalna pełna przepychu. Usługa po większej części z Niemców złożona. Pobyt mój tutejszy obliczam do końca września: jeśli od Was odbiorę wiadomości pomyślne co do interesów, a mianowicie spodziewanego dochodu, dołożę może jeden tydzień, a w takim razie wracałbym najprostszą drogą na Wiedeń, tak się wszystko razem ku 15 paźdz[iernikowi]. by zebrało. Mały więc już tylko kawałek jesieni pozostawałby nam do wspólnego pobytu w Chrobrzu, gdzie wnet już na zimę urządzić by się

¹⁷¹ Katedra Najświętszej Marii Panny w Strasburgu.

¹⁷² Ludwik Wołowski (1810–1876) – ekonomista, adwokat, działacz społeczny, przebywał na stałe w Paryżu od czasu upadku powstania listopadowego.

¹⁷³ *Musée du Louvre* – dawny pałac królewski w Paryżu przekształcony w 1793 r. na muzeum.

¹⁷⁴ *Orfeusz w piekle* (fr. *Orphée aux enfers*) – słynna operetka Jacques’a Offenbacha skomponowana do libretta Ludovica Halévy’ego i Hectora Crémieux, która miała swoją premierę 21 października 1858 r. w Paryżu w Théâtre des Bouffes-Parisiens.

¹⁷⁵ *Théâtre des Bouffes-Parisiens* – prywatny teatr Jacques’a Offenbacha założony w 1855 r., a działający do dzisiaj. Więcej: A.C. Levin, *A documentary overview of musical theaters in Paris, 1830–1900*, [w:] *Music, Theater, and Cultural Transfer. Paris, 1830–1914*, red. A. Fauser, M. Everist, Chicago–London 2009, s. 379–402.

¹⁷⁶ *Boulevard des Italiens* – jeden z Wielkich Bulwarów w Paryżu – w XIX w., aż do wybuchu I wojny światowej, był miejscem spotkań elity Paryża.

¹⁷⁷ *Table d’hôte* – pl. serwis (np. obiadowy).

było potrzeba. Od Heidelberga czas pogodny, chociaż dosyć chłodny. Dzisiaj po kościele wybieram się do muzeów w *Louvre* i do *Bois de Boulogne*¹⁷⁸. Na pocztę po listy od Was często zaglądać będę.

Ściskam Cię z całego serca i błogosławię wraz z Zygmuntem.

Twój AW



32. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹⁷⁹

18 września 1860
Chroberz

Odebr[ano]. 27 września 1860
w Paryżu

Dodam tylko kilka linijek do listu Zygmunta, mój drogi aniele. Napisałam do Ciebie 3 dni temu, od tego czasu nie mamy tutaj nic nowego. Józef pojechał do Wiśniowej, zostawiając mi jeszcze Marię, ponieważ stamtąd pojedzie do Kielc i być może do Radomia, a poza tym trzeba zrobić zmiany w sypialniach w Wiśniowej, aby dać najlepszą sypialnię młodej istocie, która co dzień staje się coraz grzeczniejsza. Jestem bardzo zadowolona, że jest u mnie Maria z małym [Władysławem], ale bardzo bym chciała, żeby już się urządzili u siebie. Maria, która jest bardzo rozsądna, rozumie doskonale konieczność dla Józefa i dla niej również powrotu do Wiśniowej i mam nadzieję, że kiedy już tam osiedlą, to się stamtąd już nie będą ruszać. Nie wiem, czy pisałam Ci już, że Maria przestała karmić małego sama, ponieważ jej brakło mleka. Radomycki jest wdzięczny za leczenie swojego syna, Zygmunt mówi o nim, że to jest perła, którą znalazłeś, i pomimo

¹⁷⁸ *Bois de Boulogne* – pl. Lasek Boloński – park z hipodromem, stanowiący jedno z chętniej odwiedzanych przez elitę Paryża miejsc.

¹⁷⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 18 września 1860 r.*, k. 248.

że on (Zygmunt) lubi ...^N czuje, że ten ostatni nie jest godzien jako agronom wiązać butów Radomyckiemu, obydwaj są bardzo uczciwymi ludźmi i to wielkie szczęście móc na nich polegać w kwestii raportów. W tym co dotyczy sprzedaży wiemy, że to nie jest mocna strona Radomyckiego, ale to jest mało ważne, kiedy on już wyprodukował pszenicę i zebrał, to sprzedaż już łatwa. Czekam, mój ukochany, [aż] z Twoją zwykłą dokładnością podasz mi dokładną datę Twojego powrotu, ponieważ chcę wyjechać Ci na spotkanie do Krakowa, muszę wiedzieć dokładnie kiedy. Myślę, że Ewa przyjedzie tutaj, przed Twoim powrotem, cieszę się niezmiernie na jej przyjazd, nie widziałam jej od roku. Mówiłam Ci w moim ostatnim liście o Madonnach, o które prosiłam, żebyś nam przywiózł, czy jeśli mogłyby być następnie przesłane do Krakowa będę mogła je odebrać, kiedy wyjadę Ci na spotkanie. Mój kochany aniele, przytulam Cię do serca z największą czułością. Rozumiesz prawdopodobnie że ...^N cierpię, wiedząc co się dzieje i jakich nieszczęść należy się obawiać w miejscach, gdzie wiesz dokąd biegnie moje serce i moje myśli. Nowiny przychodzą tutaj tak powoli, że aż strach. Niech Bóg Cię chroni, błogosławi Ci i zachowa Cię w dobrym zdrowiu, przytulam Cię, padam Ci do nóg i kocham Cię.

Twoja Paulina

Mój ukochany aniele, napisałam ten list 3 dni temu i czekał aż do teraz na list Zygmunta i drogę do Krakowa, wysyłam Ci go tak jak jest, ponieważ nic się u nas nie zmieniło. Zygmunt zajmuje się z dużym zaangażowaniem, uznasz, że zawsze się przykłada do tego co robi. Ściskam Cię 1000 razy do mojego serca.

Wczoraj otrzymałam Twój list z Heidelbergu, czekam jeszcze na listy z Paryża i 1000 razy Ci dziękuję za ten list, mój ukochany aniele.



33. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁸⁰

Paryż, d[nia]. 20 wrześ[nia]. 1860

Kochana Poluniu

Pisałem do Ciebie stąd dnia 16. b[ieżącego]. m[iesiąca]. od odebrania tutaj listu Twego z d[nia]. 9. żaden więcej nie nadszedł. Mieszkanie zachowałem to samo w *Hôtel du Louvre*, które ma wiele dla mnie dogodności. Obiad jadam w tutejszej *table d'hôte* bardzo dobry za 7 fr[anków]. już z winem, co dla mnie samotnego jest dogodniej i taniej niż po restauracjach, do których tylko koło południa chodzę na śniadania w różne miejsca według bliskości rzeczy zwiedzanych. Dawni znajomi, szczególnie w Hot[elu]. Lamb[ert]. są dla mnie bardzo uprzejmi¹⁸¹. Tu powziąłem wiadomości, że Krasińscy w przyjęciu zbiorów Świd[zińskiego]. upatrywali sposobności nadania popularności swojej ordynacji i zatarcia jej pochodzenia. Słoty tu przeszkadzają w oglądaniu ogrodowych osobliwości w okolicy, lecz przy terażniejszej łatwości powrotu do Paryża spokojniej się wszystko zwiedza, mając przed sobą widok dopełnienia, kiedy indziej, czego by się teraz jeszcze widzieć nie zdążyło. Przekaż mi najzmudniejszą dla mnie zawsze część, to jest sprawunki, których dotąd nie zawziąłem i dlatego też kredytu bankierskiego jeszcze nie użyłem i nie wiem nawet dotąd, [jak] wiele mi go użyć wypadnie. Z wyjazdem gotuję się zawsze na koniec miesiąca, a jak już pisałem, jeśli wiadomości od Was będą pomyślne, może z jeden tydzień dołożę. *Bois de Boulogne* niecały jeszcze zwiedziłem, zbiory w *Louvre* także jeszcze wymagają powrotu, takie to wszystko ogromne i, chociażby przy przedłużonym pobycie, do głównych rzeczy ograniczyć się wypada, i te dobrze poznać. W teatrach prawie codziennie bywam, onegdaj byłem na sztuce Chojeckiego¹⁸² „*L'Africain*”¹⁸³ w *Théâtre François*¹⁸⁴, która i rzeczą i sposobem gry bardzo mnie zajęła. Często sztuki, niektóre codziennie tłum paryżan do siebie garnące, są niedorzecznym ...^N,

¹⁸⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 20 września 1860 r.*, k. 80–82.

¹⁸¹ Wbrew zapewnieniom Aleksandra, margrabia w Paryżu spotkał się z nieprzychylnym nastawieniem środowiska emigracyjnego, a misja, jaką przedsięwziął w stolicy Francji, zakończyła się w dużej mierze niepowodzeniem. Więcej: M. Nowak, *Aktywność polityczna Zygmunta Wielopolskiego. Z dziejów myśli ugodowej w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, Kielce 2013, s. 57–59.

¹⁸² Edmund Chojecki (1822–1899) – polski pisarz, podróżnik, publicysta i poeta, tłumacz polsko-francuski, od 1844 r. na stałe przebywał w Paryżu.

¹⁸³ E. Chojecki, *L'Africain: comédie en 4 actes en prose*, Paris 1860.

¹⁸⁴ *Théâtre François* – francuski teatr państwowy funkcjonujący od 1680 r. w Paryżu.

na którym do końca wysiedzieć niepodobna. Wtenczas wychodzę na bulwary lub wracam do domu pooglądać mnogie pisma periodyczne w salonach tutejszego hotelu. Lada dzień drugiego listu od Was się spodziewam i pojutrze, będę znowu w ...^N *poste restante*.

Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z Zygmutem, Józiem i Marynią i wnuczką naszym.

Zdrowie moje dobre i nie czuję teraz zmęczonym. Wiadomości z Rzymu zapewne Cię zasmucą¹⁸⁵, chociaż ten obrót rzeczy przewidzieć się dawał.



34. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁸⁶

Paryż, d[nia]. 27 wrześ[nia]. 1860

Kochana Poluniu

Tydzień pisałem stąd do Ciebie drugi już list od mojego przybycia do Paryża; dziś więc znowu pisać wypadało, a odebrawszy rano listy Twój i Zygmuta z d[nia]. 18. i 21. b[ieżącego]. m[iesiąca]., który mi prawdziwą przyjemność sprawił i tu z Krakowa w siedmiu dniach doszły, tym chętniej zasiadałem do pisania. Dni tego tygodnia dosyć żmudne dla mnie były, raz dla częstej słoty, drugi raz, że od poniedziałku ruszyłem się nareszcie za licznymi sprawunkami, które tutaj, gdy pewny wyraźny adres miejsc wskazany, wtem stają się mozolne, że w mnóstwie składów tego samego obiektu, nie mając nikogo do przewodnictwa gubić się trzeba. Najpierw załatwiłem rzecz w *Gastinne*¹⁸⁷, co do Zygmutowego ...^N, który będzie 16. kalibru. Duże Madonny także zamówiłem. Co do sreber stołowych, w mnóstwie tutejszych wynalazków do niczego, nie znając się na ich różnicy, trafić nie mogłem i postanowiłem tego kupna zaniechać. Daleko łatwiej poszło z lampami i kandelabrami brązowymi, z których wszystko co nam

¹⁸⁵ Aleksander zapewne miał na myśli akcję rewolucyjną Garibaldiiego i porażkę wojsk Państwa Kościelnego w bitwie pod Castelfidardo.

¹⁸⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 września 1860 r.*, k. 76–79.

¹⁸⁷ *Gastinne Renette* – paryski dom handlowy założony w 1812 r. przez Ludwika Gastinne i Alberta Renette, który dostarczał sprzęt do pojedynków, wojny i polowań.

potrzeba i prześliczne znajduje się w *Barbedienne*¹⁸⁸, ale dosyć drogie nie w stosunku do swojej wartości, ale w stosunku do naszych budżetów. Dla porównania obejrzałem inny znaczny skład brązów, gdzie ceny są niższe, ale po ujrzeniu tego co ma *Barbedienne*, patrzeć prawie na rzeczy nie można. Aby jednak zbytnie się nie obciążyć Rosenem, a oraz dlatego, że nie jestem pewien, czy podstawy czterech kandelabrow do żółtego salonu, nie będą za duże do jego czterech rogów, myślę, teraz nie brać jeszcze stąd tych kandelabrow tylko dokładnie względem nich wszystko ułożyć i wziąć z sobą ich miary oraz rysunki: lampy zaś, zegar na kominek tegoż salonu i ...^N do jadalnego pokoju i biblioteki już teraz zakupić, co i tak już parę tysięcy franków. Komody z drzewa dębowego do jadalnego pokoju znalazłem tam śliczne i tak tanie, że prawie szafy nasze biblioteczne lepiej było tam kazać robić, lecz są one na stylu i rozmiarach zastosowanych do małych mieszkań, gdzie indziej jeszcze poszukam, lecz mam obawy, że cło od drewnianych wyrobów będzie wysokie. Rozenowskiego kredytu dotąd nie wzięłem: myślę to zrobić dopiero po otrzymaniu wszystkich rachunków: na tych sprawunkach, ...^N książek, w których także znacznie ograniczę się, zejdzie reszta tego tygodnia. Żałuję, że Zygmus nie mógł jeszcze nadesłać mi ...^N pełniejszego, byłoby to w tutejszych sprawunkowych krokach ...^N. Zawsze dobra wiadomość o odpowiedzi ...^N skutkiem czego nowa pożyczka podeprze nas znacznie w wypłatach, mianowicie Świdzińskim i tu byle tylko Sielski przed N[owym]. Rokiem się uwinął. Gdy z obu Waszych listów widzę, że nie ma w interesach nic naglącego, zamierzam wynagrodzić sobie ten sklepowy tydzień, zakładając na tutejszy pobyt pierwszy tydzień października, tak że około 8 paźdz[iernika]. wyjadę stąd prosto już na Wiedeń i tylko może w Monachium lub w Wiedniu z dzień jeden dla wypoczynku się gdzie zatrzymam. Około 14. więc w Krak[owie]. się spotkamy. Ponieważ Zygmus nic o tym w liście swym nie nadmienia, przeto wnoszę, iż Miechów nie nagli już względem kontraktów włościańskich. Dokładne tu są wiadomości z Rzymu. Widziałem notę z Neapolu przybyłą. Kometa, która ten ruch niesie, ogień najokrutniejszej anarchii wlecze za sobą. Ciągłe słyhać o zamiarze papieża opuszczenia swej stolicy, co byłoby wielkim nieszczęściem.

Ściskam Was i błogosławię wszystkich z całego serca i do niedalekiego już widzenia z Wami się raduję. Tutaj co tutejsze pokrzepia umysł i podnosi, lecz co nasze, pod wieloma względami zasępia.

Twój AW



¹⁸⁸ *Barbedienne* – paryski zakład Ferdynanda Barbedienne (1810–1892), w którym można było nabyć odlewy z brązu.

35. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA¹⁸⁹

Chroberz, w tę środę

Odebr[ano]. 7 marca 1861

w ...^N

Odpis[ano]. 8 mar[ca].

Mój drogi aniele, Piotr jest gotów do wyjazdu, będzie jutro wieczorem w Warszawie, tutaj nic nowego tylko mój piękny Chroberz na powrót stał się opuszczony, ponieważ dla mnie słońce, radość i życie to Ty, mój ukochany. Józef jeszcze nie wrócił. Miałam od Ciebie wiadomości z Buska¹⁹⁰, dostanę je więc z Kielc, ale kiedy je dostanę z Warszawy? Mój ukochany, tylko kilka słów, ale często, ponieważ bardzo się niepokoję, dobrze Cię rozumiem, kiedy nawet Ty wyrażasz tylko ostatnią myśl. Wszystko jest zorganizowane w domu, żeby zastąpić Piotra podczas jego nieobecności. Żegnaj mój aniele, przytulam Cię do serca i Zygmunta. Maria i maleństwo całują Ci ręce i pozdrawiają Zygmunta. Moje myśli i serce są bezustannie zwrócone na Warszawę. Och, błagam Cię przyslij mi wiadomości o sobie, proszę Cię o to na klęczkach. Niech Bóg chroni Ciebie i Zygmunta, niech Was błogosławi i inspiruje we wszystkim.

Twoja Paulina

Napisz mi, kiedy będę mogła pojechać do Krakowa, żeby łatwiej dostać od Ciebie wiadomości, ale nie wcześniej niż za dziesięć dni. Być może wyślesz mi wiadomość przez ...^N.



¹⁸⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z marca 1861 r.*, k. 251–252.

¹⁹⁰ Busko-Zdrój – miasto uzdrowiskowe położone w dzisiejszym województwie świętokrzyskim.

36. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH¹⁹¹

Warszawa, d[nia]. 8 marca 1861

Kochana moja Poluniu

Przybyłem tu szczęśliwie na 24 godzin od wyjazdu z Chrobrza i Zygmun-
sia w dobrym zdrowiu znalazłem. Wczoraj w wieczór przybył tu Piotr z listem
od Ciebie, który z wdzięcznym sercem odebrałem. Dalsza jazda, czy to moja, czy
też Zygmun-
sia nie jest jeszcze pewna, może być, że pojadę do Krakowa, o czym do-
nieść bym Ci nie omieszkiał; póki się aż w tej mierze nie zdecyduję, Piotra jeszcze
do dni kilku zatrzymujemy, zajmując go sprawunkami domu.

P[anu]. [Konradowi] Walewskiemu oddałem list Maryni, zastałem go w do-
brym zdrowiu. Stasia¹⁹² nie ma w Warszawie. Tu nic nowego i wszystko spokoj-
nie. Będę się starał pisywać do Ciebie jak najczęściej. I ja i Zygmus ściskamy Was
serdecznie. Od Józia z Kielc nie było jeszcze wiadomości w sprawie.

Twój na zawsze
AW



¹⁹¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 8 marca 1861 r.*, k. 75.

¹⁹² Najprawdopodobniej Stanisław Walewski.

37. LIST JÓZEFA WIELOPOLSKIEGO DO OJCA ALEKSANDRA¹⁹³

Chroberz, dnia 8 marca 1861

Odebr[ano]. 13 marca 1861 w Warszawie

Kochany Papo

Pisałem wczoraj z Kielc do kochanego Papy, donosząc mu o wypadku naszej sprawy, potem byłem u Prezesa i wyraźnie mu powiedziałem wysłedziwszy wprzód z Sielskim całą tę okoliczność, ile który z sędziów dostał i przez kogo przekupiony został. Prezes wziął to bardzo do serca i obiecał, że już we wszystkich innych sprawach sam zasiadać będzie, od przyszłego poniedziałku i że zaraz przywoła sprawę o las, którą Sielski we czwartek ...^N z powodu, że ten sam skład zasiadł co w mojej sprawie, oprócz P[ana]. Uniszewskiego¹⁹⁴ jedyne go był za nami, a który zastąpiony został przez jeszcze większego łajdaka jak tamci dwaj. Z Sielskim umówiliśmy się, że nie ma co czekać tylko sprawę czym prędzej popierać i on tak urządzi, że zaraz po feriach wielkanocnych takowa w Warszawie w apelacji sądzoną będzie. Zajął się zaraz wypisywaniem wyroków i pisanem pozwów, tak iżby jeszcze przed feriami wyrok połączenia nastąpić mógł. Co jest ciekawsze w tej sprawie to, że dwa były wyroki, w pierwszym który był zapadł we środę po południu odrzucono wszelkie pretensje Potulickich i Jabłonowskich, zmieniono darowiznę i majątek po P[ani]. Wincentowej [Wielopolskiej]¹⁹⁵ przyrządzono sukcesorom babki. Gdy ten wyrok miał być wpisany, odezwał się jeden z sędziów, że już jest późno więc, żeby pisanie i ogłoszenie nastąpiło we czwartek. Tamci dwaj przestali na to i odłożyli do czwartku wtedy ten sędzia powiedział do Jakubowskiego, który go był przekupił i powiedział mu o tym wyroku i o potrzebie przekupienia prezydującego. Jakubowski z Wodziszewskimi, ojcem i synem, przeprowadzili ten interes w nocy ze środy na czwartek i P[an]. prezydujący przyszedłszy na audiencję, oznajmił, że ma gry zgryzoty sumienia, że źle tę rzecz osądził, że przeto prosi o powtórne konferowanie, po którym wszystkie nasze

¹⁹³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 8 marca 1861 r.*, k. 255–256.

¹⁹⁴ Tomasz Uniszewski – od marca 1860 r. pełniący obowiązki asesora Trybunału Cywilnego w Kielcach. Vide: „Kurier Warszawski” 1860, nr 59, s. 1.

¹⁹⁵ Elżbieta z Wielopolskich Wielopolska (1779–1859) – najstarsza córka Ignacego Wielopolskiego, żona kuzyna – Wincentego Wielopolskiego. Aleksander zaangażowany był w spór o dziedzictwo po mężu Elżbiety. Przeszkodą była postawa Elżbiety, nieprzychylniej margrabiemu. Więcej: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. I, s. 356.

i Oraczewskich¹⁹⁶ żądania zostały za bezzasadne uznane, a akt darowizny jako nieważny. Sielski po odczytaniu wyroku na głos powiedział tak, że wszyscy musieli słyszeć Wodzisławski wygrał. Bronikowski¹⁹⁷ sam nie chciał wierzyć przecież, żeby taki był zapadł wyrok.

Tu nic nowego, pogoda jakoś się poprawiła, ale wiatr mocny i suchy na oziminy niedobry.

Całuję rączki kochanego Papy wraz z Marynią, Zygmunia serdecznie ściskam.

Józef¹⁹⁸

[Francuski dopisek Pauliny do listu Józefa]:

Dodam kilka słów do listu Józefa, mój drogi aniele, żeby Ci powiedzieć, że tutaj nic nowego od Twojego wyjazdu. Czekam niecierpliwie na wiadomości od Ciebie, poczta nic mi dzisiaj nie przywiozła, ale nie oczekiwałam jeszcze od Ciebie wiadomości, oby tylko Bóg dał, abym wkrótce wiedziała to, co mnie interesuje o Was. Józef odmówił wyjazdu do Morawic¹⁹⁹, uważam, że dobrze zrobił, są działania, przeciwko którym należy protestować przynajmniej milczeniem. Zdaje się, że młodzi ludzie nie rozumieją wszystkiego – jak przykry jest proces w rodzinie. Co do gospodarstwa^P zasialiśmy jak dotąd więcej niż 70 korców owsa, dzisiaj prawdopodobnie nie ma pracy na polu, ponieważ ciągle pada. Owce mają się dobrze, jest dużo jagniąt, są ładne i matki mają dużo mleka, mają też dużo wełny. Jak tylko będzie bardziej sucho, od czasu do czasu, pojedę na *folwarki*^P. Dopóki nie będziesz chciał, żebym pojechała do Krakowa, postaram się znaleźć sobie zajęcie tutaj, muszę mieć zajęcie przez cały czas, to zabija czas i myśli, a dni są długie. Józef chce pojechać w najbliższych dniach do Wiśniowej, pomimo że Maria ma wielką ochotę mu towarzyszyć, sądzę, że on chce ją jeszcze zostawić tutaj, a później po nią przyjechać. Mój drogi aniele, mój drogi mężu, niech Bóg chroni Ciebie i Zygmunta, niech Was błogosławi. Gdybym była młodsza, jeździłabym między Warszawą i Chrobrem. Ściskam Was serdecznie obydwu.

Twoja Paulina

¹⁹⁶ Rodzina Edwarda Oraczewskiego (1809–1871) – męża Hortensji z Wielopolskich (1809–1852) – siostry Aleksandra Wielopolskiego – dziedzica dóbr: Morawica, Obice, Boleścice, Pawłowice, od 1852 r. Prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w guberni kieleckiej.

¹⁹⁷ Antoni Bronikowski – przedstawiciel kieleckiej palestry. K. Urbański, *Kielce w okresie demonstracji patriotycznych lat 1861–1862*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, nr 12, s. 63.

¹⁹⁸ List Józefa napisany został w całości w języku polskim.

¹⁹⁹ Morawica – miejscowość w dzisiejszym województwie świętokrzyskim. Majątek należący do Edwarda Oraczewskiego (1809–1871). Więcej: J. Kita, *Rola kobiet w życiu i działalności margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, Kielce 2013, s. 284–285.

5 marca:

Sekacz jest bardzo aktywny.

Piotr miał być w Warszawie w czwartek wieczorem, powiedz mu, że jego mała czuje się o wiele lepiej, że nie ma o co się martwić.



38. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH²⁰⁰

Warszawa, d[nia]. 9 marca 1861

Kochana Poluniu

Pisałem wczoraj do Ciebie, dziś mając czas, donoszę, że nic nowego nie zaśzło. Po kościołach odbyło się żałobne nabożeństwo za umarłych²⁰¹; w mieście największa spokojność i porządek bez wpływu wojska i policji, utrzymywany przez straż miejską²⁰². Piotra jeszcze do dni kilku zatrzymujemy.

Z braćmi Twymi nie widziałem się jeszcze.

My obaj zdrowi.

Ściskam Cię i błogosławię z całego serca. Wraz z Józkiem, Marynią, Władczkiem. Z Kielc o sprawie nic jeszcze nie doszło.

Twój Aleksander



²⁰⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 9 marca 1861 r.*, k. 74.

²⁰¹ Aleksander ma na myśli nabożeństwo za pięciu zamordowanych demonstrantów. Polegli brali udział w manifestacji zorganizowanej z okazji 30. rocznicy bitwy o Olszynkę Grochowską 25 lutego 1861 r.

²⁰² Straż miejska – straż bezpieczeństwa (tzw. konstable) uformowana przy Delegacji Miejskiej, rekrutująca się z mieszkańców stolicy. Vide: N. Gąsiorowska, *Mieszczanstwo w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, nr 34/2, s. 534. Całość: 526–543.

39. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH²⁰³

Warszawa, d[nia]. 11 marca 1861

Kochana Poluniu

Piszę znowu do Ciebie, by donieść, że nie ma tu nic nowego i że Zygmuntem jedziemy w dobrym zdrowiu; z Kielc nic nie było. Przywieźli tu wiadomości, że i po wsiach nabożeństwo żałobne za poległych w lutym odbywa się. Napisz mi czy i u nas, co podobnego miało miejsce i jakie stąd wrażenia u włościan oraz ich dyspozycje? Gdyby zaś na nabożeństwo takie w okolicy naszej zanosilo się, uznaniu Twemu, podług okoliczności i stanu umysłów, pozostawiam odbycie go u nas lub nie, wszakże wiadomości dobrych z upragnieniem wyglądam.

Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi. Zygmunt ręce mamy całuje i braterstwo pozdrawia.

Twój AW



40. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁰⁴

12 marca 1861, Chroberz

Odebr[ano]. 15 marca 1861

Odpis[ano]. 16 marca

Dziś mija 8 dni od Twojego wyjazdu, mój drogi aniele, i ani słówka od Ciebie, czekamy na nie z wielką niecierpliwością i spędzamy nasze dni, często i część nocy, nasłuchując tej trąbki [listonosza], która nam obwieści Twój powrót,

²⁰³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 11 marca 1861 r.*, k. 100.

²⁰⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 12 marca 1861 r.*, k. 253–254.

przywożąc nam od Ciebie wieści. Józef jedzie jutro do Wiśniowej, ale zostawi Marię jeszcze tutaj, później, za kilka dni, po nią przyjedzie. Rzeka tak mocno wylała, trochę czasu musi upłynąć, żeby można było przejechać przez łąki, trzeba więc poczekać, aż droga będzie przejezdna. Sprzedałam dzisiaj zboże przeznaczone na ten miesiąc, ponieważ musimy zapłacić podatki w najbliższych dniach, tutaj pszenica jest po 33 ½ fl[orena]., ta z Książa po 32. Amouroux²⁰⁵ nic nie robi, nie zadaje sobie nawet trudu, żeby przyjechać tutaj. Myślę, że Ty nie możesz go zatrzymać do św[iętego]. Jana, ponieważ naprawdę nie warto, chociaż jest zdolniejszy od innych, nie robi nic, jak tylko Ciebie albo Zygmunta nie ma tutaj, żeby go przypilnować. *Gospodarstwo*^p idzie swoim tempem, owce i jagnięta mają się dobrze. Mój drogi, dziś mija rocznica od strasznego pożaru w Chrobrzu, a jutro Twoje urodziny, nie byłeś ze mną na swoje imieniny²⁰⁶, a teraz jutro będziesz jeszcze daleko ode mnie i nawet nie mam tej radości, żeby wiedzieć co robisz, czym się zajmujesz. Ostatnio przyszedł do Ciebie list od P[ana]. Jaworowskiego, nie przesyłam Ci go, ponieważ nie jestem pewna, czy dojdzie do Ciebie szybko. Mój aniele ukochany, ściskam Cię czule i dzisiaj, i na jutro, i na wszystkie dni naszego życia. Być może ze mną 19 marca też nie będziesz²⁰⁷, to bardzo smutno. Sprawa z P[anem]. B. nie jest jeszcze skończona, bardzo dużo się nią zajmujemy, są tam dziwne szczegóły, ale to już po Twoim powrocie. Żegnaj mój drogi mężu, ściskam Cię czule, tak jak Zygmunta, niech Bóg Was błogosławi, chroni i zachowa w dobrym zdrowiu. Kocham Cię, mój ukochany.

Twoja Paulina

Powiedz Piotrowi, że jego mała czuje się dobrze.



²⁰⁵ Amouroux – oficjalista.

²⁰⁶ Aleksander świętował swoje imieniny 26 lutego.

²⁰⁷ 19 marca 1861 r. małżeństwo obchodziło swoją 29. rocznicę ślubu.

41. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH²⁰⁸

Warszawa, d[nia]. 15 marca 1861

Kochana Poluniu

Od listu, który przesłałaś mi przez Piotra, nie miałem od Ciebie żadnej wiadomości, oprócz dopisku na liście Józia z 8., nawet nic na moje urodziny²⁰⁹: widać, że listy giną na pocztach. Tym sposobem zaginał, jak też pokazuje list od Józia z Kielc, nic także nie miałem od Sielskiego.

List ten piszę przez wracającego Piotra, o odpowiedzi z Petersburga dowiesz się z pism publicznych tutejszych: rozdrażnienie wzrasta.

Ponieważ mam nadzieję w tych dniach być w Krakowie, przeto życzyłbym sobie, abyś tam się udała i oczekiwała mego przybycia w Hotelu Saskim²¹⁰.

16 marca

Od czasu napisania tego doszedł mnie list Twój z d[nia] 12. i wielką przyjemność mi sprawił.

Wczoraj z kuratorstwa nauk otrzymał dymisję Muchanow²¹¹, co z wielką radością przyjęte zostało i umysły uspokoiło. Tymczasem zastępuje go Łaszczyński²¹², tutejszy gubernator, aż do nadejścia odpowiedzi z Petersburga co do warunków..., między którymi pierwszy, aby Wyznania Religijne i Oświecenie były połączone w jedną komisję rządową, utworzyć się mającą i oddzielone od ministerium Cesarstwa (to tylko dla Ciebie).

Ja jutro już rannym pociągami wyjeżdżam do Krakowa, gdzie stanę wieczorem i tam z upragnieniem przyjazdu Twego wyglądać będę, tym bardziej że może tylko dni kilka zabawić tam będzie można. Zygmunt tu zostaje, aby zaraz donieść mi jak się rzeczy obróca.

²⁰⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 15 marca 1861 r.*, k. 71–73.

²⁰⁹ Urodziny Aleksandra Wielopolskiego – 13 marca.

²¹⁰ Hotel Saski – krakowski hotel, który powstał w XIX w.

²¹¹ Paweł Muchanow (1798–1871) – rosyjski pułkownik, urzędnik carski, w latach 1856–1861 dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

²¹² Jakub Łaszczyński (1791–1865) – prezydent Warszawy w latach 1830–1840, gubernator cywilny guberni mazowieckiej (1840–1845) i guberni warszawskiej (1845–1864).

Od Hałatkiewicza odbierzesz papiery dla mnie, o które osobno mu piszemy; chciej także z nim i Radomyckim rozmówić się o wszystkim, co dla wiadomości mojej w Krak[owie]. może być potrzebne.

Z biurka wysokiego mahoniowego w moim gabinecie pod półką na lewo wyjmij dawnego Evansa dla przywiezienia mi do Krak[owa].

Bardzo się cieszę, że z powrotem na 19. razem będziemy.

Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi.

Twój AW

P[an]. Konrad Walewski wyjechał do Jedlna²¹³. Hałatkiewiczowi odmówiłem urlopu aż do naszego powrotu.



42. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²¹⁴

16 marca 1861, Chroberz

Mój ukochany

Jaki Ty jesteś dobry, jaka jestem Ci wdzięczna za listy, które byłeś tak dobry, żeby do mnie napisać, dochodzą do mnie zawsze po 4 dniach i chociaż to jest bardzo długo dla serca, które tyle czeka, jestem bardzo szczęśliwa, że one docierają do mnie regularnie (ten dzisiejszy był z 9. i 12. [marca]). Jestem zdziwiona, że nie dostałeś szybciej wiadomości z Kielc. Józef napisał do Ciebie natychmiast stamtąd po przegranym procesie i potem jeszcze raz stąd. Wszystko to się potoczyło bardzo brzydko, Józef przyjął to, co na niego spadło, [i] ma nadzieję, że Warszawa będzie bardziej przyjazna. Teraz Józef pojechał do Wiśniowej i sądzę, że oni też pojadą wszyscy tam dopiero po świętach Wielkiej Nocy, jeśli nie

²¹³ Jedlno – miejscowość w dzisiejszym województwie łódzkim, należąca do rodziny Walewskich.

²¹⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 16 marca 1861 r.*, k. 257–258.

wracasz na święta, mój aniele, albo nie będziesz chciał ich spędzić ze mną w Krakowie, sądzę, że zostanę tutaj, a jeśli się zgodzisz, pojedę do Krakowa po Wielkiej Nocy, tak będzie jak Ty zdecydujesz. Przepraszam Cię mój kochany, że zaczęłam list na odwrot, papier jest źle ułożony²¹⁵, ale serce dobrze, kiedy chodzi o miłość do Ciebie. Mieliśmy pogrzeb w Pińczowie, Józef był tam, to się odbyło bardzo spokojnie i jak należy. Był jeszcze jeden w Górach²¹⁶, ale ponieważ to nie jest tak generalna zasada i ponieważ nasza mała stolica już tam miała jeden, przypuszczam, że to już będzie dość jak na tę ziemię. Wieśniacy są spokojni, przynajmniej u nas, mówi się, że na okolicznych wsiach byli żołnierze, którzy przekazywali myśli, które mogą zamącić w głowach tych biednych ludzi, ale wydaje się, że to musiała być rzecz tak odosobniona, pobudzana być może trunkiem, ponieważ to już się nie ponawia i to sam sołtys osobiście przyszedł powiadomić właściciela. U nas nic podobnego się nie dzieje i umysły są bardzo spokojne. Praca kancelarii idzie swoim trybem, bez przeszkód i tylko ten Amouroux nic nie robi i któremu nawet bym chciała powiedzieć „wynoś się” – do tego stopnia on nic nie robi. Sprzedaliśmy zboże konieczne do zapłacenia podatków za Książ i za tutaj. Czysze niektóre tak z ...^N jak i z Pińczowa zalegają, co do tych, które były wybrane podobno przez Amouroux, kazałam wprost udać się do dzierżawców, tak jak gdyby Amouroux nie był nic ruszył z tych pieniędzy, a jeżeli po upływie trzeba dać, nim złożą należitości, to mi się ...^N w czuwaniu niech oni się dopominają od Amora [Amouroux], my tylko ich patrzeć powinni, pieniądza za las w tych dniach podobno bez kroków sądowych upłyną, ani bez sprzedaży innemu nabywcy. Do roboty jazu jeszcze się nie bierzemy, żniw też kontynuować nie można, bo ślota i częste przymrozki temu przeszkadzają, pompy prawie skończone. Sekacz pracuje, sady, porządkuje na wszystkie strony. Kwiatów mnóstwo w pokojach, a Ciebie nie ma, mój drogi, aby się na nie patrzeć, mnie każdej rozwiniętej roślinie chce się mówić, że warto, ale nie ma tego, dla którego pragnę, aby one kwitły.

W Książu było nabożeństwo. Hr[abia]. ...^N, wyjeżdżając kazał włościanom ogłosić, że za 2 tygodnie już zupełnie oczynszowani będą, zdaje się, że bardzo spieszenie zaprowadza tu zmiany. Władeczek ma 2 ząbki, szczęśliwie bardzo je dostał. Jeżeli Piotr już Ci niepotrzebny, racz go nam odwołać, bo tu już brak daje nam się we znaki. Dziecko jego zdrowe^P.



²¹⁵ Paulina rozpoczęła pisanie swojego listu od środka kartki.

²¹⁶ Góry – miejscowość w dzisiejszym województwie świętokrzyskim.

43. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH²¹⁷

Warszawa, d[nia]. 16 mar[ca]. 1861

Kochana Poluniu

Nic się tu nie zmieniło, ani wiadomości żadne nie nadeszły; dzisiaj widziałem się z Twoim bratem Tomaszem [Potockim], który na zdrowiu znacznie znowu podupadł. Zdrowie moje i Zygmunia dobre, a z Kielc o wypadku sprawy nic mnie nie doszło.

Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi.

Twój AW



44. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH²¹⁸

Warszawa, d[nia]. 25 mar[ca]. 1861

Kochana Poluniu

Stałem tu wczoraj o 10 ½ w nocy szczęśliwie i w dobrym zdrowiu i nic nie ma spóźnionego. Już w drodze od konduktora kolei żelaznej dowiedziałam się o wyjeździe [Pawła] Muchanowa i ohydny sposób jak z nim i z żoną jego po drodze obchodzono się²¹⁹. Radosna tu zmiana co do osoby nie okazuje do-

²¹⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 16 marca 1861 r.*, k. 70.

²¹⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 25 marca 1861 r.*, k. 69.

²¹⁹ Pierwszą żoną Muchanowa była Józefa z Mostowskich – córka publicysty i ministra z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego – Tadeusza Mostowskiego. Po śmierci pierwszej żony Muchanow poślubił wdowę po Prezesie Sądu Apelacyjnego – Kazimierz z Jarmundów Łubieńską.

tańd zmian co do rzeczy i zamiast ukojenia z obu stron rozjątrzenie wywołała. Nic tu jeszcze nie widać i nie słyhać stanowczego. Zygmunia także w dobrym zdrowiu zastałem. Z krewnych dotąd nie widziałem nikogo. Żal mi, że świąt [wielkanocnych] z Wami nie przepędzę.

Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi. Zygmus ręce Twoje całuje.

Twój AW



45. TELEGRAM PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²²⁰

Jesteśmy bardzo zaniepokojeni, prosimy o wiadomości. Paulina.



46. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²²¹

Kraków, 28 marca
1861

P[an]. [Roman] Wodzicki właśnie mi przekazał list od Zygmunta, ja go właśnie wysłałam do P[ana]. Henryka W[odzickiego]. od dzisiejszego rana całe

²²⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *Telegram Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 16 marca 1861 r.*, k. 259.

²²¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z marca 1861 r.*, k. 260–261.

miasto jest wypełnione nowinami o Twojej nominacji²²² i wydaje się, że generalnie ludzie są zadowoleni. Jeśli chodzi o mnie, mój aniele, wiesz, co o tym sądzę, zrywamy z tą słodką i drogą przeszłością w Chrobrzu. To życie nowych obywateli będzie miało dla Ciebie również swoją koronę cierniową, jak wszystkie rzeczy na tej ziemi, ale Bóg pomaga tym, którzy w niego wierzą i karta, która się przed Tobą otwiera jest wielka. Miałam nadzieję, że powiedziałam, kiedy wyjeżdżałeś, że teraz przede wszystkim potrzebujesz, aby Duch Święty Cię oświecił. Niech Bóg Cię błogosławi, mój aniele. Niech błogosławi Twoje troski i Twoją pracę. Józef jest tutaj ze swoją żoną i dzieckiem, Józef napisze do Ciebie osobście, żeby Ci powiedzieć o stanie umysłów na wsiach. U nas wszystko jest spokojne i pozostanie spokojne, ale były alarmy w okolicach, w tych samych wioskach, o których Ci już mówiłam do tego stopnia, że tutejsi wieśniacy przyszli ostrzec pana radząc mu, żeby zaprosił na herbatę sąsiadów, którzy są dobrymi myśliwymi, żeby oni czuwali również ze swojej strony. Pan domu miał następnie złożyć skargę amatorowi malarstwa²²³ z okolic Książa. Józef i Maria wracają do Wiśniowej po świętach, co do mnie, ja pragnę spędzić jeszcze jeden tydzień po świętach tutaj, a potem wrócę do Chrobrza²²⁴, gdzie prace na pewno idą naprzód. Józef napisze do Ciebie jutro albo pojutrze, ja Cię żegnam, ponieważ jest późno. Ściskam Cię serdecznie i całuję Zygmunta, niech Bóg Was chroni, błogosławi, mój kochany. Jeśli nie masz czasu do mnie napisać, niech Zygmunt Cię zastąpi.

Twoja Paulina

Marynia, Józio i Włodeczek rączki Papie całują i Zygmunia pozdrawiają.



²²² Paulina odnosi się do nominacji Aleksandra Wielopolskiego z 14/26 marca 1861 r. na Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/47: *Nominacja Aleksandra Wielopolskiego na Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego*, k. 17–18.

²²³ *Les amateurs de tableaux* – pl. amator malarstwa.

²²⁴ Święto Wielkiej Nocy w 1861 r. przypadło na 31 marca.

47. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH²²⁵

Warszawa, d[nia]. 1. kwiet[nia]. 1861

Kochana Poluniu

Nic dotąd od Ciebie (oprócz telegramu) nie miałem z Krakowa: Zygmus pisał i ustnie opowiedzieli nam o tutejszym biegu rzeczy ci, co stąd do Krak[owa]. na święta się udali i gazety tutejsze. Ja do pisania przyjsć nie mogłem z natłoku prac i wzruszeń. Wczoraj z Delegacji Miejskiej²²⁶ przyjmowałem deputację, która mi przyniosła *votum* wdzięczności, zaufania i poparcia, a tegoż dnia od przybyłych z Petersburga powziąłem, że Cesarz we mnie ufność pokłada. Jak mnie przyjął arcybiskup, wiesz; jutro mam przyjmować całe duchowieństwo. W tym tygodniu jednym zdaje się wszystkim, że lata upłynęły. Zygmus doniesie Ci bliżej na, kiedy mieszkanie do użytku mego przyurządzane, będzie wypořádzone z ogrodem i widokiem na Wisłę; wtedy pragnę Twego przybycia; jeśli tak oszczędzić z Marynią i może na krótko z Józiem. Za Twoim przybyciem chcę odbyć u nas ogólne wieczorne przyjęcie. Nadto do mego departamentu, są także wszystkie pensjonaty panien, które objechać trzeba, chcą mi jeszcze dodać teatr, to jest aktorski i ten carski, od czego się wypraszam, a zatem wzywam Cię w sukurs²²⁷ i na opiekę Twą liczę. Ściskam Cię, błogosławię i oczekuję z całego serca wraz z dziećmi. Załączony list do P[ana]. Antoniego [Helcla] przeczytaj pierwszej z jego żoną i naradźcie się, czy zrobić z niego użytek, a w razie skutku donieś mi telegrafem, [że] są zaakceptowane^F, lecz póki ja o nominacji nie doniosę, zachować zupełną tajemnicę.

Aleksander

Mało śpię i jem, lecz jestem zdrów jak nigdy i ani razu jaskrzenia w oczach nie miałem.

²²⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 1 kwietnia 1861 r.*, k. 67–68.

²²⁶ Delegacja Miejska – przedstawicielstwo społeczności Warszawy wobec administracji rosyjskiej, utworzone 27 lutego 1861 r. z inicjatywy Leopolda Kronenberga. W jej skład weszło 14 mieszkańców stolicy, w tym m.in.: bankier L. Kronenberg, pisarz Józef Ignacy Kraszewski, lekarz Tytus Chałubiński, fotograf Karol Beyer. 28 lutego wraz z przedstawicielami Towarzystwa Rolniczego delegacja zredagowała adres do cesarza Aleksandra II, przedłożony namiestnikowi Królestwa Polskiego Michailowi Gorczakowowi (1793–1861).

²²⁷ Wzywać w sukurs – przywoływać na pomoc.

48. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²²⁸

[Kwiecień, 1861]

Korzystam z wyjazdu Rodryga [Potockiego], żeby napisać do Ciebie jeszcze kilka słów, mój ukochany. P[an]. Helcel wrócił ze wsi dopiero dzisiaj po południu, on nie może odpowiedzieć natychmiast twierdząco i aby lepiej ocenić to wszystko i o tym z Tobą porozmawiać, on sam osobiście przyjedzie do Warszawy i prosi Zygmunta, żeby mu znalazł pokój w Hotelu Europejskim²²⁹ na niedzielę wieczór. On został wybrany stąd do Sejmu, z tego co mówią, ale to będzie wiadome dopiero jutro²³⁰. Sądzę, że on się podejmie tego zajęcia, które Ty chcesz mu dać, ale tylko jako organizator, nie dając się naturalizować tam, co zrobiłby dopiero po przekonaniu się o aktualnym stanie rzeczy. To znaczy, że po zorganizowaniu i zreorganizowaniu wszystkich gałęzi edukacji, on chciałby móc wrócić na swoją pozycję tutaj. Niezbyt dobrze zrozumiałam list od Zygmunta, mój ukochany, zobaczysz po moich wszystkich listach, że bardzo mi zależy, żeby przyjechać do Ciebie. Zostanę w Warszawie tak długo, jak to będzie konieczne. Józef przyjedzie ze mną i czekam na Twoją decyzję co do Władeczka. Ponieważ przypuszczam, że będziesz chciał otworzyć swoje salony na jedno lub dwa duże przyjęcia, kazałam sobie zrobić tutaj piękne suknie na tę okazję. Ty wiesz, że nie lubię światowego życia, tym niemniej nie przeszkodzi mi to, żeby zrobić wszystko czego twoja nowa pozycja wymaga. Sądzę jednak, że będę musiała wrócić do Chrobrza w ciągu lata, żeby tam wszystko zorganizować na dłuższy pobyt z Tobą. Będę robić tak jak Ty zechcesz, to proste, wiem o wszystkim co się dzieje z gazet i od osób przyjeżdżających z Warszawy. Jest tylko jedna rzecz, którą nie za dobrze rozumiem, to jest Twoja przemowa do kleru przytoczona w pierwszym numerze „Gazety Polskiej”²³¹. Ty tam mówisz z odcieniem groźby, który z pewnością jest umotywowany rzeczami, których nie znamy, poza tym czytałam to bardzo pośpiesznie, ponieważ miałam tę gazetę w domu tylko przez jedną minutę i być może gdybym mogła jeszcze raz to przeczytać, to odniosłabym inne wrażenie.

²²⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1861 r.*, k. 262–263. Data sporządzenia listu nie została podana, na podstawie informacji pojawiających się w jego treści, można przypuszczać, iż Paulina napisała go 2 kwietnia 1861 r.

²²⁹ Hotel Europejski – luksusowy warszawski hotel wzniesiony w latach 50. XIX w., a projektowany przez Henryka i Leandra Marconich.

²³⁰ Antoni Zygmunt Helcel 4 kwietnia 1861 r. uzyskał, jako reprezentant Krakowa, mandat do Sejmu Galicyjskiego. Więcej: W. Kozub-Ciembroniewicz, *op. cit.*, s. 11–31.

²³¹ „Gazeta Polska. Dawniej Codzienna” 1861, nr 87, s. 1.

Wszyscy tutaj są za tobą, Józef jedzie jutro do Wiśniowej, wróci w środę, sprowadzę również Radomyckiego w tych dniach i każe przynieść mu budżet miesięczny i nadwyżki pieniędzy w kasie Chrobrza. Są również decyzje, które podejmę sama, nie konsultując się z Tobą i sprzedaże, które zrobię, ponieważ Zygmunt też nie będzie mógł wrócić teraz do Chrobrza. Żegnaj mój ukochany, ściskam Was obu serdecznie, błogosławię Was i proszę Boga, żeby nappełnił Cię Duchem Świętym, aby wszystkie Twoje czyny się powiodły. Mój przyjacielu, jest jedna rzecz, którą bardzo bym chciała, żeby teraz zrobić, to publiczne modły w kościołach za Ojca Świętego. Muchanow na to wcale nie pozwalał, wolność, którą kościół katolicki powinien się teraz cieszyć pozwala na ten przejaw szacunku i uczucia słusznie należnego głowie naszego kościoła ...^N. Ściskam Cię serdecznie.

Ja bym mogła z Tobą, mój drogi, objeżdżać szkoły żeńskie.

Twoja na zawsze Paulina^P

Karol, służący, jest tutaj ze mną zabiorę go do Warszawy. Napisz mi, czy zdejmujemy żalobę.



49. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH²³²

Warszawa, d[nia]. 13. kwiet[nia]. 1861

Kochana moja Poluniu

Wszystko tutaj zdaje się coraz głębiej uspokajać przed wpływem nowego prawa o zbiegowiskach²³³ wykonywanego przyzwoicie i umiarkowanie; tymczasem

²³² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 13 kwietnia 1861 r.*, k. 65–66. List ten nie został napisany osobiście przez Aleksandra.

²³³ Ustawa o zbiegowiskach – ustawa przygotowana przez Wielopolskiego, przedłożona w nocy z 7 na 8 kwietnia do podpisu namiestnikowi Królestwa Polskiego – Michailowi Gorczakowowi (1793–1861). Ustawa zakładała, że manifestujący tłum będzie wzywany do rozejścia się przez urzędników cywilnych przy trzykrotnym biciu w bębny

pracuje się nad rozwinięciem reform krajowi nadanych i wykończeniem projektu, za dni może kilkanaście już będą mogły, gdzie należy, być do zatwierdzenia być podane. Przesyłam Ci wycinek z „Gazety [Polskiej]” z art[ykułem]. z mej strony, który robi dobre wrażenie nawet na wielu członków rozwiązanego Towarzystwa²³⁴. Dzisiaj mam się widzieć z Twoim bratem Tomaszem [Potockim]. Interesom ważniejszym w obu komisjach daję dosyć radę, później tak się myślę urządzać, abym jednego dnia w jednej, drugiego dnia w drugiej komisji pracował. O przyjeździe Twoim tutaj będzie dopiero mogła być mowa, gdy zatwierdzone ustawy nadejdą z góry, na czym zapewne jeszcze z miesiąc czasu zejdzie. Nie widzę przeto potrzeby, ażeby Józio i Marynia tak długo przesiadywali w Krakowie. Zdrowie moje i Zygmunia zupełnie dobre.

[Dopisek Aleksandra]:

Kochany [Zyg]Muś jest mi wielką podporą i pomocą. ...^N wraca na drogę umiarkowania. Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z Józefem, Marią i Władziem.

Twój AW



na wzór angielski. Po nieusłuchaniu tych wezwań miała zostać użyta siła zbrojna. Demonstrantów karać miały sądy cywilne. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 148.

²³⁴ Towarzystwo Rolnicze – organizacja ziemiańska w Królestwie Polskim, powołana do życia w 1858 r. w Warszawie, która realizowała program pracy organicznej. Prezesem Towarzystwa był Andrzej Zamoyski – przeciwnik polityczny Wielopolskiego. Towarzystwo rozwiązano na wniosek margrabiego 6 kwietnia 1861 r. Szerzej zob.: W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. I–II, Warszawa 1904.

50. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²³⁵

Kraków, 16 [kwietnia]
1861

Dostałam wczoraj Twój list z 14., mój ukochany, wołałabym nie wysyłać Ci tego listu pocztą, żeby móc dać więcej szczegółów, ale brak mi okazji, wyślę go tylko poleconym, żeby się nie zgubił w drodze. Wysłałam Ci prośbę pewnego ubożego ojca rodziny, który mając już zapewnione miejsce w administracji kolei, jak sądzę, bardzo pragnie móc wrócić do Królestwa, aby nie stracić miejsca, z którego musi wyżywić swoją rodzinę. Nie potrzebuję Ci więcej o tym mówić, skoro wysyłam Ci dokumenty. Trudność z jego przyjazdem polega na tym, że w tej chwili nie chciano mu, jak sądzę, dać wizy do jego paszportu. Jest jeszcze inna sprawa, w której bardzo liczą na Twoją mądrość, to ta w sprawie której Julia²³⁶ ...^N i które zostaną Ci przekazane przez Rodryga [Potockiego], sprawa jest bardzo poważna, nawet powiem więcej, to sprawa życia i śmierci, i chcieliśmy mieć Twoją opinię przed wykonaniem jakichkolwiek kroków. Byłam dzisiaj w Bazarze, żeby się spotkać ze Stefanem [Potockim]. Wieś jest trochę spokojniejsza i wydaje się, że się uspokaja, ale podobno są dziwne rzeczy do powiedzenia na ten temat i wolę ich nie powierzać papierowi. Wydaje się, że tam jest więcej rozsądnych ludzi niż tutaj, zdrowiej osądzają Twoją postawę, czekają i mają nadzieję. Tutaj nic się nie zmieniło od przedwczoraj, uważam, że lepiej jest pogardzać niż się denerwować, myślę, że wszystkie te [artykuły] „Czasu” dzisiejsze to echa i jednocześnie motor plotek. Nie mam żadnych nowin z Chrobrza, wydaje się, że tam wszystko jest ogólnie spokojne. Myślę, że teraz już te złe chwile częściowo minęły, jednakże Stefan, który rozsądnie nie opuszcza swojej wsi, powiedział mi, że lepiej, żeby Józefowie jeszcze trochę zostali ze mną. Chciałabym, żeby oni pojechali do Jedlna, oni już napisali do P[ana]. Konrada [Walewskiego], po ich powrocie trzeba mieć nadzieję,

²³⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z kwietnia 1861 r.*, k. 290–291. Data sporządzenia listu nie jest czytelna, na podstawie informacji pojawiających się w jego treści, można przypuszczać, iż Paulina napisała go 16 kwietnia 1861 r.

²³⁶ Paulina mogła mieć na myśli Julię z Głogowskich Potocką (ur. 1826) – pierwszą żonę jej najmłodszego brata – Stefana Potockiego (1820–1891). Julia była posądzana o problemy psychiczne. Ciosem dla kobiety była choroba syna Zygmunta (1847–1862), a następnie porzucenie przez męża w 1852 r. Wydarzenie to, a także śmierć kochanki Wielopolskiego – Stefanii Platerowej, prawdopodobnie doprowadziły do romansu margrabiego z Julią. Więcej: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. I, s. 328–335; J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)...*, s. 129–132.

że rozsądnie będą mogli wrócić do Wiśniowej. Chciałabym napisać do Ciebie w najbliższych dniach przez jakąś dobrą okazję, a mam naprawdę ciekawe rzeczy Ci do powiedzenia. Stefan mnie poprosił, żeby powiedzieć Ci, że jeśli będziesz potrzebował człowieka woli i pracy, to jest do Twojej dyspozycji, jednakże z bólem opuściłby Piotrkowice²³⁷. Lepiej się czuję od wczoraj, zawdzięczam to łasce Boga, ponieważ nie ma innej przyczyny. Jestem Ci bardzo wdzięczna za każde słowo, za każdą wiadomość, którą mi wysyłasz. Jak bardzo chciałabym wiedzieć czy Ale[ksander]. Os[trowski]²³⁸. i inni panowie są w Warszawie i co robi Tomasz? Chciałabym, żeby Twoje odpowiedzi dały *dementi*²³⁹ na pogłoski miejskie. Tu wszystko jest spokojne i zdrowie dobre. P[an]. Henryk Wodzicki i ks[iąże]. Jerzy [Lubomirski]²⁴⁰ zostali wybrani jak Leopold²⁴¹ ...^N, wyjeżdżają dziś wieczorem ku zmartwieniu tego pierwszego, który wcale tego nie pragnął. Powiedz mi, proszę, czy mogę Ci pisać wszystko co myślę? Czy Zygmunt nie był chory tydzień temu, tak tutaj mówią? Mój ukochany Aleksandrze, ściskam Cię wraz z Zygmuntem, niech Bóg Was chroni i błogosławi. Teraz przede wszystkim czuję, jak bardzo Cię kocham.

Paulina

Dzieci padają Ci do stóp. Maria jest tak związana z nami wszystkimi, że popłakała się dziś rano...



²³⁷ Piotrkowice – miejscowość w dzisiejszym województwie świętokrzyskim, po śmierci Władysława Potockiego – brata Pauliny – majątek znajdował się w zarządzie Stefana Potockiego, nie przynosząc mu jednak szczególnych dochodów. Więcej: *ibidem*, s. 131–132.

²³⁸ Aleksander Ostrowski (1810–1896) – ziemianin, wiceprezes Towarzystwa Rolniczego (1858–1861), prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1874–1890), stały członek Rady, gubernator cywilny radomski, w latach 1863–1867 dyrektor Głównej Komisji Spraw Wewnętrznych. W dobie powstania styczniowego jeden z najbliższych współpracowników A. Wielopolskiego. Więcej: *idem*, *Tomasza Potockiego i Aleksandra Ostrowskiego droga ku polityce ugody Aleksandra Wielopolskiego*, „Zeszyty Wiejskie” 2002, z. 6, s. 151–163.

²³⁹ *Dementi* – oficjalne zaprzeczenie lub sprostowanie jakiegś informacji.

²⁴⁰ Ks. Jerzy Lubomirski (1817–1872) – polityk galicyjski i austriacki, ordynat przeworski, poseł do austriackiej Rady Państwa.

²⁴¹ Może Leopold Olcynghier (1805–1884) – ksiądz, proboszcz w Tyczynie, poseł na Sejm Krajowy Galicji I kadencji. Vide: *Wykaz posłów na Sejm krajowy, królestwa Galicji i Lodomeryi tudzież W. Ks. Krakowskiego*, b.m.w. 1861.

51. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁴²

2 lipca 1861
Kraków

Już nic nie rozumiem co się z moimi listami dzieje, drogi mój mężu, niepodobna, abyś na ostatni, jeżeli nie sam własnoręcznie, to przynajmniej przez synów, odpowiedział na wyraźne zapytania, co do felicjanek bardzo mi przykro, że nic wyraźnego powiedzieć nie mogę, byłam zaznaczyła pierwsze dni lipca²⁴³. Teraz nie wiedząc, kiedy po mnie przyszlę, nie śmiem już sprowadzać, bo potrzebuję być przy ich instalacji i dla materialnego, i dla moralnego urządzenia, piszę Ci o tym wszystkim w ostatnim moim liście i od wczoraj wyglądam odpowiedzi z wielką niecierpliwością, chciałam dziś w tym względzie telegrafować do Ciebie, ale mając na uwadze, że Ty, mój drogi, nie lubisz tej manii telegrafowania o wszystko, jeszcze się opóźniam, a wszelako, jeżeli jutro rano listu nie będzie, to się na to zdecyduję. P[an]. Antoni [Helcel] wrócił tu na jeden dzień, wczoraj przyjechał, a dziś wrócił już do Wiednia, dobrze wygląda, widać, że mu życie parlamentarzysty służy²⁴⁴. Teraz myśli żądać urlopu, aby do Schwalbachu pojechać, opowiadałam mu jeszcze o liście z podpisem „H”, bardzo żałuję, że go Józio zniszczył, prawda że to było ciekawa sztuka do zachowania. P[an]. Ant[oni]. [Helcel] bardzo serdeczny tak dla mnie, jak i dla Ciebie, mój drogi, ma on [sposprzeżenia] co do tego listu,

²⁴² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 2 lipca 1861 r.*, k. 264–265. List został napisany w języku polskim.

²⁴³ 18 sierpnia 1861 r. Paulina z Potockich Wielopolska sprowadziła do Chrobrza przedstawicielki powstałego w 1855 r. w Warszawie żeńskiego zakonu felicjanek. Wiązało się to z objęciem przez Aleksandra funkcji Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i, jak wskazywała siostra Bonawentura: „[Margrabina] [...] nie chcąc ludu swego zostawić osieroconego, będąc dla nich prawdziwą matką i opiekunką, zapragnęła sprowadzić Siostry, by ją zastąpiły, tak wpływem moralnym, nauczaniem dzieci, jak również niesieniem pomocy chorym po chatach i przychodzących do nich po radę”. Za: P. Bochniak, *Felicjanki z Chrobrza*, <https://chroberz.info/serwis/index.php/czy-wiesz-ze/1895-siostry-felicjanki-z-chrobrza> (dostęp: 1.12.2024). Więcej: F. Duchniewski, G. Bartoszewski, *Powstanie Zgromadzenia Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 1968, nr 11, s. 109–151.

²⁴⁴ Antoni Helcel także był posłem na Sejm Krajowy Galicji I kadencji. Vide: *Wykaz posłów na Sejm krajowy...*

ale ja ich nie dzielam. Henryk [Potocki] już przyjechał. P[an]. Florkiewicz²⁴⁵ nie chciał jeszcze zezwolić na zaręczyny córki²⁴⁶, ale raz dlatego się nie rozchwiała i Witold [Potocki] za tym ...^N do Toeplitz [Cieplic] przyjedzie, mówiąc, że się P[an]. Florkiewicz chce z córką podroczyć, ale że byłby najszczęśliwszy z ludzi, gdyby miał go pół tuzina ...^N ominąć. Widzi, że Witold zakochany, wciąż się nim obawia. W tych dniach był tu P[an]. Montalembert²⁴⁷, bardzo go uprzejmie przyjmowano. P[an]. Paweł Popiel umyślnie tu przyjechał, żeby go we własnym domu podejmować, zwiedzał unikowości miasta i okolic, widziałam go w kościele w niedzielę na zamku, bardzo ma miły twarzy wyraz, taki łagodny, podobny do Romana Załuskiego tylko dużo młodszy. Czas jak wlaź w kałużę i dalej się tam tapla^F. Mój drogi, proszę Cię o odpowiedź, [gdy] tylko o mnie chodziło, to nie należałam, ale teraz o felicjanki idzie. Kiedy one podług mnie ...^N się będą. Dziś była tu instalacja felicjanek w jednej ochronce, bardzo się to pięknie odbyło. Mój kochany prałat celebrował i instalował, przy tym piękne bardzo było kazanie, nasz tutejszy kaznodzieja przy każdej sposobnej okoliczności z wielką siłą i odwagą występuje przeciw tej demonstracyjnej religijności, ale prawdziwie trzeba na to odwagi wywyższenia się nad ten bałwan opinii publicznej. Drogi mężu, już kończę, bo późno, chciałam korzystać z chwili przed spaniem, a teraz poważnie [mówię] Ci dobranoc, podając Cię opiece Pana Jezusa, ściskam Cię jak najserdeczniej wraz z dziećmi i czekam na rychłą odpowiedź, najlepiej prześlij mi ją telegrafem. Niech was Pan Jezus błogosławi. Bądź zdrow, mój jedyny, dobranoc, Bóg z Tobą.

Twoja Paulina



²⁴⁵ Juliusz Florkiewicz (1815–1896) – prawnik, ziemianin, dziedzic dóbr Młoszowa pod Krakowem, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

²⁴⁶ Maria z Florkiewiczów Potocka (1842–1898) – córka Juliusza i Aleksandry z Deskursów Florkiewiczów. Pomimo wspomnianych obiekcji Juliusza Florkiewicza, Maria w 1862 r. poślubiła Witolda Potockiego (1837–1885) – syna Henryka i Heleny z Sułkowskich Potockich. Ich wesele zbiegło się w czasie z narastającymi napięciami patriotycznymi, co doprowadziło do oblania kwasem przez demonstrującą młodzież strojów niektórych spośród gości. Więcej: J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861) ...*, s. 126.

²⁴⁷ Charles Forbes de Tryon de Montalembert (1810–1870) – francuski pisarz, historyk i działacz katolicki, zaangażowany był w podnoszenie sprawy polskiej na forum międzynarodowym. W 1861 r. przybył do Krakowa – sytuacja, którą zastał w mieście, skłoniła go do napisania tekstu w obronie praw Polaków – Ch. Montalembert, *Une Nation en deuil. La Pologne en 1861*, Paris 1861. Więcej: W.M. Malinowski, *La Pologne, son destin et sa vocation particulière aux yeux des écrivains français du XIXe siècle*, „Cahiers ERTA” 2023, nr 34, s. 207–225.

52. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁴⁸

Kraków, 3 lipca
1861

Drogi mężu

Odebrałam dziś wieczór list Józia i Twój, myślę, że się Józio w dniu omylił, bo jest z 29. czerwca a na kopercie jest już 3. t[ego]. m[iesiąca]. Fotografia Twoja siedząca bardzo ładna, nadzwyczaj podobna, a takie miłe podobieństwo²⁴⁹. Uczynię podług Twojej woli i zaniecham jazdy do Chrobrza, a odłożę do przyszłego miesiąca instalację sióstr felicjanek. Pieniądze P[ani]. Wielogło[wskiej]²⁵⁰. jutro zaraz odeślę do Wolffa [bankiera]. Wczoraj wieczór pisałam do Ciebie z zapytaniem o felicjanki, było to naturalnie przed dzisiejszym listem, ...^N. Tu nic nowego od wczoraj, dziś dowiedziałam się z gazety, a może [to] bajka, że się modlono w Warsz[awie]. za duszę Cavoura²⁵¹ trzeba przyznać, że już za wszystkich się modlą. W „Czasie” było kiedyś „nie pytam się do kogo się modlą, ale za kim”, do kogo to im obojętne, znajduję to słowo nie tylko głupim, ale bardzo złym. Marynia dziś mi pisze o nowym tłumaczeniu, „a imię jego 44”²⁵², przytoczę, chociaż zapewne do Józia to samo pisała.

A.	hrabia	Wielopolski	Margrabia	Gonzaga	Myszkowski
1	6	11	9	7	10

²⁴⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z lipca 1861 r.*, k. 360–361. List został napisany w języku polskim.

²⁴⁹ Fotografia autorstwa Karola Beyera, wykonana w studio fotograficznym w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu 389. [*Portret Aleksandra Wielopolskiego*], fot. K. Beyer, <https://polona.pl/item-view/e22e660c-73b9-4509-9eb4-b48727a4521e?page=0> (dostęp: 1.12.2024).

²⁵⁰ Urszula z Sołtyków Wielogłowska (1789–1876) – żona senatora kasztelana i prezesa senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej – Kasprowa Wielogłowska (zm. 1847).

²⁵¹ Camillo Cavour (1810–1861) – premier Królestwa Sardynii oraz pierwszy premier zjednoczonych Włoch, założyciel gazety „Il Risorgimento”. Uznawany za jednego z najważniejszych twórców państwa włoskiego w XIX w. Niektórzy badacze do niego porównują A. Wielopolskiego.

²⁵² Fragment *Dziadów cz. III* Adama Mickiewicza, który od samego początku był traktowany jako proroctwo polskiego wieszczki dotyczące zbawcy i wskrzesiciela narodu polskiego.

A razem 44. *To jest dziwny zbieg okoliczności*^F. Wracając do Cavoura, prawie jest rzeczą pewną, że rewolucji nie uczynił, bo przyłączenia prowincji nie miał²⁵³. Biedny człowiek, taki wielki na ziemi, jeszcze przed śmiercią, a po niej, kiedy mu przyszło rachować się z Bogiem, jaki nędzny. Nic okropniejszego jak wielkość ludzka w [obliczach] obu – śmierci i sądu. Ale nie wiem dlaczego tak moralizuję, to nabożeństwo, o którym dopiero w gazecie czytałam, nastęrczyło mi to myśli, a więc, mój drogi, jak przed Tobą zawsze wygadać się muszę. Józio mi często pisze, żebym się tym, co w gazetach czytałam, nie trapiła, ale ja się wcale nie trapię, bo też nie warto. P[an]. Antoni [Helcel] mówi, że Polacy są w większej części oślimi uszami, a wilczymi zębami, nie jest to zbyt pochlebne. Mówiono mi wczoraj, że interesy w Bobrku²⁵⁴ bardzo źle idą, było tam podobno zajęcie. P[ani]. Ignacowa²⁵⁵ z dziećmi pojechała do Potulic²⁵⁶, a tylko Basia z mężem i najmłodszym chłopczykiem²⁵⁷ tam została i myślą sprzedać Bobrki. P[an]. Ludwik Helcel²⁵⁸ chce kupić, ale podobno nie daje, ile żądają. Pewna jestem, mój drogi, że im tu przykro będzie, mnie bardzo to boli, co myśleć o nich, bo chociaż by sobie byli sami winni, to nie racja, żeby ...^N nie było. Bądź zdrow, mój najdroższy, dziękuję Ci jeszcze serdecznie za przyslaną fotografię, ściskam Cię z głębi serca wraz z Zygmuntem. Kocham Cię i proszę Pana Jezusa, żeby Cię we wszystkim błogosławił i wszystko rozjaśniał.

Twoja Paulina



²⁵³ Wielopolska mogła mieć na myśli niepełne zjednoczenie Włoch w 1861 r. – z pominięciem niektórych regionów kraju.

²⁵⁴ Bobrek – miejscowość w dzisiejszym województwie małopolskim, należąca wcześniej m.in. do rodziny Potulickich.

²⁵⁵ Zofia z Kossowskich Wielopolska (zm. 1871) – żona Ignacego Wielopolskiego (1770–1835).

²⁵⁶ Potulice – miejscowość w dzisiejszym województwie kujawsko-pomorskim, stanowiąca gniazdo rodowe Potulickich h. Grzymała.

²⁵⁷ Barbara z Wielopolskich Potulicka (1809–1890) – córka Ignacego i Zofii z Kossowskich Wielopolskich; Kazimierz Ludwik Potulicki (1793–1871) oraz ich najmłodszy syn – Adam (1849–1920).

²⁵⁸ Ludwik Edward Helcel (1810–1872) – młodszy brat Antoniego Zygmunta Helcła, bankier, wiceprezydent Krakowa.

53. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁵⁹

11 lipca 1861

Mój ukochany aniele, ten list przyjdzie 12 godzin przede mną. Miałam wyjechać jutro, ale wiele powodów i m.in. te o których powiem Ci, jak się spotkamy, przekonało mnie, żeby wyjechać pojutrze w sobotę. Ja zatelegrafuję jutro rano i drugi raz z granicy. Czuję się dobrze oprócz ręki, która mnie boli. Ogromnie się cieszę, że Cię zobaczę, mój aniele, i to uczucie jest bardzo żywe, skoro ta myśl powoduje, że serce mi mocniej bije, mimo lęku, który odczuwam na myśl o ponownym ujrzeniu Warszawy. Mam nadzieję, że ta obawa zniknie po trochu, przede wszystkim jeśli wszystko będzie spokojne, jak należy przypuszczać, ale tyle cierpiałam od kilku miesięcy, często tu mnie bolało serce, sądzę, że to musiało mi tak roztroić nerwy. Widok Ciebie i Twój spokojny uśmiech dobrze mi zrobią. Poza tym (z powodu kościołów które są bardzo daleko) od Ogrodu Botanicznego²⁶⁰ [tu powinien się zamknąć nawias] jestem bardzo zadowolona, że nie mieszkam w mieście. Wszystkie te pobożne demonstracje budzą moją odrazę, że pewnie się czuję, jak ich nie widzę z Ogrodu Botanicznego. Wiesz, mój ukochany, jak bardzo mnie nie pociągają przejawy wielkości, wdycham wciąż do naszego Chrobrego, a nawet za starym domem, który popada w ruinę²⁶¹. Mam nadzieję, że przywyknę do tego nowego życia, chcę to zrobić i mam nadzieję, że Pan Bóg da mi do tego siłę, jak Ty będziesz zadowolony, to i ja będę zadowolona. Zawsze odczuwałam odbicie tego co Ciebie interesowało [tj. to co Ciebie interesowało miało wpływ na mnie], tak więc moje uczucie dla Ciebie pozwoli mi polubić ten nowy rodzaj życia. Mój ukochany aniele, żegnaj, do zobaczenia pojutrze, niech Bóg Cię chroni i Ci błogosławi. Sądzę, że pociąg przyjeżdża późno do Warszawy. Ściskam Cię serdecznie i Zygmunta.

Twoja Paulina



²⁵⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 11 lipca 1861 r.*, k. 266–267.

²⁶⁰ Ogród Botaniczny – jeden warszawskich ogrodów publicznych, mieszczący się przy Al. Ujazdowskich. „Kurier Warszawski” 1842, nr 223, s. 1.

²⁶¹ Paulinie zapewne chodzi o Pałac Mirów w Książu Wielkim, stanowiący do lat 50. XIX w. główną siedzibę Wielopolskich, którego remont nadzorowała siostra Pauliny, a pierwsza żona Aleksandra.

54. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁶²

Pan Margrabia Aleksander Wielopolski w Warszawie – Ogród Botaniczny
Odebr[ano]. 25 sierp[nia]. 1861
W Warsz[awie].

Dojechałam szczęśliwie, mój ukochany, trochę zmęczona co prawda, ale nie tak bardzo, żeby przeszkodziło mi to, żeby przyjechać jutro do Chrobrza, *jeżeli tylko potrafię się wybrać*^p. Widziałam się z Witoldem P[otockim], który mi powiedział, że na wieść o Twojej dymisji zapanowało ogólne przerażenie²⁶³. Sądzę, że nie ma tutaj nikogo, pójdę jutro rano spotkać się z prałatem, a później wrócę się spakować i wyjadę. Mam zamiar zostać 3 do 4 dni w Chrobrzu, proszę więc Marię, żeby napisała mi w poniedziałek szczegółowo, adresując list na Hotel Saksa²⁶⁴. Bardzo mi zależy, żeby dowiedzieć się szczegółowo o przyjeździe hrabiego. Ściskam Was wszystkich serdecznie, niech Maria napisze mi też, czy Zygmunt zaczął kurację Vichy²⁶⁵. Proszę o fotografię Zygmunta. Ściskam wszystkich – Marię, moich synów, Władeczką i Ciebie, mój aniele²⁶⁶. Padam Ci do stóp i ściskam Cię serdecznie.

Twoja Paulina

W czwartek
Kraków

²⁶² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z sierpnia 1861 r.*, k. 268–269.

²⁶³ Aleksander Wielopolski na skutek swego rodzaju bezsilności wobec działań wojska rosyjskiego i opinii publicznej, a przede wszystkim ze względu na konflikt z pełniącym obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego Mikołajem Suchozanetem (1794–1871) 26 lipca 1861 r. podał się do dymisji. Więcej: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 39; J. Wałdoch, *Namiestnicy Królestwa Polskiego wobec polskiego ruchu niepodległościowego w drugiej połowie 1861 i pierwszej połowie 1862 roku w świetle ich korespondencji z carem Aleksandrem II*, „*Studia Historyczne*” 2018, nr 241, s. 59–78.

²⁶⁴ Może Hotel Drezdeński – warszawski hotel mieszczący się w pałacu Pod Czterema Wiatrami funkcjonujący w latach 1808–1914.

²⁶⁵ Vichy – uznany kurort i ośrodek sanatoryjny w środkowej Francji, ceniony przez Napoleona III.

²⁶⁶ W tym okresie w Pałacu Namiestnikowskim (obecnie Pałac Prezydencki) towarzyszyła margrabiemu jego synowa wraz z wnukiem. Od października 1861 r. margrabia mieszkał w Pałacu Raczyńskich – siedzibie Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Vide: „*Pszczola*” 1861, nr 243, s. 2.

Dorzucam tych kilka linijek do tego co Ci napisałam wczoraj wieczorem, mój ukochany. Wyjeżdżam dzisiaj około 3, będę jutro w Chrobrzu i wrócę tutaj w środę wieczorem, będę bardzo szczęśliwa, jeśli po powrocie tutaj zostaną wieści od Ciebie. Wiem od Witolda [Potockiego], że tutaj też jest zwrot na Twoją korzyść, tylko wydaje nam się, że dla wielu jesteś koniecznym złem, tzn. że oni czują, że Ty jesteś im niezbędny i ich złości to, że właśnie Ty masz więcej rozumu i charakteru niż inni. Co do charakteru ja widzę nawet, że mimo wszystko oni będą mogli tylko podziwiać u Ciebie, mówię mimo wszystko, ponieważ dlatego, niektórych wiele kosztuje podziwiać tam, gdzie chcieliby krytykować. Widziałam się z prałatem, który Cię bardzo pozdrawia, jak również Marię i nawet małego Władeczkę. Podróżowałam wczoraj z P[anem]. [Kazimierzem Wojciechem] Potulickim²⁶⁷, wdowcem, który jest jeszcze bardzo smutny. Basiunia i P[an]. Ignacy z całymi rodzinami u niego i on kupił Bobrki. On jest tak bardzo dobry dla rodziny swego ojca. Żegnaj mój ukochany, kocham Was i błogosławię wszystkich dużych i małych.



55. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁶⁸

30 VIII, piątek, 1861
Ołomuniec²⁶⁹

Mój ukochany, chcę do Ciebie napisać kilka słów stąd, gdzie zatrzymaliśmy się na kilka godzin, aby kontynuować naszą podróż dziś w nocy, będziemy jutro w Toeplitz [Cieplicach], napiszę do Ciebie zaraz po przyjeździe. Spotkaliśmy P[ana]. Antoniego [Helcla] w ...^N, pojedzie z nami aż do Pragi, być może

²⁶⁷ Kazimierz Wojciech hr. Potulicki (1820–1880) – syn Kazimierza Ludwika Potulickiego (1793–1871) z pierwszego małżeństwa (z Gabrielą Mielżyńską). Kazimierz Wojciech w 1854 r. poślubił Marię hr. Zamoyską (1829–1861).

²⁶⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra* z 30 sierpnia 1861 r., k. 296–297.

²⁶⁹ Ołomuniec – miasto znajdujące się we wschodniej części Czech, historyczna stolica Moraw.

aż do Toeplitz [Cieplic]. On mówi, że ci panowie w Wiedniu bardzo mało przejmują się Warszawą, tam bardzo są zajęci sprawami bieżącymi, później powiedział mi, że w Wiesbaden Henryk Pot[ocki]., starszy P[an]. ...^N, starszy P[an]. Wołowski²⁷⁰ i później on też byli wielkimi obrońcami istniejącego porządku rzeczy u nas i kruszyli kopię na ten temat, mówiąc, że jest obowiązkiem każdego brać dane zajęcia. Sprawilo mi to podwójną przyjemność, że Henryk [Potocki] tak otwarcie powrócił do zdrowych idei. Widziałam się z P[anem]. Henrykiem Wo[dzickim]. w Krakowie, wydaje się, że wszyscy ci panowie lepiej zrozumieli Twoje stanowisko, był bardzo miły dla mnie. Jest jedna rzecz, mój kochany, o której chciałabym Ci powiedzieć, widziałam w Krakowie felicjankę, szwagierkę P[ana]. Wincenta Guhaina, o którym Ci mówiłam, ona mnie zapewniła, że on ma ośmioro dzieci, najstarsze w wieku 13 lat. Jeśli w raportach, które Ci złożono, mogli się pomylić do tego stopnia, żeby Ci powiedzieć, że on wcale nie ma dzieci, jest jeszcze możliwe, że tam są inne pomyłki i że informacja, którą Ci przekazano, odnosi się do innej osoby, ponieważ to jest omyłka. Przepraszam Cię, że zanudzam Cię tą sprawą, ale ta zakonnica była tak zmartwiona, że obiecałam jej, że Ci o tym jeszcze napiszę. Ściskam Cię serdecznie razem z Marią i synami, i maleństwem. Kocham Was i błogosławię. Niech Bóg będzie z Wami. P[an]. Helcel powiedział mi, że przemówienie hrabiego znajduje się w gazetach i że jest bardzo pojednawcze²⁷¹. Mam nadzieję, że dostanę od Was wiadomość do Toeplitz [Cieplic], ale bardzo bym chciała, żebyście wysłali telegram 8. wieczorem, żeby mi powiedzieć, że wszystko jest dobrze i że jest spokojnie. Ściskam Cię serdecznie.

Twoja Paulina



²⁷⁰ Może Jan Kanty Wołowski (1803–1864) – prawnik, dziekan Wydziału Prawa warszawskiej Szkoły Głównej, w 1861 r. dyrektor główny Rządowej Komisji Sprawiedliwości.

²⁷¹ Karol hr. Lambert (1815–1865) – generał rosyjski, pełnił obowiązki Namiestnika Królestwa Polskiego od sierpnia do października 1861 r.

56. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁷²

31 VIII, sobota, 1861
Toeplitz [Cieplice]

Dojechaliśmy szczęśliwie dziś po południu, mój ukochany aniele, i pomimo, że jestem zmęczona, chcę napisać do Ciebie jeszcze kilka słów dziś wieczorem. Mieszkamy w Neubad²⁷³, uważamy, że te 3 sypialnie na parterze są trochę ciemne, ale za to mamy tę przewagę, że jesteśmy w domu, w którym się odbywają kąpiele i mamy ogród do swojej dyspozycji, jutro weźmiemy naszą pierwszą kąpiel. Droga z Pragi do Toeplitz [Cieplic] jest częściowo wspaniała, jedzie się wzdłuż Łaby i pomimo, że to nie jest jeszcze Szwajcaria Saksońska²⁷⁴, te brzegi są cudowne i jest wielkie bogactwo upraw winorośli i piękne domy. Spędziliśmy kilka godzin w Pradze, gdzie P[an]. Helcel nas odwiózł, bardzo mnie prosił, żeby Ciebie od niego pozdrowić, jest dobrze nastawiony do nas i widzi sprawy tak samo jak my. Całą drogę odbyliśmy w pierwszej klasie, to jest o wiele kosztowniejsze, ale mniej męczące, nasze mieszkanie tutaj nie jest drogie. Żegnaj, mój ukochany aniele. Napisałam do Ciebie wczoraj z Ołomuńca. Ściskam Cię serdecznie razem z Marią, naszymi synami i Władeczkiem. Błogosławię Was wszystkich. Czy Zygmunt pije wodę Vichy? Niech Bóg Was wszystkich chroni i błogosławi. Żegnaj Cię, bo upadam ze zmęczenia, piszcie do mnie często, błagam Was, mój ukochany, kocham Cię, niech Bóg będzie z Tobą.

Twoja Paulina



²⁷² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 31 sierpnia 1861 r.*, k. 298–299.

²⁷³ Neubad – nazwa ośrodka kuracyjnego w Cieplicach.

²⁷⁴ Szwajcaria Saksońska (lub Saska) – określenie części Gór Połabskich znajdujących się po obu brzegach rzeki Łaby, na południowy wschód od Drezna.

57. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁷⁵

Pis. dn[ia]. 6 [1861]

Mój ukochany, ani słowa od Was, odkąd jestem tutaj, ja piszę już piąty list i dostałam dwa od Marii i poza tym absolutnie nic. Po raz pierwszy miałam dzisiaj „Czas” i mimo moich zwykłych ataków, widzę, że sprawy idą u nas naprzód. Biorę tutaj już trzecią kąpiel, efekty nie są jeszcze widoczne, ale to nie może przyjść tak szybko, większą część dnia spędzamy na powietrzu i zdecydowałam, żeby nie oszczędzać na powodach spacerowych, ponieważ trzeba się ruszać, żeby te kąpiele nie uderzyły do głowy i nie mogę wystarczająco do tego chodzić. Myślę, że zostaniemy tutaj do 20., później Drezno zabierze mi jeden dzień i prawdopodobnie dwa [spędzimy] w Breslau [Wrocławiu]. Muszę również pojechać do Chrobrza, spotkam tam prawdopodobnie Zygmunta i tam mam mnóstwo rzeczy do załatwienia przed zimą, skoro nas tam nie będzie. W tych dniach dostałam list od ojca-księdza [Zygmunta] Gol[iana].²⁷⁶ na dwóch pierwszych stronach mówi tylko o Tobie. On cię mało zna, ale oprócz tego, że jego myśli, idee i uczucia całkowicie odpowiadają naszym, widzę, że siła charakteru, która od kilku miesięcy dyktowała wszystkie Twoje działania, budzi jego podziw i daje mu taki rodzaj entuzjazmu do Ciebie, który jest bliski mojemu sercu. Przeczytałam dzisiaj reskrypt²⁷⁷ Cesarza do hrabiego na temat Królestwa²⁷⁸ i zdaje mi się, że musiał zadowolili zdrową część narodu, część chora nie da się zadowolić tak łatwo, ale dlatego, że ona jest bardzo chora. Czekam na wiadomość od Was z wielką niecierpliwością i niepokojem, jeśli nie będę miała od Was wieści w najbliższych dniach, wiem, że będę się martwić. Jest sporo Polaków tutaj, ale nikogo kogo bym znała i nikt z kim chciałabym się zaprzyjaźnić. ...^N i Radziwiłłowie²⁷⁹ są podobno w komplecie, ale po namyśle postanowiłam tam nie iść, to bym nie zmęczyło i byłoby niepotrzebne, wolę spacerować w górach, to lepsze dla zdrowia ze wszelkich względów. Toeplitz [Cieplice] bardzo wypiękniały i powiększyły się od mojego pobytu, park jest

²⁷⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 6 września 1861 r.*, k. 270–271.

²⁷⁶ Zygmunt Golian (1824–1885) – ksiądz rzymskokatolicki, w latach 1862–1867 wykładowca dogmatyki w warszawskiej Akademii Duchownej, następnie na krakowskim Uniwersytecie Jagiellońskim. Zwolennik polityki ugody.

²⁷⁷ Reskrypt – pisemne rozporządzenie panującego lub zarządzenie władz wyższych.

²⁷⁸ Reskrypt wspomniany przez Paulinę opublikowany został m.in. w *Kurjerze Warszawskim*. „*Kurier Warszawski*” 1861, nr 204, s. 1.

²⁷⁹ Radziwiłłowie – przedstawiciele polskiego rodu arystokratycznego.

bardzo piękny, dzisiaj planujemy długi spacer i piszę do Ciebie czekając na powóz. Powiedziano mi w Krakowie, że P[an]. [Maurycy] Mann²⁸⁰ mówi bardzo rozsądnie o wydarzeniach u nas myślę, że przyjdzie ta chwila kiedy on powie, że on nigdy [się nie wypowiadał?]. Czy widziałeś Natalię²⁸¹? Powiedziała mojej bratowej, że ona przyjedzie, jak tylko będę w Warszawie, myślę więc, że jej przychylność przejdzie również na mojego męża, zwłaszcza że ona wie, że u nas żona i mąż tworzą jedność zarówno w uczuciach, jak i przekonaniach. Czy Zygmunt wyjechał z Warszawy, bardzo pragnęliśmy jego przyjazdu do Chrobrza, ale sądzę, że jego obecność będzie bardziej potrzebna w Książu? Mój ukochany aniele, kończę, ponieważ krew mi uderza do głowy podczas pisania. Ściskam Cię czule, niech Bóg Cię chroni i błogosławi. Mój ukochany, daj mi znać o sobie, tak się martwię, że ich [wieści] nie mam.

Twoja Paulina

3 września

Toeplitz [Cieplice]

Pogoda jest wspaniała, P[ani]. Helcel pozdrawia Cię i odczuwa do Ciebie głęboki podziw. Jest bardzo szczęśliwa z Twojej fotografii.



²⁸⁰ Maurycy Mann (1814–1876) – publicysta, w latach 1849–1851 redaktor krakowskiego „Czasu”, z którym (z pewnymi przerwami) związany był do śmierci. Więcej: M. Jakubek, *Krakowski „Czas” – środowisko dziennikarskie w latach 1848–1918*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2005, nr 132, s. 147–166.

²⁸¹ Prawdopodobnie Natalia z Bispingów Kicka (1806–1888) – pamiętnikarka, działaczka społeczna, pionierka archeologii. Na kartach swojego pamiętnika Kicka odnotowała: „Ceniłam mocno margrabiego, ścisła przyjaźń łączyła mnie z żoną jego od najmłodszych lat”. N. Kicka, *Pamiętniki*, wstęp i oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 545; A. Szczurba, *Pionierki polskiej archeologii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2017, t. LXII, nr 4, s. 139–150.

58. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁸²

Toeplitz [Cieplice], 8 września 1861

Mamy 8. wieczór, mój kochany, jak bardzo chciałabym wiedzieć co u Ciebie słyhać. Mam nadzieję w Bogu, że jest spokój, ale bardzo chciałabym to wiedzieć. Napisałam ostatnio do Marii, dzisiaj piszę do Ciebie, abyś przeczytał mój list przy śniadaniu, tak jak mówiłeś, że lubisz to robić, jak byłam w Krakowie. Moje ramię ma się lepiej, mniej mnie boli, ale jeszcze nie jest całkiem dobrze, mam nadzieję, że to minie. Jestem prawie pewna, że będę mogła być w Krakowie 25., a później muszę koniecznie pojechać na kilka dni do Chrobrza, tak jak pisałam Ci w poprzednich listach. Jest wiele spraw do załatwienia i do zabrania do Warszawy, ponieważ wydaje się, że tam zostaniemy. Wszystkie wieści, które otrzymują pochodzą teraz z „Czasu”, to jest jedyna gazeta, którą mam tutaj, ponieważ trzeba wykupić prenumeratę na każdy dziennik osobno, co wychodzi za drogo, ponieważ te okropne gazetki nie zasługują na pieniądze, które się za nie płaci. Chciałabym znać prawdę co do Wilna²⁸³, ponieważ przyzwyczałam się od dawna nie wierzyć „Czasowi”, tak więc jestem przekonana, że przesadza, jednocześnie nie kłamiąc. Tutaj jest wielu Polaków, można ich poznać po wielkich wąsach i czarnych sukniach kobiet. Nie znamy nikogo oprócz pewnego kanonika z Lublina, który wczoraj mnie odwiedził. Gdy przypadkiem przechodzimy koło naszych rodaków, w ogóle nie odzywamy się po polsku i sądzę, że nas nikt nie rozpoznał. Nie pojedę ...^N, cała rodzina Clary²⁸⁴ jest tutaj zebrana w Toeplitz [Cieplicach], nie będę ich odwiedzać. Oni są zbyt liczni to by nie miało sensu. Toeplitz [Cieplice] są bardzo ładne, spacery bliskie są urocze i bardzo liczne trasy spacerowe, to jest wszędzie bardzo zadbane, codziennie odkrywamy nowe piękne rzeczy. Życie, które tutaj prowadzimy, jest jak życie u wód, to znaczy, że nie robimy prawie nic przez cały dzień, jak tylko spacerowanie, to nie jest przyjemne, ale te kąpiele tak mocno uderzają do głowy, kiedy ma się coś do zrobienia, że to nawet przeszkadza w pisaniu. A Ty, mój ukochany, Ty z kolei jesteś bardzo

²⁸² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1861 r.*, k. 274–275.

²⁸³ W Wilnie 18 sierpnia 1861 r. doszło do masakry mieszkańców miasta w wyniku stłumienia demonstracji patriotycznych przez wojsko rosyjskie. Relacja z tych wydarzeń została zamieszczona 30 sierpnia w „Czasie”. Vide: „Czas” 1861, nr 198, s. 1–2.

²⁸⁴ Clary – austriacka szlachecka rodzina spowinowacona m.in. z Radziwiłłami (Leontyna Clary była żoną Bogusława Fryderyka Radziwiłła (1809–1873) – pruskiego generała, przedstawiciela berlińskiej linii rodu Radziwiłłów).

zajęty, nie masz ani minuty wolnej. Jak bardzo chciałabym mieć chociaż mały liścik od Ciebie, musisz być bardzo zajęty, skoro nie znalazłeś ani chwili, żeby mi napisać, mimo że wiesz, jaką to by mi sprawiło radość. Nie skarżę się, mój aniele, uważam, że to całkiem naturalne, to tylko taka refleksja. Moja droga Maria informuje mnie trochę, nasi synowie mogliby jej trochę pomóc w tym zadaniu, zwłaszcza Zygmunt, którego nie bolała ręka, jak Józefa dlatego on nie jedzie do Vichy, to żaden wstyd, że powinien. Żegnaj, mój drogi aniele, ściskam Cię serdecznie i czule, całuję dzieci, błogosławię Was wszystkich, modlę się za Was, a w szczególności za Ciebie, mój drogi i ukochany mężu.

Twoja Paulina



59. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁸⁵

Toeplitz [Cieplice]
10 września 1861

Ach, jak dobry dzień miałam wczoraj, mój aniele ukochany, rano dostałam telegram, który przyniósł mi dobre wieści o Was wszystkich, a później Twój list z 6., [oraz] z kilkoma słowami od Marii z 7. Nie jestem w stanie wyrazić, jaką radość odczułam, widząc Twoje pismo. Gdybyś wiedział, pisząc do mnie, jak wiele dasz mi szczęścia i musiałeś szukać szczęścia w swoim własnym sercu. Nie mam nic nowego, pogoda generalnie jest ładna, słońce świeci jasno nad społecznością różnego pochodzenia, są bogaci i szczęśliwi, którzy spędzają czas na spacerach i rozrywkach, żeby szybciej ten czas upłynął, poza tym jest tutaj duże nieszczęśliwych kalek, którzy, ponieważ nie mogą chodzić, są ciągnięci przez ludzi, są to ludzie w każdym wieku – od dzieci do starców – to smutne widzieć tak dużą liczbę ludzi, którzy nie mogą się posługiwać swoimi nogami, tylko takich tu widziałam.

²⁸⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 10 września 1861 r.*, k. 276–277.

A poza tym są tubylcy, którzy tu cały czas się kręcą i starają, żeby coś zarobić podczas sezonu. A poza tym jeszcze duża liczba starców, którzy żebrzą o jałmużnę. Biedny żyje tutaj długo, dochodząc do bardzo sędziwego wieku i nie może już zarobić na chleb, tak więc zauważyłam, że wystarczy spojrzeć na starca, aby wyciągnął rękę [po jałmużnę]. Mój drogi aniele, chciałam Cię jeszcze prosić o jedną rzecz, żebyś powiedział Marii, co spowodowało artykuł z „Czasu” w numerze z 8. na temat zebrania biskupów²⁸⁶. Nic z tego nie zrozumiałam, ale przyznaję, że pomimo tego obawiam się, żeby to nie było na nowo jakieś formalne poświęcenie naszego kleru. Przyznam, że widzę, że postrzegam zaślepienie dużej części naszego kleru, jako jedno z największych nieszczęść tych czasów w naszym kraju i to, co jest w tym wszystkim jeszcze bardzo przykre, to że dobra wiara, z którą to robią, uniemożliwia im jasne widzenia. Dzięki Bogu nie wszyscy oni tak myślą i jest duża liczba, którzy rozsądnie oceniają pozycję [w której obecnie jesteśmy]. Nasz dobry ksiądz proboszcz z Chrobrza jest w tej liczbie [tj. zalicza się do nich], zrozumiałam na miejscu, jak bardzo wszystkie historie, które opowiadano o wieśniakach i organistach były tylko stekiem plotek. Hałatkiewicz osądza bardzo rozsądnie. Mój ukochany, tyle Ci trudu zadaję, że musisz moje listy czytać, nie masz mi tego za złe, prawda? Ale list przyjdzie w porę Twojego śniadania, chodząc po ulicach Pragi widziałam na wystawach sklepów wszystko, co można sobie wyobrazić pięknego, przepiękne kryształy, jeszcze nie widziałam nic piękniejszego. Czy nasz apartament będzie wkrótce gotowy? Obawiam się, że po pierwszym przyszłego miesiąca nie będziemy mogli za bardzo przedłużyć pobytu poza miastem. Żegnaj Mario, moje dobre i kochane dziecko, ukochany mężu, byłam tak roztargniona tym, co mówiła sprzedawczyni koronek, która była w pokoju, że pomyślałam, że piszę do Marii, ściskam ją czule i proszę, żeby dbała o siebie i nie przemęczała się, nosząc Władeczką, którego błogosławię. Ściskam Cię serdecznie, mój drogi mężu, niech Bóg cię chroni i błogosławi.

Twoja Paulina



²⁸⁶ We wspomnianym przez Paulinę numerze „Czasu” napisano: „Otrzymujemy wiadomość z Warszawy, iż margr. Wielopolski, jako Dyrektor Komisji Wyznań religijnych, wysłał w pierwszych dniach września do biskupów pismo zwołując ich na 20ty września do Warszawy. Wezwania tego arcybiskup Fijałkowski nie przyjął, który sam jako metropolita ma prawo zwoływać synody biskupie prowincjonalne. Pretekstem do zwołania biskupów miała być sprawa biskupa unickiego chełmińskiego, a właściwym celem skłonienie ich, aby wpłynęli na duchowieństwo, którego postępowanie wzbudzające uszanowanie i cześć w narodzie, nie podoba się rządowi rosyjskiemu”. Vide: „Czas” 1861, nr 206, s. 3.

60. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁸⁷

12 września 1861

Dwa dni temu do Ciebie napisałam, mój aniele, ale to tak długo bez rozmowy z Tobą, zwłaszcza że od wczoraj widzę znaczące zmiany na dobre, jeśli chodzi o moją rękę. Cierpię mniej, ale to nic nowego, ale wczoraj zauważyłam, że mogę zacząć wykonywać pewne ruchy, to jeszcze nie jest tak wielka rzecz, ale to przyszło po 12 kąpielach, to jest dobry znak i znaczy, że nie na marne Cię opuściłam. Wczoraj odwiedził mnie Bogusław Radziwiłł, był bardzo przyjazny, pytał dużo o Ciebie, podziwiał Twoją siłę moralną. On zdrowo osądza sytuację, powiedziałabym nawet, że trochę zbyt surowo w stosunku do tych egzaltowanych głów, a przede wszystkim w porównaniu do kleru. Powiedział mi coś ciekawego, że takie same demonstracje religijno-polityczne również mają miejsce wszędzie tutaj, tylko ja nie sądzę, żeby kler się do nich przyłączał, powiedział mi też, że ma zamiar napisać do Ciebie w tych dniach, żeby Ci polecić pewnego Polaka o niemieckim nazwisku, który był w ich archiwach przez wiele lat, ale ponieważ teraz synowie są duzi ...^N, zajmie to miejsce w archiwach, a P[an]. Forster²⁸⁸, którego on bardzo ceni, jest wolny. To jest człowiek, który mówi i pisze równie dobrze po polsku, niemiecku i francusku. Od wczoraj jest u nas zimno, raczej pada, co uniemożliwia spacer, pomimo to wyszliśmy wieczorem, żeby obejrzeć okolicę. Wioski wokół Toeplitz [Cieplic] są porządnie pobudowane i my wczoraj widzieliśmy dwa młyny zamieszkałe przez zwykłych młynarzy i ich rodziny, których mógłby pozazdrościć niejeden pan u nas, a ich wioski wyglądają tutaj jak małe miasta, pomimo to jest duża bieda, ponieważ klasa proletariatu jest bardzo liczna. Oni tutaj użytkują każdy skrawek ziemi, sadząc drzewa owocowe, to idzie tak daleko, że zauważyłam dzisiaj, przechodząc obok cmentarza, że oni tam również posadzili drzewa owocowe, trzeba przyznać, że to trochę za daleko idzie. Wizyta ks[ięcia]. Bogusława zmusi mnie, żeby odwiedzić panie, zrobię to tak, żeby to była tylko jedna wizyta. Dostałam wczoraj list od P[ani]. Świerzyńskiej, która mi pisze, że wszyscy inteligentni ludzie są po Twojej stronie, przytoczyła mi też opinię P[ana]. ...^N, który powiedział, że uratowałaś Polskę od anarchii i że gdyby tylko się udało reorganizować szkoły, to zasłużyłbyś na wdzięczność ojczyzny. Już dosyć, mój ukochany aniele, nie należy nadwyręzać cierpliwości, jaką

²⁸⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z września 1861 r.*, k. 278–279.

²⁸⁸ Karol Forster (1800–1879) – polski pisarz, urzędnik wojskowy i cywilny, po powstaniu listopadowym mieszkający w Paryżu, a od 1848 r. w Berlinie.

wykazujesz, czytając moje listy, chcę jeszcze napisać kilka słów do Marii. Ściskam Cię serdecznie i nasze dzieci, jak bardzo jestem szczęśliwa, że piszesz mi, że nasza droga Maria ...^N. Niech Bóg Was chroni i błogosławi. Kocham Cię.

Twoja Paulina



61. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁸⁹

15 września 1861
Toeplitz [Cieplice]

Ostatni list od Marii, mój drogi aniele, wprowadzie mnie tak naprawdę nie niepokoił, ale spowodował, że chciałabym mieć od Was szybko wiadomości. Ona mi mówi, że naród zaczyna się burzyć, to jest dość zrozumiałe, po tym co się dzieje na prowincjach, ale mimo to bardzo bym chciała znać szczegóły co w Warszawie. To ośrodek, który interesuje mnie szczególnie, ponieważ to, co mam najdroższego na ziemi, znajduje się tam. Ponieważ ten list wyślę jutro, on dojdzie do Ciebie dopiero w środę, proszę Marię, żeby już więcej nie pisała do mnie na ten adres od środy, ponieważ, jeśli nic się nie zmieni i nie przedłuży naszego pobytu, chciałybyśmy pojechać nocować w Dreźnie w przyszłą sobotę, to znaczy 21., proszę więc Marię, żeby pisała do mnie do Breslau [Wrocławia] ...^N, ja tam będę 22. i chcę tam zostać dwa dni. Jeśli coś się zmieni w moich planach, ja do Ciebie natychmiast napiszę. Jedyne co mogłoby mnie zatrzymać, to dobroczynny wpływ kąpieli, naliczyłam 21 kąpieli, gdybym miała dojść do 24, to by mnie opóźniło o trzy dni. Jednak nie sędzę, że to zrobię. Mam nadzieję, że dostanę jeszcze od Ciebie wiadomości tutaj, ostatni list od Marii napisany 11. nosił datę stempla pocztowego z Warszawy z 13., otrzymałam go 14., czyli ten list idzie więc dłużej z Ogrodu Botanicznego na pocztę niż z Warszawy tutaj, musi być tam niedbałość w sposobie, w jakim przyjmuje się listy na pocztę u nas. Napiszę do Ciebie jeszcze przed moim wyjazdem, a później napiszę z drogi. Chciałabym wiedzieć, czy spotkam Zygmunta w Chrobrzu, tak bardzo tam czekają na jego przyjazd, on napisał, że się spóźni. Jeśli masz

²⁸⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z września 1861 r.*, k. 280–281.

jakieś rzeczy, które trzeba wysłać z Chrobrza napisz do mnie o tym, proszę, zostaną tam przez kilka dni. Zapomniałam Ci powiedzieć, mój aniele, że Kadlewicz kończy katalog *kartkowy*²⁹⁰, już tylko zostały herb i grawiury, sądzę, że za miesiąc pierwszy katalog będzie całkowicie skończony, trzeba będzie mu powiedzieć, co ma robić tej zimy. Wykonam Twoje polecenie dla P[ana]. Plebańskiego²⁹⁰. Dzisiaj po południu zrobiłyśmy piękną przejażdżkę powozem do ruin starego zamku, na jednym ze wzgórz koło Toeplitz [Cieplic]. Tutaj są ładne miasteczka. Żegnaj, mój kochany aniele, ściskam Cię po tysiącokroć wraz z moim synem. Napiszę jeszcze kilka słów do Marii, niech Bóg Cię chroni i błogosławi. Kocham Cię, mój kochany.

Twoja Paulina



62. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁹¹

Toeplitz [Cieplice], 18 IX 1861

Mój drogi aniele, wczoraj rano dostałam list od Marii z 14., za który jej bardzo dziękuję. Nasz projekt wyjazdu nic się nie zmienił, mamy nadal zamiar opuścić Toeplitz [Cieplice] w sobotę, to znaczy 21. rano. Kolej stąd do Drezna przejeżdża przez Szwajcarię Saksońską, jadąc wzdłuż Łaby, trochę znam ten region, bo już raz tam kiedyś dawno byłam z rodzicami, płynęliśmy wtedy w dół rzeki małymi barkami z ...^N i zachowałam o tym bardzo przyjemne wspomnienie. Ostatni list od Marii, ten z 14., przyniósł mi dobrą nowinę, która jednak mnie przestraszyła, to Twoje mianowanie na wiceprzewodniczącego²⁹², to szerokie pole działania, ale czy kraj będzie w końcu chciał zaakceptować, to co można dla niego obecnie

²⁹⁰ Józef Plebański (1831–1897) – historyk, encyklopedysta. 7 października 1861 r. w dzienniku margrabiego odnotowano podpisanie nominacji dla Plebańskiego do „wykładu w kursach przygotowawczych” (po uzyskaniu doktoratu Plebański wykładał we Wrocławiu), co może sugerować, o co Wielopolski prosił żonę. Vide: APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/75: *Wpis z 7 października 1861 r.*, k. 139.

²⁹¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 18 września 1861 r.*, k. 288–289.

²⁹² 13 września 1861 r. Aleksander Wielopolski został mianowany wiceprezesem Rady Stanu.

zrobić. Wiem, że Twój sposób działania jest niezależny od opinii klanu tych mał-kontentów, ale zawsze sobie przypominam słowa ...^N, który mówił o Tobie „On pracuje tak dużo i dla niewdzięczników”. Co do artykułu w „Czasie” być może będziesz na mnie zły, ale widzisz, że nie wytrzymałam, [bo ile] można bezkar-nie czytać ciągle kłamstwa bez oburzenia tego, co w człowieku uczciwe. A ja po-czułam takie silne obrzydzenie, że zaraz po otrzymaniu listu od Marii, to znaczy wczoraj, napisałam do Manna, żeby poczuł wstyd za to, że przynależy do tej gazy-ty²⁹³. Nie gniewaj się na mnie, jeśli źle zrobiłam, mój aniele, ale jestem zdecydo-wana pisać do niego, kiedy kłamstwa będą zbyt namacalne. Nie można zostawiać tego tak bezkarnie i jestem pewna, że mój list spowoduje, że będzie miał przykry kwadrans i właśnie tego chcę, zdrowo by było dla niego, żeby z tego skorzystał. Ponieważ ks[iążę]. Bogusław [Radziwiłł] ponowił wizytę, powiedziałam sobie, że to nie jest uprzejme z mojej strony nie odwiedzić ich, posłam tam przedwczoraj po pierwszej i one już miały jeść obiad, ks[iężna]. Matylda [Radziwiłł]²⁹⁴ była wczoraj u mnie, właśnie ktoś zastukał do drzwi, przynosząc wspaniałego anana-sa na sprzedaż, te owoce są tu bardzo tanie, ale to za daleko, żeby go dowieźć do Warszawy, a więc, ponieważ mojego męża nie było tu, żeby go zjeść, ananas mnie w ogóle nie pociągał. Poprosiłam Marię, żeby pisała do mnie do Breslau [Wrocławia] do hotelu, pozostanę tam 2 dni z powodu zakupów, a również, żeby dla P[ana]. Świerzyńskiego, który bardzo się cieszy, że mnie znów zobaczy. Ładnej pogody nie ma już od kilku dni, oczywiście to nie przeszkadza w moich kąpielach, skoro one odbywają się w tym samym domu, gdzie mieszkamy, ale co do space-rów – pomimo całej naszej dobrej woli, musieliśmy je częściowo zawiesić. Żegnaj, mój kochany aniele, ściskam Cię serdecznie z największą czułością, tak samo dzieci i wnuka, niech Bóg Was wszystkich błogosławi, niech obdarzy swoimi łaskami, niech inspirowe wszystkie Twoje działania. Mój ukochany, żegnaj.

Twoja Paulina

Będę w Breslau [Wrocławiu] w niedzielę wieczorem, jak sądzę. Czy Zygmunt jedzie do Chrobrza?



²⁹³ Paulina może mieć na myśli wzmiankę prasową, która ukazała się w 210. nume-rze „Czasu”, a która dotyczyła procesu aresztowanych 8 kwietnia 1861 r. demonstrantów i roli Wielopolskiego jako Dyrektora Komisji Sprawiedliwości w manipulowaniu ich procesem. Vide: „Czas” 1861, nr 210, s. 3.

²⁹⁴ Matylda Radziwiłł z domu von Clary-Aldringen (1806–1896) – żona Fryderyka Wilhelma ks. Radziwiłła (1797–1870) – generała pruskiego, ordynata nieświeskiego.

**63. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ
DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁹⁵**

[20 IX 1861]

Kilka słów przed moim wyjazdem, mój ukochany, wyjeżdżamy jutro rano, będziemy w Dreźnie na obiad, zostaniemy tam na resztę dnia, a nazajutrz w niedzielę po mszy pojedziemy do Breslau [Wrocławia], gdzie mam nadzieję zastać list od Marii, nie sądzę, aby Józef tam przyjechał, pomimo tego, że Maria mówiła w swoich listach, bo nie miałby zbyt wiele czasu na Wiśniową. Najwyższy czas wyjechać z Toeplitz [Cieplic], od tygodnia jest cały czas brzydka pogoda, czuje się jesień, tak więc miasto pustoszeje w sposób widoczny, domy są zamykane jeden po drugim, jest tak jakby przeszła dżuma. Możliwość zarobku tych biednych ludzi jest zamknięta ...^N, zaledwie jeden dom jest pusty, trzeba się spieszyć, żeby tam zrobić konieczne naprawy na przyszły rok, aby w kwietniu już wszystko było w porządku. Nie pójde zwiedzić galerii drezdeńskiej, to zbyt męczące, kiedy ma się na to tylko kilka godzin, a jeszcze trzeba zrobić zakupy, to przykre, ale konieczne. Pieniądze, które wzięłam ze sobą wystarczyłyby w zupełności na podróż, gdyby nie zakupy, które trzeba zrobić zarówno w Dreźnie, jak i w Breslau [Wrocławiu], będę musiała skorzystać z mojego kredytu na te zakupy, będą innego rodzaju niż Twoje, mój aniele, kiedy Ty jesteś za granicą, zamiast pięknych rzeczy ja kupię *zwyczajne*^P. Moje ramię ma się zdecydowanie lepiej, ale mogę się spodziewać właściwych rezultatów dopiero za kilka tygodni. Żegnaj, mój aniele ukochany, ściskam Cię serdecznie z naszymi synami, naszą drogą Marią, wnuczką, niech Bóg Was błogosławi, tak jak ja to robię. Napiszę do Ciebie z Breslau [Wrocławia] i być może z Drezna. Kocham Cię, mój drogi mężu.

Paulina

20 IX 1861, Toeplitz [Cieplice]



²⁹⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 20 września 1861 r.*, k. 292–293.

64. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁹⁶

Kraków, 25 września 1861

Mój ukochany, właśnie przyjechałam i chcę do Ciebie napisać kilka słów jeszcze dziś wieczorem, choć jest późno i jestem zmęczona. Napiszę jutro, żeby mi przysłali konie [na wyjazd] do Chrobrza, mam zamiar zostać tam tylko dwa dni, tylko na czas niezbędny, żeby załatwić moje sprawy, a po moim powrocie po kilku dniach, żeby tam naprawić moje futro, co będzie o wiele tańsze niż w Warszawie, to już do Ciebie dołączę, mój ukochany aniele. Dostałam list od Marii z 23., nie wiem czy spotkam Zygmunta w Chrobrzu, myślę że nie, skoro Maria nie mówi mi o jego wyjeździe. Nie dostałam też jeszcze dwóch artykułów na temat „Dziennika Powszechnego”²⁹⁷. Wysyłam Ci pudełko z kilkoma *ananasami*^p. Proszę Marię, żeby pisała do mnie tutaj, jak tylko dojdzie ten mój list i żeby mi powiedziała, jaki jest fason futer, jakie się nosi w Warszawie, czy one są z fałdami z tyłu, tak jak jej futro z szerokimi rękawami i dużym kołnierzem ...^{N?} Przepraszam Cię, że Ci o tym piszę, ale to do Marii, a ja nie mam czasu, żeby do niej napisać oddzielnie. Ściskam Cię serdecznie, mój drogi aniele, tak jak Marię i moich synów, i Władeczka, niech Bóg Was wszystkich weźmie w swoją świętą opiekę, napiszę jutro.

Twoja Paulina



²⁹⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 25 września 1861 r.*, k. 282–283.

²⁹⁷ „Dziennik Powszechny” – czasopismo rządowe wydawane od października 1861 do 1863 r. z inicjatywy margrabiego Wielopolskiego i pod nadzorem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. „Dziennik” przestawał być jedną z miejscowych gazet Cesarstwa. Jak zauważył Tomasz Demidowicz „Dziennik”: „ukazywać się miał wyłącznie w języku polskim. Rozporządzenia i inne artykuły drukowane miały być w języku polskim, natomiast ogłoszenia rządowe, które drukowane były w obu językach, miały być zamieszczane w osobnym dodatku do gazety”. Vide: T. Demidowicz, „*Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego*” jako „miejscowa” gazeta Cesarstwa 1838–1861, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia*” 2001, nr 56, s. 37.

65. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA²⁹⁸

Kraków, 26 IX 1861

Mój ukochany aniele, napisałam do Ciebie wczoraj po przyjeździe, dziś chcę znów Ci powiedzieć kilka słów, żebyś miał co czytać przy śniadaniu. Wysłałam ci *ananasy*^P z Breslau [Wrocławia], mam nadzieję, że dojdą w dobrym stanie, chcę Ci również wysłać koszyk winogron, one są tutaj dobre, ale w tym roku droższe niż zwykle. Ja kontynuuję też moją kurację owocową, moje ramię mnie zdecydowanie mniej boli, ale jeszcze nie mam swobody ruchów, sprawność powróci, kiedy skutek kąpeli będzie odczuwalny, a to będzie możliwe dopiero po zakończeniu kuracji. Piszę do Radomyckiego po konie, będę mogła wyjechać dopiero w poniedziałek z powodu koni i z powodu innej ważnej przyczyny, o której Ci powiem, drogi aniele (ale nie myśl, że chodzi o sprawę *nabożeństwa*^P). Każę sprowadzić kolasę²⁹⁹, żeby móc przejechać przez Piotrkowice lub tamtędy wrócić, jadąc do Chrobrza. Mówi się, że śpiewy i demonstracje religijne zwielokrotniły się tutaj, wydaje się, że rząd przyjął, że będzie to ignorował, w ten sposób oni [demonstranci] w końcu się ośmieszają. Czytałam dzisiaj *rozporządzenia*^P na temat szkół z uprzejmymi *dodatkami*^P „Czasu”³⁰⁰. To co jest dziwne, to że Mann, który z mojej strony jest kozłem ofiarnym dla kłamstw tej gazetki, sam ma osobiście, według tego co mówią, inne zdanie, na przykład on nigdy nie założył żałoby, mówiąc, że to jest głupota, nie wiem, czy czytałeś przemowę P[ana]. Adama [Potockiego], o tym jest tutaj głośno i chcemy mu podziękować za odwagę, z którą on reprezentował potrzeby i nadużycia w Galicji³⁰¹. Mówi się, że wszyscy panowie posłowie, wyjeżdżają na razie z Warszawy, wiem, że P[an]. Antoni [Helcel] wraca w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Jeśli spotkam Dietla³⁰² po moim powrocie z Chrobrza i jeszcze się z nim skonsultuję w sprawie mojego ramienia. Poza tym czuję się dobrze. Żegnaj, mój drogi aniele, napiszę jeszcze przed Chrobrzem, bardzo bym chciała, żeby Maria mi odpisała, ona nic nie pisze,

²⁹⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 26 września 1861 r.*, k. 284–285.

²⁹⁹ Kolasą – gospodarski wóz transportowy.

³⁰⁰ „Czas” 1861, nr 221, s. 3.

³⁰¹ A. Potocki, *Mowa deputowanego Adama Potockiego na posiedzeniu Izby Niższej dn. 18 września 1861 r. Podług stenografowanego sprawozdania*, Kraków 1861.

³⁰² Józef Dietl (1804–1878) – lekarz, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent Krakowa w latach 1866–1874.

gdzie są moi synowie. Ściskam Cię serdecznie, również Marię, moich synów i małego, niech Bóg Was błogosławi, zachowa w dobrym zdrowiu. Do zobaczenia niedługo.

Twoja Paulina



66. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³⁰³

27 września 1861

Mój drogi aniele, napiszę do Ciebie jeszcze kilka słów wieczorem, żeby Cię uściskać czule, powiedzieć Ci, że Cię Kocham i powiedzieć Ci przy okazji plotki z miasta. Ktoś z Warszawy opowiada tutaj taką historyjkę, o której wiem, że jest całkowicie fałszywa, tym niemniej chciałabym Ci ją opowiedzieć, chodzi tutaj o Twoją rozmowę z biskupem Baranowskim³⁰⁴, w której przy stole u hrabiego [Lamberta] zarzuciłeś mu, że zaintonował śpiewy patriotyczne, na co on Ci podobno odpowiedział uprzejmie, ale stanowczo, że ludzie świeccy nie mają prawa się mieszać w sprawy kościoła. O tym wszystkim rozmawiano głośno przy stole z kieliszkiem w dłoni, Hrabia [Lambert] powiedział przy tej rozmowie, że car dał mu władzę, żeby się dogadać z klerem. W celu uspokojenia nastrojów w tym momencie osoba, która mi opowiedziała tę historię też w nią nie wierzyła, co przynaję sprawia mi niezwykłą przyjemność. Jestem bardzo zadowolona, kiedy mogę powiedzieć, że mam białą na czarnym, że pan kłamie. Mieliśmy dziś bardzo piękną ceremonię w kościele św. Piotra, to jest rocznicę śmierci naszego wielkiego i św. oratora – Skargi³⁰⁵, którą się świętuje co roku 27. tego miesiąca, mieliśmy piękną przemowę o skróconej historii wieków, w których on

³⁰³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z września 1861 r.*, k. 286–287.

³⁰⁴ Walenty Baranowski (1805–1879) – biskup pomocniczy lubelski w latach 1857–1871, biskup diecezjalny lubelski w latach 1871–1879.

³⁰⁵ Piotr Skarga (1536–1612) – jezuita, teolog, czołowy polski przedstawiciel kontrynformacji, kaznodzieja nadworny Zygmunta III Wazy, rektor Kolegium Jezuitów w Wilnie, pierwszy rektor Uniwersytetu Wileńskiego.

żył, o panowaniu Batorego³⁰⁶, o wszystkich sektach, które nękały kościół u nas, o pracach tego świętego człowieka, wszystko to co słyszałam na boku o wpływie, o którym wiem, że ojcowie jezuici mają na kler Galicji, dało mi przekonanie osobiste i bardzo jasne, że mogłabym powiedzieć, że najpewniejszym lekarstwem przeciw tendencji naszego kleru polskiego, to byłoby właśnie jezuici, że gdyby im się pozwoliło urządzić, tak jak w Prusach lub też w Galicji, to po kilku latach ten duch demagogii, który zawładnął częściowo naszym nieszczęsnym klerem roztopiłby się w tej prostej i czystej jasności doktryny tych ojców. To jest myśl, która mnie męczy przez cały dzień i dlatego chcę Tobie o tym powiedzieć, mój aniele, poza tym ja rozumiuję w ten sposób. Pracując nad wolnością wszelkich religii u nas, pracujemy jednocześnie nad doskonałą wolnością religijną dla świętego kościoła katolickiego, już nie jako religii państwowej, lecz jako podzielenie się prawem wolności innych religii (widzisz, że nie mówię teraz nawet jak katoliczka). W tym stanie rzeczy rząd nie ma już prawa sprzeciwiać się instalacji jakiegokolwiek zakonu, ponieważ kościół, mając swobodę zarządzania sobą jest tym samym całkowicie wolny ze wszelkich działań, jeśli nie będą przeciw rządowi, który rządzi krajem. Tak rozumiem swobody wyznania i gdybym miała do swojej dyspozycji potrzebne pieniądze, założyłabym klasztor jezuitów, opierając się na prawach, które nam teraz dają. Oto moje długie wywody, mój aniele, na temat myśli, które mi przyszły do głowy, piszę Ci jakie są, porozmawiamy o nich później, Ty lubisz moją politykę. Żegnaj ukochany, ściskam Cię serdecznie i Marię, i naszych synów, i mojego kochanego Władczka. Napisałam o konie na niedzielę wieczór, niech Maria jeszcze do mnie napisze o wyborach, ponieważ tutaj opowiadają najróżniejsze rzeczy na ten temat. Zostanę kilka dni w Chrobrzu, napiszę do Ciebie jeszcze przed wyjazdem. Niech Bóg Cię chroni i błogosławi, i w dobrym zdrowiu zachowa.

Twoja Paulina



³⁰⁶ Stefan Batory (1533–1586) – król Polski w latach 1575–1586.

67. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³⁰⁷

6 września [października] 1861³⁰⁸

Najdroższy mężu

W chwili, kiedy się zabierałam dziś wieczór do pisania, oddano mi list Marii z 5. t[ego]. m[iesiąca]., a załączono dwa numery „Dziennika [Powszechnego]”. Śmierć arcybiskupa³⁰⁹ chociaż przewidziana, bardzo mi bolesna, pragnęłam, aby Bóg przedłużył mu życie, aby w tej chwili, kiedy umysły są jeszcze tak wzburzone, o nowej nominacji nie potrzeba było myśleć. Będzie to chwila teraz wielkiej demonstracji żalu. Mówiono nam tutaj, że ulica na przypadku śmierci arcybp. była już sobie wybrała na jego następcę Baranowskiego. Przykro mi jest, mój drogi, że nie mogłam dotychczas ułatwić ...^N Twego względem Karola Dem[bińskiego].³¹⁰, ale ani jego, ani jego siostry obecnie tu nie masz. Będę się wszelako codziennie dowiadywać, czy nie powrócił, a że futro obiecano mi dopiero za dni trzy, może już przed moim wyjazdem powróci. ...^N parę razy, ale z rozmowami politycznymi mam się z nią na ostrożności, nie ufając zdrowemu jej rozsądkowi, a obawiając się starcia między nami. Tu zdrowe widzenie i sądzenie rzeczy u nas bierze górę, „Czas” zawsze po swojemu, Chrzanowski³¹¹ dowodzi, a P[an]. Mann chociaż więcej sądzi o rzeczach u nas, już bezsilny w opozycji i tylko się ogranicza do artyku[lów]. o gminach włościan dlatego, żeby o niczym innym nie mówić. Dziś tu były wielkie demonstracje muzykalne, na ...^N, która co rok w tym dniu się odprawia. Księża odprawiali po łacinie, lud zdaje mi się w tej samej chwili zwykle dawne pieśni na cześć N[ajświętszej]. Panny śpiewał, a razem i w sposób zagłuszająco zwycięski młodzież. Kobiety zagłuszały śpiew księży pieśnią „Boże,

³⁰⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 6 października 1861 r.*, k. 272–273. List został napisany w języku polskim.

³⁰⁸ Najprawdopodobniej doszło do pomyłki w datacji poczynionej przez Paulinę. Wydarzenia przez nią opisywane (w tym m.in. śmierć arcybiskupa) miały miejsce w październiku.

³⁰⁹ 5 października 1861 r. zmarł Antoni Melchior Fijałkowski (1778–1861) – polski biskup rzymskokatolicki, teolog, arcybiskup metropolita warszawski w latach 1857–1861.

³¹⁰ Karol Dembiński (1828–1885) – ziemianin, kuzyn Aleksandra Wielopolskiego.

³¹¹ Leon Chrzanowski (1828–1899) – redaktor krakowskiego „Czasu” w latach 1854–1863, poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego i do austriackiej Rady Państwa. Więcej: M. Jakubek, *op. cit.*, s. 160–161.

coś”³¹², może się tu ta mania muzykalna prędzej kończy, bo na nią mi zwracają uwagę, jak będą widzieli, że im nie się nie oponuje, to się ...^N.

Czytałam pierwsze dwa numery „Dziennika [Powszechnego]”, odebrałam w tej chwili, nie zajrzałam jeszcze do nich. Co do równouprawnienia Żydów, tak się czuję jeszcze *zapóźniona*^F, że mi się wcale nadane im swobody nie podobają. Niech robią co chcą, Żyd zawsze Żydem zostanie i tylko chrzest święty ucywilizować i uszlachetnić ich może, takie jest moje przekonanie. Jedną tylko widzę dobrą stronę w tych swobodach, to jest przekonanie, że kiedy Żydzi tak swobodnie będą mogli się rozwijać, my katolicy i nasz święty kościół, korzystając ze swobód, w ogóle będzie też wolny zupełnie we wszystkim co nie jest przeciw prawu i tak powinniśmy mieć zupełną wolność w rozwinięciu dogmatyczności, wolną korespondencję z Rzymem, obsadami wszystkich biskupów, biskupa wspólnego dla Krakowa i Kielc i pełno innych jeszcze swobód, których nasz Święty Kościół używa w każdym cywilizowanym kraju, nawet w krajach protestanckich, jak Prusy. Co do „Dziennika” jedną bym miała uwagę, to jest, że wiadomości do Włoch czasami nie są bezstronne, są to ...^N [kartka urywa się]. [...] że „Dziennik Powszechny”, aby prawdziwie na ...^N przedstawiać mógł własną sprawę powinien umieszczać zdania nie tylko antykatolickich gazet, ale zarazem takich jest gazeta P[ana]. Franca i wina w tym Kolorsa. W ogólności wszystkie nasze dawne dzienniki przedstawiają sprawę kościoła i Ojca Święt[ego]. w sposób nader fałszywy, ażeby zdrowo sądzić, trzeba koniecznie mieć więcej światła niż go dotąd mieli, chciałabym, ażeby gazeta, która jest organem rządowym z większą powagą i miłością prawdy kwestię tą podejmowała niż dotąd u nas inne dzienniki o niej pisały. *À propos* gazety P[ana]. Franca, czyś pamiętał, żeś mi obiecał ją dla mnie abonować, mój drogi mężu, proszę Cię o nią. Rozpisałam się, mój najdroższy, miałabym jeszcze dużo do mówienia, ale [noc] nadchodzi, trzeba się udać do spoczynku, zwłaszcza że jeszcze pomodlić się trzeba i za mego męża, i za dzieci, i za nasz biedny kraj, a ten biedniejszy niemniej rozsądny. Wiele będę miała do opowiadania o okolicach Chrobrza, ale dziś już za późno ...^N. Ściskam Cię wraz z dziećmi.

Twoja PW



³¹² „Boże, coś Polskę” – polska XIX-wieczna pieśń religijna o charakterze patriotycznym.

68. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³¹³

8 X 1861, Kraków

Dopiero w czwartek wieczór będę spakowana, mój ukochany aniele, będę więc mogła wyjechać Tobie naprzeciw dopiero w piątek. Bardzo bym chciała, żeby jeden z naszych synów mógł mi wyjechać naprzeciw na granicę, a jeśli to kłopot, żeby przyjechać do Radomska³¹⁴, ponieważ będę całkowicie sama w pierwszej klasie, nie chciałabym tak podróżować wieczorem. Jeśli jednak to jest za trudne, zabiorę ze sobą pokojówkę do pierwszej klasy. Służący Józefa, mógłby być mi przydatny w ...^N z powodów znanych mnie i Marii, ale ponieważ czuję się silna, jeśli nikt nie może przyjechać, pojedę sama. Dzisiaj jest dużo różnego rodzaju nowin na mieście, myślę, że muszą być fałszywe. Mówi się o telegrafach nieczynnych z powodu rozruchów i wszelkich tego rodzaju rzeczy. Mam jeszcze nadzieję, że dostanę jeszcze jutro od Was wiadomości, w każdym razie wyślę telegram w czwartek wieczorem, żebyście już więcej nie mieli wątpliwości co do mojego przyjazdu. Tutaj oprócz pogłosek na mieście nic nowego, posłowie wrócili, ferie mają na miesiąc. P[an]. Antoni [Helcel] jutro podobno wraca. Ja nikogo nie widziałam, zresztą P[an]. Adam [Potocki] tylko przejechał przez Kraków. W naszych stronach po wsiach dziwnie usposobione wieści – różne krążą między ludem. Włościanie są pod wpływem wielkiej bojaźni, kryją się po lasach, unikają przed szlachtą, która podług nich chce ich wymordować, w innych miejscach mnie się zdaje, że unikają przed obawą jakiegoś powstania, do którego należeć nie chcą, jest to wieża babilońska w umysłach^P. Jest to rodzaj prowokatorów, którzy krążą po wsiach, to są ludzie, niedający się cywilizować, czasem młodzi ludzie, innym razem osoby w ubraniach polskich [tj. podający się za Polaków]. To co jest pewne to, że chłop żyje dobrze z żandarmem i źle ze szlachcicem, do tego stopnia, że w niektórych miejscach, między innymi w Proszowicach³¹⁵, wieśniacy zażądali od księdza, żeby nie ogłaszał z ambony, że będą intencje dziękczynne za zniesienie pańszczyzny, żeby szlachta się o tym nie dowiedziała, mówiąc, że jeśli oni tam przyjdą, to oni (wieśniacy) nie przyjdą. Jest to błędne koło, z którego łatwo się nie wydzie. Dziś wieczorem plotki uliczne stały się jeszcze bardziej konkretne. Z tego powodu dostałam 1% mniej za pieniądze, które wymieniałam. Chciałabym mieć od Was wiadomości

³¹³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 8 października 1861 r.*, k. 294–295.

³¹⁴ Radomsko – miasto położone w dzisiejszym województwie łódzkim.

³¹⁵ Proszowice – miasto leżące w dzisiejszym województwie małopolskim.

i wiedzieć, jak odbył się pogrzeb arcybiskupa. Żegnaj, mój ukochany aniele, ściskam Cię serdecznie razem z Marią, naszymi synami i maleństwem, niech Bóg Was chroni, błogosławi.

Twoja Paulina



69. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³¹⁶

Piątek [8 listopada 1861 r.]

Korzystamy z wyjazdu księdza, żeby napisać do Ciebie, mój ukochany aniele, i zdać Ci raport z tych kilku dni. Nie będę Ci mówić o pustce, jaką Twoja nieobecność pozostawia wśród nas o moich myślach i pragnieniach, które mi towarzyszą, o tym ściśnięciu serca, które odczuwam myśląc, jak jesteś daleko³¹⁷. Wszystko to wiesz, nie muszę Ci tego mówić. Dzisiaj rano dostałam od Ciebie telegram z Petersburga i te z Kowna, i z ...^N również do nas dotarły, ale telegram wszystkiego nie opisuje, łamiemy sobie głowę, żeby znaleźć to, czego tam nie ma ...^N, każdy przecinek i każdą kropkę i w końcu nie wiemy więcej niż poprzednio. Gdybyś chociaż powiedział, gdzie się zatrzymałeś, to by nam pomogło, żeby się trochę zorientować. Wysyłam Ci numery „Dziennika [Powszechnego]”, zobaczysz, jak ten, który śledził Twój wyjazd, skorzystał ze swojej swobody, aby wyjść ze swojego charakteru, mały art[ykuł], dla którego zostawiam miejsce, jest bardzo przychylny. „Czas” odpowiedział na groźbę procesu, przedrukowując cały art[ykuł]. z „Dziennika [Powszechnego]” bez komentarzy.

³¹⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z listopada 1861 r.*, k. 370–372.

³¹⁷ Wobec złego stanu zdrowia namiestnika – Karola hr. Lamberta – car wyznaczył jego następcę w osobie Aleksandra Lüdersa, do czasu jego przybycia obowiązki namiestnika ponownie pełnił Mikołaj Suchozanet skonfliktowany z Wielopolskim. To on poinformował Aleksandra II o rzekomej niesubordynacji i szkodliwości margrabiego, sugerując jego wyjazd z Warszawy, do czego car przychylił się, wydając 30 października rozkaz, aby margrabia udał się do Petersburga pod groźbą osadzenia w Cytadeli. Więcej: J. Wałdoch, *op. cit.*, s. 59–78.

[Prawdopodobnie kontynuacja listu]:

[...] dzisiejszy numer „Czasu” ...^N osobisty, poprzednie są również dość mało znaczące. Wszystkie dzienniki niemieckie powtarzają ...^N. Mówi się, że dochodzenie dla kościołów jest skończone. Naprawdę była profanacja w tych dwóch kościołach, one są całkiem zamknięte i słyszałam od pewnego duchownego to, co Ci powiedziano przed Twoim wyjazdem, ustalając ich otwarcie z powrotem tego, którego imię jest na ustach wszystkich. [Franciszek] Sobieszczański³¹⁸ został uwolniony we wtorek wieczorem. Rada Stanu jest zwołana na przyszły wtorek rozkazem cara, Ty wiesz, że pod nieobecność wiceprzewodniczącego Rady, będzie jej przewodniczył najstarszy, to jest P[an]. [Adam] Łęski³¹⁹ na razie. Projekt edukacji przeszedł przez aklamację w *wydziałach*^P, tam przewidziano tylko jedną zmianę, całkiem nieznaczącą *to jest*, żeby posyłanie dzieci było dopiero przymusowe od siódmego roku, a nie od szóstego. Projekt oczyszczowania wielkie trudności napotyka, uważają go za uciążliwy dla włościan. Tomasz [Potocki] silnie będzie go musiał bronić na Radzie Stanu. Przedstawienie się rad P[ana]. Lüdersa³²⁰ odbyło się w tych dniach w przytomności Sucho[zaneta].³²¹ pierwszy, krótką mową powitał, drugi żegnał ich w mocnych wyrazach, ale chociaż już pożegnał, tak mu tu dobrze, że jeszcze nie wyjeżdża. Zda się podług różnych doniesień, że włościanie w wielu miejscach ociągają się z przystąpieniem do ...^N wczoraj, ale nie zaręczam za rzetelność nowiny, że w Miechowie chłopci głośno mówili o powstaniu na panów. Tomasz [Potocki], który był u mnie teraz, powtórzył mi to samo, już nie o Miechowie, tylko o innych miejscach, ale tam byli schwyceni ajenci³²², którzy podburzali włościan i przez tych samych włościan powiązani zostali i odstawieni do władzy. W Miechowie o ajencie takim wiadano. Miał być przysłany rozkaz z Petersburga Sucho[zanetowi], żeby nie oddał jeszcze

³¹⁸ Franciszek Sobieszczański (1814–1878) – historyk, encyklopedysta, cenzor, redaktor rządowego „Dziennika Powszechnego”. Aresztowany 29 października 1861 r. na polecenia Suchozaneta. Vide: APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/75: *Wpis z 29 października 1861 r.*, k. 182.

³¹⁹ Adam Łęski (1798–1883) – dyrektor Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w latach 1852–1862, sekretarz stanu Królestwa Polskiego.

³²⁰ Aleksander Lüders (1790–1874) – rosyjski hrabia, generał, namiestnik Królestwa Polskiego od listopada 1861 do czerwca 1862 r. W czerwcu 1862 r. padł ofiarą zamachu przeprowadzonego przez rosyjskiego oficera.

³²¹ Mikołaj Suchozanet (1794–1871) – rosyjski generał adiutant, p.o. namiestnika Królestwa Polskiego od czerwca do sierpnia oraz od października do listopada 1861 r., w czasie urzędowania popadł w konflikt z Wielopolskim, który doprowadził do złożenia dymisji tego drugiego w lipcu 1861 r., a także wyjazdu margrabiego do Petersburga w listopadzie 1861 r. Więcej: J. Wałdoch, *op. cit.*, s. 59–78.

³²² Agent – agent.

władzy następcy swemu. P[an]. [Romuald] Hube³²³ oświadczył w komisji, że nic zupełnie nie ma zmienionego w systemacie tejże komisji i że wszystko trybem zaprowadzonym przez margrabiego dalej już będzie. Bajer [Karol Beyer] jeszcze siedzi³²⁴, sprzedano u niego w tych czasach 4 czy 6 tysięcy Twoich fotografii. P[an]. Hube nie był jeszcze obecny ...^N, szkoły, mężowie stanu tutaj, tak jak P[anowie]. Kar[nicki].³²⁵ Pł[atonow].³²⁶ są przeciwni projektowi oczynszowania, mówią, że chociaż by tu przeszedł, w Petersb[urgu]. pewnie najwyższej sankcji nie otrzymał. U nas co wieczór dość osób się schodzi, myślę, że najwięcej przez ciekawość. Każdy chciałby wiedzieć, co się Was tyczy. Dzisiejszy „Czas” obrzydliwy artykuł zamieścił jako korespondencję tutejszą przedstawiającą wszystkie Twoje postępowania w zwykłym świetle jeszcze jaskrawszymi w skutku złości za wytoczony proces³²⁷. Marynię w prawdziwą złość ten art[ykuł]. wprowadził, całego nie czytałam, bo się ckliwo robi, a prawdziwie nie warto, tam tyle głupoty przy wszystkich trudnościach^P. Ksiądz [Konstanty] Ł[ubieński].³²⁸ wychodzi ode mnie, dobrze jest posłuchać, kiedy on mówi o Tobie, jest szczerym admiratorem. Marynia Cię bardzo serdecznie kocha, ona Ci kazała powiedzieć, że nie mogła pisać, ale że Ci najserdeczniejsze rzeczy mówi i że zrozumiesz, co to znaczy^P. Kiedy będziemy mieli od Was wiadomości, jak bardzo chciałabym wiedzieć, co u Ciebie, życie jest smutne bez Ciebie, bardzo smutne. Wszystkie szczegóły o tym, co u nas słychać, opowie Ci ksiądz. Wśród biskupstw, którymi się zajmujesz, nie zapominaj o tym z Krakowa. Byłoby dobrze, gdybyś mógł posunąć naprzód tę sprawę. Ty wiesz, kto jest moim kandydatem wraz z księdzem [Maciejem] Majerczakiem³²⁹ jako

³²³ Romuald Hube (1803–1890) – prawnik, historyk prawa polskiego, członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, prezes komisji petersburskiej dla ustawodawstwa Królestwa Polskiego, odpowiedzialny za opracowanie karnego kodeksu Królestwa Polskiego.

³²⁴ Karol Beyer (1818–1877) – fotograf, numizmatyk, uważany za pierwszego zawodowego fotografa w Warszawie. W związku z jego działalnością, tj. m.in. fotografowaniem wojskowych biwaków na warszawskich placach, czy wydarzeń o charakterze patriotycznym (pogrzeb arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego) został aresztowany w październiku 1861 r.

³²⁵ Jan Karnicki (1813–1879) – prawnik, sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej w latach 1857–1861.

³²⁶ Walerian Płatonow (1809–1893) – generał armii rosyjskiej, zarządzający kancelarią Namiestnika Królestwa Kongresowego, sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego, członek Rady Stanu Królestwa Kongresowego.

³²⁷ „Czas” 1861, nr 257, s. 2.

³²⁸ Konstanty Łubieński (1825–1869) – ksiądz, hrabia, biskup diecezjalny sejneński w latach 1863–1869, przeciwnik powstańczego ruchu narodowego.

³²⁹ Maciej Majerczak (1800–1870) – ksiądz rzymskokatolicki, administrator królewickiej części diecezji krakowskiej od 1848 r., przeciwnik powstania styczniowego. W liście pasterskim z 1863 r. starał się wyciszać nastroje rewolucyjne wśród kleru.

koadiutorem³³⁰. Tutaj aresztowania mnożą się codziennie, wszyscy przejdziemy przez Zamek Świętego Anioła³³¹, polecam Ci szczególnie sprawy nuncjusza, ona i sprawa biskupa leżą mi na sercu, są to sprawy niezwykle istotne. Jak tylko będziesz mógł nam powiedzieć, gdzie spędzimy zimę, przyślij telegram, ponieważ Marii zostało tylko 20 dni do porodu.

[List urywa się].



70. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³³²

11 XI, 1861

Odpis[ano]. 18, 19, 20 listopada 1861
Petersburg

Dowiedziałam się w tym momencie, że ksiądz wyjedzie dopiero tej nocy, mój kochany aniele i korzystam z tego, żeby dodać kilka słów do listu, który mu przekazałam 2 dni temu. Młodszy adiutant³³³ kazał mi powtórzyć, że

³³⁰ Biskup koadiutor – duchowny nominowany celem pomocy biskupowi diecezjalnemu. Posiada on jednak prawo sukcesji oraz ma specjalne kompetencje – biskup koadiutor obejmuje diecezję z chwilą, gdy biskup diecezjalny ustąpi z urzędu, przejdzie na emeryturę lub umrze.

³³¹ Metafora Pauliny może odnosić się do przejścia przez Zamek Świętego Anioła, tj. przejścia nadziemnego łączącego Pałac Apostolski z Zamkiem Świętego Anioła, które miało umożliwić papieżowi skrytą i bezpieczną ucieczkę do zamku. Zostało wykorzystane w 1527 r. jako trasa ucieczki Klemensa VII podczas *Sacco di Roma*.

³³² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 11 listopada 1861 r.*, k. 300–301.

³³³ Może Juliusz Enoch (1822–1880) – prawnik, działacz polityczny, naczelny prokurator w Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, jako doradca namiestnika Królestwa Polskiego przedstawił memoriał postulujący reformy kraju i wysunął kandydaturę Wielopolskiego na stanowisko naczelnika rządu cywilnego, po utworzeniu tego rządu został najbliższym doradcą Wielopolskiego. Więcej: M. Nowak, *Juliusz Enoch jako urzędnik i doradca władz najwyższych Królestwa Polskiego (1839–1863)*, „Almanach Historyczny” 2021, t. 23, z. 1, s. 81–103.

Sezostris³³⁴ opuszcza Warszawę w czwartek ze stanowczym zamiarem powrotu tutaj jako *stały namiestnik*^p, w tym celu zabiera ogromny plik papierów i pamiętników o naszym kraju wszystkie zredagowane przez największych nicponi spośród nich, chciał, żebym Ci o tym powiedziała. Druga nowina z równie pewnego źródła, w niedzielę, to znaczy wczoraj, jeden generał, którego nazwiska nie podano, złożył propozycję zaakceptowaną przez Sezostrisa, żeby otoczyć kościół protestancki podczas mszy, chociaż tam nie śpiewano, ale ponoć, aby zapobiec śpiewom, ta propozycja została przedstawiona generałowi Lüdersowi i ten ostatni ją odrzucił. Ale na tym się nie skończyło! Ten sam generał ponowił propozycję i Lüders na nią odpowiedział, mówiąc, że postawi [karnie] przed Radą Generałów tego, który ośmieliłby się to zrobić. Ostatnio ktoś przyszedł mnie powiadomić z Komisji do ...^N, gdzie mieszkamy, abym uważała, co piszę, ponieważ wydaje się, że moje pieczęcie nie są pewne, gdzieś na górze są zdziwieni, że nie mam od Ciebie wiadomości i chcą wierzyć, że słowa telegramu z Petersburga oznaczały inną rzecz niż ich prawdziwe znaczenie. Już czwarty dzień nie mam od Ciebie wiadomości, chciałabym zatelegrafować, żeby wiedzieć, jak się macie, ale myśl, że ściągnę uwagę pałacu powoduje, że zrezygnuję z tego. Tymczasem błagam Cię, żebyś nas nie zostawiał bez wiadomości o sobie i pamiętaj, że ponieważ Maria zbliża się wkrótce do końca ciąży, musimy wiedzieć, aby podać koniecznie dyspozycje, czy zostajemy w Warszawie czy nie.

Twoja popularność rośnie tutaj, modlą się za Ciebie i za Twój powrót. Maria będzie mówić o [Romualdzie] Hube w swoim liście do Józefa, to jest bardzo ważne, jeśli będziemy mieli szkoły *na dawnym utrzymaniu, trudno go będzie przerobić, a podstępnie namawia profesorów i rodziców, żeby w tym względzie prośbę podali*^p. Myślę, mój kochany, że to jest wszystko, co miałam do dodania do moich listów, zamknę ten, żeby go zaraz przekazać księdzu [Konstantemu] Łub[ieńskiemu]. Żegnaj, mój ukochany, ściskam Cię serdecznie, całym sercem jestem z Tobą, niech Bóg Cię chroni i błogosławi wraz z naszymi synami, których czule całuję.

Twoja Paulina

Kiedy wreszcie będziemy mieli od Ciebie wiadomości, mój ukochany? Mam więcej odwagi, kiedy jesteś tutaj, niż gdy Cię nie ma. Jednak nie mam smutnych myśli, ale jestem gotowa na wszystko.



³³⁴ „Sezostris” – złośliwe określenie Mikołaja Suchozaneta.

71. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH³³⁵

„Petersburg, d[nia] 6/18 listopada 1861. Odebrałem, kochana moja Poluniu, dwa listy twoje przez księdza [Konstantego] Ł(ubieńskiego); od nas mieliście 4 telegramy od wyjazdu z Warszawy i Józio kilka razy pisał pocztą. Z moim pisanem czekałem na coś stanowczego i na pewnoś przesyłki.

Dopiero w ostatni czwartek d. 14 bm. miałem audiencję u Cesarza w Pałacu Zimowym³³⁶, ale przybył na ten dzień z Carskiego Sioła³³⁷ dla Rady Ministrów. Rozmowa trwała blisko 8 kwadrans. Przyjęcie było nader łaskawe. Przy wejściu i przy odejściu, trzymając długo za rękę dziękował mi za okazane poświęcenie w chwilach trudnych, a posadziwszy naprzeciwko siebie oznajmił, że zaszły w Królestwie bolesne dla niego wypadki i że sprowadził mnie, aby objaśnić się ode mnie o całym rzeczy położeniu. Zacząłem odwołując się do mego listu objaśniającego powód żądania dymisji i powiedziałem, że trwam w przekonaniu, że bez zupełnego rozdziału władzy namiestnika w zarządzie cywilnym, a dowódcy wojsk rzeczy u nas ustalić się nie mogą. Oznajmił na to Cesarz, że w trwającym stanie oblężenia o rozdziale władzy nie może być mowy, że jednak pragnie, aby stan oblężenia nad potrzebę przedłużony nie był, że nie zgadza się bynajmniej na udzielenie mi dymisji, ani nawet urlopu dla usunięcia się na wieś lub za granicę (jak o tym natrąciłem, aby nie bruździć nowemu namiestnikowi), lecz że życzy sobie, abym pozostał tutaj aż do nadejścia z Warszawy rozbioru projektów przeze mnie wygotowanych, z których, jak mówił, projekt edukacji, z tego, co o nim słyszał, będzie mógł być i tutaj zastosowanym. Cała ta rozmowa nie miała nic w sobie cechującego jakiegokolwiek pociągnięcie mnie do tłumaczenia za warszawskie czynności, a gdy sam pierwszy nadmienilem o projekcie oczyszczania, wtedy dopiero powiedział, że przedstawiono mu, jakoby ten projekt miał być dla włościan uciążliwy, a stąd ogłoszenie jego szkodliwe, na co odpowiedziałem, że to są przedstawienia błędne takich, którzy w umyśle Cesarza chcą mi zaszkodzić, lecz że przekona się, że projekt ten jest w rozwinięciu zasad ustawy o okupie napisany, na słuszności oparty i że nawet przed nadesłaniem go na urzędowej drodze przez właściwe władze mogę go Cesarzowi złożyć, na co też zgodził się: uczynię to

³³⁵ *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 18 listopada 1861 r.*, [w:] A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 84–87. List nie zachował się w zbiorze archiwalnym.

³³⁶ Pałac Zimowy – petersburski XVIII-wieczny barokowy pałac wzorowany na Wer-salu.

³³⁷ Carskie Sioło – kompleks parkowo-pałacowy z XVIII i XIX w., położony na terenie miasta Puszkina wydzielonego z Petersburga.

skoro będę miał przetłumaczone motywa. Oznajmił jeszcze Cesarz, że szczerze pragnie autonomii Królestwa, że jednak na osłabienie powagi władzy nie zezwoli; a gdy odpowiedziałem, że powaga władzy jest także interesem kraju i porządku społecznego, odrzekł, że ufa mi zupełnie jako dobremu Polakowi i prawemu poddanemu i urzędnikowi i że zobaczy się jeszcze ze mną. Dodał jeszcze kilka pochlebnych wyrazów o Zygmuncie, objaśniając nieporozumienie zaszłe w zeszłą niedzielę w Carskim Siole, skutkiem którego Zygmunt, chociaż wezwany, nie był Cesarzowi prezentowany³³⁸ i żądał, abym na niedzielę, tj. na wczoraj polecił mu tamże przybyć, co też miało miejsce. Gdy między wieloma innymi rzeczami powiedziałem Cesarzowi, że szlachetne jego zamiary dla Królestwa nie są wykonywane, Cesarz okazał podziwienie, że hr. Lambert mimo przedstawienia mego nic nie przedsięwziął we względzie organizacji Sądu Głównego na przestępstwa polityczne w miejsce ukazu z r. 1833³³⁹, jak to już za pierwszą tutaj bytnością Zygmunta między nim a hr. Lambertem ułożone było, z przychyleniem się Cesarza. Wszystko, co mówił Cesarz, zrobiło na mnie wrażenie szczerości, prostoty i dobrej wiary.

³³⁸ Z notatki Zygmunta Wielopolskiego pozostawionej na książce Henryka Lisickiego (H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski 1803–1877*, t. I, Kraków 1878) można dowiedzieć się, że: „Po dwóch dniach pobytu w Petersburgu ówczesny szwajcar hotelu Demuth ostrzegł mnie, że za mną w trop jeździ szpieg; ostrzeżenie było mi dość obojętnem, chociaż wołałem, żeby nie wiadano, z którymi osobami z dyplomacji najwięcej znoszę się. Mróz był wielki. Wytrzymałem tedy mego szpiega blisko tydzień, a skoro mróz sfolgował, raz wyszedłszy, by się do mego powozu, zwróciłem się do niego i ukloniłem mu się. W tej chwili odjechał i już go więcej nie widziałem. W Petersburgu Cesarz mi posłuchania nie udzielił i tylko wezwał na prezentację zwyczajną. Chcąc pomimo tego mieć to posłuchanie, pokpiłem sprawę, gdyż zamiast czekać na Najjaśniejszego Pana, gdzie wypadało dla prezentacji pojechać do jego audiencjonalnej Sali, skąd mnie adiutant wyprosił z tym nadmienieniem, że Cesarz mi każe powiedzieć, że powinienem znać swoje obowiązki jako szambelan dworu i wiedzieć, gdzie na niego czekać. Zrobiwszy głupstwo, wypadało je naprawić, tym bardziej że Cesarz długo w sali prezentacyjnej na mnie czekał, jak się zaraz dowiedziałem. Pojechałem tedy do ministra dworu, winę składając na nieznamość miejscowości w Carskim Siole i na głupotę służby dworskiej. Cesarz kazał mnie zaraz na bal zaprosić, gdzie ze mną nader uprzejmie rozmawiał. Za tę incartadę, rzeczywiście nieprzyzwoitą, potężną od Ojca otrzymałem naganę, chociaż i przed nim wtedy na przypadek złożyłem”. Za: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, p. 313, s. 279.

³³⁹ To w 1833 r. m.in. utworzono Komisję Śledczą przy Naczelniku (Dowódcy) Armii Czynnej i Namiestniku Królestwa Polskiego. T. Demidowicz, *Statut Organiczny Królestwa Polskiego w latach 1832–1856*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. LXII, z. 1, s. 149.

Wychodząc zastałem w pobliskiej sali zebrane osoby do Rady Ministrów należące. Niektórzy już znajomi mi jak ks. Gorczakow³⁴⁰, gen. [Konstanty] Czewkin³⁴¹, hr. [Dymitr] Błudow³⁴², uprzejmie się ze mną witali. Inni znowu jak hr. [Włodzimierz] Adlerberg³⁴³, ojciec, hr. [Wiktor] Panin³⁴⁴ prezentowali mi się. Wśród rozmowy mojej z ks. Gorczakowem o audiencji cesarskiej wszedł Najjaśniejszy Pan i jeszcze raz uprzejmie mnie pozdrowił, po czym za Cesarzem poszli wszyscy na radę, a ja udałem się do domu. Jak się później dowiedziałem, obradowano właśnie nad projektem edukacji dla Cesarstwa. Wielkie potem zrobiło się dopytywanie o nasz projekt edukacji i mieszczące go i motywa do niego numery „Dziennika Powszechnego”. Jeden egzemplarz posłałem ministrowi Spraw Wewnętrznych [Piotrowi] Wałujewowi³⁴⁵, który umie po polsku, egzemplarz francuski ks. Gorczakowowi, który potem z wielkimi dał się słyszeć pochwałami, a egzemplarz rosyjski, chociaż bez motywów, prześle jutro przez Tymowskiego³⁴⁶ Cesarzowi.

Z tego wszystkiego widzisz co do kwestii na teraz dla was głównej, kochana Poluniu, że matka rodu Wielopolskich rodzić może bezpiecznie w Sprawiedliwości,

³⁴⁰ Aleksander Gorczakow (1798–1883) – książę, kanclerz Imperium Rosyjskiego w latach 1870–1881, podczas powstania styczniowego w Polsce odparł próby interwencji dyplomatycznej mocarstw zachodnich na jej rzecz, zawarł z Prusami konwencję Alvenslebena, wywarł duży wpływ na politykę zagraniczną Cesarstwa – po klęsce Francji w 1870 r. anulował jednostronnie postanowienia traktatu paryskiego z 1856 r., ograniczającego prawa Rosji na Morzu Czarnym.

³⁴¹ Konstanty Czewkin – generał, głównie zarządzający komunikacjami i budowlami publicznymi, przewodniczący departamentu oszczędnościowego w rosyjskiej Radzie Państwa. Vide: J.K. Targowski, *Komitet rządzący i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, t. XXXIV, z. 1, s. 169.

³⁴² Dymitr Błudow (1758–1864) – hrabia, prezes departamentu prawodawczego, zastępca prezesa w wydziale spraw Królestwa Polskiego, w czasie pełnienia urzędu namiestnik Kongresówki przez Michała Gorczakowa, w latach 60. przewodniczący Rady Państwa dla Cesarstwa i Komitetu Ministrów. Vide: *ibidem*, s. 169.

³⁴³ Włodzimierz Adlerberg (1829–1884) – generał adiutant, generał piechoty, minister dworu i dóbr cesarskich, kanclerz orderów. Vide: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, p. 319, s. 280.

³⁴⁴ Wiktor Panin – hrabia, rzeczywisty tajny radca, prezes Komisji Redakcyjnych do spraw włościańskich w Petersburgu. Vide: J.K. Targowski, *op. cit.*, s. 169.

³⁴⁵ Piotr Wałujew (1815–1890) – hrabia, członek Rady Państwa, minister spraw wewnętrznych w latach 1861–1868, minister dóbr państwowych (1872–1879), prezes Komitetu Ministrów (1879–1881).

³⁴⁶ Józef Tymowski (1791–1871) – członek Rady Państwa, członek Rady Stanu Królestwa Kongresowego, prezes Banku Polskiego (1842–1855), w 1857 r. prezes Heroldii Królestwa Polskiego.

a nawet do wyboru swego w Oświeceniu lub w Radzie Stanu³⁴⁷. Co zaś później, po przejściu tutaj projektów moich urzędzenia Komisji Wyznań i Oświecenia, żydowskiego, edukacyjnego i czynszowego, będzie z nami wszystkimi, to stanowczo przewidzieć się jeszcze nie daje. Przez tydzień, w którym oczekiwałem na audiencję, uśmiechał mi się już nasz Chroberz, gdzie wybierałem się z Zygmutem prosto na Berlin i Kraków, gdy Józio was miał tam sprowadzić. Tutaj u osób wysoko położonych zasada rozdziału władzy w Królestwie coraz więcej przemaga. Popiera ją głównie ks. Gorczakow, który już dawniej za nią się oświadczył. Z niebędących u steru, a mających wpływ szczególny u Cesarzowej³⁴⁸, popierają ją gorliwie zacny nasz baron [Piotr] Meyendorff³⁴⁹ i kanclerz [Karol] hr. Nesselrode³⁵⁰, a to dzięki listom naszej pani [Marii] Kalergis[s] i jej ojca³⁵¹, z których jeden był w tych dniach przedłożony w Carskim Siole i przychylny dopisek Cesarza otrzymał. Gdy rzeczy wokół dojrzeją, nastąpi zapewne główna narada osób najzaufanych co do zasady, a póki ta przychylnie zdecydowana nie będzie, nie wystąpię z szczegółowym programem. Dlatego też i kwestii duchownych nie dotykam. Może nimi zajmować się kto inny na teraz osobno i na swoją rękę. Przyjęcie u wszystkich jest dla nas obu uprzejme i pełne względów. Wczorajsze uprzejme przyjęcie Zygmunta przez Cesarza wielkie na mieście zrobiło wrażenie. Familia cesarska także dobrze ma być usposobiona wielką księżną Heleną³⁵² dzisiaj

³⁴⁷ Siedzibą Komisji Rządowej Sprawiedliwości był pałac Raczyńskich, zaś siedziba Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mieściła się w północnej oficynie pałacu Krasińskich, Vide: A. Łupienko, *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2012, s. 81, 117.

³⁴⁸ Maria Aleksandrowna Romanowa (1824–1880) – od 1841 r. cesarzowa Rosji jako żona cara Aleksandra II, córka Ludwika II Heskiego (1777–1848) i Wilhelminy Badeńskiej (1788–1836).

³⁴⁹ Piotr Meyendorff (1796–1863) – baron, tajny radca, dyplomata – ambasador Rosji w Austrii.

³⁵⁰ Karol Nesselrode (1780–1862) – hrabia, kanclerz, minister spraw zagranicznych Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1816–1856.

³⁵¹ Maria Kalergis-Muchanow (1822–1874) – hrabianka, córka hrabiego Fryderyka Karola Nesselrode (1786–1868) – generała, adiutanta wielkiego księcia Konstantego oraz Tekli Nałęcz-Górskiej. W związku z rozstaniem rodziców wychowywała się w domu kuzyna ojca – Karola Nesselrodego. Mecenaska sztuki, muza Cypriana Kamila Norwida. Żona Jana Kalergisa, a następnie Siergieja Muchanowa – prezesa Dyrekcji Warszawskich Teatrów Rządowych. Vide: F. Lech, *Maria Kalergis-Muchanow*, <https://culture.pl/pl/tworca/maria-kalergis-muchanow> (dostęp: 27.12.2024).

³⁵² Helena Pawłowna (1806–1873) – wielka księżna Rosji, córka księcia Pawła Karola Wirtemberskiego i księżnej Charlotty Sachsen-Altenburg, od 1824 r. żona Michała Romanowa (1798–1849) – wielkiego księcia Rosji. Bardzo wpływowa osoba na dworze rosyjskim, cytując A.M. Skalkowskiego: „Aleksander II za przykładem ojca swego omawiał z tą ciotką sprawy przed rozstrzygnięciem”. Zwolenniczka przywrócenia Królestwu

przyjeżdża: wizyt u nich jeszcze nie rozpocząłem. Ks. Gorczakow wczoraj jeździł umyślnie do Cesarza dla rozjaśnienia rzeczy pod względem rozdziału władzy i jutro proszony jestem do Księcia na obiad dla bliższego powzięcia wiadomości.

P[an Romuald] Hube, który tu znany jest wszystkim jako intrygant, za pośrednictwem gen. Suchozaneta, za którego postępowanie względem mnie ludzie porządni wstydzą się tu i przepraszają, telegrafował tutaj, że w projekcie urządzenia Komisji Wyznań i Oświecenia ma ważne zmiany do zrobienia, które chce nadesłać, zanim tenże projekt na Radzie Państwa w wydziale spraw polskich rozbierany będzie, co było jeszcze przed moim przybyciem. Pomiędzy papierami, o których przywiezienie mi tutaj piszę do [Maksymiliana] Vidala³⁵³, są te uwagi Hubego. Za przybyciem Vidala Zygmus zapewne wróci do Was dla interesów noworocznych.

O wiadomościach, które Ci tutaj udzielam, możesz mówić z zaufanymi osobami, mianowicie tymi, do których wydziałów te wiadomości odnoszą się, a z Tomaszem o wszystkich: wszakże listu do rąk nikomu nie powierzaj. Jak pożądaną jest rzeczą, żeby dobry stan tutejszych spraw był wiadomy, tak znowu unikać trzeba, aby wiadomości te jako ode mnie wychodzące do pism zagranicznych się dostały, co tutaj szko(d)liwie oddziałać by mogło. Uważam, że dobrze będzie, abyś sprosila na obiad [Leona] Dembowskiego³⁵⁴, Tomasza [Potockiego], [Juliusza] Enocha, [Teodora] Wosińskiego³⁵⁵, [Walentego] Solnickiego³⁵⁶, [Józefa] Korzeniowskiego³⁵⁷ i Vidala, i to jak najrychlej, żeby co potrzeba na wyjazd Vidala przygotować mogli. Hubego z namysłu wyłączam”.



Polskiemu konstytucji Aleksandra I. Więcej: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, p. 345, s. 289–290.

³⁵³ Maksymilian Vidal (1814–1873) – naczelnik Wydziału Administracyjno-Rachunkowego w Okręgu Naukowym Warszawskim, kierownik kancelarii Wielopolskiego.

³⁵⁴ Leon Dembowski (1789–1878) – poseł na sejm w latach: 1818, 1820, 1825, od 1829 r. senator-kasztelan, Polskiego w czasie powstania listopadowego członek Rządu Tymczasowego, od 1861 r. członek Rady Stanu oraz dyrektor prezydujący w Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

³⁵⁵ Teodor Wosiński (1802–1872) – radca stanu, dyrektor cywilny, a od 1862 r. dyrektor główny prezydujący Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

³⁵⁶ Walenty Solnicki (ur. 1798) – radca stanu, w latach 20. sekretarz w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

³⁵⁷ Józef Korzeniowski (1797–1863) – pedagog, poeta, powieściopisarz, nowelista i dramaturg, encyklopedysta, jeden z założycieli Szkoły Głównej, od 1849 r. członek Rady Wychowania, dyrektor Wydziału Oświecenia w Komisji Rządowej.

72. LIST ALEKSANDRA WIEŁOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH³⁵⁸

„19 listopada. Dzisiaj po obiedzie u ks. Gorczakowa, na którym byłem z Zygmuntem i z kilkoma ministrami, miałem z tymże rozmowę o jego sobotniej naradzie z Cesarzem. Co do zasady rozdziału władzy, znowu nas zostawiają bez decyzji; uważa tylko Cesarz tę kwestię za otwartą do dalszej narady, do której i ja mam być wezwany, a które chcą złożyć, gdy znajdą czas wolniejszy od tujejszych ważnych zajęć. Co do możliwości częstszych u Cesarza audiencji, czego przez Księcia żądałem, nic także nie odpowiedziano stanowczego. Dodano jeszcze, że jednym z celów, dla których Cesarz tutaj sprowadził mnie, było, aby bliżej mnie poznać. Osobiście Księżę [Gorczakow] sądzi, że rzeczy wezmą obrót zgodny z moimi myślami, które on popierać będzie, że jednak nie trzeba nic naglić, a gdyby on widział, iż się rzeczy przeciwko moim wnioskom obracają, sam mnie uprzedzi, abym w takim razie, do dalszego czasu, usunąć się mógł. Gdy mówiłem o skróceniu stanu oblężenia, o tym zwłaszcza, aby ten stan coraz nowymi aresztowaniami nie był rozciągany wstecz, do dawniejszych uczynków, zbył mnie potrzebą przywrócenia powagi rządu od tak dawna podkopanej. Oprócz tej rozmowy zaszła jeszcze dzisiaj następująca okoliczność. Po odebraniu wiadomości, że p. Hube przyjęty przeze mnie kierunek zwichnąć usiłuje, oraz że względem oczynszowania na miejsce mojego projektu chcą postawić inny, w Komisji Spraw Wewnętrznych wygotować się mający, napisałem po francusku list do Tymowskiego dla przedstawienia go Cesarzowi, w którym żądałem, ażeby, skoro odmówiona mi jest dymisja, zastępcy moi w obu komisjach nic nie zmieniali bez znośzenia się ze mną i ażeby Vidal był tutaj nadesłany. Tymowski list ten przeczytał wczoraj Cesarzowi, który bez udzielenia odpowiedzi zatrzymał pismo u siebie do dalszej rozważki.

To wszystko razem wzięwszy rzeczy odmienną nieco, niż na początku listu wyraziłem, postać przedstawiają. Sprowadzono mnie tutaj nie jako obwinionego wprawdzie, lecz ażeby mnie jako niebezpiecznego z Warszawy usunąć, pod różnymi pozorami chcą mnie tu zatrzymać, unikając udzielenia dymisji, która w różnych kierunkach złe wrażenie zrobić by mogła. Grę tę znosić myślę najdłużej do końca tego miesiąca, przez który też czas, projekty moje z Rady Stanu już tutaj nadejść by powinny. Wtedy zażadam kategorycznej odpowiedzi, a gdybym jej nie otrzymał, doniosę wprost, że obowiązki pełnić przestanę, i paszportu zażadam. Nastąpi to mianowicie, jeżeli mój projekt oczynszowania nie będzie

³⁵⁸ *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 19 listopada 1861 r.*, [w:] A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 87–88. List nie zachował się w zbiorze archiwalnym.

na Radę Stanu wniesiony, chociażby z uwagami i odmiennym jakim projektem Komisji Spraw Wewnętrznych. O tym ostatnim szczególnie chciej wyrazić nie powiedzieć Enochowi, który, jak się zdaje wraz z [Włodzimierzem] Kretowskim³⁵⁹ macza palce w kruzenszterno-stummerowskiej³⁶⁰ robocie. Jak rzecz ta stoi w Komisji Sprawiedliwości, chciałbym za pośrednictwem Vidala być objaśnionym, najlepiej od sędziego Kamionowskiego³⁶¹. Vidal niech dopiero tutaj przybędzie, gdy o to stąd, telegrafem może wezwany będzie: Józiowi [Wielopolskiemu] oddaję osobno wykaz papierów, które wówczas Vidal przywieźć powinien i których przysposobieniem niech już zawczasu się zajmie. Przez niego także napiszcie mi obszernie o wszystkim. Uznaniu twemu zostawiam zrobienie użytku z wiadomości, które Ci tu udzielam: zaproszenie na obiad, o jakim wyżej wspomniałem, może do stanowczych lepszych stąd wiadomości odłożyć uznasz za stosowne; a zawsze z tymi osobami widzieć się i rozmawiać można, z Enochem ostrożnie, naśladując jego w bezimienności lub milczeniu. W[ielka] Ks[ieżna] Helena dopiero przybyła i jak u nikogo jeszcze z Wielkich Księżnych, tak i u niej nie byłem. Zdrowie moje zawsze jednakie mimo gęstości tutejszego śnieżnego powietrza, od którego wołałbym czyste mrozy. Tęskno mi do Was, do Chrobrza. Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z naszą, z moją Marynią i z Władczkiem drugiego zupełnie takiego za dni kilkanaście sobie zamawiam, a gdyby przybyć mu miała siostra, to tylko pod warunkiem, aby była do swojej mamy podobna. Twój A.W.

Na wczorajszym obiedzie był między innymi minister spraw wewnętrznych Wałujew, który z dawnego czasu zna Królestwo i umie po polsku. Jemu najpierwej oddałem drukowane moje projekty. Projekt oczynszowania czytał i z obliczeniami tutejszymi porównywał i bardzo przychylnie o naszym oczynszowaniu oświadczył mi się. Enochowi powiedz, że projekt mój oczynszowania nie bardziej jest szlachecki (*nobiliaire*) niż prawo wyborcze i Rada Stanu, a stąd Rady Powiatowe i Delegacje Czysznowe, w których nie będzie nikt, jako szlachcic, lecz jako wybrany”.



³⁵⁹ Włodzimierz Kretowski (1821–1894) – prawnik, urzędnik w kancelarii namiestnika oraz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

³⁶⁰ Aleksander Kruzensztern (1807–1888) – prezes konsystorza ewangelicko-augsburskiego, dyrektor główny w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w latach 1861–1862; Ludwik Stummer – naczelnik sekcji włościan i kolonistów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, przeciwnik projektu Wielopolskiego.

³⁶¹ Wiktor Kamionowski (1819–1864) – dyrektor wydziału w Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

73. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³⁶²

Warszawa, 19 XI, 1861

Odebr[ano]. 14/26 listopada 1861
Petersburg

Mój ukochany aniele

Obiecano mi na dziś wieczór, pewną okazję korzystam z tego, żeby do Ciebie napisać swobodniej niż mogłabym to zrobić już przez pocztę. Pierwszy list Józefa w ogóle do nas nie dotarł, dostaliśmy dwa następne, z których wynikało, że był jeszcze jeden wcześniej. Oczekujemy Józefa na dniach, mając nadzieję, że przyniesie nam od Was wiadomości, to straszne, tak nic nie wiedzieć o tym, co nas tak bardzo interesuje. Wiemy, że macie się dobrze i idziecie do Francuzów, nic więcej. Tutaj całe miasto i prawie cały kraj czeka niecierpliwie i z wielkim niepokojem, na Twój powrót, takie moje jedyne nowiny z miasta są, że Ty miałeś długą audiencję 14., jest jeszcze mnóstwo pogłosek, ale jedne bardziej fałszywe od drugih. Wiesz już, że projekt w sprawie edukacji, który jako pierwszy został umieszczony w porządku dnia Rady Stanu, przeszedł genialnie, a ten o Żydach był dyskutowany wczoraj i były tylko dwa głosy przeciw. Kwestia została postanowiona, żeby tak już to zrobiono z edukacją na pierwszym miejscu, czy ustawa jest dobra i akceptowalna, czy nie i to w tej kwestii te wszystkie głosy oprócz dwóch były za, teraz przychodzą szczegóły i artykuł po artykule te dwa pierwsze, które są najważniejsze, już przeszły wczoraj, reszta będzie dyskutowana na najbliższym posiedzeniu, dzisiaj go nie ma, ale panowie są całkowicie pewni, że wygrają. Były oczywiście drobne zmiany wprowadzone do ustawy, ale nie są istotne. Nie mogę Ci ich zrelacjonować, bo ich nie rozumiem. Wysyłam Ci liścik, który Tomasz [Potocki] do mnie napisał, wychodząc z posiedzenia w sprawie projektu o edukacji. Jest dopuszczalny we wszystkich kwestiach, to jego zasługa. Dzięki sposobom jak się za to zabrał, jemu zawdzięczamy triumf. Przychodzi bardzo często, jestem teraz całkowicie przekonana, że jest Ci naprawdę oddany i udowadnia to, chcąc za wszelką cenę, żeby Twoje prace odniosły sukces. Wczorajszej dyskusji przewodniczył Lüders, nie wiem, czy rozumiał dyskusję, ale miał przed oczami tekst po rosyjsku. Łęski przewodniczył bardzo dobrze. Dzisiaj widziałam się z Tomaszem i jest zadowolony ...^N, i Mały [Juliusz Enoch], który był dziś u nas, również byli zadowoleni. Przesyłam list od Rodryga [Potockiego] dla Zygmunta, ponieważ on uczestniczy we wszystkich posiedzeniach, jest lepiej poinformowany niż

³⁶² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 19 listopada 1861 r.*, k. 302–303.

ja. Kwestia religii bardzo się skomplikowała przez aresztowanie administratorów, ponieważ obecnie żadna kwestia nie może być zdecydowana i można powiedzieć, że kościoły nie będą szybko otwarte, w tym momencie i już jest nawet niemożliwe, ponieważ nie ma ani administracji, ani kompletu w konsystorzu nic poważnego nie może się zdarzyć [tj. nie można podjąć żadnej decyzji]³⁶³. Ksiądz Majerczak przybył na Radę Stanu razem z Różyckim³⁶⁴. Biskup Sandomierza³⁶⁵ nie mógł opuścić swej diecezji w tym momencie. Aresztowanie tak dużej liczby duchownych nie jest sprawą polityczną, zawsze w takich przypadkach jest triumf dla strony cierpiącej. Zaczynam przypuszczać, mój ukochany, że Maria tutaj urodzi, list napisany przez księdza, czas mówić, żebyś pospieszył, żeby podjąć decyzję, póki jest czas, teraz już mamy tylko kilka dni. Od 1 grudnia ona już nie będzie mogła podróżować, jej zdrowie jest dobre, ale jest troszkę zakatarzona od 2 dni. Każe Ci powiedzieć najszczerze pozdrowienia, że prosi Cię, żebyś tam nie został długo i z dala od nas. Ja również pragnę Twego powrotu i tak na zdrowy rozsądek ja nie rozumiem, dlaczego Twój pobyt miałby się przedłużyć miesiącami, tak jak sądzą ludzie. Władeczek *tęskni wyraźnie za dziadzią^p*, mówi o wiele więcej i rozwija się codziennie. Do tej pory nie wiemy, gdzie mieszkacie, czy to jest hotel *Klé*, to takie smutne nic nie wiedzieć. Wczoraj mi powiedziano, że pojawienie się mojego męża z dwoma synami w łóży zrobiło sensację i wszystkie lornetki, i oczy skierowały się w jego stronę. Mówią tam mnóstwo na mieście, słucham i w nic nie wierzę, tylko cierpię, że nie wiem nic więcej. Ściskam Cię serdecznie mój ukochany, ponieważ sądzę, że Józef już jest w drodze powrotnej do nas. Wszyscy się za Ciebie modlą, odmawia się nowenny w Twojej intencji, niech Bóg Cię chroni i błogosławi, niech Cię oświeci i przeprowadzi do nas.

Twoja Paulina



³⁶³ Polskie duchowieństwo w obliczu zachowania wojska rosyjskiego 16 października 1861 r. wydało odezwę o zamknięciu wszystkich świątyń w Warszawie.

³⁶⁴ Erazm Różycki – ziemianin, czasowy członek Rady Stanu.

³⁶⁵ Michał Juszyński (1793–1880) – biskup sandomierski (1859–1880), członek Rady Stanu, przeciwny zaangażowaniu kleru w powstanie.

74. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH³⁶⁶

„20 listopada. Dowiadujemy się o podpisaniu tutaj bardzo ważnych dwóch nominacji, tj. [Aleksandra] Kruzensterna stanowczo na dyrektora [głównego Komisji Rządowej] Spraw Wewnętrznych, a gen. [Mikołaja] Kryżanowskiego³⁶⁷ na gubernatora wojennego z miejscem w Radzie Administracyjnej. Dowodzi to, czego względem stanu obłożenia spodziewać się można.

Za dni kilka podam ostateczny memoriał do Cesarza z żądaniem stanowczego uwolnienia, gdyż ani z jednym, ani z drugim na chwilę nawet do jednego rządu należeć nie mogę. Stosownie więc do tego urządzić wam się wypada. Nie mów o tym powszechniej, lecz powiedz Tomaszowi, do którego osobno już nie piszemy. O przyjeździe Józia potrzebna nam jest zaraz telegraficzna wiadomość, a po stanowczym kroku, za dni kilka, i my wam doniesiemy o dalszych obrotach.

A.W.”



75. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³⁶⁸

22 XI, 1861

Warszawa

Odebr[ano]. 29 listopada 1861
Petersburg

Właśnie dziś rano otrzymaliśmy Twój telegram z 20., oznajmujący na wyjazd Józefa. Trzeba przyznać, że podróż zajęła mu dużo czasu. Mam nadzieję, że Józef

³⁶⁶ *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 20 listopada 1861 r.*, [w:] A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 88. List nie zachował się w zbiorze archiwalnym.

³⁶⁷ Mikołaj Kryżanowski (1818–1888) – generał, pełniący obowiązki naczelnika sztabu i Armii Czynnej w Królestwie Polskim w latach 1861–1862, warszawski generał-gubernator wojenny od grudnia 1861 r. do czerwca 1862 r., członek Rady Administracyjnej i Rady Stanu Kongresówki.

³⁶⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 22 listopada 1861 r.*, k. 304–305.

nam przywiezie kilka szczegółów o Was, niewiedza, w jakiej żyjemy, co do tego co nas najbardziej interesuje, ta niewiedza jest bardzo bolesna. Ponieważ miałam do napisania kilka listów i ten list miał być nadany kurierem, zostawiłam go, żeby go kontynuować później, tymczasem dowiedziałam się, że Vidal [został] wezwany rozkazem cara, to będę do Ciebie pisać przez niego, mój ukochany. Właśnie wróciłam ze spaceru, spotkałam Małego [Enocha], który jest pokrzepiony przez ten rozkaz sprowadzenia Vidala. Przedwczoraj znalazłam go bardzo przygnębionego. W sprawie Vidala on wygląda na nadmiernie szczęśliwego. Jeśli chodzi o Małego [Enocha], on ma dobry i szlachetny charakter, codziennie uczą się go oceniać lepiej na jego korzyść, on jest Ci niezwykle oddany, w tym oddaniu nawet jest coś wzruszającego. Z dużą bystrością przez całe swoje życie pozostał w sferze małych środków [tj. był biedny], obecnie jego umysł wydaje się, że tak dobrze się rozwija w kontakcie z wysoką inteligencją i silną wolą, i to rozwija w nim nowe zdolności. Często nas odwiedza, widuje go z przyjemnością. Tutaj jest niewesoło rząd zajął taką przykrą pozycję poprzez aresztowania administratora [Antoniego Białobrzieskiego³⁶⁹], to powoduje, że wszelka ugoda z klerem jest niemożliwa, ponieważ, aresztując go, odebrano mu nawet możliwość ustąpienia z urzędu administracji i dopóki on jest aresztowany, nie można mianować drugiego. Nie można było zrobić nic bardziej niezręcznego. W tym stanie rzeczy, gdyby inni członkowie duchowieństwa chcieli otworzyć kościoły, uważam, że nikt z nas nie miałby prawa tam pójść. Ja pierwsza i Ty wiesz, jak bardzo jestem przeciwna temu nieszczęsnemu środkowi, który sprowadził same nieszczęścia. Pogrzeb Dekerta³⁷⁰ miał miejsce dzisiaj, powóz wiceprzewodniczącego Rady Stanu był tam, ponieważ byli tam wszyscy członkowie Rady. Jutro będzie msza na Powązkach³⁷¹. Wiem, z pewnego źródła, jak bardzo zmarły był przeciwny temu środkowi zamknięcia kościołów i swego czasu pracował przy arcybiskupie, aby przerwać te śpiewy, ale go nie słuchano. Wieści z naszych dóbr są dobre, wieśniacy są całkowicie spokojni w okolicach Książa i Miechowa *etc.* Są jeszcze miejscowości, gdzie nie chcą płacić, ale wydaje się, że im to po trosze przechodzi, z cierpliwością i dobrą wolą ze strony panów na pewno się ta sprawa pomyślnie zakończy. Ustawa o chłopach nie będzie wcześniej [dyskutowana] przed upływem 3 tygodni jak mówią. Tomasz był chory, teraz już czuję się dobrze znowu. Tutaj wszyscy mają nadzieję, że uzyskasz od cara uprawnienia, które wystarczą w kraju, wszystkie

³⁶⁹ Antoni Białobrzieski (1793–1867) – duchowny rzymskokatolicki, po śmierci arcybiskupa Antoniego Melchiora Fijałkowskiego sprawował urząd wikariusza kapitulnego archidiecezji warszawskiej. Aresztowany 12 listopada 1861 r. po tym, jak odmówił generałowi Lüdersowi, gdy ten zażądał ponownego otworzenia kościołów.

³⁷⁰ Jan Dekert (1786–1861) – duchowny rzymskokatolicki, biskup pomocniczy warszawski w latach 1859–1861, syn prezydenta Warszawy – Jana Dekerta – i Antoniny z Blikowskich.

³⁷¹ Program pogrzebu Jana Dekerta w: „Pszczola” 1861, nr 274, s. 2.

oczy są zwrócone w tą stronę, modlitwy duchowieństwa również. Obecnie nie należy robić sobie złudzeń, są naprawdę prześladowania religijne, aresztują tylko umiarkowanych lub nieofensywnych księży, to tak jakby się zmówili, żeby zabrać się tylko za nich. Wydaje się, że te surowe rozkazy nie pochodzą od P[ana]. Lüdersa. Wszyscy są ogólnie i szczególnie bardzo niezadowoleni z mianowania Kruzenszterna i Krzyżanowskiego. Jest wielu ludzi, którzy żałują Gerstenzweiga³⁷² to jest pewne, że jego śmierć nie przyniosła nam korzyści. P[an]. Lüders żałuje, że on nie rozumie absolutnie nic o interesach i że jest tylko wojskowym. Widziałam się ostatnio z P[anią]. Rzewuską³⁷³, która bardzo o Ciebie wypytywała i mówiła bardzo miłe rzeczy, P[ani]. Starzyńska³⁷⁴ jest Ci bardzo oddana, P[ani]. Walewska³⁷⁵, tak samo Natalia [Kicka]. Nigdy nie skończę, jeśli chciałabym wymieniać wszystkich tych, którzy się Tobą przejmują. Fryderyka napisała mi ostatnio bardzo serdeczny list dla nas wszystkich. Maria czuje się jeszcze dobrze, ale nie sędzę, żeby ona wytrzymała dłużej niż do pierwszego tygodnia grudnia, ona chciała do Ciebie napisać, ale czuje się zmęczona, prosi tylko, żeby Ci przekazać serdeczności...

[List urywa się].



³⁷² Aleksandr Gerstenzweig (1818–1861) – generał lejtnant, wojskowy generał-gubernator warszawski od sierpnia 1861 r.

³⁷³ Najprawdopodobniej Rozalia z Lubomirskich Rzewuska (1788–1865) – wdowa po Wacławie Rzewuskim, filantropka, przeciwniczka polskich powstań jako niedopuszczalnego buntu przeciw legalnej władzy. Więcej: A. Barańska, *Gente: Lubomirska, natione: Europaea. O Rozalii z Lubomirskich Rzewuskiej (1788–1865)*, „Teka Komisji Historycznej” 2016, nr 13, s. 87–114.

³⁷⁴ Może Maria de Bezzi Starzeńska (1826–1882) – hrabina, żona Wiktora Starzeńskiego (1826–1882) – hrabiego, ziemianina, marszałka szlachty guberni grodzieńskiej w latach 1861–1863, oficera rosyjskiego.

³⁷⁵ Może Tekla z Masłowskich Walewska (1818–1879) – żona Mikołaja hr. Walewskiego (1813–1869) – brata Konrada Walewskiego, a wuja Marii.

76. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA³⁷⁶

1 XII, 1861

Korzystam z tej nowej okazji, aby do Ciebie napisać mój ukochany i powiedzieć Ci, że byliśmy bardzo niespokojni, nie mając odpowiedzi na nasz telegram z 29., na szczęście Twoja dzisiejsza odpowiedź telegramem dowodzi mi, że nie muszę się martwić, ale to jest takie trudne, kiedy wiem, że jesteś tak daleko. Przyznaję, że telegram, który nam doniósł o Twojej przyjętej dymisji bardzo mnie poruszył³⁷⁷, Ty wiesz z moich poprzednich listów, co ja o tym myślałam, co myślał o tym również Tomasz, mój brat. Mały [Juliusz Enoch] również, który praktycznie pokłada nadzieję tylko w Tobie i który mówi: [„] margrabia to kraj, jeśli margrabia odejdzie, kraj jest zrujnowany [„], ten Mały, który tak mówi, to też nas przygnębiło. Mówiłam mu: „Proszę uważać, Pan może się skompromitować” w jakiejś sprawie, którą chciał zrobić, odpowiedział mi: [„] to koniec, spaliłem mosty [„] i on całkowicie jest po stronie osoby, ale co więcej z projektami tej osoby, które wyszły z wytrwałości. On widzi w tym przyszłość kraju i uważa, że nie ma zbyt wielkiego poświęcenia, aby osiągnąć ich ratyfikację na wysokim szczeblu. Znaleźliśmy w końcu mieszkanie, za małe dla nas wszystkich, więc Józef i część osób [służby] zajmą inne, niedaleko od nas. To jest bardzo niewygodne, ale przenosić się do hotelu, podczas choroby Marii, było niemożliwe. Odsyłam Kazimierza do Chrobrza, nie potrzebujemy tu tylu ludzi, zatrzymuję jednak Franciszka, ponieważ jest to bardzo porządny człowiek i będziemy go potrzebować. Zajęliśmy część mieszkania Laskich³⁷⁸, to będzie ładne, ale bardzo niewygodne. Józef musi iść do hotelu. Jak bardzo żałuję, że nie mogliśmy tutaj zostać. Jestem od tego aż chora od kilku dni, tak bardzo to mnie męczy. Wieści ze wsi nie

³⁷⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1 grudnia 1861 r.*, k. 306–307.

³⁷⁷ Car Aleksander II 7 grudnia 1861 r. oficjalnie przyjął dymisję A. Wielopolskiego z funkcji Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Sprawiedliwości – margrabia wyjaśnia żonie tę kwestię w liście z 17 grudnia 1861 r. APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/47: *Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego. Potwierdzenie dymisji margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, k. 10–11.

³⁷⁸ Może mieszkanie rodziny Władysława Laskiego (1831–1889) – bankiera i działacza społecznego, dyrektora Banku Międzynarodowego w Petersburgu. O stosunkowo bliskich relacjach Wielopolskich z Laskimi może świadczyć fakt, że córka Władysława – Maria (1867–1940) – wyszła za mąż za syna Józefa Wielopolskiego – Zygmunta (1863–1919).

są dobre, jak mówią, to pewne, że jest w tym dużo przesady, zawsze tak jest. Oto co mówi Radomycki, wydaje się, że on się nie ośmielił powiedzieć tak otwarcie: „Co do stanu rzeczy we wsiach dóbr margrabiowskich [włościanie] są, jak byli, spokojni. Pogłoski w ogóle po innych okolicach nie wszystkich zadawalając i nie dając ...^N spokoju, bo są, źle ciągle usposabiani, oczywiście, gdy mają ...^N zatrzymywania podróżnych po drogach, często też robią nieprzyjemności i to ich w złą prowadzi myśli drogę [”]. Dalej mówi, że chociażby bardzo pragnęli, abyśmy do nich wrócili teraz, sumienie nie radzi na wieś jechać. Co do stanu gospodarstwa dodaje, że szczegóły i ogół zarządu jest wszystko, jak tylko być może w porządku i bez szkody. P[an]. A. który tu był w tych dniach, mówił, że w jego okolicy zapal spokojnie, zdaje się, że zaraza idzie z sąsiedztwa Galicji w naszych okolicach. Mam nadzieję, że Marynia przed 8. nie urodzi, ale widać, że już się bardzo zbliża koniec, raz pragnie syna, dlatego że, jak mówi, papa sobie życzy syna, a dla niej papa jest bardzo ukochaną osobą^P i to nie jest tylko uczucie, ale rodzaj kultu, który ona do Ciebie wyznaje. Ja sądzę, że ona będzie miała córkę, jestem pewna, że tak samo będziesz kochał wnuczkę, to jest też to, co ja jej mówię. Wysyłam Ci list przez księdza i proszę Cię, żebyś mu przekazał osobiście, ponieważ jest bardzo ważny ten list. Mały [Enoch] właśnie ode mnie wychodzi, jadł kolację w pałacu i powiedziano mu tam, że nic poważnego nie było do opisanego do projektu o chłopach, to bardzo istotny wynik i prawie nieoczekiwany, ponieważ mówiono, że było tak dużo uwag. Będzie teraz wniesiony projekt na Radę Administracyjną, a na Radzie Stanu będą się pierwotnej myśli trzymali i pewno w tym duchu przegłosują. Tomasz [Potocki] w tych dniach trochę słabszy, ale zawsze czynny i moralnie silny. Przepraszam Cię, mój drogi, za wszystkie telegramy, którymi cię nudzę, ale ten, który wysłałam dzisiaj ma już ostatnią Twoją decyzją nam zadecydować^P. Ten list zaczęłam wczoraj, w międzyczasie P[ani]. Laska³⁷⁹ przysłała telegram, że wraca i w związku z tym koniec mieszkania i to spowodowało naszą depeszę z tego ranka, decyzję podejmiesz Ty, więc na nią czekamy. To wszystko jest bardzo kłopotliwe, przede wszystkim dlatego, że Maria zaczyna być bardzo zmęczona swoją ciążą, widzę, że ona nie może już dużo chodzić i sądzę, że ona powiększy naszą rodzinę przed upływem tygodnia.

[List urywa się].



³⁷⁹ Może Stefania z Ilińskich Laska (1841–1920) – żona Władysława Laskiego.

77. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH³⁸⁰

Petersburg, 5/17 grud[nia]. 1861

Kochana Poluniu

Przez wydarzoną pewną okazję piszę do Ciebie pierwszy ten list od wyjazdu Zygmunta od Was od tego czasu odebrałem żadnego. Wiadomość telegraficzna o śmierci Tomasza [Potockiego]³⁸¹ mocno mnie dotknęła, jest to strata nie tylko dla nas, ale dla kraju w chwili tak ważnej i trudnej, a mianowicie dla Rady Stanu, gdzie trudno będzie go zastąpić. Pragnąłbym wiedzieć bliższe szczegóły o ostatnich jego chwilach i czy Zygmunt został go jeszcze. Otrzymam to zapewne przez listy Wasze w odpowiedzi na to, co powiódł ode mnie Zygmunt. Tutaj oprócz dobrego przyjęcia u góry i wszędzie nie znać żadnego postępu. Wiadomy Wam reskrypt Cesarza przy udzielaniu Orła Białego³⁸² nadspodziewanie dobrze i stosownie ułożony. We dwa dni potem miałem audiencję z rana, jak zawsze pełną uprzejmości, gdzie między innymi potwierdził mi Cesarz wiadomość o przyjęciu propozycji mojej co do arcybiskupa³⁸³. Tegoż dnia byłem na obiedzie u Cesarza i Cesarzowej, po czym w jej gabinecie była dosyć długa i zajmująca rozmowa, o której potem wiadomość wrażenie na mieście zrobiła. Kurier do Rzymu co do arcybiskupa w mojej obecności od księcia ministra [Gorczałowa]

³⁸⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 17 grudnia 1861 r.*, k. 61–64. Numeracja kart listu w zbiorze archiwalnym jest niepoprawna. List został przytoczony także przez A.M. Skalkowskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 92–93.

³⁸¹ Tomasz Potocki zmarł 13 grudnia 1861 r.

³⁸² Treść reskryptu carskiego do margrabiego została opublikowana na łamach „Dziennika Powszechnego”: „Mając na względzie poświęcenie się, jakiego daliście dowody w trudnych okolicznościach, wśród których powołani zostaliście do uczestniczenia w zarządzie NASZEGO Królestwa Polskiego, chcąc oraz wynagrodzić waszą gorliwość i wasze użyteczne dla dobra powszechnego trudy, mianowaliśmy was kawalerem NASZEGO CESARSKIEGO i KRÓLEWSKIEGO Orderu Orła Białego, którego oznaki przy niniejszem załączając, rozkazujemy wam przywdziać na się i nosić stosownie do przepisów. Pozostajemy CESARSKO-KRÓLEWSKĄ łaską NASZA dla was życzliwi. Na oryginale własną JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI ręką podpisano: „ALEKSANDER. St. Petersburg, 25 Listopada 1861 r. Vide: „Dziennik Powszechny” 1861, nr 65, s. 1.

³⁸³ Arcybiskup Antoni Białobrzeski miesiąc po listopadowym aresztowaniu został skazany na karę śmierci, która po interwencji cara została zmieniona na rok więzienia w Bobrujsku.

wyprawiony został. Miałem także, powtórnie, długą półtrzeciagodzinną rozmowę z w[ielką]. księżną Heleną, która jest wielce rozumna i życzliwa, a zna tu doskonale ludzi i rzeczy. W piątek było w mojej obecności pierwsze posiedzenie wydziału Rady Państwa do spraw polskich z przybraniem ministrów Spraw Zagranicznych, Wewnętrznych i Oświecenia. Rozbierano projekt mój organizacji Komisji Wyznań i Oświecenia i wszczęła się dyskusja o unitów. Nie da się zapewne otrzymać, tak jak projektowałem, aby z duchowieństwem katolickim w jednej Radzie zasiadali, lecz zapewne odwróć, iżby dla nich był w Komisji osobny wydział pod zawiadywaniem urzędnika wyznania grecko-rosyjskiego, jak dążą do tego: stanie zapewne na oddzielnej ich reprezentacji przez duchownego unitę. Nad tym wszystkim rozpisałem się we wnioskach, które wraz z protokołem posiedzenia Cesarzowi przełożone będą. Z projektów, które przeszły przez Radę Stanu, nic tu jeszcze nie nadesłano. Różne tu, chociaż dotąd na drodze prywatnej tylko, czynią mi insynuacje, to względem objęcia posady po niedołężnym, a nawet, jak się przy owej naradzie okazało, nikczemnym [Józefie] Tymowskim, to względem przyjęcia posłannictwa do Rzymu o nowy konkordat. Pierwsza posada nie dla mnie, bo bez inicjatywy, na drugiej nikomu bym nie dogodził, a dzisiejsze swoje położenie nadwyrężył, a na obu pozbyłbym z ręki wątek rzeczy krajowych długą nieobecnością. Napisz mi zdanie swoje i Maryni..., jeżeli łaska. Na rozdział diecezji krakowskiej zgodziły się sąsiednie dwory: nie ma więc nic do zrobienia, tylko skutek przyspieszyć, do czego też wzięto się³⁸⁴. Artykuł tutejszego francuskiego dziennika [„Journal de Saint-Petersbourg”] o wkroczeniu Austriaków do Solteryny wielką tu radość sprawił u nieprzyjaciół gabinetu wiedeńskiego. Oczekiwane projekty wychowania itd. podadzą mi zapewne sposobność wystawienia w korzystnym świetle działań naszej Rady Stanu, która lepiej kraj reprezentuje, aniżeli sprawcy manifestacji, a stąd podkopania wydziału Rady Państwa do spraw polskich, jako zbytecznego i powadze Rady Stanu uwłaczającego.

Zdrowie moje dobre oprócz trochę jeszcze kaszlu. O zdrowiu Twoim, o Maryni z upragnieniem wiadomości wyglądam. Ściskam Cię i błogosławię jak zawsze z całego serca wraz z dziećmi. Kiedy Zygmus na wieś wybiera się?

Twój A.W.

³⁸⁴ Aleksander zapewne odnosi się do rozdziału władzy nad diecezją krakowską na część galicyjską oraz królewiacką. Rozdwojenie diecezji miało miejsce od 1833 do 1835 r., od 1848 r. królewiacką częścią diecezji krakowskiej administrował ks. Majerczak i, jak zauważył Bolesław Kumor: „stan ten następnie potwierdził papież Pius IX bullą *Apostolatus officium* z 27 IX 1862 r., wynosząc ks. Majerczaka do godności biskupa *in partibus in fidelium*”. Vide: B. Kumor, *Granice (archi)diecezji krakowskiej (1000–1939)*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1963, nr 6, s. 553.

Pojutrze mam obiad u w[ielkiej]. ks[iężnej]. Heleny, a w tym tygodniu audiencję u Cesarzowej, na jej żądanie, co do zakładów edukacyjnych żeńskich: żądała także, abym jej wypisał pewne wiersze niemieckie, które zacytowałem w rozmowie.

Dnia 19 grudnia. Ponieważ osoba list zabrać mająca wstrzymała wyjazd, przeto dodaję, że projekt edukacyjny nadszedł i jest już u Cesarza.

Ściskam Was wszystkich raz jeszcze. Listu nie odebrałem.



78. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH³⁸⁵

Petersburg d[nia]. 15/27 grud[nia]. 1861

Kochana Poluniu

Odebrana przez telegraf przed trzema dniami wiadomość o narodzeniu się nam wnuka Aleksandra wielce mnie uradowała³⁸⁶. Chrzt zapewne już się odbył³⁸⁷. Wiadomości o zdrowiu naszej kochanej rodu Wielopolskich matki z upragnieniem wyglądam. Listy Wasze z d[ni]. 16. i 17. b[iejącego]. m[iesiaca]. doszły mnie trzy temu i odpisuję w tej samej drodze, lecz że list pójdzie na Berlin, gdzie pewnej okazji czekać będzie, a stąd mógłby nie zastać Zygmusia w Warszawie, przeto jednym tym listem wszystko obejmuję. W ostatnim liście moim, tj. z d[nia]. 17. b[iejącego]. m[iesiaca]. stanąłem na tym, że miałem mieć posłuchanie u Cesarzowej. Jakoż na przeszło półgodzinnej audiencji bardzo łaskawie przyjęty oddałem jej wypisy projektu edukacyjnego i motywów do niego, co do części dotyczącej się zakładów żeńskich, nadmienilem o niewłaściwości odsyłania projektu do Departamentu Spraw Polskich w Radzie Państwa jako

³⁸⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 grudnia 1861 r.*, k. 57–60; *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 grudnia 1861 r.*, [w:] A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 93–95.

³⁸⁶ Drugi syn Józefa i Marii z Walewskich Potockich – Aleksander – przyszedł na świat 24 grudnia 1861 r.

³⁸⁷ Chrzt małego Aleksandra odbył się 30 grudnia 1861 r. Vide: Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 306: *Akt* 909.

przeciwnym naszej autonomii, do której uznania N[ajjaśniejsza]. Pani tak znacznie przyczynia się, zezwalając na poddanie Instytutu Puławskiego³⁸⁸ pod zwadywanie naszej Komisji Oświecenia, wystawiłem skutki dotychczasowej edukacji w ogólności, które pod pozorem wynarodowienia dały zdziżyć narodowi, czego teraz rząd we wszystkich kierunkach napotyka następstwa, i prosiłem jej o protekcję, mianowicie przeciwko księciu [Piotrowi] Oldenburskiemu³⁸⁹, który naszych zakładów żeńskich spod swego zarządu w tutejszym osobnym Komitecie wypuścić by nie chciał. Cesarzowa między wieloma innymi rzeczami powiedziała, że nie można się dziwić, po tym, co wówczas zaszło było, niechęci przeszłego Cesarza³⁹⁰ przeciwko Polakom: „*Ale te postanowienia w żaden sposób nie wywarły wrażenia na umyśle Cesarza*”^F. Oddałem jej także przepisane wiersze niemieckie, których żądała była, a na początku rozmowy żaliła się, że tak późno się zgłaszam. Uspokojenia Cesarzowej i tym razem wydały mi się korzystne i skutek następnej rozmowy z Cesarzem temu w części przypisuję.

Już przed d[niem]. 1/13 b[ieżącego]. m[iesiaca]. przesłałem był Cesarzowi notę o biegu administracji pod [Aleksandrem] Kruzenszternem, o złym składzie Rady Adm[inistracyjnej], o pobudkach tamowania mojego projektu. Po dojściu mnie wiadomości od Was o śmierci Tomasza [Potockiego] ułożyłem notę o całym działaniu Rady Stanu, o potrzebie nieuszczipiania, lecz podniesienia jej powagi, a stąd nieodsyłania jej prac pod rozpoznanie Departamentu Spraw Polskich w Radzie Państwa, dodając, że najkorzystniejsze by było zniesienie tego departamentu³⁹¹. Dla przedstawienia tej noty zażądałem audiencji, którą też

³⁸⁸ Instytut Puławski – wyższa szkoła rolnicza założona w 1816 r. w Marymoncie pod Warszawą przeniesiona następnie w 1862 r. do Puław, dając początek Instytutowi Puławskiemu. Wielopolski miał jednak zapewne na myśli Aleksandryjski Instytut Wychowania Panien mieszczący się od 1842 r. w puławskiej rezydencji Czartoryskich, a znajdujący się pod oficjalną opieką cesarzowej Rosji. W 1862 r. żeńska szkoła przeniosła się do Warszawy, łącząc z Instytutem Maryjskim i tworząc tym samym Instytut Aleksandryjsko-Maryjski podległy Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Vide: I. Baranowski, *Oczami młodego lekarza*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. i przedmową poprzedził, K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 88–89.

³⁸⁹ Piotr Oldenburski – książę, syn wielkiej księżnej Katarzyny Pawłownej, czwartej córki Pawła I, cara Rosji oraz Jerzego ks. Oldenburga.

³⁹⁰ Mikołaj I Romanow (1796–1855) – car Rosji i król Polski w latach 1825–1855 (jako król Polski zdetronizowany w czasie powstania listopadowego), ojciec Aleksandra II.

³⁹¹ Departament do Spraw Królestwa Polskiego w Radzie Państwa powstały w 1832 r. został zniesiony z początkiem Nowego Roku, co miało na celu przywrócenie znaczenia prawodawczego Radzie Stanu. Jako pierwszy Departamentem kierował Iwan Paskiewicz, po jego śmierci w 1856 r. funkcję tę przejął Michał Gorczakow.

otrzymałem przed czterema dniami. Cesarz notę moją łaskawie wysłuchał, o zasługach Rady Stanu wyraził się z wielkim uznaniem, o stracie Twego brata z szczerym współudziałem [tj. współczuciem]. Przed żądaniem moim audiencji, Cesarz był otrzymał z rąk Tymowskiego nadesłany z Warszawy projekt edukacji, z uwagami Lüdersa w sensie wniosku Kruzenszterna co do szkół ewangelickich. Więcej niż tu wyrazić mogę, mam przyczynę mniemać, że dla Departamentu Spraw Pol[skich]. wybiła ostatnia godzina. Spotkawszy tego samego dnia ks. Gorczakowa powiedział mu Cesarz, że z rozmowy tej ze mną bardzo był kontent. Trzema zawodami ścisnął mnie za rękę. Powiedział mi także Cesarz na tej audiencji, co do poprzedniej mojej noty, że rozpozna rzecz co do przytoczonych okoliczności, a że projekt mój oczynszowania, obok wszelkich zmian, jakie by projektowano, wnosić polecił. Projekt edukacji zwrócił Tymowskiemu do przyszłego rozbioru z innymi, które nadejść mają. Bardzo to mi jest nie na rękę, żeście dotąd mi nie nadesłali tłumaczenia motywów oczynszowania, które że po rosyjsku gotowe są [...]

[Dalsza część listu nie zachowała się, jego treść jest jednak znana z publikacji A.M. Skalkowskiego³⁹²]:

„w Komisji Sprawiedliwości, widzę z nadesłanego mi pisma Kamionowskiego.

Przy tym nie widzę, dlaczego z tych motywów oczynszowania nie robią urzędowego użytku. Czyż nie były przesłane Radzie Administracyjnej po polsku? Teraz jeszcze przy odezwie Komisji Sprawiedliwości przesłać je można Komisji Spraw Wewnętrznych, o czym pomówicie z kasztelanem Dembowskim, oraz r(adcą) s(tanu) Wosińskim i sędzią Kamionowskim, którym wszystkim ukłony zasylałam.

Organizacja Komisji Wyznań dotąd przez Cesarza niezdecydowana, gdyż protokół naszego posiedzenia w Departamencie Spraw Polskich niegotowy. Do uwag, które do tegoż protokołu dołączyłem co do unitów, złożyłem teraz dodatkowe dokumenty, które mi Zygmunt nadesłał.

Wracając do ostatniej mojej noty, Cesarz, jako i poprzednie odesłał tą księciu Gorczakowowi, który o niej wszędzie z wielkimi pochwałami się wyraża. Prezentowałem się przybyłemu tu niedawno w[ielkiemu] księciu Konstantemu³⁹³, który zdaje się niemniej życzliwy, jak w[ielka] księżna Helena, która często mnie zaprasza i długie ze mną miewa rozmowy.

Od mego (przyjazdu) pięć już pism wygotowałem do Cesarza. Najbliższe przypadnie zapewne za przybyciem Płatonowa, gdy się rozbiór projektów rozpocznie.

³⁹² A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 93–95.

³⁹³ Konstanty Mikołajewicz Romanow (1827–1892) – wielki książę Rosji, generał i namiestnik Królestwa Polskiego, prezes Rady Stanu Królestwa Polskiego.

W kraju zapewne wszystko wszystkim zdaje się łatwe, a tu, co innego; nie ma tu pola do nadziei bez granic: w kwestii unitów mnóstwo trudności; ruszyły się dzienniki i nowo wychodzący w Moskwie „Dzień” zamieścił niedawno list z Chełma żałujący się na ucisk unitów na przywłaszczenia obrządku łacińskiego nad greckim. Poznałem się także z legacją francuską, która kwestii Królestwa ani się tykać może, tymczasem w kierunku szkodliwym tykają się jej legacje sąsiednie, dla wszelkich tutaj reform niechętne, aby utrzymać w Europie na ich korzyść tu-tejsze straszidło w nienaruszonej mocy, lecz tu wielu na tym się poznaje. Błazen [Maksymilian] Fredro³⁹⁴ szkodzi tu wiele, uważany za agenta Towarzystwa Rolniczego, wystawia, że ja nikogo z sobą nie przywodzę, a inaczej kto inny; przez to podaje myśl przeszkód, jakie napotykałbym w kraju, i pozór niezgody: tak dalece uważają go za należącego do przeciwnego obozu, że ze mną zapraszany nie bywa, co go znowu skądinąd trapi. Naszego kandydata na stolicę warszawską im więcej poznaję, tym wyżej cenię³⁹⁵. Wiadomości z Rzymu dotąd nie mamy. Hube skłamał w „Dzienniku Powszechnym” twierdząc, że ja byłem za uznaniem nieważności wyboru administratora. Wnosiłem o odmówienie zatwierdzenia, wyjednanie rezygnacji lub nominowanie wikariusza apostolskiego. Pragnąłbym mieć szczegóły o ostatniej dyskusji, która się w wilią zgonu Tomasza odbyła w wieczór u niego względem oczyszczowania. Co robią w Komisji Skarbu i u władz Towarzystwa projektu skupu czynszów?

Wcielenie zbiorów [Konstantego] Świdzińskiego do ordynacji Krasińskich zatwierdził Cesarz³⁹⁶. Wypadałoby ten dekret ogłosić w „Dzienniku Powszechnym”, o czym pomówić w Komisji Sprawiedliwości. Po przejściu tutaj moich projektów chciałbym przed wyjazdem, na zakończenie, wystawić w memoriale, nie czekając projektu oczyszczowania, stan kraju we względzie możności zniesienia form oblężenia; chciałbym mianowicie od małego³⁹⁷ mieć wykaz wydatków w powiększonych pensjach kancelarii przybocznej namiestnika, naczelników wojennych i ich biur, komisji śledczych itd. i jaki dziś jest stan skarbu i remanent oszczędności po księciu [Michale] Gorczakowie pozostałych. Mam wątpliwości czy zniesienie stanu oblężenia jest pożądanem przed załatwieniem kwestii włościańskiej, stosunków z Rzymem i reorganizacją zarządu cywilnego. O tych kwestiach, w ścisłym nader kółku traktować się powinny, chciałbym mieć zdanie Zygmunta, małego przyjaciela [Juliusza Enocha], Al(eksandra) Ostr(owskiego),

³⁹⁴ Maksymilian Fredro – hrabia. Opinia Zygmunta Wielopolskiego na temat Fredro w: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, p. 358, s. 299–300.

³⁹⁵ Tj. wielkiego księcia Rosji – Konstantego Mikołajewicza Romanowa.

³⁹⁶ Postanowienie Aleksandra II zostało wydane w tej sprawie 28 listopada/10 grudnia 1861 r. Vide: F. Pułaski, *Spory o bibliotekę i zapis Konstantego Świdzińskiego*, Warszawa 1909, s. 2.

³⁹⁷ Tj. Enocha.

[Adama] Bagniewskiego³⁹⁸, [Władysława] Gruszeckiego³⁹⁹, lecz powtarzam, nader ostrożnie i nie mówiąc każdemu o moim zapytaniu.

W nadesłanym mi protokole Rady Stanu widzę wniosek [Macieja] Majerczaka tylko co do posyłania do Akademii Duchownej alumnów⁴⁰⁰ unitów, a Tomasz donosił mi o innych wnioskach tegoż⁴⁰¹. Chciałbym mieć i tamte. Po odbyciu te-
raźniejszych projektów, nie czekając odroczonego oczynszowania, zamierzam przez Berlin wyjechać do Chrobrza, a tam dopiero pokazałoby się, czy później przybyć do Warsz(awy) na projekt oczynszowania w Radzie Stanu. List twój, kochana Poluniu, nader krótki, nie orientuje mnie co do wrażeń miejscowych od czasu mojej dymisji itd. Niemniej nie wiem, co słyszać w Krakowie, skąd mie-
wasz jednak wiadomości. O tym wszystkim pragnę szczegółowo, niemniej o two-
im zdrowiu: katar mój zupełnie ustał i mam się dobrze.

Ściskam cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi i wnukami.

Twój AW”.



79. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴⁰²

Peterburg, 27 grud[nia]. 1861/8 stycz[nia]. 1862

Kochana Poluniu

Późno dziś dowiedziałem się o jutrzejszym odejściu kuriera na Berlin, dlatego list ten późno w nocy napisać pospieszam. Od ostatniego mego listu z 27. grudnia n[owego]. s[tylu]. odebrałem Wasze listy z d[ni].: 23., 24., 25., 29.

³⁹⁸ Adam Bagniewski (1803–1873) – urzędnik Banku Polskiego w latach 1828–1847, dyrektor główny Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa (1862–1864).

³⁹⁹ Władysław Gruszecki (1812–1876) – prawnik, ekonomista, członek Rady Stanu Królestwa Polskiego.

⁴⁰⁰ Alumn – student seminarium duchownego.

⁴⁰¹ Jak zauważył A.M. Skalkowski: „11 grudnia 1861 r. został przyjęty na Radzie Stanu wniosek ks. Majerczaka, aby alumni seminarium grecko-unickiego w Chełmie byli nadal posyłani dla dalszego kształcenia się do Akademii Rzymsko-Katolickiej w Warszawie”. A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, p. 363, s. 300.

⁴⁰² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 8 stycznia 1862 r.*, k. 53–56. List został przytoczony także przez A.M. Skalkowskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 97–99.

i 30. grudnia wraz z dołączonymi papierami. Motywów do oczynszowania, o które nawet telegrafowałem, dotąd nie odbieram. Ks[iądz]. Feliński⁴⁰³ onegdaj z rana został prekonizowany⁴⁰⁴ jako arcybiskup, bulle potrzebne z końcem tygodnia nadesłane będą. Departament do spraw polskich w Radzie Państwa jest już urzędowo uchylony. Wszakże budżet nasz, choć przeszedł przez naszą Radę Stanu, ma pójść na Radę Państwa, nie wiadomo czy do Departamentu Skarbowego, czy na ogólne zebranie. Przebakują także o odsyłaniu praw naszych do II Oddziału Kancelarii Cesarskiej⁴⁰⁵. Projekt edukacyjny dotąd nierozbierany, czekają, zdaje się na Platonowa. Tymczasem poważne zdania zyskuje ten projekt. Piotr Meyendorff wygotował na jego poparcie memoriał na ręce Cesarza. Niektórzy przeciwni są przymusowi do szkół elementarnych. Tymczasem, przeciwko memu zdaniu, na niedorzeczny wniosek z Warszawy postanowiono szkoły otworzyć podług dawnej organizacji z niektórymi uzupełnieniami w gimnazjach. Stąd zdawałoby się, że rozbiór projektu edukacyjnego pójdzie w odwłokę. Z materiałów przez Was mi nadesłanych wygotowałem i dzisiaj odesłałem nową notę do Cesarza o skutkach stanu oblężenia i rządów wojskowych, mianowicie co do stosunków włościańskich. O zmianie u nas administracji nie ma tu dotąd mowy. Wszakże uważają znawcy miejscowych stosunków, że się powoli rzeczy na naszą stronę rozjaśniają i że przemagać zaczyna przekonanie, iż poprawa żądana jest w ich także własnym interesie. W ogóle rośnie wpływ w[ielkiego]. ks[ięcia]. Konstantego, czego dowodem są zmiany ministrów, powiększające także liczbę głosów nam przychylnych. Pomimo przewłok w rozbiórce projektów myślę dosiadywać ich rozbioru. Za przyjazdem Platonowa między nim a mną przesili się. Co do kwestii unickiej, nie ma dotąd decyzji. Wczoraj urzędowa już osoba mówiła mi o posadzie ministra sekretarza stanu, na co odpowiedziałem, że nie chcę być ani postylionem⁴⁰⁶ bez inicjatywy, ani zapaśnikiem w ciągłej walce z miejscową u nas administracją. Stosunki moje szerzą się i największą u wszystkich napotykam uprzejmość, w niczym niepodobną do sposobu, jak nas zamek warszawski przez lat 30 traktował, wstrętu ani się tu napotyka, ani uczuwa⁴⁰⁷, oprócz kliki suchozanetowskiej, która coraz więcej słabnie. Poznałem niedawno i często

⁴⁰³ Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895) – duchowny rzymskokatolicki, po śmierci arcybiskupa Fijałkowskiego arcybiskup metropolita warszawski w latach 1862–1883, stały członek Rady Stanu Królestwa Polskiego od lutego 1862.

⁴⁰⁴ Prekonizować – w kościele katolickim zatwierdzenie i uroczyste ogłoszenie nominacji biskupa dokonywane przez papieża.

⁴⁰⁵ II Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości zajmował się kodyfikacją prawa.

⁴⁰⁶ Postylion – daw. listonosz.

⁴⁰⁷ Uczuwać – daw. doznawać emocji, wzruszeń.

widuję osobę znakomitą pięknoscią, rozumem i dobrocią, hrabinę Keller⁴⁰⁸, która przez liczne stosunki pokrewieństwa i z urzędowania jej męża wypływające, jest mi pomocną w orientowaniu się, a z pochodzenia już bardzo dla sprawy życzliwą. Co do zapytania Kamionowskiego o sądy gminne, nic stanowczego powiedzieć nie mogę, póki się tu między mną a Płatonowem nie przechyli. Ta wielka u Was figura zdaje się tu znawcom stosunków wcale nie straszną. Bytność Józia tutaj nie jest potrzebna. Koszt by się tylko powiększył, a Vidal zupełnie mi wystarcza. Pragnę od Was wiadomości o posłuchach, o Petersburgu i innych wrażeniach. Order Orła Białego pewnie znowu z połowę popularności zabił, a resztę dobije dłuższy tutaj pobyt, co też „Czas” krakowski zaczyna jut ciągnąć na swoje koło. Co mówią o ks. Felińskim? którego wybór jest dobrą nauką dla ...^N manifestantów i kościelno-politycznych śpiewaków. Nauk takich praktycznych damy im może i więcej. Pod tym względem, nie bez przyczyny, gdy wyjadę stąd, chcę się zatrzymać w Krakowie. Co porabia ks. Langier⁴⁰⁹? W wilią byłem na obiedzie u Tymowskiego, w Boże Narodzenie u Państwa Meyendorffów z całą ich rodziną coraz dla mnie są życzliwsi również jak kanclerz [Karol] Nesselrode, P[ani]. Meyendorff⁴¹⁰ rozplywa się nad nominacją ks. Felińskiego, którego i zna i ceni od dawna.

Zdrowie moje zupełnie dobre, co dzień prawie między 2 a 4 wyjeżdżam do ogrodu, aby tam chodzić, z czym dobrze mi jest. Ściskam Cię i błogosławię, kochana moja Poluniu, z całego serca, wraz z Marynią synami i wnukami. Wiadomości od Was wyglądam.

A.W

P[ani]. Kalergi[s] uszanowanie zasylam, o zdrowie jej się zawiadam, bo wiem, że była chora. Małego przyjaciela [Enocha], P[anów].: Wosińskiego, Kamionowskiego, Bagniewskiego, [Norberta] Jeskę⁴¹¹, [Józefa] Augustynowicza⁴¹²

⁴⁰⁸ Maria Riznicz, primo voto Kellerowa, secundo voto Saint Yves d'Alveydre (ok. 1823–1890) – hrabina, córka serbskiego kupca Iwana Riznicza oraz Pauliny Rzewuskiej, angażująca się w życie towarzyskie i polityczne, znana ze swojej urody i romanсів (w tym m.in. z Józefem Ignacym Kraszewskim). Uchodziła za „polityczną aliantkę margrabiego” i jego popieczniczkę w Petersburgu (razem z wielką księżną Heleną, Marią Kalergis oraz baronową Zofią Meyendorff). Więcej: J. Kita, *Rola kobiet w życiu...*, s. 275–285.

⁴⁰⁹ Langier – duchowny rzymskokatolicki.

⁴¹⁰ Zofia Meyendorff z domu von Buol-Schauenstein (1800–1868) – żona barona Piotra Meyendorffa, siostra ministra spraw zagranicznych Austrii Karola Ferdynanda von Buol-Schauensteina (1797–1865).

⁴¹¹ Norbert Jeska (1803–1891) – naczelnik wydziału administracyjnego magistratu warszawskiego.

⁴¹² Józef Augustynowicz (1802–1871) – radca prawny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

uprzejmie pozdrawiam. Sezostris żalił się przed znajomą mi osobą, że ja wszystkim głowy pozawracałem i zachodzi niebezpieczeństwo namiestnictwa, przeciwko któremu on działać nie przestanie zjednoczonymi siłami swych przyjaciół.

Ksiązę Oldenburski, od którego wracam, rzecz swojego zwierzchnictwa nad pannami traktuje jako przegraną. Cesarzowa przeciwko niemu i sekretarzowi swemu P[anu]. Storch⁴¹³, silną wolą za moim projektem przemogła.



80. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴¹⁴

Peterburg, 3/15 stycz[nia]. 1862

Kochana Poluniu

Ponieważ tydzień temu właśnie pisałem do Ciebie, przeto dziś krótko tylko chcę donieść, że doszły mnie listy Wasze i papiery z d[nia]. 3. b[ieżącego]. m[iesiąca]. Tutaj nic nie zaszło nowego. Organizacja Komisji Wyznań i Oświecenia zatwierdzona ze zmianą co do unitów, w czym wnioski moje utrzymały się jedynie co do punktu, że naczelnik świecki tej, dla nich osobnej, sekcji ma być nie wyznania grecko-rosyjskiego, jak w sekretariacie polskim wnoszono, lecz wyznania grecko-unickiego. W rozbiórce projektu wychowania nie ma żadnego postępu, ze wszystkim czekają na przyjazd Płatonowa. Z materiałów, jakie teraz nadesłaliście mi, ułożę nową notę dla Cesarza, celem wykazania, że przez przedsięwzięcie odosobnionych środków, jak otwarcie szkół, zebranie rad miejskich, instalowanie arcybiskupa, zaprow[adzenie]. organizacji Komisji Wyznań, każdy z nich z osobna traci na znaczeniu i dzielności i może być w działaniu swym zmaćony, gdy ogłoszenie współcześnie wszystkich gotowych już projektów, a przy tym reforma administracji i obmyślenie na przyszłość legalnej represji nieporządków daleko skuteczniej działałoby. Za pomocą osoby, którą w przeszłym liście wymieniłem, powziąłem z dobrego źródła wiadomość, że na najwyższym miejscu uznana jest

⁴¹³ Storch – sekretarz cesarzowej – Marii Aleksandrówny (1824–1880).

⁴¹⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 15 stycznia 1862 r.*, k. 49–52. List został przytoczony także przez A.M. Skalkowskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 99–100.

nieodzowność powołania mnie do władzy, lecz wykonaniu otaczająca kamaryla⁴¹⁵ przeszkody kładzie. Z niejednego względu szczególnie jest położenie moje: ciało dyplomatyczne bardzo się mną zajmuje, zdania i ruchy pilnie uważa, łamią sobie głowy, czy jestem za Austrią czy za Francją itd. Nie wiem, co im tak na tym zależy, inni znowu marzą, że ja wpływ na tutejsze także interesy owładnę, inni znowu dla tej właśnie obawy boją się powierzenia mi władzy w Królestwie, aby to nie było wstępem do owego wpływu. W[ielkiej]. księżnej Heleny dawno teraz nie widziałem, miała w domu żałobę przez stratę wnuka. Gdy nowy mój memoriał będzie gotowy, sam go będę chciał na audiencji Cesarzowi odczytać, a przy tym widzieć się z w[ielkimi]. książętami Heleną i Konstantym. Nowy minister oświecenia⁴¹⁶ zdaje się dobrze dysponowany. Na Nowy Rok były wielkie pokoje u dworu, gdzie w ogóle z wielką uprzejmością mnie traktowano i sam Cesarz także. Wieczory mam zajęte wizytami i zaproszeniami, gdzie często spotykam P[anią]. Keller, która jak z postaci, tak i ze sposobu obejścia się na świecie Stefanię [Plate-rową] bardzo przypomina. Jej ojciec był Serb[em]. nazwiskiem Riznicz, jej matka Rzewuska, a jej mąż [Edward Keller]⁴¹⁷ jest gubernatorem cywilnym w Mińsku i jedną tę gubernię od stanu oblężenia wśród innych tamtejszych ochronił. Jest tam lubiany, a i u Cesarza w dobrym uważaniu. Są oni w pokrewieństwie z Borchami⁴¹⁸ i Bariatyńskimi⁴¹⁹. Państwo Borchowie, bardzo także dla mnie uprzejmi, powiadali mi, że się tu spodziewają Antosia Potockiego⁴²⁰.

Nie mam na teraz nic do dodania. Wiadomości od Was, reszty druków z Komisji Spraw Wewnętrznych, z upragnieniem wyglądam. Zdrowie moje zupełnie dobre i wielkie mrozy nie szkodzą. Ściskam Cię, kochana moja Poluniu, wraz z kochanymi Marynią, synami i wnukami. Z listu Zygmunta o sytuacji, pisanego dnia 1. b[ieżącego]. m[iesiaca]., bardzo byłem kontent i w wielu miejscach żywcem mi się przyda.

Twój A.W.

Wyglądam z upragnieniem wiadomości, jak projekt oczynszowania przeszedł przez Radę Administracyjną.

⁴¹⁵ Kamaryla – grupa osób faworyzowanych przez panującego, wywierająca wpływ na bieg spraw publicznych.

⁴¹⁶ Aleksander Gołownin (1821–1886) – tajny radca, minister oświaty w latach 1862–1866.

⁴¹⁷ Edward Keller (1819–1903) – tajny radca, senator Cesarstwa Rosyjskiego, gubernator miński (1858), dyrektor główny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

⁴¹⁸ Borchowie – ród szlachecki wywodzący się z terenu Inflant.

⁴¹⁹ Bariatyńscy – ród szlachecki.

⁴²⁰ Antoni Potocki (1834–1863) – syn Tomasza Potockiego i Marii z Aleksandrowiczów, ziemianin. W 1858 r. poślubił Izabelę z Borchów.

81. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴²¹

Peterburg, 7/19 stycz[nia]. 1862

Kochana Poluniu

Przed paroma dniami pisałem do Ciebie list, który wraz z niniejszym Cię dojdzie. Teraz zaś piszę przez Vidala, który odebrawszy wczoraj kilka telegramów o śmiertelnej chorobie swego brata wyjeżdża do Warszawy. Bardzo to dla mnie nie w porę wśród pracy nad memoriałem, o którym wspomniałem w przeszłym moim liście. Oprócz tego z oczekiwanym przyjazdem Płatonowa, a więc rozbiorem moich projektów, czekają prace piśmienne, dyktowanie, przepisywania, do czego trudno będzie tutaj sobie kogo dobrać. Dlatego na rychłym powrocie Vidala, bądź iżby z bratem jego źle się skończyło, bądź iżby choroba się przedłużyła, wiele mi zależy. Dopilnujcie go. Spieszę skończyć list, dodając, że zdrowie moje zupełnie dobre, że Was wszystkich ściskam i błogosławię.

A.W.



82. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴²²

21 stycznia 1862
[Warszawa]

Odebr[ano]. 31 stycznia w Petersburgu

Najdroższy mężu

List mój przed kilkoma dniami pisany Zygmusiowi dziś odniósł, dodając, że dziś wieczór będzie okazja pewna, chcę więc słów kilka do niego dodać, przeczytawszy list Zygmunia znajduję, że znakomicie napisany i bardzo rzetelny obraz tutejszy

⁴²¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 19 stycznia 1862 r.*, k. 48. List został przytoczony także przez A.M. Skalkowskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 100.

⁴²² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 21 stycznia 1862 r.*, k. 326–327.

stanu rzeczy przedstawia. Niesprawność i zła wiara rządzących, stałość i siła oporu rządzonych we wszystkim się czuć daje^p. Rocznicę będą dodatkowymi momentami, aby widzieć pasywne poruszenie. Nastawienie wobec arcybiskupa jest dobre wśród kleru, złe, jak mówią, wśród ludu, zadają sobie dużo trudu, żeby utrudnić sytuację księdza Felińskiego, tutejsze gazety powieliły art[ykuł] „, który obiega ulice i który niezręcznie wychwalając arcybiskupa, tak naprawdę wyrządza mu krzywdę. „Czas” i inni w jego gatunku nie atakują osobiście księdza, ale pod groźbą klątwy zalecają mu własne zasady zachowania, rozpowiadają fałszywe historie na jego temat wśród ludu i są ludzie, którzy zapewniają, że nawet członkowie policji się zabawiają w ten sposób. Vidal bardzo chciałby wyjechać jutro, ale wcześniej on musi koniecznie zwołać Radę rodzinną, skoro jest opiekunem dzieci swojego brata. Ten biedny pan Vidal jest bardzo boleśnie [dotknięty] przez śmierć swojego brata, którego bardzo kochał. Od środy 8. będziemy mogli opuścić Pałac Sprawiedliwości [tj. pałac Raczyńskich], będę bardzo zadowolona, że nie będę tam już mieszkać, chociaż Twój następca nie okazuje żadnej niecierpliwości, mam przekonanie, że jego otoczenie bardzo pragnie tutaj zamieszkać, to bardzo proste. Według tego co sobie przypominam z tych dwóch komisji, którymi Ty kierowałeś, wydaje mi się, że jesteś z trudem, a nawet ze smutkiem zastępowany, przykro mi jest widzieć człowieka, na którego charakter, jak sądziłam, można liczyć, jest słaby. Być może jego podwładni, porównując go z Tobą, oceniają go zbyt surowo i jak chcę wierzyć, pamięć o Tobie jest dla nich bardzo cenna i to, co jest ciekawe, kiedy oni są niezadowoleni ze swoich szefów (nie jako osoba prywatna, ale dyrektor) przychodzą się skarżyć do jednego z synów. Bardzo żałuję, że Aleksander Ost[rowski]. nie miał takiego planu, ponieważ w rzeczywistości wszystko to prowadzi do rozprężenia i jeśli szybko się nie zaradzi temu złu, będzie być może zaradzić [później]. Bardzo się martwimy, że jesteś całkiem sam i Vidal też tak czuje, chciałby już być z powrotem w Petersburgu, czujemy też, że znowu będzie jakiś kryzys, jeśli my nie wygramy, to będzie koniec naszych wszystkich nadziei dla tego nieszczęsnego kraju. Maria zawsze mówi, że jest przekonana, że sprawiedliwa sprawa zwycięży, ona prosi, żeby Ci powiedzieć, że Władeczek jest bardzo do Ciebie podobny i że ona jest bardzo szczęśliwa z tego podobieństwa, ten maluch jest naprawdę bardzo zabawny, bo ma nawet Twoje spojrzenie, kiedy jesteś niezadowolony. Ostatnio bardzo mało wychodzę, czytam i przebywam dużo z Marią. Są osoby, które mogłyby przyjść do mnie i wobec których ja nie mogę zrobić pierwszego kroku, między innymi Hortensja Małachowska⁴²³, wiem, że jest w mieście od kilku tygodni, ale wydaje się, że już nie pamięta naszej sympatii do Stefanii, myślę, że tę jej obojętność zawdzięcza procesowi Świdzińskich, ale wyznam Ci, że to było dla mnie przykre, jako brak szacunku dla wspomnienia

⁴²³ Hortensja z Małachowskich Małachowska (1810–1889) – córka Ludwika i Ludwika z Komarów Małachowskich, siostra Stefanii z Małachowskich Platerowej.

Stefanii. Świat już taki jest, ma pamięć serca [tj. uczuć] nie tylko bardzo krótką, ale być może jeszcze bardziej otępiałą. Mam nadzieję, że mój drogi mąż nie da się zdemoralizować przez piękne damy z Petersburga i że wróci do nas równie kochający, równie miły jak niegdyś. Enoch przychodzi regularnie co wieczór. Generał Lüders chciał zaraz po śmierci mojego brata mnie odwiedzić i wyperswadowano mu to, mówiąc, że jestem bardzo przygnębiona, ale był w okolicach Nowego Roku. Zygmunt musiał się przeziębnić w drodze do Chrobrza, wrócił chory i to zmieniło się w trzeciackę⁴²⁴, miał 3 napady gorączki, ale ponieważ bierze chininę, mam nadzieję, że jutro już ta gorączka nie wróci, te kilka napadów gorączki bardzo go zmęczyły. Żegnaj, mój aniele ukochany, kiedy będziemy mieli znowu od Ciebie wieści, tak bardzo ich pragnę. Ściskam Cię serdecznie z największą czułością, dzieci i wnuki całują Ci ręce. Władeczek już ze świadomością rzeczy, jak mały i nieświadomy robi się coraz większy i silniejszy. Nie jest jeszcze bardzo ładny, ale sądzę, że będzie podobne do swojej matki. Niech Bóg Cię chroni błogosławi i inspiruje. Kocham Cię mój ukochany, kiedy dobry Bóg pozwoli, żebyśmy byli razem.

Twoja Paulina



83. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴²⁵

23 I 1862

Warszawa

Odebr[ano]. 15/28 stycz[nia]. 1862

W Petersb[urgu].

Odpis[ano]. d[nia]. 31 stycznia

Dawno do Ciebie nie pisałam, mój ukochany, również od bardzo dawna nie mam od Ciebie wiadomości, czekamy na nie co godzinę od wczoraj przez Vidala, który do chwili obecnej nie przyjechał z powodu śniegu, który go zatrzymał w okolicach Kowna. Martwię się, że jesteś całkiem sam w tej chwili. Józef

⁴²⁴ Trzeciacka – postać malarii.

⁴²⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 23 stycznia 1862 r.*, k. 320–321, 379.

podjął decyzję, że pojedzie do Ciebie na tydzień, chyba że okazja, przez którą do Ciebie piszę, będzie mogła zabrać wszystko to, co mamy dla Ciebie i to, czego zażadasz w listach, które Vidal nam na pewno przywiezie. Nie będę Ci mówić o interesach, wiem, że Zygmunt pisze do Ciebie i on się w tym lepiej orientuje niż ja. Zdrowie Marii jest tak dobre, że za 15 dni ona wyjdzie z połogu, ale ponieważ ja nie chcę opuszczać Warszawy, tak długo jak Ty będziesz w Petersburgu, myślimy, żeby wynająć mieszkanie na miesiąc, to jest być może słabość z mojej strony, ale wyznam Ci, że nie mam odwagi oddalać się od telegrafu. W Chrobrzu byłabym całkowicie pozbawiona wieści od Ciebie, a na to nie mam siły. Kiedy już wyjedziesz z Petersburga, będę miała swobodę pojechać lub zostać w zależności od okoliczności. Obydwaj mali chłopcy czują się bardzo dobrze. Olunio przybie-ra na wadze, a Władeczek jest najbardziej rozkosznym dzieckiem na ziemi, kiedy się go pyta *do kogo podobny*^p, odpowiada, że do Ciebie. Oczekujemy z wielką niecierpliwością przybycia nowego arcybiskupa, jego zadanie będzie bardzo trudne. Tutejsze duchowieństwo, chociaż nieco urażone tym, że jest to obcy, a do tego młody duchowny i wyniesiony na tak wysokie stanowisko bez głosowania, jest jednak zdecydowane dobrze go przyjąć. Ksiądz Rzewuski⁴²⁶ jest, jak mówią, jednym z najzagorzalszych zwolenników arcybiskupa. Tak więc kler będzie za nim, ale lud Warszawy jest mu przeciwny, mówi się, że lud jest zdecydowany na nowo rozpocząć śpiewy, a duchowieństwo nie czuje się na siłach mu tego zabronić. Znam zakonników, którzy drżą na myśl, że te nieszczęsne śpiewy rozpoczną się na nowo. W Twoim ostatnim liście Ty wymieniasz ojca Langiera, pomimo że jest to ksiądz pobożny i inteligentny, to nie jest człowiek szerokich poglądów, on zawsze będzie wspaniałym proboszczem, ale moim zdaniem nie nadaje się do piastowania wysokich godności, postawiłabym go chętnie na czele akademii religijnej lub seminarium, ale nic więcej. Nawet pokusiłabym się, żeby powiedzieć to samo o moim spowiedniku z Krakowa i tutaj ani świętobliwości, ani wysokiej inteligencji nie brakuje, ale sądzę, że on nie ma jeszcze dość spokoju charakteru w kwestiach aktualnych [i] trudnych, jego zamięłowanie do sprawiedliwości i prawdy jest tak wielkie, że to podkopuje jego siły fizyczne. Sądzę jednak, że jest w nim materiał nie tylko na świętego, ale wysokiego dygnitarza kościoła. Osoby, które znają Felińskiego, nieustannie go chwala, wszyscy są zgodni, że to jest święty. Biały Orzeł przeszedł całkiem niezauważony, oprócz wersji gazet nikt o tym nie mówił i to nie zrobiło żadnego wrażenia wśród naszych rodaków, powiedziano tylko, że byli ...^N bardzo urażeni, mówiąc, że za kilka miesięcy służby byłbyś bardziej uhonorowany niż oni po latach. *Zniesienie wydziału czy Departamentu do Spraw Polskich wielkie i korzystne tu zrobiło wrażenie, powiększa to mianowicie naszą Radę Stanu i mam przekonania, że mój biedny brat byłby*

⁴²⁶ Paweł Rzewuski – duchowny katolicki, administrator archidiecezji warszawskiej w latach 1863–1865.

bardzo tą zmianą ucieszył, widzę podług „Czasu”, że i tam musiało wrażenie zrobić, gdyż Chrzanowski, mówiąc o tym, chce wytłumaczyć, że to jest skutek naturalny Rady Stanu Królestwa, ażeby się przypadkiem nie za ...^N. Teraz dają Ci tam, a w części tu nowy urząd^P wielkiego kanclerza dla części Polski, ja jestem przekonana, że Ty możesz być przydatny tylko w kraju, powiedziałabym nawet, że uważam, że Twoja obecność jest konieczna, jeśli Ty nie wrócisz, ze zwiększoną władzą dla strony cywilnej wszystkie dobre rzeczy, które będziemy chcieli tutaj zrobić, nie udażą się i zostaną zniszczone wobec, nie tylko nadużyć siły wojskowej, ale nawet przez niemożność zrozumienia przez tych panów szerszych i łaskawszych widoków na korzyść tego kraju. Płatonow, zły duch Polski, powinien być w Petersburgu od wczoraj, zapewniał tutaj rodzaj podziwu dla Ciebie. Sprawił nam wiele zła w ostatnich czasach i powiedziałabym, że inni, którzy zostają tutaj, wyrządzają nam go tyle samo, jeśli nie więcej. Ty wiesz, że będziemy mieli szkoły z lekkimi zmianami, wpisowe jest w tej samej wysokości co dawniej, chcieliby ograniczyć liczbę uczniów. Nie atakuje się formalnie projektu, ale na razie zaczyna się go zręcznie obchodzić, żeby go później odłożyć na bok. Twój następca w [Komisji] Wyznań [i Oświecenia] [tj. Aleksander Gołownin] jest marną postacią, chciałabym, żeby odszedł. Szkoła przygotowująca idzie wciąż równie dobrze wiesz, że ci młodzi ludzie mówią o sobie [„] dzieci margrabiego [”], nadany impuls trwa dalej. Jak byłoby pięknie, gdyby ten impuls, który zawdzięczamy tylko Tobie, mógł być przekazany innym szkołom w kraju, ale ja nie widzę nikogo, oprócz Ciebie, kto mógłby to zrobić. Mamy tutaj ludzi dobrej woli o prawych intencjach, ale ci ludzie nie zrobią niczego sami z siebie, bez wodza pozostaną w odrętwieniu, ale nie mamy nikogo, kto mógłby Cię zastąpić, jestem o tym coraz bardziej przekonana, że nie mamy nikogo, kto mógłby Cię zastąpić. Obecnie przychodzą do nas wielkie chwile w Petersburgu, jeśli Płatonow wygra, to będzie koniec przyszłości tego nieszczęsnego kraju, pozostaniemy pod władzą terroru, brutalnej siły, prawo będzie martwą literą, a prawo silniejszego będzie rządzić. Jeśli legalny ustrój wygra, pomimo szaleństwa wielu głów tutaj, mam nadzieję, że spokój się odrodzi.

[List urywa się].



84. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴²⁷

24 stycznia 1862

Warszawa

Napisałam do Ciebie ukochany przez okazję, która wyjeżdżała dziś rano i do-
wiedziałam się, że będzie jeszcze jedna jutro rano, przez którą załączę też kilka
słów do listu Zygmunta. Biedny Vidal jest bardzo nieszczęśliwy z powodu swo-
jego brata, który zmarł 3 dni przed jego przyjazdem, on ma zamiar [pojechać]
natychmiast do Ciebie, ale musi załatwić sprawy spadkowe dzieci swojego brata,
których jest opiekunem i to zabierze mu kilka dni. Nie wiem, czy biskup Plater⁴²⁸
z dwoma tutejszymi kanonikami sami przyjadą na czas konsekracji tego bisku-
pa mówi się, że śniegu jest tak wiele, że trudno jest się przez niego przedrzeć,
co tak bardzo opóźniło przyjazd Vidala. Chciałabym, żeby ci członkowie duchow-
ieństwa zawarli bliższą znajomość z naszym nowym pasterzem, jestem pewna,
że zostanie dobrze przyjęty przez duchowieństwo, ale lud Warszawy jest wobec
niego wrogi, a co więcej gazety obce i publikowane w naszym języku czynią po-
zycję arcybiskupa trudniejszą, zalecając mu, jak powinien postępować. Tutejsze
gazety powieliły art[ykuł]. z ...^N na temat sposobów, w którym Święta Stolica wi-
dzi sprawy u nas, dodając tam refleksję na temat przyszłego arcybiskupa, chociaż
to wszystko może być w dużej części prawdą, było bardzo niezręczne i niepoli-
tyczne, nic tak nie niszczy pozycji jak zamiar przygotowania [głosów] głupio.
W Krakowie „Czas” jest tak pewien aprobaty Świętego Ojca dla zachowania tu-
tejszych katolików, że Chrzanowski otworzył pismo zbiorowe, pod którym zbiera
podpisy, żeby wysłać do Świętej Stolicy, dziękując za jej sympatię dla nas. Mówi
się, że to pismo zbiorowe jest tak śmieszne, że znam osoby, które odmówiły pod-
pisu. Trzeba wiedzieć, że kiedy po pierwszych wydarzeniach we Włoszech napi-
sano w Krakowie pismo zbiorowe do Świętego Ojca, aby go zapewnić o naszej
miłości do niego, Chrzanowski był jednym z najgwałtowniejszych przeciwników
i sprawy Ojca Świętego, i tego zbiorowego pisma. Nie mówiłeś mi już więcej o bi-
skupstwie krakowskim, czy nie ma sposobu, żeby zerwać początek negocjacji
pomiędzy tymi dwoma państwami, żeby nie dzielić diecezji, to spowoduje ...^N
nie tylko duże trudności, ale również ruinę kapituły krakowskiej, której wszystkie
przychody pochodzą z Królestwa, w większości w nieruchomościach. Zygmunt

⁴²⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 24 stycznia 1862 r.*, k. 322–323.

⁴²⁸ Henryk Plater (1817–1868) – duchowny rzymskokatolicki, hrabia, biskup po-
mocniczy warszawski w latach 1859–1868.

miał dwa ataki gorączki, biedny chłopak jest nimi bardzo zmęczony, trzeba aby jutro się zdecydował skontaktować z lekarzem, żeby go ...^N napisał do Ciebie więcej i powiedział Ci między innymi, że Twoja popularność wcale nie spadła, w tym momencie ludzie naprawdę rozsądni i część tych na pół szalonych, widzą w Tobie zbawienie, to będzie trwało do czasu, aż nie zabierzesz się na nowo do dzieła (jeśli dobry Bóg Cię do tego powoła), wtedy krzyki zaczną się częściej na nowo, jestem tego pewna, ponieważ nie jest możliwe zdobyć aprobatę mas, zawsze będą niezadowoleni, ale kiedy Ty wrócisz, mój ukochany? I dokąd wrócisz? Jeśli chodzi o kraj, to dobrze widzę, co opisuję, widzę jego zbawienie tylko w Tobie, dlatego trzeba uciszyć wspomnienie naszego słodkiego dawnego życia, mało ludzi zrozumiałoby, że to było nowe poświęcenie, ale miałoby wielką rekompensatę, myśl o tym, że można czynić dobro, byłaby wielką rekompensatą, Bagniewski spędził ostatnio wieczór u nas i prosił mnie, żeby Cię zapewnić o jego oddaniu i żeby Ci powiedzieć, że byłby szczęśliwy, mogąc wypełniać polecenia, które byś mu dodał. Sądzę, że jest wiele ludzi, którzy są Ci całkowicie oddani. Maria i jej dzieci, ręce Ci całują. Władeczek podszedł wczoraj do małego stolika, gdzie Ty zazwyczaj piłeś kawę i pokazując stolik, powiedział, że *dziadzia tu pił^P*, on sam z siebie tak powiedział, to on sam z siebie sobie to przypomniał. Żegnaj, mój drogi Aleksandrze, ściskam Cię serdecznie z wielką czułością. Oby piękne damy Petersburga nie sprawiły, że zapomnisz o swojej żonie, o ile one są piękne i brylujące, przypomnij sobie, że *nie wszystko, co się świeci jest złoto, a my jesteśmy prawdziwym dla Ciebie czystym złotem, bo Ciebie bardzo serdecznie kochamy i uwielbiamy. Bądź zdrow, mój najdroższy, ściskam Cię kocham, błogosławię i do nóg Ci padam.*

Twoja Paulina

Znajduję obawę Zygmunia względem pożyczki na margrabstwo bardzo słuszną, tą samą miałam i nie mówiłam o niej Zygmusiowi, ale uważałabym, że w tej chwili podniesienie tej kwoty za bardzo niebezpieczne^P.



85. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴²⁹

29 stycznia 1862

Warszawa

Odebr[ano]. 23 stycz[nia]./4 lut[ego].
w Petersburgu

Odpis[ano]. d[nia]. 6 lutego

Dziś rano ten list został zabrany przez pewną [tj. rzetelną] okazję, mój ukochany, list był napisany wczoraj, ale korzystam z wyjazdu P[ana]. Vidala, żeby Ci przesłać jeszcze te kilka słów. Twój list z 24. b[ieźącego]. m[iesiąca]. adresowany do Zygmunta⁴³⁰ zrobił na mnie dobre wrażenie, nie sędzę, żeby sprawa była wygrana, ale sędzę, że jest do wygrania. Przybycie arcybiskupa jest bardzo ważne i bardzo ...^N dla niego, ale z drugiej strony, gdyby ten przyjazd miał nastąpić równocześnie z bardziej regularnym porządkiem rzeczy, sędzę, że należałoby sobie tego życzyć, ponieważ umysły są bardzo rozgorączkowane przez codzienną niegodziwość, z jaką nami tutaj rządzą. Prześladowania ...^N kontynuują, to nie jest wielka sprawa, ale to co jest poważniejsze, to przedłużenie aresztu dla osób, które według tego, co mówią ci panowie, nie popełnili żadnego przestępstwa. Wiele osób zostało zatrzymanych przy okazji stanu wojennego, ludzi spokojnych i bardzo konserwatywnych, pytałam więc, dlaczego jeszcze ich trzymają w Cytadeli, osoba dobrze poinformowana powiedziała mi, że zostali uznani za niewinnych, ale należą do kategorii, która jeszcze nie została osądzona i pomimo ich niewinności oni muszą zostać w więzieniu. W dalszym ciągu są zatrzymani, ale liczba osób, które zostały zwolnione lub nawet już skazane jest w porównaniu minimalna, to dowodzi, co się u nas dzieje. Wróci, mój ukochany, ten art[ykuł]. z gazety, która najbardziej zaszkodziła księdzu Felińskiemu wśród ludu. Trzeba przyznać, że „Dziennik Powszechny” nie jest zręczny, ponieważ powinien zrozumieć, że pochwały tego rodzaju z tym co on mówi o Rzymie, musiały wywołać zły skutek. Za to „Gazeta Polska” publikowała jakiś czas temu bardzo ładny art[ykuł]. o arcybiskupie, napisany z dużą pochwałą księdza, ale nie w sposób irytujący dla tutejszego czytelnika⁴³¹. „Gazeta Lwowska” zamieściła w tych dniach ładny artykuł o arcybiskupie i generalnie umysły obecne zdają się zwracać do niego, aby załagodzić zły wpływ niektórych ludzi, o którym Ci mówiłam w ostatnim moim liście, ustanowiono

⁴²⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 29 stycznia 1862 r.*, k. 329–330.

⁴³⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/7/232: *List Aleksandra Wielopolskiego do syna Zygmunta z 24 stycznia 1862 r.*, k. 205–208.

⁴³¹ „Gazeta Polska” 1862, nr 12, s. 2.

propagandę kobiecą, które kolportują gatunek odezwy o ks[iędzu]. Felińskim, w której wzywają wszystkich do uległości, uszanowania i miłości dla nowego arcybiskupa. Tym razem głupie mieszanie się kobiet do tego, co do nich nie należy, na dobre przynajmniej użyte było. Dziś właśnie w tej chwili przeczytałam dobrze napisany art[ykuł]. o arcybiskupie w jednej z gazet tutejszych, złagodzi to zapewne złe wrażenie art[ykułu], który przysłałam, a który dla złych lub niemądrych katolików był powodem do pomostowania na Ojca Świętego. To wszystko łatwo w truciznę się zamienia, jest to skutek bez wątpienia chorobliwego usposobienia naszego. Dodać trochę jadu do rany, a pewnie gangrena się wda. Wierzmy tym, którzy znajdują, że u nas spokojnie i dobrze rzeczy idą, widać, że im łatwo dogodzić. Aleksander Ost[rowski]. już na miejscu, mam nadzieję podług wyboru zasiadających w Wydziale, że i prędko, i dobrze rzeczy pójdą, ale Ty, drogi mężu, kiedy nam wrócisz, mi tęskno za Tobą i smutno bez Ciebie, a to wszystkim: żonie, dzieciom, nawet starszemu wnuczkowi, bo malutki jeszcze tylko za mamką tęskni. Zygmusć dziś febry nie miał, spodziewam się, że już mu nie powróci. Hanusz⁴³² pocziwy tak się był do nas przywiązał, że teraz chociaż żadnego nie ma względem nas obowiązku, pokoje napelnia mi kwiatami, tak pełno wszędzie mam hiacyntów i tulipanów, zawsze są koło portretu mego męża, aby i z daleka mu pachniały. W przyszłą środę, to jest od jutra za tydzień, przeniesiemy się na Nowy Świat. Bądź zdrow, najdroższy mój aniele. Marynia i dzieci ręce Ci całują. Vidal wydaje się bardzo do Ciebie przywiązany. Biedny bardzo brata kochał. Ściskam Cię z głębi serca. Kocham Cię, mój drogi. Często bardzo często myślę o Tobie i błogosławię Ci. Niech Bóg Cię wspiera i ochrania.

Twoja Paulina^p



86. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴³³

Peterburg, 19/31 stycz[nia]. 1862

Kochana Poluniu

List ten piszę przez naszego księdza arcybiskupa [Felińskiego], który dzisiaj wyjeżdża do Warszawy liczy on na Waszą pomoc. Im go więcej poznaję,

⁴³² Hanusz – ogrodnik.

⁴³³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 31 stycznia 1862 r.*, k. 47–42 (karty w zbiorze archiwalnym zostały niepoprawnie ponumerowane). List został przytoczony także przez A.M. Skalkowskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 100–102.

tym większe dla niego mam poważanie. Przygotowany przez niego list pasterski w czasie rekolekcji⁴³⁴, bez żadnego mego udziału, jest ze wszech miar doskonały i pod względem spraw kościelnych wyrazem tego samego ducha, który mnie w sprawach publicznych przewodniczy. Z wydaniem tego listu ma on zamiar wstrzymać się jeszcze, i słusznie, żałuję, że i sam wyjazd jego wstrzymany już być nie mógł.

List Twój z d[nia]. 23. b[ieżącego]. m[iesiaca]. z wdzięcznością odebrałem, przy tym list Zygmunia z tejże daty, z dołączonymi papierami, które załatwię dopiero za przyjazdem Vidala.

Z przybyciem Płatonowa postać rzeczy zmieniła się w pewnym względzie. Narady o sprawach kościelnych z nowym arcybiskupem jemu Cesarz poruczył, nadmieniając ks. Felińskiemu, że Płatonow dla kraju jest życzliwy i zna go. Partia przeciwna, o ile może stara się podnieść Płatonowa, z moim uszczerbkiem. Pokazało się to na urzędowym obiedzie danym przez tutejszego arcybiskupa⁴³⁵, w sposobie jak zdrowie Płatonowa wniesiono, po czym zaraz z sekretariatu rozeszła się wiadomość, że jest już lub będzie mianowany komisarzem cesarskim do części cywilnej w Królestwie, co jednak dotąd nie sprawdza się i u ludzi porządných oburzenie obudza. Ja ze swojej strony oświadczam bez ogródki, że w takim razie zażądam natychmiast dymisji jako członek Rady Stanu i że bardzo łatwo być by mogło, że moja dymisja nie będzie w Radzie Stanu jedyną... W związku z ostatnim moim listem do Zygmu[nta]. niech on z własnej inicjatywy napisze mi list o wrażeniu owej wieści na członków Rady Stanu...

Z warszawskiej zmiany jakoby, dyspozycji Płatonowa, tutaj nic nie znać, wyraża się on o mnie zajadle, wizyty nie zrobił, gdy się spotykamy, kłaniamy się dość obojętnie. Może w całości lub części dano mu przeczytać moje noty do Cesarza i te go tak rozjątrzyły.

Cesarz spotykając mnie na balach po kilkakroć zawsze równie uprzejmy: mówił mi, że bardzo kontent z ks. Felińskiego i że wszystko, spodziewa się, dobrze pójdzie. Odrzekłem, że nowy rok pomyślnie dla Cesarza się zaczyna od naprawy stosunków z Rzymem i że to w znacznej części należy się śmiałości i szybkości, z jaką N[ajjaśniejszy]. Pan rzecz co do nominacji ks. Felińskiego załatwił. Przy tym na uczynioną przeze mnie uwagę odpowiedział Cesarz, że poleci zaraz złożyć komisję do rozbioru edukacyjnego projektu. Jakoż przedwczoraj odebrałem uwiadomienie, że ona oprócz mnie złożona jest z [Piotra] Meyendorffa, [Wiktora] Panina, [Piotra] Wałujewa i nowego ministra Oświecenia Gołownina, [Pawła] Muchanowa, byłego kuratora i hr. [Dymitra] Błudowa. Narady mają się

⁴³⁴ Więcej na ten temat: A. Kraushar, *Z życia Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (nieco tajnych dokumentów dyplomatycznych z roku 1862) ze źródła archiwalnego*, „Przegląd Historyczny” 1916, t. XX, z. 3, s. 303–316.

⁴³⁵ Wacław Żychliński (1803–1863) – metropolita mohylewski w latach 1856–1863.

wkrótce rozpocząć. Noty do Cesarza z okoliczności objęcia dostojęstwa przez a[rcy]biskupa [Felińskiego] i z konkluzją co do ogółu sytuacji, o jakiej to nocie pisałem w poprzednim liście, a która już jest na ukończeniu, dotąd nie podałem: chciałem, żeby pierwaj Płatonow rozwinął się w pełni. Teraz czekam przyjazdu Vidala, aby notę tę skompletować ostatnimi od Was wiadomościami i na audyencji odczytać. Z żalem mniej teraz w salonach spotykam P[anią]. Keller z powodu grubej żałoby po ojcu. Uważanie, jakiego ona doznaje u Borchów, Meyendorffów, Platerów, których jest krewną, nie odpowiada nadesłanym wiadomościom, których źródła domyślić się mogę. O korespondencji z królem pruskim wiedziałem i przed kilkoma dniami poszedł tam list z moją wiedzą o mym tutejszym działaniu jako w zamierzonych skutkach swych dla Prus także uspokajającym. Mąż P[ani]. Keller, w tych dniach tu spodziewany, uchodzi za jednego z najlepszych gubernatorów cywilnych. Gubernia mińska, jak się zdaje, nie będzie ogłoszona w stanie obłączenia, a nawet zajmują się myślą zniesienia stanu obłączenia, między innymi w guberni grodzieńskiej, gdzie P[anu]. Wiktorowi [Starzeńskiemu] w tutejszych sferach wielką zasługę przyznają co do uspokojenia umysłów. To wszystko dla Was i dla P[ana]. Wiktora, z wyłączeniem innych, a nawet małego przyjaciela [Enocha].

Ambasador austriacki⁴³⁶ powrócił, był u mnie pierwszy i obszerną półtoragodzinną mieliśmy rozmowę, z której obopólnie byliśmy kontenci.

Przed paroma dniami, na wieczorze muzycznym u hr. [Sergiusza] Sumarokowa⁴³⁷, życzliwego nam, miałem dość długą rozmowę z w[ielkim]. ks[ięciem]. Konstantym, który jest mi bardzo sympatyczny, a na balu u hrabstwa Thun z w[ielką]. ks[iężną]. Marią⁴³⁸ pod takimże wrażeniem. Była przedwczoraj narada u Cesarza o naszych sprawach, której wypadku nie wiem: jutro w południe mam naznaczoną godzinę u ks. Gorczakowa.

Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z naszą Marynią, synami i wnucami, Paniom Rzewuskiej i [Marii] Kalergi[s] uszanowanie załączam.

Zdrowie moje zupełnie dobre, a przy spodziewanym powrocie Vidala przyjazd Józia, który by koszt za sobą pociągnął, nie jest potrzebny. Zaproszenia idą bez końca, czasem obiad i dwa wieczory jednego dnia. W tej chwili odbieram na dziś

⁴³⁶ Fryderyk von Thun i Hohenstein (1810–1881) – austro-węgierski polityk i dyplomata, ambasador austriacki w Petersburgu w latach 1860–1863.

⁴³⁷ Sergiusz Sumarokow – hrabia, generał adiutant, generał artylerii, członek Rady Państwa, zwolennik reform, w 1863 r. typowany na kandydata na namiestnika. Vide: J.K. Targowski, *op. cit.*, s. 194–195.

⁴³⁸ Maria Leuchtenberska (1841–1914) – wielka księżna, inicjatorka założenia stowarzyszenia siostr miłosierdzia. B. Urbanek, *Kobiety w służbie chorych i rannych w Rosji XIX wieku*, „Medycyna Nowożytna” 2000, t. VII, z. 2, s. 62.

zaproszenie na obiad do w[ielkiej]. ks[iężnej]. Katarzyny⁴³⁹, córki w[ielkiej]. ks[iężnej]. Heleny. Jeden z najprzyjemniejszych salonów, co wieczór otwartych, jest księżnej [Heleny] Koczubej⁴⁴⁰, wielce dla mnie życzliwej i użytecznej przez swoje stosunki.

Twój na zawsze A.W.

P[ani]. Keller prosi, abym ją polecił pamięci i dobroci jej ciotki P[ani]. Rozalii Rzewuskiej^F.



87. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴⁴¹

Peterburg, 25 stycz[nia]./6 lut[ego]. 1862

Kochana Poluniu

Przedwczoraj dopiero przybył tu Vidal i przywiózł listy Wasze z d[nia]. 29. z[eszłego]. m[iesiąca]. Nowy mój memoriał jest już na wykończeniu i w tych dniach zapewne oddany będzie.

Ostatni mój list pisany był przez arcybiskupa. Pragnę od Was wiadomości o jego przybyciu, przyjęciu i dobrem powodzeniu. Nominacja Płatonowa komisarzem cesarskim nie sprawdziła się i teraz już o tym ucichło. Muchanow sam na uczynione mu insynuacje zażądał uwolnienia od czynności w Komitecie specjalnym nad prawem edukacyjnym. Rozbiór projektu jeszcze się nie rozpoczął. Dziś rozeszła się po mieście wiadomość, że gen. Lüders zażądał uwolnienia i że skutkiem tego wezwano, dla powołania na jego miejsce, telegrafem z Orenburga⁴⁴²

⁴³⁹ Katarzyna Michajłowna Romanowa (1827–1894) – wielka księżna, córka wielkiego księcia Michała Pawłowicza Romanowa i Heleny Pawłownej.

⁴⁴⁰ Helena Koczuba – księżna.

⁴⁴¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 6 lutego 1862 r.*, k. 38–41. List został przytoczony także przez A.M. Skałkowskiego: A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 102–103.

⁴⁴² Orenburg – miasto obwodowe w zachodniej Rosji. Położone nad rzeką Ural.

generała [Aleksandra] Bezaka⁴⁴³. Jedni się na to oburzają, inni utrzymują, że myślą wezwania być tylko może oddanie mu komendy wojskowej, bez władzy cywilnej. Ja na to wszystko okazuję zupełną obojętność i nic w postępowaniu nie zmieniam. Przeciwno mnie coraz zażarciej intrygują, lecz rzecz, której przeszkodzić może intryga, bez żadnej różnicy w skutkach może nastąpić lub nie, rzeczy koniecznej żadne zachody nie zatamują. Niejeden z moich przyjaciół dziwi się tej obojętności. Przybył tu hr. [Edward] Keller i opowiada, że na Litwie wszyscy, którzy chcą uspokojenia kraju, pragną, abym w Warszawie do władzy się dostał, zapaleńcy zaś tego się obawiają: wzywany on był do Gorczakowa, na obszerną rozmowę, pojutrze ma być u Cesarza, co dobrze przed audiencją moją wypadnie. Wydaje on mi się człowiekiem bardzo porządnym i dobrze tu jest widziany. Platonow był u mnie nareszcie i ja u niego, lecz wzajem nie zastaliśmy się. Pierwszą kolizją przewiduję nad prawem edukacyjnym, gdy on popierać zamierza zmiany, które wcale na posiedzeniu Rady Stanu wnoszone nie były, a w części z zapisek Hubego, w części z tutejszych natchnień pochodzą, jak np. uchylenie przymusu do szkół elementarnych, a ja przeciwko takiemu postępowaniu, podkopującemu znaczenie Rady Stanu, wystąpić zamierzam. Podzielam zdanie Zygmunta w odmówieniu udziału w akcjach na domy mieszkalne. Prawo o Żydach w tych dniach przedstawione było Cesarzowi i ma odejść do jakiegoś komitetu dotąd niewiadomego, bo tu jest i oddzielny żydowski. Pragnę, żeby Zygmusiowi febra na dobre już minęła. Cieszę się z dobrego zdrowia i jak wiem przez Vidala, z pięknego wyglądu Maryni. Władziowi pozdrowienia moje zasylam. Moje zdrowie dobre, chociaż od kilku dni dla pracy piśmiennej prawie z domu nie wychodzę. Przybył tu Antoś Potocki i w domu Borchów, gdzie i ja dosyć często bywam, bardzo się podobał. Poznałem w tych dniach Państwa Chreptowiczów⁴⁴⁴, którzy dobre dla mnie dyspozycje Nesselrodów podzielają. Pani jest córką kanclerza, kuzyna P[ani]. Kalergi[s].

Ściskam Cię z całego serca wraz z Marynią, synami i wnukami. Wszystkich przyjaciół i dobrych znajomych pozdrawiam.

Twój A.W.



⁴⁴³ Aleksander Bezak (1800–1868) – generał, uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej oraz wojny krymskiej, uczestniczył w tłumieniu powstania listopadowego, w latach 1860–1865 gubernator orenburski.

⁴⁴⁴ Chreptowiczowie – rodzina Michała Chreptowicza (1809–1892) – hrabiego, podkomorzego dworu rosyjskiego, posła rosyjskiego w Anglii, Belgii i Sardynii.

88. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁴⁵

[10 lutego] 1862

Warszawa

Odebr[ano]. 5 lut[ego]./17 lut[ego]. 1862
w Petersburgu

Odpis[ano]. d[nia]. 21 lutego
przez k[uriera]. a[nielskiego].

Mój ukochany, arcybiskup przyjechał tutaj dopiero wczoraj o godzinie 10:00 wieczorem, przejechał przez Częstochowę, gdzie został bardzo dobrze przyjęty przez kler i lud. Był uprzejmy osobiście mi przywieźć Twój list dziś rano. Bardzo mi się podoba, jego zadanie nie będzie łatwe, ale on sprawia wrażenie, że podejmuje się go bez obaw. Wierzę i mam nadzieję, że będzie to nowa era dla kościoła polskiego, od tak wielu lat nasz kler przypominał tylko członki bez głowy i potrzeba mu tylko dobrego zarządu. Widziałam w dużej części tego, o czym mówił nam arcybiskup, że on zrozumiał i ocenił skład osobowy tutejszego rządu naszego, właśnie wracał z pałacu, powiedział mi „Moja pozycja jest prosta i łatwa, znam intencje cara wobec naszych swobód religijnych, wiem co mi powiedział i to co mam prawo uzyskać, jeśli tutaj działa się inaczej, to działa się wbrew woli cesarskiej [”]. Pierwsze wrażenie, które zrobił arcybiskup na tutejszym klerze było dobre, o ile mogę się zorientować według tego, co do mnie dotarło^F. On nie zrobił wrażenia arcybiskupa wodza, w sensie czysto legalnym, który zarówno potrafi zapobiec nadużyciu duchowieństwa i prześladowaniu tegoż samego duchowieństwa. Mam nadzieję, że dziś wieczór kurier angielski przywiezie nam list od Ciebie, mój drogi, odebrane dziś przez arcybiskupa są bardzo dawne i wiele rzeczy mogło się rozjaśnić od tego czasu w Petersburgu. Piszesz, że Płatonow występuje jawnie jako niezyczliwy dla Ciebie, ja to wolę, bo się prędzej rzeczy rozstrzygną między Tobą, czyli Twoim departamentem, a nim. Jeżeli on będzie miał górę, to u nas ...^N znów się zaczną czasy ostatnich lat 30., a może dużo gorzej. Ja nie widzę zbawienia i wyjścia z teraźniejszego położenia tylko [jak] przez oddanie Ci części cywilnej. Tu teraz i źle, i głupio idzie, prowincja podobno spokojna, ale aresztowania ciągle trwają. Piątkowskiego⁴⁴⁶ z Miechowa powołali do nowych tłumaczeń, jest więźniem na wolnej nodze⁴⁴⁷ w Kielcach, ale z miasta mu

⁴⁴⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z lutego 1862 r.*, k. 331–332.

⁴⁴⁶ Wincenty Piątkowski (1796–1870) – naczelnik powiatu miechowskiego, do 1863 r. gubernator radomski.

⁴⁴⁷ Odpowiadać z wolnej stopy – sytuacja, w której dana osoba pociągnięta jest do odpowiedzialności sądowej, nie będąc jednocześnie aresztowaną.

nie wolno się ruszyć, za co, tego nie wiem, pewnie kto inny chciałby mieć jego miejsce, więc muszą go winnym znaleźć. My już od blisko tygodnia mieszkamy na Nowym Świecie, ciasno nam trochę, ale jesteśmy u siebie, a to bardzo miło nie zależeć od łaski drogiej. Dziś przed obiadem byłam tu list zaczęła, tymczasem oddano mi Twój list z 6. t[ego]. m[iesiąca]., lepsze mi zrobił wrażenie niż poprzedni oddany przez arcybiskupa, nie ma jeszcze nic rozstrzygniętego między Tobą a Pła[tonowem]., ale przynajmniej już pewne, że nie wróci z nowym tytułem do gnębienia nas. Chciałabym już mieć wiadomość o ostatniej audiencji Twojej u Cesarza. Przed paroma dniami dochody [sióstr] kanoniczek zatrzymane z polecenia Hubego, oddane im były. Księży tutejszych wywożą gdzieś w głąb Rosji. O tym co się tu dzieje, Zygmus lepiej ode mnie napisze, febra jego ustala, narzeka jeszcze na zdrowie, ale już dużo lepiej wygląda. Bardzo tu wszyscy w oczekiwaniu listu pasterskiego arcybiskupa i pierwszych jego rozporządzeń. Jeżeli są tacy, którzy mu dziś nie sprzyjają, większa dużo ilość takich, którzy z radością tu go witają. Kościoły jeszcze zamknięte, ale już bocznymi drzwiami przystęp wiernym dozwolony. Wkrótce znów będziemy podobno mieli okazję do Petersburga, przez nią napiszę dalsze położenie naszego arcybiskupa tak z duchowieństwem, jak względem rządu. Dziś zaraz z rana był u Lüdersa. Mieliśmy w tych dniach bardzo bolesną śmierć w rodzinie, biedny Stefan stracił Zygmunia na zapalenie mózgu. Munio umarł u ojców jezuitów, chorował tylko 24 godziny i miał kilku niedostępnych doktorów⁴⁴⁸. Biedny Stefan, jest to dla niego cios okropny, wśród wszystkich jego bied i nieszczęść, to dwoje dzieci były jego pociechą i chlubą⁴⁴⁹, bo Zygmunt zawsze był jeden z pierwszych w klasie, mądry i dobry, 15-letni. Terenia jedynie jego teraz pociechą⁴⁵⁰, o Julii nic podłego i nic dobrego nie wiem. To nieszczęście biednego brata bardzo mnie przygnębiło. Jest teraz w Chrzastowie, powie, że z wielkim męstwem znosi to nieszczęście, ale że jest bardzo przygnębiony. Bądź zdrow, mój najdroższy mężu, ściskam Cię z głębi serca. Marynia do Ciebie pisze sama. Niech Cię Bóg błogosławi zawsze i we wszystkim.

Twoja Paulina



⁴⁴⁸ W literaturze przedmiotu odejście Zygmunta Potockiego (1847–1862) – syna Stefana i Julii z Głogowskich Potockich datowane jest na 1858 r. Por.: J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861)...*, s. 130.

⁴⁴⁹ Pierwszy syn Stefana i Julii z Głogowskich Potockich – Zdzisław Potocki – zmarł w 1852 r., przeżywszy siedem lat.

⁴⁵⁰ Teresa z Potockich Wodzicka (1849–1930) – córka Stefana i Julii z Głogowskich Potockich, od 1868 r. żona Romana Wodzickiego.

89. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁵¹

18 II, 1862

Warszawa

Odebr[ano]. 10/22 lut[ego]. 1862
W Petersb[urgu].

Odpis[ano]. 27 lut[ego]. przez Karb.

Mój ukochany

Napisał[am] ostatnio do Ciebie 10. b[ieżacego]. m[iesiąca]. nazajutrz po przybyciu arcybiskupa, nie widziałam go od czasu tej pierwszej wizyty, o której już Ci mówiłam, poszłam do niego, ale go nie zastałam. Przedwczoraj miało miejsce pogodzenie dwóch kościołów, arcybiskup pobłogosławił [świątynię] św. Jana [Chrzyciela], następnie była przemowa, którą ci obecni zinterpretowali zgodnie ze swoim nastawieniem, jedni są zadowoleni, inni krytykują. Ojciec Feliński znajduje wiele przeszkód na swojej pozycji, ale jestem przekonana, że w końcu je przezwycięży. Wygląda na to, że doskonale rozumie swoją pozycję i że jest dość silny, żeby od niej nie odstępować. Wszystkie kościoły w Warszawie zaczęły od otwierania się na 40 godzin adoracji świętego sakramentu, to był piękny i szczęśliwy pomysł arcybiskupa. Dziś i wczoraj kościoły były dość wypełnione. Jutro będzie dzień próby, ponieważ to jest niedziela, jeśli nie będą próbować śpiewać, to ta partia będzie wygrana. Arcybiskup musi odprawić msze św. Jana, ale tak jak obiecałam dzieciom, że tam nie pójde, to nie zobaczę, jak będzie odprawiał mszę i nie dostanę błogosławieństwa apostołskiego, które będzie jutro dawał. Jestem bardzo ciekawa jego listu pasterskiego. Odkąd mieszkamy na Nowym Świecie, nie widzimy prawie nikogo, Mały przyjaciel [Enoch] przychodzi wciąż bardzo często i tak się przyzwyczailiśmy do jego osoby, że kiedy przez kilka dni nie przychodzi, to wydaje nam się dziwne. Maria już wychodzi, już odbyła kilka wizyt i ma zamiar wyjść trochę w świat z Józefem, jeśli chodzi o mnie, mój aniele, w ogóle nie mam zamiaru wychodzić oprócz wizyt porannych, nie wychodzę nigdy z domu wieczorem. Czekam z wielkim niepokojem na wieści od Ciebie. Podjęta walka jest być może bliska rozwiązania, jeśli to będzie zwycięstwo, będzie dobrze przyjęte przez wiele osób tutaj, jeśli zatriumfuje ustrój aktualny, to nie będzie nic więcej do zrobienia w tym nieszczęsnym kraju. Jeśli chodzi o mnie, wiesz co myślę i czego pragnę. Nie chodzi o mnie samą, wiesz, że ja sama nie mam ambicji, ale rzecz publiczna leży mi na sercu. I nie chciałabym zobaczyć tych pięknych projektów, do których przyznam już się przywiązałam, nie dochodzących do skutku

⁴⁵¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 18 lutego 1862 r.*, k. 316–317.

i mam przekonanie, że jeśli pojedziemy do Chrobrza, wykonanie tych projektów, kiedy stanie się prawem, poprzez sankcje cesarskie, nigdy nie dadzą nic dobrego, to będzie martwa litera, jak wiele rzeczy, które już mieliśmy. Widzisz, mój aniele, że na bok odsuwam moje poglądy i moje przyzwyczajenia do samotnego życia, dla mnie Chroberz jest rajem na ziemi, a jednak teraz wolę od tego słodkiego dawnego życia to, co, jak jestem przekonana, [jest dobre] dla mojego kraju. Arcybiskup mianował księdza Rzewuskiego oficjałem⁴⁵² to jest pierwszy mój raz w atrybucjach po sobie. Wybór bardzo szczęśliwy, trudny był w przeprowadzeniu, ale mnie się zdaje, że arcybiskup ma wolę bardzo silną, mówią, że miał powiedzieć, że się obawiał więcej trudności niż napotkał, prawda że to jeszcze sam początek, a trudności pewnie mnożyć się będą, mówią też w ogólności, że śpiewać nie będą, jeżeli tak się stanie jedna z największych trudności ustanie. Marynia, dzieci i wnuki ręce Twe całują. Władeczek, milutki, mądry i dobry, do dziadzi podobny. Olunio rośnie i wypiękniał, zaczyna się rozpatrywać i uśmiechać, łatwe dziecko do wychowania, bo prawie wciąż śpi. Zygmus miał budżet w Chrobrzu porządnie zrobiony, dochody piękne, a wydatki niewielkie w proporcji potrzeb, gdyby nie wszystkie naraz nadzwyczajne wydatki dobry by był rok, ale życie i tak w Petersburgu bardzo kosztowne. Był u mnie Żyd z Pińczowa, który bardzo mi wymawiał, że Ciebie tam samego bez żadnego z synów zostawiam. Rachują zupełnie na pocziwego Vidala, który zdaje się do Ciebie, mój drogi, przywiązał. Odjeżdżając mówił mi^p: [„] Mogę P[anią]. zapewnić, że będę miał dla margrabiego uwagę, jak dla oddanego syna [„]. Bądź zdrow, mój najdroższy mężu, ściskam Cię z głębi serca. Proszę Boga, aby Ci we wszystkim radził i błogosławił. Niech Cię przy zdrowiu zachowuje. Myślę o Tobie, modłę się za Ciebie, kocham Cię i wyglądam rychłych wiadomości od Ciebie, mój najdroższy. Zygmus zdrow, febra już nie wróciła, żegnam Cię i błogosławie, drogi mój mężu.

Tvoja Paulina^p



⁴⁵² Oficjał – duchowny urzędnik przy biskupie, sprawujący w jego imieniu kościelną władzę sędziowską i przewodniczący w sądach biskupich.

90. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴⁵³

Peterburg, 9/21 lut[ego]. 1862

Kochana Poluniu

Od ostatniego mego listu, pisanego d[nia]. 6. b[ieżącego]. m[iesiāca]. odebrałem Wasze z 31. stycz[nia]. i 10. lut[ego].

Od tego czasu wykończywszy nowy obszerny memoriał dla Cesarza⁴⁵⁴, miałem u niego audiencję d[nia]. 3/15. b[ieżącego]. m[iesiāca]., najdłuższą ze wszystkich, bo trwała 5 kwadransów. Memoriał cały mu odczytałem i jak zwykle zostawiłem. Konkluzja postawiona punktami zmierzała do tego, aby nie poprzestać na powołaniu ks. Felińskiego i poprawie stosunków duchownych, lecz zaraz administrację zreformować przez podział władz, stan obłążenia na prowincji uchylić, a w głównych miastach uregulować, administracyjne władze wyższe i niższe co do osób odnowić, mianowicie przez dobry wybór dyrektora [Komisji Rządowej] Spraw Wewn[ętrznych]., wtedy dopiero Rady Powiatowe zwołać, środki prawodawcze przeciwko nieporządkom z nowymi naczelnikami wraz przygotować, projekty przez Radę Stanu rozebrane, niemniej włościański, jednocześnie ogłosić, a w komitetach tutejszych specjalnych nie rozbiierać ich sposobem rewizji, lecz ze względów wyższej polityki i stosunków z interesem państwa, co do dowództwa siły zbrojnej, aby je powierzyć generałowi zostającemu pod władzą głównodowodzącego, zasiadającemu, jako gubernator wojenny warszawski, w Radzie Administracyjnej, a bądź takim dowódcą siły zbrojnej w Królestwie, bądź, jak dawniej, głównodowodzącym mógłby być jeden z członków rodziny cesarskiej, w którym to razie do zasiadania w Radzie Administracyjnej pod przewodnictwem namiestnika do spraw cywilnych mógłby być, jak teraz, przeznaczony szef sztabu. Cesarz z uwagą, jak zwykle, wysłuchiwał całego pisma, przy niektórych punktach czynił uwagi, niecierpliwość niejaką okazywał przy miejscach mówiących o stanie obłążenia, lecz to właśnie może posłużyło, iż myśl swą zupełnie niż kiedykolwiek wypowiedział. Co pod tym względem wyrażę, jest zupełnie dla Was tylko samych. Oświadczył tedy, że zamiarem jego jest przeznaczyć do Warszawy jednego z książąt rodziny cesarskiej, lecz nie do części wojskowej tylko, lecz z zupełnością władzy i przydać mu do pomocy, z atrybucjami, które dopiero określić będzie trzeba, osobę cywilną, że wszakże teraz do tych zmian przystąpić nie może, bo potrzebuje mieć na miejscu głównodowodzącego, gdy

⁴⁵³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 21 lutego 1862 r.*, k. 30–37. List został przytoczony także przez A.M. Skalkowskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 103–105.

⁴⁵⁴ Treść memoriału: *ibidem*, p. 400, s. 307–324.

na wiosnę nastąpić może zbrojny wybuch, jakiego z przygotowań i działań emigracji, i [Ludwika] Mierosławskiego⁴⁵⁵, ze stanu Węgier obawiać się można, przy czym nie wiadomo, jakby się zachowała Francja, że myśli memoriałem objęte uważa za bardzo ważne i pod ścisłą uwagę je weźmie, że pragnie przyspieszyć rozpoznanie reform w Radzie Stanu już rozbieranych i że uważa, iż w komitetach ogólne zasady projektów powinny być rozbierane. W rozmowie przytoczyłem, że po rozbiore projektu edukacyjnego i żydowskiego pragnąłbym udać się do domu, na co oświadczył Cesarz, że zezwala. O prawie włościańskim przy tym nic nie wspomniałem. Przyjęcie całe było nader uprzejme. W memoriale wyraziłem także, że Kraków jako wolne miasto, gdzie każdy z protegujących dworów czuwał nad swym interesem, nigdy tak zgubnego wpływu nie wywierał na Królestwo, jak od czasu przyłączenia do Austrii, że dla zaradzenia złemu, najpożądniejszą byłaby aneksja Krakowa do Królestwa za pomocą negocjacji z Austrią: jak już poprzednio książę minister, tak i Cesarz przyjęli to z niejakim zdumieniem, w tym rodzaju jak pierwszą wzmiankę o ks. Felińskim, lecz, obok upatrywania trudności na teraz, z wyraźnym upodobaniem. Co do nieporządków w kościołach krakowskich i w prasie, z wiadomością księcia ministra [Gorczakowa], mówiłem z hrabią [Fryderykiem] Thun, od którego idzie depesza w tej mierze do Wiednia, a co do adresu popieranego przez Chrzanowskiego poszedł tam telegram. Na zapytania odpowiadałem tu powszechnie, że bardzo jestem kontent z audiencji u Cesarza, lecz nie wchodząc w szczegóły. Gdy księciu ministrowi opowiedziałem treść tej audiencji, okazał się jakby przerażony, że Cesarz do tego stopnia przede mną się otworzył i błagał mnie, abym nikomu o tym nie mówił. Owe przestraszy na wiosnę są, jak widzę, z doniesień agentów dyplomatycznych, lecz, o ile także z rozmów z tutejszymi dyplomatami wyczerpać mogłem, przesadzone i bezzasadne, co i Gorczakow przyznaje, a jednak takimi sposobami obecny stan rzeczy u nas bez końca przedłużać mogą. Nie wiem, czy Wam już pisałem, że projekt żydowski odesłany jest do tutejszego komitetu żydowskiego, z przydaniem mnie i Płatonowa. Komitet co do prawa edukacyjnego, w niebytności hrabiego Błudowa i min[istra]. Oświe[cenia]. Gołownina, obu dla słabości, zebrał się po raz pierwszy w mieszkaniu bar[ona]. Meyendorffa i pod jego prezydencją onegdaj. Prezydujący, za poprzednim ze mną porozumieniem się, wniósł pytanie przedwstępne co do sposobu rozbioru i oświadczył, że ten powinien, jego zdaniem, rozciągać się tylko do ocenienia ogólnych zasad, co do ich wpływu na interes państwa, poparłem to zdanie, przytaczając, że inny sposób postępowania byłby przywróceniem Departamentu Polskiego i niweczyłby znaczenie naszej Rady Stanu. Przeciwno temu powstał mocno hr. Panin w sposób nawet dosyć osobisty

⁴⁵⁵ Ludwik Mierosławski (1814–1878) – generał, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przywódca powstań w Wielkopolsce w 1846 i w 1848 r., pierwszy dyktator powstania styczniowego.

i jakby chciał zaimponować mi. Za Paninem poszedł Płatonow, do mego i Meyendorffa zdania przyłączył się, z pewnymi restrykcjami, jak zawsze dobrze widzący, lecz słabo chcący Wałujew, z tamtymi połączył się niezmiennie nikczemny nasz sekretarz stanu. W tym położeniu rzeczy rozstrzygnięcie kwestii odniesionym będzie do Cesarza i będzie ważne do przyszłych także interesów, mianowicie teraz żydowskiego. Meyendorff mniema, że Cesarz do naszej opinii się przychyli. Gdyby inaczej rzecz się obróciła, myślę żądać uwolnienia od udziału w tych komitetach, tym bardziej że wtedy nie będzie końca zmianom. Nie tylko podły Hube w nadesłanych poza obrębem Rady Stanu zapiskach liczne zmiany zaprojektował, ale i tu Panin, Płatonow mają swoje w zanadrzu, a nawet niektórzy sądzą, że choroba ministra Oświecenia jest tylko udaną, dopiero objąwszy posadę i tutaj szym zwyczajem na wszystkie strony oględny, nie chce się na żadną narazić. ale gdyby przemogła zasada rewizji projektów, także ze zmianami, wprost już może u Cesarza, wystąpi. Projekt żydowski również doznaje zwłoki, bo przed jego rozbiorem chcą zrobić obraz dotychczasowych prac komitetu, co do Żydów w Cesarstwie, jakby nas to co obchodziło. Piękne byłoby znaczenie naszej autonomii. W razie zażądania uwolnienia od udziału w tych komitetach myślę także jako powód wyjazdu przytoczyć odmówienie nowego rozbioru całej naszej sytuacji, jeśli takie odmówienie nastąpi, pomimo iż o rozbiór taki, skutkiem mego memoriału, nastaje za pośrednictwem księcia ministra [Gorczakowa] i Meyendorffa, coraz bardziej zaciągającego się w sprawy nasze i na którego więcej niż na tamtego liczę. Niektórym zdaje się, że Gorczakowowi nie jest na rękę coraz lepsze uważanie, jakiego doznaje u dworu, jak się to i na ostatnim balu pokazało, że się stara hamować te oznaki i że na pewien obiad dany tam w dosyć licznym gronie gości dla posła angielskiego, mimo zamiaru, skutkiem sprzeciwienia się księcia ministra, wezwany nie byłem. Od mego ostatniego memoriału i otwarcia komitetu nad prawem edukacyjnym zdaje on się mnie unikać. W tej chwili odbieram od niego bilet proszący, abym odwiedził go za godzinę. W tej chwili wracam od niego. Cesarz nie udzielił mu jeszcze mego memoriału, jak mniema książę, dlatego że go sam odczytuje i anotuje⁴⁵⁶. Żądałem, żeby książę na nowo rozpoznanie całej sytuacji z okoliczności tego memoriału u Cesarza wywołał. Z listu Zygmunta z 10-go, odebranego po audiencji u Cesarza, złożyłem księciu wyciągi w tłumaczeniu francuskim, które z uwagą i zajęciem przy mnie odczytał i zaraz Cesarzowi ma przesłać. Co do stanu obłężenia, co do Rad Powiatowych, co do Żydów podziela książę nasze zdanie i gani przewłokę rozpoznania projektu żydowskiego. Gani zaś także sposób położenia kwestii przez Meyendorffa co do prawa edukacyjnego, a na wzmiankę moją o żądaniu uwolnienia z komitetu bardzo za protestował. Żądał on już od Cesarza, aby tu interesy nasze w jedne ręce oddano celem, aby był związek i ciąg w ich prowadzeniu. Myśli małego przyjaciela

⁴⁵⁶ Anotować – opatrzyć komentarzem.

[Enocha] co do poczty i komunikacji na teraz nie podzielam: trzeba to zostawić do czasu ustalenia centralnej w kraju administracji, w moim tutejszym zakresie działania są to rzeczy zbyt szczegółowe. Miałbym jeszcze wiele do powiedzenia, lecz godzina kuriera się zbliża. Kończę więc, ściskając Cię, kochana moja Poluniu i błogosławiąc z całego serca wraz z Marynią, za której dobry list dziękuję, z synami i wnukami.

Twój A.W.

Zdrowie moje zupełnie dobre.



91. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁵⁷

Warszawa, 24 lutego 1862

Mój ukochany Aleksandrze od wieków już nie mam od Ciebie wiadomości, również od bardzo dawna ja do Ciebie nie pisałam, nie chcę tego robić pocztą, a okazji nam często brakuje. Wiem, że Zygmunt pisze do Ciebie długi list dzisiaj, mój aniele, ja wiem tylko przez naszych synów, co się u nas dzieje, ponieważ widuję mało ludzi i od kiedy mieszkamy na Nowym Świecie, czują się o wiele bardziej odseparowana od miasta, czym wcale się zresztą nie martwię. Jestem smutna, nawet bardzo smutna, tęsknię za Tobą, który jesteś moim światem. Zdobynam się na wielką cierpliwość, ponieważ jestem pewna, że Twoja obecność tam, gdzie jesteś, jest jeszcze konieczna. Pojutrze są Twoje imieniny, mój aniele, rok temu również nie było Cię przy mnie, to życie pełne ciężkiej pracy na zewnątrz rozpoczęło dla Ciebie i dla mnie życie pełne niepokojów i bolesnych chwil. I mam przekonanie, że nie będę z Tobą również 13 marca [tj. w urodziny Aleksandra]. Tutaj sprawy idą swoim zwykłym biegiem, co nie znaczy, że idą dobrze. Pozycja arcybiskupa była niezwykle trudna, na początku, po jego przyjeździe tutaj, natknął się na wiele przeciwności, które to powolutku się roztapiają. Jego pierwsze przemówienie na otwarciu [świątyni] św. Jana, w którym powiedział jasno i wyraźnie, że nie chce ani śpiewów, ani żadnego rodzaju demonstracji, że opiera się na pozytywnej obietnicy cara, aby ich zapewnić o dobrych intencjach jego wysokości, że prosi ich, aby łaskawie się powstrzymali od wszelkich

⁴⁵⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 24 lutego 1862 r.*, k. 333–334.

demonstracji i żeby mieli do niego zaufanie, że każda władza pochodząca od Boga musi być szanowana jako taka i że jesteśmy mu winni posłuszeństwo (tu mówił o rządzie), na koniec swojego przemówienia powiedział, że „Niech wszyscy ci, którzy chcą wierzyć w moje słowa, uklęką, a ja ich pobłogosławię [”], wtedy wielu uklękło, ale wielu pozostało na stojąco i usłyszano głosy *nikt, nikt*^P. To pierwsze przemówienie, które jasno dowiodło, że nowy arcybiskup zostanie całkowicie w zgodzie z prawem [rządem], został źle zinterpretowany przez wielu i słusznie. Również jego drugie przemówienie u św. Jana przy instalacji było bardzo piękne i zrobiło dobre wrażenie na masach, od tego czasu odprawił mszę u bernardynów, mówił o ołtarzu, ale nie miesząc wcale do tego polityki, to było czysto religijne i to na tej płaszczyźnie on teraz zajął miejsce. Być może czytałeś jego dwa pierwsze przemówienia, ale wydaje się, że żadna z wersji, którą mamy nie jest wierna, *niektóre dodatki porobili, których w mowach nie było podług tego, jak chcieli, żeby arcybiskup mówił*^P. On jest bardzo aktywny, odwiedza klasztory, instytucje dobroczynne. Zygmunt widuje się z nim dość często. Trudno jest z daleka ocenić wszystkie przeszkody, które on spotyka. Już przed jego przyjazdem były obawy, które mi leżały na sercu, które z pewnością byłyby uzasadnione, gdyby arcybiskup nie umiał zaradzić częściowo temu nieszczęściu, zajmując stanowczo i z godnością pozycję wobec ulic i wobec góry. Obawiałam się, że część młodego kleru i ludu odwróci się od arcybiskupa i zrobi schizmę, tworząc kościół polski, niebezpieczeństwo było poważne. Teraz już się tego nie obawiam, jego eminencja Feliński ma szczególny dar zdobywania serc. Pod tym względem codziennie robi postępy. I całkowicie dobrze żyje z władzami. Nie śpiewają i sądzę, że nie będą śpiewać. To duże zwycięstwo, zawdzięczamy je, jak sądzę, rozsądkowi arcybiskupa, który na nikogo nie nalega, ale stanowczo mówi, czego chce. Uważam, i mam podstawy uważać, że on wykazuje wiele taktu i inteligencji, łącząc wszystkie strony i wszelkie opinie wokół siebie, w sensie czysto religijnym, jak każdy biskup, któremu powierzono dusze, powinien to robić. Jest ...^N, kto mówi o nim: [„] To dziwne, jak to jest z tym arcybiskupem, mówi o dobrej woli cara mówi i czego chce i zajął taką pozycję, że nic nie można mu powiedzieć, to całkiem drugi margrabia Wielopolski [”]. Na początku pojawiły się bardzo paskudne karykatury o arcybiskupie poprzyklejane na murach, ale teraz wszystko to się skończyło i jestem przekonana, że to Bóg nam go zesłał za pośrednictwem wiesz kogo, mój aniele. Jest to sprawa, o której generalnie tutaj się nie wie i Tobie przypisuje się ten wybór. Mam nadzieję, że rocznice wydarzą się tutaj spokojnie. Jutro zatelegrafujemy, żeby Ci złożył życzenia.

Twoje fotografie nie są gotowe. Płytką jest tak bardzo zużyta przez tą ilość, którą ich zrobiono, że trzeba było zrobić nową płytkę.



92. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIEŁOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁵⁸

25 lutego 1862

Odebr[ano]. 18 lut[ego]./2 mar[ca]. 1862
w Petersburgu

Odpis[ano]. d[nia]. 7 mar[ca].
przez k[uriera]. a[angielskiego].

Mój kochany, Twój list z d[nia]. 21. otrzymany po skończeniu naszego listu wczoraj zrobił na nas wrażenie. Ma to odbicie w odpowiedzi Zygmunta. On wszystko stracił i myśli tylko o Twoim powrocie, jest młody i patrzy na sprawy jeszcze z żywością charakterystyczną dla jego wieku. Jeśli chodzi o mnie, pomimo, że uważam ten ostatni list za bardzo zły, nie tracę jeszcze wszelkiej nadziei. Nie sędzę, żeby w Petersburgu byli aż tak zaślepieni co do spraw tutaj, żeby mieli zamiar stawić czoła prawdziwym potrzebom tego kraju za pomocą reżimu wojskowego, bagniet i nahajka⁴⁵⁹. Dopóki Ty tam jesteś, mam jeszcze nadzieję, Twój powrót jako osoby prywatnej do Chrobrza będzie oznaczał utratę wszystkich nadziei. Moment był sprzyjający, aby wprowadzić w życie w reformy, na które car wyraził zgodę, kraj się bardzo uspokoił i ogólnie nawet Ci dawni manifestanci mówią sobie – [„] Spokojnie, nie przeszkadzajmy, poczekajmy, co dla nas zrobią [”]. Kraj czeka z prawdziwą niecierpliwością na projekt *oczynszowania*^P, to jest kwestia jeszcze ważniejsza niż pozostała. Jeśli ją pozostawimy w gestii Petersburga, na łaskę zlej woli tych wszystkich panów, to będzie koniec całego tego projektu i nigdy nie zostanie u nas wprowadzony w życie. Jeśli wyjedziesz z Petersburga, uzyskawszy jedynie obietnice – tutaj nie będzie już nic więcej do zrobienia, trzeba będzie schylić głowę przed despotyzmem i rozpocząć nowe lata wszelkiego rodzaju cierpień lub opuścić ten kraj, w którym nie będzie już żadnych gwarancji bezpieczeństwa dla jego mieszkańców. Twój wyjazd, mój drogi, będzie śmiercią i końcem wszystkich naszych nadziei całego roku. Oto dlaczego błagam Cię, abyś był cierpliwy i ostrożny i nie porzucał sprawy, zanim będzie pewne, że ona jest całkowicie przegrana i nic się już nie da zrobić. Kiedy już będziesz w Chrobrzu, będzie pewne, że Twoje możliwości działania będą skończone, nie powołają Cię już ponownie do władzy, a nawet gdyby to zrobili, będzie już za późno. Najbardziej umiarkowani będą popchnięci do rozpacz, stąd mogą napływać obawy rozruchów, z pewnością Królestwo nie ma na to środków, on je przeczuwa i jeśli ktoś myśli inaczej, jest szalony, dowodem na to, że umysły są bardzo uspokojone jest

⁴⁵⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 25 lutego 1862 r.*, k. 335–336.

⁴⁵⁹ Nahajka – skórzany, pleciony bicz.

„Czas”, który mówi, że trzeba poczekać na realizację obiecanych reform, nie przeszkadzając im. Widziałam się dziś z arcybiskupem, nasz wczorajszy list poinformuje Cię o jego stanowisku. Powiedział mi jeszcze, [że] on nigdy nie zgodzi się na żadną manifestację. Dzisiaj, 25., miasto i kościoły były spokojne, jak co dzień. Jestem pewna, że tak samo będzie 27., arcybiskup ma w tych dniach odprawić msze u franciszkanów, gdzie jest 40 godzin, nie będzie więc możliwości odprawienia mszy za zmarłych, skoro to będzie z organizacją najświętszego sakramentu. Publikacja jego listu pasterskiego, napisanego w Petersburgu, zrobiłaby w tym momencie jak najgorsze wrażenie. Trzeba koniecznie pozwolić mu się swobodnie wypowiadać. Jego pierwsze przemówienia były wystarczająco mocne i jasne, aby jego list nie był już potrzebny. Czuję, że on bardzo rozsądnie postępuje z klerem. Dla kraju byłoby wielkim nieszczęściem, gdyby przeszkodzone mu w jego sposobie działania lub zmuszono go do opuszczenia jego stanowiska. W takim przypadku sądzę, że wszystkie manifestacje zaczęłyby się na nowo, a wraz z nimi krwawe sceny, które już przeżywalismy. Nie dopuszczam myśli, żeby on mógł zostać zmuszony do wyjazdu. Bez niego i bez Ciebie nie wiem, jak car mógłby dojść do innego rezultatu niż pchnięcie nas do rozpacz. Mój ukochany, chciałam napisać tylko kilka słów, a tu proszę długi list. Ściskam Cię serdecznie, błagam Cię, jeszcze raz abyś był cierpliwy, cała nasza przyszłość jest w Twoich rękach.

Niech Bóg Cię błogosławi, a w szczególności ...^N.

Maria i dzieci ręce Ci całują.



93. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴⁶⁰

„Peterburg, 15/27 lut[ego]. 1862. Kochana Poluniu. Pisałem do Ciebie d[nia]. 21 bm. przez k(uriera) a(ngielskiego). Odtąd odebrałem listy twój i dwa Zygmu(sia) z d[nia]. 15 i 17-go. Co do kwestii względem sposobu rozbioru prawa edukacyjnego, decyzja Cesarza zapadła, że ma się odbywać nad odezwą Lüdersa i wnioskiem Kruzensterna, oraz nad tymi przepisami projektu, które by mieściły w sobie zasadę polityczną. Szczegółowy rozbiór projektu w ministerium

⁴⁶⁰ *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 27 lutego 1862 r.*, [w:] A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski ...*, t. II, s. 105–108. List nie zachował się w zbiorze archiwalnym.

tutejszym Oświecenia, dopełnić się mający później administracji Królestwa dla wiadomości będzie przesłany, bez wstrzymania ani rozbioru projektu w komitecie, ani wykonania prawa po jego zatwierdzeniu. Wczoraj więc przystąpiliśmy naprzód do rozbioru odezwy Lüdersa do Ministra Sekretarza Stanu przy nadesłaniu projektu uczynionej. Ponieważ Cesarz na tej odezwie napisał był ołówkiem, że uwagi Lüdersa są ugruntowane i winny być miane na względzie przy rozbiорze projektu, przeto wszyscy, oprócz Wałujewa, ciągnęli rzecz w tym kierunku: Odezwa Lüdersa okazuje potrzebę oddzielności prawodawstwa o szkołach elementarnych ewangelickich i żydowskich, co nawet ostatnie w Radzie Stanu podniesionym nie było. Wniosek większości wypadł więc, aby z projektu wypuścić wszystko przeciwko czemu oświadczył się Kruzenstern, oraz co się tyczy szkół elementarnych [w]spólnych dla chrześcijan i Żydów, i osobne w tej mierze projekty teraz wygotować i pod rozbiór Rady Stanu poddać. Ja obstawałem przy projekcie jako odpowiednim potrzebie wszystkich wyznań i złożenie oddzielnego zdania sobie zastrzegłem. Do pewnego stopnia zdanie moje podzielał Wałujew. Najwięcej przeciwko mnie przewodził Panin. Meyendorff we wniosku Kruzensterna upatrywał protestacją ewangelików przeciwko projektowi na próżne okazywałem, że ich interes dostatecznie zabezpieczony, że Kruzenstern wystąpił tylko w interesie przewagi władzy konsystorialnej nad rządową co do szkół elementarnych i że przyjęcie tej zasady byłoby niebezpieczne w skutkach i zaprowadzające tyle oddzielnych zarządów nad szkołami ludowymi, ile jest wyznań w kraju. Chodzi tu oczywiście o traktowane Niemców i Żydów jako odrębnych narodowości, zamiast dążenia, na jakim opierają się moje projekta, do zlania ich w jeden stan trzeci z naszą ludnością. W dalszej dyskusji projektu nie wiem, w czym upatrzą polityczne zasady, zapewne w przymusie uczęszczania do szkół może i w podatku. Rozbiór tego projektu przetrwać myślę, a potem podać jeszcze osobiście Cesarzowi notę za pierwotną ośnową mego prawa, a gdyby się nie utrzymała, żądać uwolnienia od udziału w rozbiорze projektu żydowskiego i wyjechać, tym bardziej że przyjęcie zasady odrębności dla Żydów co do instrukcji elementarnej przesądza już zasadę projektu co do ich praw cywilnych.

Drogę tę uważam za tym właściwszą, że wątpić teraz nie mogę, iż co się dzieje w Warszawie ma tutejszą aprobację i że na długo jeszcze ten stan rzeczy przedłużać zamierzaj. Czy jednak przed rozbiorem prawa żydowskiego, czy po takim rozbiорze będę żądał pozwolenia wyjazdu, to zależeć jeszcze będzie od rozpoznania uwag, które w komitecie tutejszym żydowskim nad naszym projektem uczyniono i które mam sobie nadesłane. Już samo to poczynienie uwag i zaprojektowanie zmian przed wszelką ze mną nad tym projektem dyskusją przeciwnie jest porządkowi. Komitet tutejszy składa się z Błudowa, Modesta Korffa⁴⁶¹, ministra

⁴⁶¹ Modest Korff (1800–1876) – baron, sekretarz stanu, rzeczywisty tajny radca, członek departamentu prawodawczego Rady Państwa.

Dołgorukiego⁴⁶², Wałujewa, Gołownina, ministra Oświecenia, z nowego ministra Skarbu Reuterna⁴⁶³, ministra Dóbr [Państwowych] Zielonoja⁴⁶⁴, Tymowskiego, z przydaniem mnie i Płatonowa do naszego projektu.

Wśród tych żmudnych prac rzecz co do ogólnej sytuacji idzie swoją drogą. W[ielka] księżna Helena działa i od czasu podania mego memoriału, którego konkluzją jej czytałem, stosownie bardzo unika widywania się ze mną. Utrzymują z dobrego źródła, że namiestnictwo było ofiarowane jej zięciowi, lecz że odmówił. Cesarzowa życzyła sobie widzieć się z mną i dziś o 1-ej mam być u niej pod pretekstem szkół żeńskich, w czym pośredniczy Meyendorff, oprócz kruzensternowskiego wniosku, zawsze przychylny. Ks. Gorczakow zamierzał onegdaj uczynić propozycję Cesarzowi, aby sprawy polskie tutaj w rękach Meyendorffa skoncentrowane były: skutku nie wiem jeszcze. W tych dniach zamierzam żądać audiencji u w[ielkiego] księcia Konstantego. Z tego wszystkiego wszakże rychłej poprawy się nie spodzie wam, bo zdaje się i tu Kryżanowszczyzna bardzo silna. Z dosyć dobrego źródła wiem, że [Leon] G[i]ecewicz⁴⁶⁵ odjechał do Warszawy z poleceniem oznajmienia Lüdersowi ukontentowania cesarskiego.

List ks. Felińskiego do księcia Ministra zrobił tu u góry niekorzystne wrażenie. Księżę nie okazał mi tego listu, z czego, jako i z innych okoliczności widzieć mogłem, że nas o udział w krokach Arcybiskupa mają w podejrzeniu, odczytał mi niektóre części z swej odpowiedzi. Zapytał mnie, czy doradzałem wstrzymanie ogłoszenia listu pasterskiego odpowiedziałem, że wcale o radę niepytany nie udzieliłem jej, lecz że na odjeźdźnym Arcybiskup napomknął mi o swym zamiarze wstrzymania listu pasterskiego podług okoliczności, jakie zajdą.

List ks. Felińskiego, z tego, co mi o jego treści mówiono, zdaniem mym zachodzi za daleko w rzeczy świeckie, już tutaj odradzałem tego kierunku, zachowując to do moich u góry przełożeń. Ja także byłbym za przybyciem tam [Konstantego] Łubieńskiego, o czym też z nim mówiłem. Zależy to od samego Arcybiskupa przez udzielenie prezenty na beneficjum familijne, o co jeszcze do Fijałkowskiego zrobił interesent podanie. Co do manifestacji kościelnych w Krak(owie) i adresu, odpowiedziano z Wiednia telegrafem, że te fakta nie miały miejsca. Na przypadek mianowania członka rodziny cesarskiej, a pod nim prezesa Rady Administracyjnej, wypadałoby zawczasu obmyślić materiał takiej wicekrólewskiej władzy.

⁴⁶² Wasyl Dołgoruki (1803–1868) – generał kawalerii, minister wojny w latach 1852–1856, szef III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości i Korpusu Żandarmów.

⁴⁶³ Michał von Reutern (1820–1890) – minister skarbu Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1862–1878.

⁴⁶⁴ Aleksander Zielonoj (1819–1880) – generał adiutant, minister dóbr państwowych Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1860–1872.

⁴⁶⁵ Leon Giecwicz (1805–1874) – dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

budując ją w części z terazniejszych atrybucji namiestnika, w części z tych, jakie teraz Cesarzowi rezerwowane, aby prezesostwo Rady nie było czczą i nieznośną podszewką wicekrólestwa. O tym z „małym przyjacielem” [Enochem].

Płatonow względem mnie wszystkie pozory dobre zachowuje: oświadcza się nawet, jak Meyendorffowi, że mnie za koniecznie potrzebnego w zarządzie Królestwa uważa, lecz na obu posiedzeniach komitetu edukacyjnego odsłonił się przedział między nami głęboki. Panin, dotknięty, jak widać, decyzją co do sposobu rozbioru, okazywał się wczoraj zawziętym: manewrował, aby mnie płatać w sprzeczności z wolą wyższą. O rzecz bynajmniej mu nie chodzi, tylko o jego dworactwo. Interesu o pożyczkę na ord(ynację) dotąd załatwić nie miałem czasu. Zgadzam się na sposób i nie jestem za tym, aby tu wprost bez Rady Administracyjnej robić podanie. Gdy powrót mój jest bliski, może dosyć będzie czasu z domu to załatwić: w przeciwnym razie zatelegrafujcie.

Na tutejszy obrót co do mego wyjazdu wpływać także może czas, w którym zwołane będzie ogólne zebranie Rady Stanu dla projektu oczynszowania: chciałbym niezwłocznie o tym wiedzieć, tym bardziej że tu mogą rzecz przede mną zataić. Najlepiej będzie, aby Zygmun[t] zaraz za powzięciem wiadomości pewnej o zwołaniu Rady Stanu tutaj przy był, chociaż może już pierwiej o to go telegrafem zawezwę, skoro tu rzeczy ku końcowi mieć się będą. Jeżeliby tutejsze interesa nasze w jedne ręce Meyendorffa oddane zostały, w takim razie spodziewać by się można narady jakiej gruntownej nad całą naszą sytuacją: dotąd memoriał mój ostatni służy tylko do oddzielnych komunikacji, jak księciu Gorczakow i do wyrывkowego użytku, jak np., że to, co o różnych środkach prawodawczych wyraziłem, wypisano dla polecenia Lüdersowi ich przygotowania. Nikt tu nie obejmuje ogółu.

Nieszczężne ogłoszenie listu pasterskiego ks. Felińskiego w dziennikach francuskich zmusi go zapewne do wydania go urzędownie, tym bardziej że stąd polecenie w tej mierze, nie bardzo zresztą właściwe, wyszło. Ogłoszenie w dziennikach bardzo tu, i słusznie, oburzyło i powiększyło nieprzyjemności Łubieńskiego, który wyjechał już do Rewia. O interesie Stasia Ostrowskiego⁴⁶⁶ objaśni was sam zacny jen. Kierbedź⁴⁶⁷, przez którego list ten piszę. Tutejsza klika przeciwników do prawdziwej zajadłości się posuwa, niestworzone rzeczy kłamie, jak np., że mam stosunki z emigracją, że odbieram emisariuszów i że zapewne rewizja papierów u mnie nastąpi; plotkami chcą mnie powaśnić z księciem Gorczakowem). Ostatni jest zawsze życzliwy, lecz warszawski stan rzeczy co do gruntu

⁴⁶⁶ Może Stanisław Ostrowski (1812–1889) – hrabia, wiceprezes warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, szambelan dworu carskiego, syn Antoniego Ostrowskiego (1782–1845).

⁴⁶⁷ Stanisław Kierbedź (1810–1899) – generał, członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, rzeczywisty radca tajny, inżynier specjalizujący się w budowie mostów.

aprobuje, życząc modyfikacji w wykonaniu, o co też pisuje do Lüdersa. Zresztą rzeczy nasze mu się przejadły i rad będzie mojemu wyjazdowi, rezerwując mnie na później.

Położenie hrabiego Kellera wzrasta tutaj i mowa jest o połączeniu 4-ch guberni pod jego zarządem. W tej chwili wracam od Cesarzowej rozmowa trwała 3 kwadranse. Ze smutkiem zaczęła o położeniu, jakie przybrał ks. Feliński i zapytała, czyim wpływom uległ w tym wahaniu się. Objąłem, że to wypłynęło ze stanu rzeczy, jaki zastał, wbrew temu, czego się spodziewał, że ja to przewidziałem w podanym Cesarzowi memoriale, że ludzie umiarkowani mojego sposobu myślenia są zniechęceni i mówiłem jej w duchu ostatniego memoriału i treść wniosków opowiedziałem. Zdawała się mocno wzruszona, prosiła, abym się nie zniechęcał, i że ona nadal także z ufnością na mnie liczy, że trudności tu tak są wielkie, że także wpływ mają na sposób wzięcia się co do Królestwa. O fotografię moją po raz już trzeci nalegała. Między innymi powiedziała, że słyszałem zapewne pomawianie jej o fanatyzm, lecz że chociaż przywiązana do swej wiary, jest szczerze za tolerancją.

Skoro Zygmus, po otrzymaniu ode mnie wezwania, tutaj przybędzie, damy Ci wiadomość o naszym wyjeździe i w Krakowie wszyscy się spotkać będziemy mogli, dla udania się do kochanego naszego Chrobrza, czego z upragnieniem wyglądam. Co Zygmus pisze o Krak(owie), nie zdaje mi się wielkiej wagi, a chcę tam w interesie moim z „Czasem” bliżej się rozpatrzyć. Cieszy mnie wygrana o Przeclawice⁴⁶⁸, i że to nastąpiło po wyjściu moim z urzędu. Przesyłam zapiskę Stokowskiego, za którym interesuje się nasza Pani [Sophie] Meyendorff. Niech Zygmus wstawi się za nim ode mnie do radcy stanu Wosińskiego i kasztelana D(embowskiego), aby skoro on z podaniem i dowodami kwalifikacyjnymi zgłosi się, uczynili dla niego co można. Goliński⁴⁶⁹, były gubernator w Suwałkach, upomina się o dowody swoje w długiej blaszanej puszcze, która przy moich papierach być powinna. Zdrowie moje dobre, tylko po wielkich mrozach nagła odwilż rozstraja mnie: rad będę wydobyć się z tutejszej zmory, dosyć już długiej.

⁴⁶⁸ Przeclawice – majątek ziemski, w którego posiadanie Aleksander Wielopolski wszedł na mocy testamentu stryjenki Elżbiety (1781–1859), żony Wincentego (1778–1855), właściciela Przeclawic. W proces o spadek po Elżbiecie z Wielopolskich Wielopolskiej, a dokładnie dział majątku po Wincentym Wielopolskim, zaangażowani byli Barbara z Wielopolskich (1809–1880) i Kazimierz (1793–1871) Potuliccy. Dokumentacja procesowa w jednostce: *Akta sprawy spadku po Wincentym Wielopolskim dotyczące dóbr Przeclawic*. Vide: APK, AOM, sygn. 21/288/0/22/1484. Pretensje Wielopolskich powstały na bazie treści paragrafu piątego aktu rejentalnego z 1860 r. Vide: APK, AOM, sygn. 21/288/0/22/1507: *Odpis wierzytelny aktu rejentalnego z 1860 roku dotyczący działu majątku po Wincentym Wielopolskim*, k. 15–19. Więcej: M. Nowak, *Dzieje przeclawickiej linii...*, s. 125–152.

⁴⁶⁹ Goliński – gubernator augustowski.

Wczoraj uradowało mnie wasze powinszowanie telegramem, za które wam serdecznie dziękuję. Fredro zawsze ten sam i złego nawet serca. Za to Pani Keller wielką i szczerą w tutejszym świecie jest mi pomocą. W listach o swoim zdrowiu nic mi nie donosisz. Ściskam Cię, kochana moja Poluniu, i błogosławię z całego serca wraz z Marynią, Zygmuśkiem, Józiem, Władziem do dziadzi podobnym i Olesiem śpiącym i ssącym.

Twój A.W.”



94. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁷⁰

5 marca 1862

Warszawa

Odebr[ano]. 8/20 mar[ca]. 1862
w Petersburgu

Mój ukochany

Zygmunt właśnie powiedział mi dziś wieczorem, że jutro będzie okazja do Petersburga i ponieważ on do Ciebie pisze, ja również korzystam, żeby przesłać Ci kilka słów. Czekam na wieści od Ciebie w poniedziałek. Daj Boże, aby były dobre, wiesz z moich poprzednich listów, co rozumiem jako dobre. Nasza droga Maria zawsze mówi, że widzi zbawienie tylko w Twoim uczestnictwie w sprawach kraju. W przeciwnym wypadku to będzie przepaść i ja całkowicie się z nią zgadzam. Telegram, który polecił Zygmunutowi, aby być gotowym do Ciebie dołączyć, nappełnił nas przerażeniem pod tym względem. Arcybiskup, jak sądzę, nie otrzymał jeszcze z Petersburga żadnej odpowiedzi na swój list, na razie tutaj zdobywa teren, jest bardzo aktywny, zwiedza wszystkie zakłady, instytuty, czy szpitale wszędzie, gdzie tego widzi potrzebę, mówi, ale zawsze w duchu czysto religijnym. Nieporządków nie zmienia, coraz jaśniej i wyraźniej piętnuje się jego charakter. Solnicki bardzo się ...^N cieszy, a Ty wiesz, mój drogi, jak zdrowo rzeczy widzi. Od ostatniego mego listu raz widziałam arcybiskupa, Zygmus tam był parę razy od tego czasu.

⁴⁷⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 5 marca 1862 r., k. 337–338.

Mówią, że będzie mawiał ...^N kazania u św. Jana, jeżeli prawda idzie w ślady może ...^N. Od niepamiętnych czasów warszawska diecezja nie była tak szczęśliwie uposażona jak teraz w osobie swego pasterza, a to wszystko Tobie my [zawdzięczamy], mój najdroższy, bo bez Ciebie Cesarz nie byłby zrobił tak dobrego wyboru. Tu się niektórzy spodziewają, że dzień wstąpienia na tron będzie tu zwiastunem wielkich zmian, ja nie mam tej nadziei, bo ten dzień bardzo już bliski, a dotychczas nic jeszcze lepszego nie mamy, a wszystko zwykłym smutnym trybem idzie. Teatr otwarty, ale mało podobno osób bywa oprócz Rosjan. Nie wiem, czyś czytał, mój drogi, art[ykuł]. z Warszawy znajdujący się w debatach i ...^N z 25. z[eszłego]. m[iesiąca]. jest tam mowa o Tobie i o arcybiskupie. Dziwny artykuł, bardzo dobrze napisany, jeżeliś go nie czytał trzeba by koniecznie, abyś go dostał. Nie wiem czy dla przeszłości, czy w nadziei przyszłości, ale „Dziennik Powszechny” ma podobno coraz więcej abonamentów, artykuły literackie dobre są. Pośylam Ci, mój drogi, trochę fotografii ...^N. P[ani]. D'Aragan była u mnie, oddałam jej przed kilkoma dniami wizytę. Dziwne miałam uczucie, przechodząc przez ten pokój zamkowy. Niewiele osób widuję, ale oddają wizyty, które odbieram. P[ani]. Rzewuska kazała mi się kłaniać [tzn. prosiła o przekazanie pozdrowień], czy P[ani]. Walewska, nie pamiętam. Marynia na 13 marca chciała fotografię dużą Władeczką dziadzi przestać, ale tymczasem nie udało się, dziecko nie może stać spokojnie, ciągle się rusza, chociaż bardzo dobrze był zrozumiał, że robili z niego obrazki dla dzieci. Niepodobna być miłszym, jak to dziecko, prawie wszystko rozumie, a pamięć ma przedziwną. Olunio bardzo głupiutki, prawda, że dopiero ma 2 miesiące przeszło. Juliusz Dembiński⁴⁷¹ zaręczony z Heleną Wodzicką⁴⁷², córką Henryka, zdaje się, że obie strony bardzo zadowolone, bo Julek pisał do Zygmunia, a P[ani]. Teresa do mnie^P. P[an]. Henryk jest w czepku urodzony, ma szczęście, że ma taką dobrą partię dla swojej córki. Nie będę Ci opowiadać o tym, co tutaj dzieje się w polityce, Zygmunt to zrobi, wszystko co ja wiem, że tu jest bardzo smutno. Codziennie są jakieś nowiny i dziwne opowieści, które krążą po mieście i w które nikt nie wierzy. Z pewnego źródła, wiem, że generał Lüders uważa, że ten stan rzeczy tutaj nie może dłużej trwać, że trzeba nam poprawek i poważnych reform, które można by rozwinąć i wprowadzić w życie. Według mnie, mój ukochany, wiesz, że wierzę, że prawdziwy rozwój dobrych instytucji możliwy jest tylko za Twoją sprawą. To nie jest tylko moja opinia, ale to jest ogólne uczucie wszystkich ludzi, którzy myślą i rozumieją Twoją sytuację. Mały [Enoch] również ma silne przekonanie i on nie tylko podziela te uczucia, ale je inspiruje. Żegnaj, mój ukochany, ściskam Cię serdecznie i czule, kocham Cię, ukochany mężu, pragnę Twojego powrotu, ale szczerze mówiąc, nie dochowa ...^N, pomimo że dla mojego szczęścia powinienam

⁴⁷¹ Juliusz Dembiński (1831–1887) – członek Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, dr praw Uniwersytetu Jagiellońskiego (1861).

⁴⁷² Helena Wodzicka (1841–1869) – córka Henryka i jego drugiej żony – Teresy z Sułkowskich Wodzickich (1815–1889), hrabina.

sobie tego życzyć, ale są ważniejsze sprawy niż moje szczęście. Niech Bóg Cię chroni, mój aniele. Maria i dzieci padają Ci do nóg, ja Cię ściskam, kocham, błogosławie, padam Ci do nóg. Gdybym mogła pojechać *incognito*, to dołączyłabym do Ciebie.

Twoja Paulina



95. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴⁷³

Peterburg, 23 lut[ego]. /7 mar[ca]. 1862

Kochana Poluniu

Pisałem do Ciebie d[nia]. 27 lutego przez gen. Kierbedzia, odtąd odebrałem listy Wasze z 22. i 25. Ponieważ w decyzji cesarskiej co do rozbioru projektu edukacyjnego w Komitecie wskazane było wyraźnie, aby rozbierać uwagi objęte odezwą gen. Lüdersa, przeto na drugim posiedzeniu komitetu rozbiegano punkt dotyczący się oddzielnych szkół elementarnych dla ewangelików, pod wyłącznym zawiadywaniem ich konsystorza, co połączono z rozbiorem wniosku Kruzenszterna w Radzie Stanu. Meyendorff z początku okazywał się przychylny utrzymaniu projektu, lecz później niemieckie sympatie przemogły i postanowiono, o czym, zdaje mi się, wspominałem już pokrótce w ostatnim moim liście, wyrzucić z projektu wszystko o szkołach elem[entarnych]., co się ściągało do ewangelików, a następnie do Żydów i unitów i osobne w tej mierze projekty do praw kazać wygotować. Na następnym jednak posiedzeniu zmieniły się rzeczy. Uczyniłem wniosek, ażeby w art[ykule]. 31. projektu do prawa, mówiącego o szkołach elem[entarnych]. innych wyznań, dodać, że szkoły czysto religijne (kantoraty⁴⁷⁴), które według art[ykułu]. 201. organizacji konsystorza zostają pod wyłącznym jego zawiadywaniem i nadal tak pozostały. Wszyscy na to się zgodzili, nawet Płatonow po bezskutecznym oporze. Tym sposobem zakrój tworzenia sztucznego za pomocą osobnej instrukcji elementarnej niemieckiej

⁴⁷³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 7 marca 1862 r.*, k. 11–23. List został przytoczony także przez A.M. Skalkowskiego: A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. II, s. 108–112.

⁴⁷⁴ Kantorat – dawniej w kościołach ewangelickich jednostka terytorialna parafii, szkoła ewangelicka lub dom modlitwy.

narodowości upadł i wyjaśniłem, że prawdziwe zadanie Niemców w Królestwie jest przymiotami swymi wzmocnić nasz stan trzeci, a znaczenia tego nie dostąpią, zamykając się w sobie jako oddzielna od krajowej stroniąca narodowość. Gdy rzecz przyszła co do szkół elem[entarnych]. żydowskich, wystawiłem, że przywilej Niemcom odmówiony tym mniej może być przyznany Żydom, że oddzielność dla nich instrukcji elem[entarnej]. opiera się na ustanawianiu ich, wedle dążenia P[ana]. Płatonowa objawionego przy obradach w Radzie Stanu nad prawem żydowskim, jako oddzielnej narodowości, że prawo o Żydach, odesłane już do osobnego komitetu, opiera się właśnie na przeciwnej zasadzie zlania ich z krajową ludnością, że zatem co do instrukcji elem[entarnych]. dla nich projekt prawa edukacyjnego bez zmiany zostawić wypada, chyba iżby prawo o Żydach upadło lub w kierunku oddzielnej narodowości zmienione zostało, na co także mimo opozycji Płatonowa, przeciwko któremu powstał Panin, zgodzono się. Potem przeszliśmy w Komitecie do rozbioru pytania o przymusowe uczęszczanie do szkół elem[entarnych]. uważane za kwestię polityczną. Wystąpili przeciwko przymusowi Panin, Gołownin i Płatonow, nie co do zasady (oprócz Gołownina), lecz co do obecnej stosowności pod względem zniechęcenia ludu wiejskiego. Meyendorff bronił projektu, Wałujew przychylił się do nas, zawsze w bawelnę się obwijając. Tymowski jeszcze w zawieszeniu. Prezydujący nie traci jeszcze nadziei, że się utrzymamy. Myślę na przyszłe posiedzenie przygotować wnioski, aby przymus jako zagrożenie, o co głównie chodzi, zostawić w prawie, lecz w rozwinięciu polecić władzom Królestwa, aby był zaprowadzany tylko w miarę istnienia lub zakładania szkół po gminach i żeby władza szkolna miejscowa mogła dyspensować od uczęszczania dla ważnych przyczyn: co od dobrego wykonania przez Komisję Oświecenia, równie jak cały los dalszy prawa, zależeć będzie. Wśród tego wszystkiego przekonałem się, że prawo żydowskie w oddzielnym Komitecie dobrze stoi. Przedwstępne uwagi, przygotowane w kancelarii komitetu, są przychylnie, mianowicie, co do zakazu pisma oddzielnego w aktach, wbrew wnioskowi Płatonowa i pokazuje się, że w Cesarstwie ma miejsce ten sam zakaz. Lecz pierwsza rzecz będzie i w tym Komitecie salwować naszą autonomię i Meyendorff sam powiedział mi, że zakomunikuje hrabiemu Błudow[owi]. jako prezydującemu, konfidențialnie⁴⁷⁵, decyzję cesarską co do sposobu rozbioru prawa edukacyjnego, aby i żydowskie także tak, a nie sposobem rewizji, rozбирane było. Tym sposobem, widząc prawdziwy użytek obecności mojej przy rozbirozie obu projektów, umyśliłem pozostać do ich ukończenia: komukolwiek wykonanie ich do rąk dostanie się, zależy na tym, aby w osnowie swej zwichnięte nie były, a w każdym razie w ciągu miesiąca marca (naszego kalend[arza].) z tymi projektami załatwić tutaj się spodziewam. Nie chciałbym więc, aby zebranie ogólne Rady Stanu wcześniej przypało i od tych projektów mnie oderwało, w czym mały przyjaciel

⁴⁷⁵ Konfidențialnie – poufnie.

[Enoch] wpłynąć może, aby ogólnego zebrania nie oznaczano wcześniej. Papie-ry co do projektu żydowskiego są w cyrkulacji między członkami i dzień rozpoczęcia narad nie jest jeszcze oznaczony, lecz nie będą one długie i chciałbym, żeby zatwierdzenie obu tutaj będących projektów nastąpiło przez Cesarza razem, ze względu ich związku co do kwestii szkolnej. Przy zachodach warszawskich przeciwko mojemu projektowi oczyszczowania wiele mi na tym zależy, abym był obecny dla jego obrony na ogólnym zebraniu Rady Stanu. Nie sprawdziło się przypuszczenie Zygmunia, że zajście z arcybiskupem o list pasterski nie wpłynie na moje położenie. Ponieważ w pierwszej zaraz części mego memoriału o stosunku ks. Felińskiego do obecnego wojskowego u nas zarządu mówiącej wspomniałem był, że pożądane by było odroczenie listu pasterskiego, chociaż o niczym jeszcze nie wiedząc, przeto Cesarz [w]padł zaraz na myśl, że trudności w tej mierze zachodzące ze strony arcybiskupa wynikają z porozumienia się jego ze mną. Twierdzi ks. Gorczakow, że starał się wybić to z myśli, wszakże temu przypisuję, że przez całe ostatki, gdzie mnóstwo było balów i obiady u dworu żadnego zaproszenia nie otrzymałem, obok ciągłego zapraszania dla Meyendorffa, Gorczakowa i ministrów. Audiencja u Cesarzowej, o czym już wiecie, była zapewne wywołana przez nią na złagodzenie powyższych okoliczności, jak to czynić zwykła w podobnych razach. Dowiedziawszy się od Meyend[orffa], że Cesarz komunikował mu ostatni mój memoriał, wszedłem z nim w rozmowę o całej sytuacji i powiedział mi rzeczy ważne. Zdaje się, że do nas przeznaczony w[ielki]. książę Michał⁴⁷⁶, że nawet Cesarz jest zdania, że można wysłać tam członka rodziny przed zmianą stanu obłężenia, że pod nim do przewodniczenia w Radzie Administracyjnej ma być powołany Rosjanin, podobno nawet wojskowy. Meyendorff taki układ znajduje właściwym i utrzymuje, że o powołaniu Polaka, a mianowicie mnie, do przewodniczenia w Radzie Adm[inistracyjnej]. Cesarz wcale nie myślał. Dawniejsze moje wiadomości zdawały się inaczej wskazywać i myślę, że terazniejsze ich widoki są skutkiem reakcji. Tutejsza przeciwna mi partia w pierwszym czasie po nominacji ks. Felińskiego żadnego w tym nie przyznawała mi udziału, tylko wszystko Gorczakowowi przypisywała, od zajścia z ks. Felińskim wszyscy mnie wyłącznie jego nominację przypisują i wołają, że umyślnie poddałem takiego, o którym wiedziałem, że w opozycji stanie.

W tych okolicznościach tym większa potrzeba dla mnie przybrać wyraźne położenie w ogólnym zebraniu Rady Stanu co do prawa włościańskiego. Z listu Twego i Zygmunsiowych ostatnich zrobiłem znowu wypisy i przedwczoraj będącemu u mnie Gorcz[akowowi]. okazałem; pomimo bardzo mocnych miejsc o sytuacji warszawskiej, o skutkach tutejszego ociągania się, o nedorzecznosci obaw

⁴⁷⁶ Michał Mikołajewicz Romanow (1832–1909) – wielki książę Rosji, młodszy brat cara Aleksandra II i wielkiego księcia Konstantego, generał-marszałek polny, przewodniczący Rady Państwa w latach 1881–1905.

wiosennych Gorczakow znalazł ten wypis bardzo dobry i przesłał go Cesarzowi. Wczoraj w ogrodzie około 3 spotkałem Cesarza, a pomimo iż usunąłem się na bok dalej niż zwykle, Cesarz zbliżył się do mnie i uprzejmie jak zwykle, podawszy rękę, dziękował za nadesłanie listu, ciesząc się z polepszenia położenia (oczywiście co do ks. Felińskiego, bo o innym polepszeniu nie ma tam mowy).

Zażądaną przeze mnie audiencję u w[ielkiego]. ks[ięcia]. Konstantego udzielił mi d[nia]. 3. b[iejącego]. m[iesiaca]. Rozmowa trwała przez godzinę, objaśniłem go o całej sytuacji, powiedział mi, że zamiary Cesarza dobre, lecz że trudność jest przekonać go, że się inaczej dzieje na miejscu, odpowiedziałem, że w tej mierze czynię, co mogę i odczytałem mu zakończenie i konkluzje ostatniego memoriału. Z okoliczności wzmianki o księciu z rodziny cesarskiej widziałem, że o żadnym w tej mierze zamiarze nic mu wiadomo nie było i powiedział, że rzecz mu się zdaje niepodobna, bo taki książę w oczach Polaków byłby Rosjaninem, a w oczach Rosjan zbyt Polakiem. Wiedząc już co wyżej powiedziałem Ci, nadmienilem mu, że ja rzecz uważałbym za bardzo pożądaną, mianowicie gdyby wybór padł na niego, w którym wszystkie do tego przymioty upatruję, lecz gdyby obok księcia z rodziny cesarskiej umieszczono jeszcze Rosjanina w zarządzie cywilnym, byłby to niewątpliwym sposobem zużycia księcia i jawny dowód, że żaden Polak nigdy zaufania sobie zaskarbić u Cesarza nie zdoła, co kraj głęboko by zraziło: podzielał to moje zdanie. Mówiłem mu także o zakroju sztucznego tworzenia u nas prawem edukacyjnym narodowości niemieckiej. Minister Oświecenia Gołownin przed ową naradą w komitecie powiedział mi, że w[ielki]. ks[iąże]. Konstanty bardzo był kontent z rozmowy ze mną i sędzę, że w[ielki]. ks[iąże]. wpłynął na dobre usposobienie ministra przy rozbiórce mojego wniosku co do szkół ewangelickich. W[ielki]. książę mówił mi jeszcze o prawie włościańskim, o którym wspominał mu Cesarz, że pójdzie do uwag komitetu włościańskiego pod prezydencją w[ielkiego]. ks[ięcia]. i że w[ielki]. ks[iąże]. chciałby, abym ja wtenczas był obecny, w czym gotowość mu oświadczyłem.

List przerywam dla audiencji u ks. Gorczakowa dziś na 11 ułożonej, po czym go zamknę. Wracam stamtąd: rozmowę całą ze mną opowiedział księciu ministrowi, w[ielki]. ks[iąże]. Konstanty i, jak twierdzi minister, powiedział on przy tym w[ielkiemu]. ks[ięciu], że nigdy o tymże w[ielkiemu]. księciu nie było mowy dla nas. Widziałem, że księciu ministrowi nie bardzo na rękę, że wchodzę w stosunek z w[ielkim]. księciem, a ja umyślnie oznajmiłem, że wielką dla w[ielkiego]. księcia czuję sympatię, przy tym dodałem, że co w[ielkiemu]. księciu oświadczyłem, to powtarzam, że przeznaczenie do nas księcia z rodziny cesarskiej bez Polaka do pomocy i przewodniczenia w Radzie Administracyjnej zużyłoby w[ielkiego]. księcia, jak to słusznie uznaje w[ielki]. ks[iąże]. Konstanty. Dodałem jeszcze, że powołanie Rosjanina do takiej pomocy w zarządzie cywilnym poczytam za wyraźnie przeciwko mnie wymierzone, jako dowód, że mimo wszelkich poświęceń z mej strony, uznany przez Cesarza, ufności jego nie posiadam i że kraj cały poczyta to za dowód, że nigdy Polak żaden jej nie posiadzie, że na tej drodze jak

Felińskiego, tak i książęca z rodziny cesarskiej zużyją. Na to odparł książę minister, że dla niego jest to wszystko zbyteczne, gdyż jak nie jest za namiestnikiem Polakiem, tak znowu jest przekonania, że do zarządu pod księciem krwi cesarskiej nie kto inny, jak ja powołany być powinien, że jednak zdanie jego może nie wziąć góry i że wtenczas może przeznaczony będzie Rosjanin, jako ...^N pierwszy, a ja zostawiony będę do drugiego i że to zależeć będzie od tego, jak się Królestwo względem Cesarza okaże i jak działania moje rozwinę, których zbytnia konsekwencja i energia zrażać teraz może. Na to odpowiedziałem, że po takim, o jakim mowa, pierwszym akcie ani ja, ani nikt u nas nie uwierzyłby już w drugi i że pozostałoby tylko „*poddać się albo zrezygnować*”^F. Na czym się to skończy, nie wiem, widzę w księciu ministrze obawę zerwania ze mną, mimo czego przy tutejszych ciasnych wyobrażeniach mniemam, że zużyją dla siebie ks. Felińskiego i książęca krwi cesarskiej i mnie. Przy tym tutejsze stosunki tak się wikłają że mało mają czasu dla naszych, co znowu w komitetach pomaga może do gładszego zachowania się, aby się szybciej załatwić, co także jest zdanie Meyendorffa. Pani Kaler-gi[s] w ostatnim liście do P[ani]. Meyend[orff]. przeholowała, opisując, że Feliński zagarnięty już jest przez P[anią]. Augustową⁴⁷⁷ i Zamojszczyznę i że Ty nad tym płaczesz i Zygmusiowi czynisz wyrzuty, że go nie pilnował: objaśniłem, że z listów Waszych nic podobnego nie widzę, owszem przeciwnie. Książę minister względem Płatonowa oświadczył się z lekceważeniem i powiedział mi, że w[ielki]. ks[iąże]. Konstanty jest mu także przeciwny. Wałujew po oddaleniu się już moim z przedostatniej sesji komitetu, dał się z tym słyszeć, że trzeba by już w Królestwie położyć koniec działaniu podług zasady: *divide et impera*⁴⁷⁸, o czym także tenże mówił mi na swoim niedzielnym wieczorze.

Spieszę skończyć, by nie chybić kuriera. Zdrowie moje dobre i z bliską rocznicą wstąpienia mego do rządu wyglądam z upragnieniem powrotu do Chrobrza, gdzie niedługo słonki⁴⁷⁹ nad brzeziną ciągnąć zaczną. Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi i wnukami. Ani 13., ani 11. z Wami, moi drodzy, nie przepędzę, małego przyjaciela [Enocha] serdeczne pozdrawiam: niech tak kieruje, abym był na ogólnym zebraniu.

Twój A.W.



⁴⁷⁷ Aleksandra Potocka (1818–1892) – hrabina, właścicielka dóbr wilanowskich, żona Augusta Potockiego (1806–1867) – członka Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, dyrektora Stada Rządowego koni w Janowie, koniuszego Dworu Cesarzskiego, rzeczywistego radcy stanu.

⁴⁷⁸ *Divide et impera* – pl. dziel i rządź.

⁴⁷⁹ Słonka – gatunek ptaka.

96. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁸⁰

11 marca 1862

Warszawa

Odebr[ano]. 5/17 mar[ca]. 1862
w Petersburgu

Mój ukochany, już dawno nie mieliśmy od Ciebie wieści, czekaliśmy wczoraj na kuriera angielskiego i jak do tej pory nic nie dostałam. To okropne, że tak długo nie wiem co u Ciebie, pojutrze będą Twoje urodziny i znów jesteś daleko od nas. Mój Boże, jak długo to będzie trwało. Pragnę i obawiam się Twojego powrotu, ponieważ mówię sobie, że jeśli wrócisz tylko do nas i tylko do Chrobrza, kraj będzie bardzo nieszczęśliwy. Któregoś dnia P[an]. [Konrad] Walewski mówił u mnie, że cała przyszłość tego kraju spoczywa na margrabim i na arcybiskupie. Ten ostatni zdobywa teren [tj. zyskuje na popularności], wczoraj dowiedziałam się z pewnego [tj. godnego zaufania] źródła, że chwali generała Lüdersa. Z drugiej strony coraz bardziej się do niego przywiązujemy i obawy się uspokajają. Jego zadanie jest rzeczywiście trudne, ale ponieważ zajął stanowisko całkowicie religijnie, a nie polityczne, jest to teren neutralny, na którym wszystkie strony mogą się spotykać i porozumiewać, duch religijny nie oddala się od swego prawdziwego celu, po dobroci czy nie, trzeba, aby przyciągał wszystkich do siebie. W czwartek byłam na kazaniu arcybiskupa u św. Jana, był wielki tłum, nie tylko kościół, ale również aleje [przy kościele] były pełne, mówił jak zwykle dobrze, prosto, bez żadnych aluzji, jak ojciec do swoich dzieci, który mówi im o ich ojczyźnie niebieskiej i o sposobach, aby tam dotrzeć. W niedzielę, w dzień imienin cara⁴⁸¹, arcybiskup odprawił osobiście mszę i śpiewał „Te deum”⁴⁸². Kościół był wypełniony zarówno tak urzędnikami, jak i osobistościami miasta, dawno nie było tylu ludzi na tego rodzaju mszy. Później arcybiskup pojechał do pałacu, gdzie był otoczony zarówno przez naszych, jak i przez Rosjan w środku tego wszystkiego zachował podziwu godną prostotę, która robi dobre wrażenie na ludziach, którzy się do niego zbliżą. Zygmunt wysyła Ci, mój

⁴⁸⁰ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 11 marca 1862 r.*, k. 339–340.

⁴⁸¹ Imieniny Aleksandra obchodzone są m.in. 10 marca, który to dzień w 1862 r. wypadł w poniedziałek, co nasuwa konstatację, iż car obchodził imieniny w niedzielę 26 lutego według starego porządku.

⁴⁸² *Te Deum laudamus* – pieśń chrześcijańska.

aniele, list, który przyszedł tutaj wczoraj do Ciebie od komitetu, który zajmuje się wykupem murzynów⁴⁸³. Mianują Cię honorowym prezesem, trzeba, żebyś odpowiedział z Petersburga, że chętnie się zgadzasz, skoro oczekują odpowiedzi. Jest to tytuł czysto honorowy, który przyznają Ci nie jako P[anu]. Wielopolskiemu, lecz jako mężowi stanu. Nie wiem, czy odpowiedziałeś księciu Gonzagą, było warto, była być może kwestia spadku, kilka pięknych willi w Wenecji lub gdzie indziej⁴⁸⁴. Maria ręce Ci całuje, mój drogi aniele, ona do Ciebie nie pisze, jak sądzę, bo ma Ci zbyt dużo do powiedzenia, faktem jest, że to drogie dziecko bardzo Cię kocha i Władeczek ciągle o Tobie pamięta, jak pisze to do Ciebie, a kiedy wybiera się, jak twierdzi, w drogę, to zawsze *do dziadzi*^P. Nie widuję wielu osób, ale wszyscy Ci, z którymi się spotykam, pytają o Ciebie z wielkim zainteresowaniem. Któregoś dnia krążyła po mieście plotka, że przyjechałeś z wielkimi łaskami dla nas. Mówi się, że Potuliccy są wściekli z powodu przegranego procesu, jestem zachwycona, że Józef nic nie zrobił, żeby uzyskać przychyłność sędziów, ponieważ nie można powiedzieć, że kupił sobie sprawiedliwość⁴⁸⁵. Ona [tj. sprawiedliwość] więc szła swoją drogą. Wiosna powoli nadchodzi, od kilku dni mamy wspaniałe dni. Jeśli tak będzie dalej, wkrótce zaczniemy pracę na polach i w ogrodzie. Niedługo minie rok od czasu kiedy byliśmy razem w Krakowie, od tamtej pory przeszliśmy przez wiele nieszczęść i cierpień. niesprawiedliwość i niewdzięczność były naszym chlebem powszednim, jeśli to przyniesie cokolwiek dobrego dla kraju, nie będę miała prawa się na to skarżyć, ale [jeśli] się mylę to już ten rok cierpień i pracy dał nam arcybiskupa i sam ten wynik wystarczy, aby zamknąć usta wszystkim skargom, a serce przed uczuciem cierpienia. Jest pewne, mój ukochany, i jestem o tym przekonana, że nowe życie czeka kościół w Polsce. Od 100 lat to arcybiskupstwo było zajmowane wyłącznie przez starców niezdolnych do działania, ponad 100 lat nie było wizyt arcybiskupów w diecezjach, samo to dowodzi, jak jest bardzo opuszczony. Zastanawiam się poza tym, jak to się dzieje, że tutejszy kler jest taki jaki jest. Ponieważ pomijając tych, którzy są źli, a jest niemożliwe, żeby ich nie było, są dobrzy i bardzo dobrzy – ale to wszystko się samoistnie ukształtowało bez szkół, bez kierownictwa, nawet bez dobrych przykładów, bez szefa, który by nimi kierował,

⁴⁸³ Paulina najprawdopodobniej ma na myśli kwestię włościańską, mianując polskich chłopów „murzynami”.

⁴⁸⁴ Ród Wielopolskiego od końca XVI w. za sprawą zabiegów Zygmunta Myszkowskiego, które poskutkowały adopcją jego, jego starszego brata i potomstwa do rodziny Gonzagów, szczylił się przynależnością do mantuańskiego rodu. Więcej: A. Żor, *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007, s. 18; A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski...*, t. I, s. 29–32.

⁴⁸⁵ Paulina może odnosić się do sprawy opisanej przez Józefa w liście do ojca z 8 marca 1861 r. Vide: List 37. (*List Józefa Wielopolskiego do ojca Aleksandra z 8 marca 1861 r.*).

weźmy młodą roślinę w ogrodzie, mimo że jest piękna i rzadka, jeśli nie będziemy się nią opiekować, ona zdziczeje i da marne kwiaty i owoce. Podobnie jest z człowiekiem pozostawionym

[List urywa się].



97. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁸⁶

[2 maja 1862]

Odebr[ano]. 9 maja 1862
w Petersburgu

Mój ukochany aniele

Zygmunt obiecuje mi okazję na jutro rano, chcę z niej skorzystać, mój ukochany, żeby trochę z Tobą porozmawiać. Od Twojego wyjazdu jestem bardzo smutna, bardzo samotna⁴⁸⁷, nie wyjeżdżam jeszcze z Warszawy, ponieważ chcę przed moim wyjazdem otrzymać list od Ciebie, który by mnie poinformował o planach na przyszłość i o tym co mam zrobić z rzeczami, które mamy tutaj. Gdybym nie wyjeżdżała na bardzo długo, zostawiłabym dużo moich rzeczy w składzie [przechowalni] w Warszawie, ale jeśli wyjeżdżamy stamtąd na dobre, musiałabym wszystko zabrać, mam nadzieję, że będziemy jaśniej wiedzieć przed 10 lub 12 maja, potem chciałabym wyjechać. [Tekla Walewska]⁴⁸⁸ zmarła wczoraj, zostawiając swoją fortunę P[anu]. Konradowi, Stasiowi i bratu P[ana]. Konrada [Mikołajowi Walewskiemu]⁴⁸⁹. Piękna ziemia jest dla Stasia, druga dla P[ana]. Mikołaja, a gotówka, która wynosi około 700.000 fl[orenów]. dla P[ana]. Konrada.

⁴⁸⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z maja 1862 r.*, k. 341–342.

⁴⁸⁷ Margrabią pod koniec marca 1862 r. powrócił do Polski.

⁴⁸⁸ Tekla z Walewskich Walewska (1783–1862) – hrabina, żona Aleksandra Walewskiego (1778–1845) – rzeczywistego radcy tajnego, członka Rady Administracyjnej, prezesa Heroldii Królestwa Polskiego. Małżeństwo nie doczekało się potomstwa, stąd zmarła majątek przepisała na synów swojego szwagra – Konrada Walewskiego i Mikołaja Walewskiego (1813–1869) oraz potomstwo.

⁴⁸⁹ Treść testamentu Tekli z Walewskich Walewskiej: APŁ, Archiwum Kazimierza Walewskiego z Tubądzina (Archiwum rodziny Walewskich) (dalej: AKWzT), sygn. 39/575/0/10: *Testament Tekli z Walewskich hr. Walewskiej*, k. 201–203.

to bardzo miłe zarówno dla Stasia, [jak] i Marii. Od Twojego wyjazdu, mój aniele, nie mam ...^N o niczym co się dzieje, ułaskawienia nie zrobiły dużego wrażenia, gdyby ich nie było, to byłoby wiele krzyku, a teraz ma się wrażenie, że nikt o tym nie pamięta, mówię oczywiście o złych osobach⁴⁹⁰. Twoje zdjęcie z małym [wnukiem Władysławem] jest tak bardzo rozchwytywane, że nie udało nam się go zdobyć od Twojego wyjazdu, dostaliśmy ich sześć, wszyscy je mają oprócz nas⁴⁹¹. Dowiedziałam się dzisiaj z pewnego źródła, że był rozkaz Cesarza dla arcybiskupa, żeby opublikować pierwszy list pasterski, który został napisany przed jego przyjazdem, albo nie publikować żadnego, zupełnie tego nie rozumiem, ponieważ jest w zwyczaju, a nawet konieczne, aby każdy biskup publikował listy pasterskie kilka razy na rok, w każdy wielki post, adwent, *etc.* Być może jest to fałszywa wiadomość, wiesz ile ich jest, arcybiskup ma wrócić dopiero w przyszłym tygodniu. Potwierdził to w diecezji. Powiedziałam wszystko, co Ty mi powiedziałeś o konieczności wielkiej cierpliwości, powiedziałam to z dużą stanowczością, żeby mu to powtórzono. Przeczytałam list od Zygmunta i uważam, że jest bardzo rzetelny, terroryzm uliczny zamiast się zmniejszyć, wydaje się, że się zwiększa, niedawno napluto w twarz pewnej pani w Ogrodzie Saskim, ponieważ było coś, co się w niej nie spodobało, *tak się po trochu zaprawiają*^P. Żona P[ana]. Tomasza wróciła z Paryża, mówiła mi o Tobie z wyrazami wielkiego uznania, było mi bardzo miło. Mój drogi aniele, Zygmunt chce zabrać mój list, proszę, żebyś mi napisał, co mam zrobić ze wszystkimi rzeczami, być może pytam Cię o więcej niż Ty wiesz, skoro to zależy od przyszłości. Ściskam Cię serdecznie, czuję się ogromnie smutna bez Ciebie, jak bardzo byłabym szczęśliwa, gdybym mogła Ci towarzyszyć. Zadowolilibym się pokojem bez słońca i bez powietrza, gdybym tylko miała szczęście być z Tobą. Życie jest tak smutne, tylko Twoja obecność mogłaby ten smutek załagodzić. Dla mnie życie jest tylko u Twojego boku. Niech Bóg Cię błogosławi i strzeże, mój kochany aniele, ściskam Cię serdecznie po tysiącokroć. Myślę, że może byłoby dobrze, gdyby ksiądz Łub[ieński]. przyjechał tutaj, ale nie jestem tego jeszcze całkiem pewna, napiszę do Ciebie, jak się nad tym lepiej zastanowię. Niech Bóg cię strzeże, mój aniele.

Twoja Paulina

2 maja 1862



⁴⁹⁰ Najprawdopodobniej ułaskawienia carskie z 29 kwietnia 1862 r. Vide: „Dziennik Poznański” 1862, nr 102, s. 2.

⁴⁹¹ [Aleksander Wielopolski z wnukiem Władysławem], fot. K. Beyer, <https://polona.pl/preview/ca74008a-074a-4db5-abfd-0f657e351d99> (dostęp: 20.01.2025).

98. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁴⁹²

Peterburg, 21 kwietnia/3 maja 1862

Kochana Poluniu

Przybyłem tu po męczącej bardzo jeździe, do czego jeszcze przyczyniły się kłopoty o kufer ze wszystkimi moimi rzeczami, który pozostał był w Wilnie i dopiero nazajutrz po przyjeździe, skutkiem telegraficznych zachodów tutaj mnie doczekał, tak iż pierwszego dnia nie było się w co ubrać, a stąd niektórych odwiedzin zaniechać przyszło. Co do ogólnej sytuacji tutejszej przez nieobecność moją zyskała w tym, iż uznanie konieczności powołania mnie ustaliło się, wszakże nic stanowczego nie ułożono i zdaje się, że Lüders także nic nie przedweźmie od siebie, owszem w zwykłej obojętności pozostanie.

U zacnego Meyendorffa, który ma się lepiej, dowiedziałem się, że prowadzi oddzielnego zdania Platonowa i Tymowskiego nad prawem edukacyjnym, w celu szkół elementarnych osobnych dla Niemców i Żydów oraz co do przy-
musu szkolnego, całe prawo leżało jeszcze u Meyendorffa, ponieważ stan zdrowia jego nie dozwolił mu przedstawić rzeczy osobiście Cesarzowi. Oświadczyłem Meyendorffowi jak wielkie u nas zrobiłoby to wrażenie, gdyby zatwierdzenie prawa nastąpiło w urodziny cesarskie⁴⁹³, które przypadałaby nazajutrz i zdecydował się Meyendorff odesłać rzecz do Cesarza z listem od siebie zbijającym zarzuty Platonowa i Tymowskiego, który ja zredagowałem. Tymczasem Cesarz przyzwany na naradę Lüdersa i Platonowa zatwierdził zdanie tegoż i Tymowskiego. Tym sposobem usiłowania wszystkie w Komitecie utrzymania pierwotnego projektu spełzły i wnioski Kruzenszterna, przeciwko którym w swym czasie walczył Tomasz [Potocki] w Radzie Stanu, przeciwko zdaniu komitetu górę odniosły. W ogólności Cesarz, jak się zdaje z powodu nowej proklamacji rewolucyjnej, był niedobrze dysponowany w dniu swych urodzin, co także widzieć się dało na balu w przyjęciu mnie zimniejszym niż zwykle. Postanowiłem żądać uwolnienia od udziału w komitetach żydowskim i względem oczynszowania, a to tym bardziej, iż komitety te nie są osobno od naszych dwóch projektów złożone, lecz i tak ustanowione dla spraw żydowskich i włościańskich Cesarstwa, a zatem odsyłanie nowych projektów do ich rozpoznania uwłacza autonomii Królestwa, gorzej jeszcze niż były departament do spraw polskich; wyraziłem to w przygotowanym

⁴⁹² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *Odpis listu Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 3 maja 1862 r.*, k. 1–10. Numeracja kart listu w zbiorze archiwalnym jest niepoprawna.

⁴⁹³ Aleksander II urodził się 29 kwietnia 1818 r.

do Cesarza liście, w którym jeszcze wyraziłem, że gdyby przedstawienia moje, mianowicie co do rozdziału i organizacji władz pozostają bez skutku, a położenie przez to pogarsza się, chcę wrócić do życia prywatnego i jako członek Rady Stanu upraszam o urlop za granicę na rok jeden.

Gdy przedwczoraj miałem dwugodzinną audiencję u w[ielkiego]. księcia Konstantego i jego żony⁴⁹⁴, którzy teraz wicekrólestwa u nas bardzo sobie życzą, po objaśnianiu różnych jego pytań co do oczyszczania naszego, odesłanego do komitetu pod jego przewodnictwem będącego, oświadczyłem o moim zamiarze usunięcia się i liście do Cesarza przygotowanym, przeraziło ich to obojga. W[ielki]. książę udał się natychmiast do Gorczakowa; przez wielką księżną Konstantową oraz w[ielką]. księżną Marię Leuchtenberską, z którą także się widziałem i o zamiarze mówiłem, wiadomość dostać się musiała do Zimowego Pałacu i zaraz tego samego dnia złożono obiad u Cesarza, na który dopiero godzinę pierwszej zaproszenie mi przysłało. Cesarz przyjął mnie bardzo uprzejmie, tłumaczył się, że na balu więcej ze mną mówić nie mógł z powodu, że naokoło stali dyplomaci; dziękował mi za pracę w Radzie Stanu i wspominał, że oczynszowanie odesłał do tutejszego komitetu pod prezydencją jego brata; odpowiedziałem, że w tej mierze zastrzegam sobie przedstawienie na piśmie. Gorczakow, który także był na tym obiedzie, a dotąd nie widział się był ze mną, wzięwszy mnie na bok powiedział, że wie od w[ielkiego]. ks[ięcia]. Konstantego, co zamierzam i błagał, abym nic nie przedsiębrał przed porozumieniem się z nim. Jakoż wczoraj byłem u niego o 11 z rana. Mój projekt listu przeraził go, twierdził, że stąd wynikło by zerwanie; zapewnił mnie, że o głównej treści listu oznajmi Cesarzowi, że zapewne nowa narada nad sprawami polskimi nastąpi u Cesarza. Powiedziałem, że bez końca wyczekiwać nie myślę, że jednak odesłanie pisma do Cesarza wstrzymam do nowej rozmowy z księciem, którą mam mieć dzisiaj po jego audiencji u Cesarza. W tej chwili więc przewidzieć trudno, co z tego wszystkiego wyniknie, lecz niedołęstwo tutejsze każe mi mniemać, że na Berlin i Kraków odjadę do Chrobrego, a potem do wód. Zasada podziału władzy, powołania księcia rodziny cesarskiej, zdaje się, iż powzięta, ale ani czas, ani osoby nieoznaczone. Z odesłania projektu oczynszowania przed w[ielkiego]. księcia Konstantego to dobrego wynikuć może, że z tej okoliczności będzie on mógł wszczynać z Cesarzem i inne nasze kwestie, przez co może rzecz zbliży się do stanowczego rezultatu. On i jego żona żądają, abym ich popierał i nawzajem pewnie mnie popierać będą. Cesarzowa była dla mnie z większą niż kiedykolwiek uprzejmością. W[ielka]. księżna Helena popiera nas jak zawsze.

⁴⁹⁴ Aleksandra Józefowna Romanowa (1830–1911) – wielka księżna Rosji, żona wielkiego księcia Konstantego, córka Józefa Jerzego – księcia Saksonii-Altenburga (1789–1868) oraz Amelii Wirtemberskiej (1799–1848).

...^N na fotografii, począwszy od Cesarzowej, bardzo tu dobre robi wrażenie i dobijają się o nią przed oczami moimi.

Panią Keller zastałem na nowo zapadła na zdrowiu, co wyjazd ich o kilka dni opóźnia. Od Zygmunta wiadomości telegraficznej, co do wyborów w Kielcach wyglądam. Zdrowie moje dobre, kaszel prawie zupełnie ustał. Tu wiosnę czuć w pogodnych promieniach, lecz nie widać, jak u nas, jeszcze na ziemi. Ściskam Cię i błogosławię z całego serca wraz z dziećmi i wnukami.

Twój AW

Lüders zabawia jeszcze do czwartku, więc i ja także w każdym razie tak długo (dziś sobota).



99. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁴⁹⁵

6 maja 1862
Warszawa

Odebr[ano]. 12 maja 1862
w Petersburgu

Mój drogi aniele

Twój list z 3. t[ego]. m[iesiąca]., mój ukochany, zrobił na nas wszystkich smutne wrażenie, czekam na list, który do nas napiszesz przez Lüdersa i na to co Enoch mi powie, żeby wyrobić sobie jaśniejszy pogląd na sprawę, ponieważ już zauważyłam kilka razy, że zawsze są wzloty i upadki w Twojej sytuacji tam i zazwyczaj po złych nowinach przychodzą lepsze, zresztą zobaczymy. Nie chodzi o nas, ponieważ my bylibyśmy wszyscy szczęśliwsi w Chrobrzu, ale jeśli Ty nie będziesz u władzy, sprawy publiczne upadną i cofnęlibyśmy się w tym wszystkim w czym poszliśmy naprzód. To co jest jeszcze pozytywnego, to że przed kilkoma laty stan rzeczy u nas jakoś szedł, pomimo cierpień kraju, niedbalstwa rządu, obecnie zrobiliśmy zbyt duży krok, aby ta przeszłość nam wystarczyła, a więc jest oczywiste,

⁴⁹⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z maja 1862 r.*, k. 343–343a.

że rząd rosyjski jest u nas możliwy tylko, jeśli nam zapewni i da szerokie instytucje i szeroki rozwój tych instytucji. Car we własnym interesie powinien zrozumieć drogę, którą przeszliśmy w tych ostatnich latach i że tylko realizacja złożonych obietnic, które zachowują krajowi jego autonomię i rząd silny, lecz polski, mogą uczynić Rosjan [tolerowanymi] u nas. W przeciwnym wypadku życie tutaj będzie dla nich równie trudne, jak dla nas. Oto moje przekonanie. Jeszcze się nie pakuję, czekam na Twój przyszły list i powrót Enocha. Zygmunt jest bardzo przygnębiony Twoim listem, przyczynia się do tego chyba też fakt, że jest nieco chory od dwóch dni. Odprowadziliśmy dzisiaj P[anią]. Walewską do jej miejsca spoczynku, w grobowcu u kapucynów⁴⁹⁶. Jej pogrzeb odbył się z wielką pompą, ale to co było wzruszające, to wielka liczba ubogich, których ona wspierała. To był piękny orszak. P[an]. Franciszek Wężyk⁴⁹⁷ właśnie umarł w Krakowie. Starzy odchodzą, jedni po drugich i wkrótce będzie nasza kolej, strasznie jest widzieć jak cała generacja odchodzi, asystujemy przy jej śmierci, tak jak asystujemy przy śmierci starego znajomego. Władeczek jest bardzo wzruszony sukcesem, jaki odniosła jego twarz w wielkim świecie, gdzie Ty żyjesz. Będzie sławny dzięki swojemu dziadkowi. Dzieci i Maria czują się bardzo dobrze, ta ostatnia całuje Ci ręce z wielką czułością. Podoba mi się sposób, w jaki Wanda Potocka⁴⁹⁸ mówi o Tobie z tak szczerym uznaniem, że to sprawia przyjemność. W Krakowie miały miejsca dwa wesela, mówi się, że Rodryg miał [odczuł] zniewagi pospółstwa z powodu swojego fraku, ale ponieważ on jeszcze nie wrócił, nie wiem, czy to nie jest przesadzone. To co jest pewne, to, że kolor fioletowy, który dominował po świętach w toaletach tutejszych pań, zniknął prawie całkowicie prawdopodobnie dzięki kwasowi siarkowemu⁴⁹⁹. Mówi się, że arcybiskup wrócił ze swoich wizyt, ale ja go nie widziałam. Wydaje się, że sprawy w Rzymie idą źle i że chcą przyspieszyć rozwiązanie tej barbarzyńskiej tragedii. Ponoć wszyscy są brani siłą wydarzeń do zrobienia, dla których zrobiono właśnie te wydarzenia zrobili [tj. wydarzenia, które sami sprowokowali, pchają ich do robienia tego co sami sprowokowali]. Oto jest szczerść polityki XIX wieku. Wołałam, kiedy brutalna siła decydowała o cesarstwach, [a] nie robiono z siebie świętoszków. Jeśli Cesarz Napoleon

⁴⁹⁶ Zgodnie z życzeniem Tekli Walewskiej. Vide: APŁ, AKWzT, sygn. 39/575/0/10: *Testament Tekli z Walewskich hr. Walewskiej*, k. 201.

⁴⁹⁷ Franciszek Wężyk (1785–1862) – dramatopisarz, powieściopisarz, poeta, publicysta, prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, poseł na Sejm Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

⁴⁹⁸ Najprawdopodobniej Wanda z Ossolińskich Potocka (1823–1907) – druga żona zmarłego brata Pauliny – Tomasza.

⁴⁹⁹ Odniesienie do sytuacji z wesela Marii z Florkiewiczów i Witolda Potockiego. Vide: p. 246.

zgodzi się na przyłączenie Rzymu do pogan⁵⁰⁰, pokazuje, że ziemia będzie jednym z najstraszliwszych potworów jakie nosiła ziemia. Oto, mój ukochany aniele, dałam się wciągnąć w politykowanie, tak jak Ty miałbyś czas, żeby to czytać. Wydaje się, że nie będziemy mieli nuncjusza papieskiego, to bardzo smutne, oto kolejne słodkie marzenie zniszczone⁵⁰¹. Niech Bóg Cię strzeże, błogosławi i przyprowadzi do nas w dobrym zdrowiu. Ściskam Cię serdecznie i padam Ci do stóp.

Twoja Paulina



100. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵⁰²

20 maja 1862
Warszawa

Odebr[ano]. 13/25 maja 1862
w Petersburgu

Jestem bardzo zadowolona, mój ukochany, że mogę napisać do Ciebie jeszcze kilka słów przed wyjazdem z Warszawy, dużo mnie kosztuje oddalenie się od wieści od Ciebie i chcę to zrobić dopiero po otrzymaniu Twojego listu, o którym powiadomiłeś mnie w ostatnim telegramie. Wydaje się, że sprawy nie idą do przodu w Petersburgu, to bardzo smutne, jak się widzi w ten sposób, że wszystkie nadzieje upadają, jedno po drugim, ponieważ przyznam się, że zaczynam się obawiać, że wszystkie obiecane reformy skończą się na słowach. Nawet gdyby ratyfikowano te wszystkie projekty dyskutowane na Radzie Stanu, jeśli generalny kierunek się nie zmieni, wszystkie te projekty pozostaną martwą literą. Zygmunt widzi obecnie sprawy w czarnym kolorze, w kraju i również tutaj w Warszawie mamy nadzieję tylko w Tobie, jeśli, jak Twoje ostatnie wiadomości od Ciebie nam każą się obawiać, nie będziesz się już zajmował sprawami, wielu ludzi tutaj

⁵⁰⁰ Opisana sytuacja dotyczy procesu zjednoczenia Włoch. Rzym przyłączono jednak do nowo powstałego państwa dopiero w 1870 r.

⁵⁰¹ Wydaje się, że powodem upadku planu o utworzenie nuncjatury w Warszawie była samodzielność nowego arcybiskupa.

⁵⁰² APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 20 maja 1862 r.*, k. 344–345.

nie będzie się już czuło bezpiecznie. Widzę teraz, jak prawdziwie wszyscy pragnęli Twojego powrotu. Pozycja arcybiskupa jest bardzo trudna, wymaga się od niego ...^N, które nie odpowiadają funkcji arcybiskupa, sądzę, że on jest nieco u progu wytrzymałości. Jednakże uważam, że od dwóch dni zrobiliśmy duży postęp, proszę tylko Boga, aby to trwało. Arcybiskup [jest] urażony, że polityka ciągle rządzi w kościele i ponieważ sądzi, że jest wystarczająco silny, aby zapobiec zakazanym śpiewom, poprosił generała Lüdersa, aby zrobić próbę. General się zgodził, poprzednio były wielokrotnie represjonowane te zakazane śpiewy przez policję, która przy wyjściu z kościoła zatrzymywała tych, którzy śpiewali, na szczęście ich liczba była bardzo mała. Wczoraj policja została wycofana z kościołów, księża mówili z ambony przeciwko śpiewom i pomimo że była to niedziela i mimo pobłażliwości wielu kościołów, wydaje się całkiem pewne, że nigdzie nie próbowano śpiewać. Uważam, że to jest wielkie zwycięstwo, którego się nie spodziewałam, przyznam, ponieważ sądziłam, że będą śpiewać, aby sprawić kłopot arcyb[isku]p[owi], który sprzeciwia się wszelkim manifestacjom tego rodzaju. Jestem pewna, mój aniele, że tak jak ja uważasz, że to jest wielki postęp, nie mówię tutaj o samym zaprzestaniu śpiewów, ale jedności wśród duchownych, aby zabronić tego z ambony. To jest triumf arcybiskupa, pamiętasz, że w ubiegłym roku, nie mogliśmy uzyskać takiego postępowania ze strony duchowieństwa. Sądzę, że jego ekscelencja ostatnio stracił trochę cierpliwość, ale zapewniam Cię, że są [tacy], którzy zdenerwowaliby i anioła. To jest podłość tych codziennych złośliwości, która powoduje, że jego stanowisko jest czasem bardzo nieprzyjemne, ale uważam, że ten ostatni czyn generalnego i publicznego zabronienia śpiewów dowodzi, jak bardzo można ufać sposobowi, w którym on wykonuje swój wpływ. Chcę jutro pojechać się z nim pożegnać. On jest bardzo zadowolony ze sposobu przyjęcia przez ludność wiejską. Zostaliśmy tutaj zatrzymani prawie tydzień przez niedyspozycję Władeczka, obecnie on się czuję dobrze. Maria jedzie teraz do Jedlna z Józefem i dziećmi. Józef pojedzie stamtąd do Wiśniowej, ja chcę zostać w Krakowie do początku przyszłego miesiąca, żeby się dowiedzieć, co będziesz robił i jeśli pojedziesz do Marienbadu, dołączę do Ciebie w Breslau [Wrocławiu], ponieważ chcę być z Tobą, mój drogi aniele.



101. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵⁰³

[22 maja 1862]

Zacząłam ten list, sądząc, że będę miała okazję do Petersburga, list czekał dwa dni i jutro generał Ki[e]rb[edz]. go weźmie, jak sędzę. Przepraszam Cię, że sprawiam Ci tyle kłopotu z czytaniem mnie, ale pisać wieczorem, źle widzę. Już od czterech dni policja jest wycofana z kościołów i wcale nie śpiewają, pomimo obchodów miesiąca maryjnego⁵⁰⁴, który zgromadzi dużo ludzi w kościołach i gdzie śpiewają stare hymny dozwolone przez rząd. Widziałam się wczoraj z arcybiskupem, powiedział mi, że chciałby tak po trochu wprowadzić na nowo w kościołach praktyki religijne, które zostały przerwane przez te nieszczęsne śpiewy, on zaczyna mieć nadzieję, że zdrowy rozsądek wziął górę i że ludzie już nie zaczną tego na nowo. On mówi tak jak ja, że ta uległość tłumy to prawdziwy cud, sędzę, że aresztowanie kapucyna, który został zatrzymany więcej niż 8 dni temu, ponieważ śpiewano w kościele, chociaż jego nie było już w kościele, kiedy śpiewano, dowiodło jak bardzo to dotyka niewinnych, to aresztowanie, rzekłam, połączone z aresztowaniem części ludzi i arcybiskupa pomogło w uspokojeniu tego nieszczęsnego szaleństwa, ponieważ uznano, że ten kapucyn był całkowicie niewinny, już obiecano go uwolnić. Wysłałam dzisiaj telegram, mój kochany. Aby dostać od Ciebie nowiny przed moim wyjazdem, ponieważ tyle się mówi różnych rzeczy w mieście, że gdyby to była prawda, to wróciłbyś wkrótce do Warszawy. Twój ostatni list pokrzepił Zygmunta, on był zadowolony. Jadę na 10 dni do Krakowa, potem pojadę do Chrobrza i stamtąd do Chrzastowa, żeby być bliżej kolei, ponieważ telegraf jest częścią mojego życia i potrzebą mojej egzystencji, dopóki jestem daleko od Ciebie, mój ukochany aniele. Moje mieszkanie stało się bardzo ciche bez dzieci, jestem zadowolona, że są na wsi i zadowolona również z tego, że Józef pojedzie do Wiśniowej.

Bardzo Cię przepraszam, mój drogi aniele za bałagan w tym liście, pisałam wieczorem bez okularów i wydaje się, że bardzo źle widzę i tak gryzmołę⁵⁰⁵. Widzę, że mój wyjazd powoduje w mieście sensację, mówią sobie, że skoro margrabina wyjeżdża, margrabia nie wróci i się robi z tego wielkie poruszenie na tym tle. Z drugiej strony od dwóch dni mówi się w mieście tylko o mianowaniu Ciebie na nie wiem kogo i o Twoim powrocie. Mój drogi aniele, jestem szczęśliwa, mając

⁵⁰³ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 22 maja 1862 r.*, k. 346–347.

⁵⁰⁴ Miesiąc maryjny – maj.

⁵⁰⁵ Pismo Pauliny w ostatnim akapicie listu jest zdecydowanie mniej czytelne.

nadzieję, że wkrótce Cię zobaczę, jeśli pojedziesz za granicę, dołączę do Ciebie, jeśli wrócisz tutaj, będę z Tobą w każdym wypadku, mam pewność, że wkrótce będziemy razem, z czego jestem bardzo szczęśliwa. Ściskam Cię serdecznie, mój przyjacielu, padam Ci do stóp, całuję ręce i kocham Cię, mój drogi aniele.

Twoja Paulina

Czekam jeszcze dzisiaj na odpowiedź na telegram, który wysłałam Ci wczoraj wieczorem.



102. TELEGRAM PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵⁰⁶

Margrabia Wielopolski Warszawa.

Jestem zaniepokojona, wyślij telegram co u Was.

Wielopolska.

Odpowiedź margrabiego: Zdrowie w porządku, miasto spokojne.



⁵⁰⁶ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *Telegramm Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z maja 1862 r.*, k. 348–349.

103. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁵⁰⁷

Petersburg, 23 maja/4 czerw[ca]. 1862

Kochana Poluniu

Od listu Twego z d[nia]. 19 maja nie miałem już od Ciebie żadnego, to jest od Twego wyjazdu z Warszawy: miałem tylko od Zygmunusia telegrafem wiadomości, że zdrowie Twoje dobre i że jesteś w Krakowie, zawsze listy Twoje leżą u Zygmunusia, czekając okazji, gdy dotychczasowe wprost z Warszawy stały się rzadsze. Bardzo mi tęskno do Twoich listów.

Zdrowie moje dobre, a od Zygmunusia wiesz zapewne o przesileniu na dobre, jakie tu zaszło w interesach. Przyznawszy zasadę bez targów, już przychylają się do jej konsekwencji. Prawa żydowskie i włościańskie przeszły bez ważnej zmiany⁵⁰⁸, tabelka klasyfikacyjna dóbr donacyjnych, to jest najniższa, utrzymała się dzięki ...^N w[ielkiemu]. księciu Konstantemu, z którym w najlepszym jestem porozumieniu. Z tymi wszystkimi prawami wyjadę w tych dniach do Warszawy jako naczelnik służby cywilnej⁵⁰⁹ koleją żelazną na Grodno⁵¹⁰, a w[ielki]. księżę później ma przybyć. Zdaje się, że na początku mieszkać będę w Pałacu Brühlowskim⁵¹¹, później stale w Namiestnikowskim, po wykonaniu potrzebnych reparacji. Gdy się już w Warszawie urządzę, w ten czas dopiero sprowadzić Cię tam

⁵⁰⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 4 czerwca 1862 r.*, k. 27–29.

⁵⁰⁸ 5 czerwca ukazem cara potwierdzono realizację projektów o oczynszowaniu włościan z urzędu i emancypacji Żydów. Vide: „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1862, t. LX, nr 180, s. 19–223. W kolejnym numerze „Dziennika Praw” opublikowano postanowienia względem wychowania publicznego. Vide: *ibidem*, nr 181.

⁵⁰⁹ 8 czerwca 1862 r. oficjalnie wręczono Wielopolskiemu nominację na naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego. Vide: APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/47: *Nominacja Aleksandra Wielopolskiego na Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego*, k. 24. O prerogatywach margrabiego jako namiestnika: „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1862, t. LX, nr 180, s. 5–17. Więcej: L. Mażewski, *Aleksander Wielopolski a ukaz z 8 czerwca 1862 r. o atrybucjach namiestnika i zakresie władzy cywilnej w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. LXVIII, s. 87–103.

⁵¹⁰ Grodno – miasto obwodowe położone nad Niemnem w zachodniej części Białorusi.

⁵¹¹ Pałac Brühla w Warszawie – XVII-wieczny pałac, zniszczony w czasie II wojny światowej, w którego gmachu, w okresie Królestwa Polskiego, urzędowali m.in. wielki księżę Konstanty, Nikołaj Nowosilcow.

zamierzam, o wszystkim za przybyciem doniosę i listy od Ciebie w Warszawie zastać spodziewam się.

Przed paroma godzinami wróciłem z Carskiego Sioła z obiadu u Cesarstwa, którzy oboje są dla mnie uprzejmie jak kiedykolwiek. Był także ze mną Enoch, bardzo dobrze tu widziany i którego pobyt tutaj do pomyślnego skutku znacznie przyczynił się. ...^N on razem ze mną.

Z powodu odjazdu kursu kończyć muszę, ściskam Cię i błogosławię z całego serca. Życzliwych krakowskich znajomych pozdrawiam.

Twój AW



104. LIST ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁵¹²

„Warszawa, dnia 14 czerwca 1862

Kochana Poluniu! Przybyłem tutaj około 2 w nocy zmęczony podróżą, lecz szczęśliwie i w dobrym zdrowiu. Dziś o godz. 12 odwiedziłem Lüdersa, poczem była w mojej obecności Rada Administracyjna, na której złożyłem trzy prawa o wychowaniu, żydach i o oczynszowaniu przez Cesarza zatwierdzone. Przyszłe posiedzenie Rady Administracyjnej odbędzie się już pod moim przewodnictwem w Pałacu Brylowskim⁵¹³ we wtorek, którego to dnia także przyjmować będę u siebie władze duchowne i cywilne. Spotkanie się moje z Arcybiskupem było bardzo rzewne, i dla stosunków z duchowieństwem wiele także w Petersburgu uczyniono, o czym przy innej sposobności dowiesz się ode mnie.

Przywiozłem z sobą nowego dyrektora Wyznań i Oświecenia, Krzywickiego⁵¹⁴, bardzo znakomitego człowieka, spółucznia i wieloletniego znajomego X. Felińskiego. Ani Hube ani Krzyżanowski ani Krusenstern nie zasiedli już na Radzie Administracyjnej. W miejsce ostatniego mianowany jest hr. Keller, który wraz z żoną przybędzie dopiero za kilka tygodni, a tymczasem zastępować

⁵¹² *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 14 czerwca 1862 r.*, [w:] A.M. Skałkowski, *Na marginesie życiorysu ...*, s. 20–21.

⁵¹³ Tj. Pałacu Brühla.

⁵¹⁴ Kazimierz Krzywicki (1820–1883) – bliski współpracownik margrabiego, dyrektor Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia w latach 1862–1863.

go będzie p. Łuszczewski⁵¹⁵, który na moje przedstawienie przywrócony został do dawnego urzędowania w Komisji Spraw Wewnętrznych. We wszystkich komisjach bezpośrednio zajmować się będę wykonaniem trzech wielkich praw. Wielki Książę, z którym, równie jak z nią, najlepiej rozstaliśmy się, ma przybyć dopiero po połogu swej żony. – Bardzo mi tęskno do listów od Ciebie. – Mieszkanie, jakie zająłem, jest dogodne i okazałe, lecz bez widoku, jaki jest w Namiestnikowskim Pałacu, który jednak wielkiej i długiej reparacji potrzebowałby. Mieszkanie w Botanicznym Ogrodzie zostaje także do mojej dyspozycji, aby tam czasem, mianowicie za Twoim powrotem przepędzać letnie wieczory. – Dopiero gdy się już zupełnie urządzę, napiszę Ci o Twój przyjazd. – Pensji rocznej naznaczono mi 20.000 r. sr.⁵¹⁶, z czego trudno będzie wielką reprezentację prowadzić. Zapewne... doniesiesz mi, jakie dyspozycje i stan umysłów zastałaś w Krakowie: ciekawym byłbym w tej mierze szczegółów...”



105. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵¹⁷

Pan Margrabia Aleksander Wielopolski

17 czerwca

Odber[ano]. 21 [lub 27] czerwc[ca]. 1862
W Warsz[awie].

Twój list bardzo mnie wzruszył, mój drogi aniele, i sprawił mi wielką przyjemność. Tutaj umysły są zmienione w dobrą i rozsądną stronę. Widuję mało ludzi w Krakowie, ale ci których widziałam, stali się bardzo rozsądni, pozostali nigdy nie przestali być rozsądni. Słyszałam niedawno rozmowę między P[anem]. Helclem, a inną osobą, która była całkowicie jego zdania, ten pierwszy mówił, że od 100 lat kraj nie wydał tak wielkiej inteligencji i tak stanowczego charakteru jak Twój, nie

⁵¹⁵ Wacław Łuszczewski (1806–1867) – radca stanu, dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego.

⁵¹⁶ Tj. rubli srebrnych.

⁵¹⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z czerwca 1862 r.*, k. 352–353.

można Cię porównywać z Kościuszką i innymi generałami tego rodzaju, którzy byli wielcy tylko na polu bitwy *etc.* P[an]. Antoni [Helcel] nigdy nie zmienił zdania na Twój temat, czytałam dużo jego listów pisanych do jego żony z Wiednia, które są napisane w tym sensie [tj. stylu], ale w których wylewa żółć na rzekomych [tj. samozwańczych] patriotów naszych czasów. P[an]. Henryk Wodzicki był u mnie, ale nie mogłam go przyjąć. P[an]. Roman [Wodzicki] mówił mi o Tobie bardzo pozytywnie, prosił mnie, żebym go poleciła Twojej pamięci. Wszyscy Dembińscy są za margrabią. Mój kochany, napisałam dziś wieczorem list, który Ci wysłałam pocztą. Teraz Cię pożegnam, ponieważ chcę wyjechać wcześniej rano, a jest już późno. Napisałam do Zygmunta w sprawie kucharza, jeśli zdecydowaliście się go oddać, trzeba go o tym powiadomić, nie zwalnia się ojca rodziny w ten sposób. Zygmunt jest jeszcze bardzo młody i z tego powodu nieco zbyt się spieszy, kiedy coś mu się mówi, on łatwo w to wierzy, to dlatego że on sam jest prawdomówny, o to dlatego proszę Cię, żeby on nie działał gwałtownie i pośpiesznie, powiedz mu, żeby pokazał Ci mój list, drogi aniele, tam wszystko jest wyjaśnione. Żegnaj, mój ukochany, napiszę zaraz po moim przyjeździe do Krakowa, Ty pragniesz moich listów, a ja, mój aniele, jestem spragniona, aby móc do Ciebie pisać. Niech Bóg Cię chroni, błogosławi i wspiera, mój ukochany aniele, padam Ci do stóp, kocham Cię.

Twoja Paulina



106. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵¹⁸

Chroberz

Odebr[ano]. d[nia]. 20 czerw[ca]. 1862
w Warsz[awie].

Po całodziennym pobycie w Chrobrzu, najdroższy mój mężu, chcę dzień zakończyć z Tobą, aby Ci powiedzieć, że mnie tu dopiero doszedł Twój ostatni list i że nie pisałam do Ciebie od wyjazdu mego z Warszawy i że tylko przez Zygmunta miałam o Tobie wiadomości, pocztą pisać nie chciałam, o okazji już mowy nie

⁵¹⁸ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z czerwca 1862 r.*, k. 350–351. List został napisany w języku polskim.

było. Wracam do Chrobrza, przyjechałam wczoraj do pięknego, ale bardzo pustego domu. Chroberz wyobraża teraz *zamek śpiącej królowny*^F. Wszystko w największym porządku, zdaje się, że każdy pokój zamieszkały, a tymczasem wszystko tu bez życia, jakby w letargu zdaje się, że nawet mucha pod wpływem tej ciszy zabrzęczeć nie śmie. Chodzę od pokoju do pokoju, wszędzie pusto, a tym puściej, że się zdaje, że osoby mi drogie dopiero wyszły, tak tam każda rzecz i każda ...^N na swoim miejscu. Zwłaszcza Twój mały zielony pokój, toaleta przygotowana jak do ubrania, lampka nocna, wszystko na swoim miejscu, aż serce się kraje, widząc to wszystko, czuję, że nie mogłabym tu długo zabawić. Chroberz bez Ciebie to dzień bez światła, bez powietrza, a taki piękny, czuję, że tylko Ty, mój drogi, tu mi brakujesz, aby znów z tego, dla mnie tak smutnego, domu przytomnością Twoją znów mi się Chroberz w raj ziemski zamienił. ...^N inaczej tam dużo życia i ...^N, widać swobodę na wszystkich twarzach, dziś niedziela po sumie poszłam do ochronki, gdzie na mnie już czekała cała dziatwa ze wsi ze śpiewami i wierszami na mój powrót przygotowanymi i z podarunkami z własnej roboty, przez czas w domku była cała wieś prawie zgromadziła się w dziedzińcu ochronki gospodarza, z jednej strony kobiety, z drugiej towarzystwo czekało, aby mnie przywitać, upadli mi do nóg, dziękując za opiekę, którą im dałam w felcjanekach, wszystko to było bardzo rozczułające, to też dzisiaj cały dzień prawie przypędziłam za domem i tam nie lepiej, bo w tych zatrudnieniach tyle mi brakujesz, mój drogi. Tu zdaje się, że wszystko w porządku, pięknie w polu, między ludźmi biedy nie ma, ani ...^N. Kazimierz tu się dobrze prowadzi, tylko po obchodach chodzić nie może, tak go nogi bołą. Mnie się zdaje, że dobrze będzie tak go tam zostawić na emeryturze, a jak jedno z nas przyjedzie, będziemy go mieli do usług, wysłużył on sobie już tę emeryturę przez tyle lat służby. Włóścanie tutejsi tęsknią za Tobą, mój drogi, mówią, żeś im był pomocą w potrzebie, że jak co zdecydowałeś, to było zawsze sprawiedliwie i że jak człowiek miał jaką biedę, tak szedł do Ciebie na pożalenie, a Tyś ich wysłuchiwał, teraz dopiero widać, jak są do nas przywiązani. Kwiatów w ogrodzie nie tyle co w przeszłym roku. Sekacz mówi, że nie mają dla kogo kwitnąć, ale ogród i oranżeria w porządku. Na górze Chrobrego⁵¹⁹, którą trochę splantowali dla sadzenia drzewek, zrobi się bardzo ładny, pobożny spacer z krzyżem dużym i stacjami, będzie to bardzo ładne⁵²⁰. Odkryto tam stare mury zamku, które z wielką starannością Hałatkiewicz pielęgnuje.

17. odebrałam, mój najdroższy mężu, list Twój pisany przez Radomyckiego. Dziękuję Ci za całą pociechę, którą dla mnie zawiera. Wracam jutro do Krakowa i ten list [ze] sobą zabieram, aby na pocztę oddać. Ludzie w piątek wyjeżdżają, będę przez nich pisała zaraz dzisiaj, ale ten list prędzej Cię dojdzie. Bądź zdrow,

⁵¹⁹ Zgodnie z legendą, w Chrobrzu mieścił się zamek i kościół pobudowany przez Bolesława Chrobrego.

⁵²⁰ Paulina zapewne opisuje mężowi plan procesji z okazji Bożego Ciała.

mój najdroższy mężu, ściskam Cię z całego serca w Krakowie. Z Krakowa donoszą tu, [że] rozsądek wziął górę, mówią, żeby Cię teraz na rękach wznosić. Bądź zdrow, mój najdroższy. Bóg z Tobą.

Tvoja PW



107. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵²¹

[21 czerwca 1862]

Odebr[ano]. d[nia]. 23 czerwca 1862
W Warsz[awie].

Mój drogi aniele, napisałam do Ciebie z Chrobrza dwa razy, mój ukochany, jeden z tych listów wysłałam tutaj na pocztę, myślę, że już go dostałeś, drugi otrzymasz dziś wieczorem, jestem tutaj od środy wieczorem i jestem zadowolona, że spędzam tydzień Bożego Ciała tutaj z powodu mszy. Prawie nikogo nie widziałam. P[an]. Helcel pojechał do wód, jego żona dołączy do niego później, sądzę, że zaczynam widzieć jaśniej, przynajmniej wielu ludzi, ponieważ ogół^p, jak mówią, mnie nie obchodzi i sądzę, że ogół^p to będą tylko wyjątki. Dzisiaj przechodząc obok Friedleina, zobaczyłam Twoją fotografię na wystawie. Miałam ostatnio dobre wieści od dzieci z Jedlna. Maria mi mówi, że Władeczek chodzi i mówi. Chciałabym bardzo napisać do Ciebie długi list, ale jest ciemno i pomimo światła ja nie widzę. Zaczęłam mój list za dnia, ale przyszedł gość z wizytą i mi przerwał, a wieczorem prawie nic nie widzę. ...^N są bardzo czuli dla mnie, sądzę, że już Ci pisałam, że widziałam mojego wujka Władysława⁵²² i że mówił mi parę razy o Tobie i o naszych synach z dużym zainteresowaniem. Nie ma go tutaj na razie, ale mam nadzieję, że zobaczę go jeszcze przed moim wyjazdem, ponieważ on zamierza przyjechać do miasta we wtorek, on się bardzo postarzał, ale zachował

⁵²¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 21 czerwca 1862 r.*, k. 358–359.

⁵²² Władysław Ostrowski (1790–1869) h. Rawicz – hrabia, marszałek Sejmu Królestwa Polskiego w czasie powstania listopadowego, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, brat Ludwika z Ostrowskich Potockiej (1787–1855) – matki Pauliny z Potockich Wielopolskiej.

swój dawny urok i ten sam dobrotliwy dla wszystkich uśmiech. Obecnie nie ma prawie nikogo znajomego. Żegnaj, mój ukochany, nie chcę już więcej sprawiać Ci kłopotu z odczytywaniem mnie, ponieważ czuję, że to będzie trudne. Chciałam Ci jeszcze powiedzieć, że pomimo że ta pensja, którą Ci przeznaczą nie jest zbyt wysoka, będziemy mogli z tego bardzo dobrze żyć i przyjmować gości, o wiele lepiej jest nie obnosić się luksusem, ponieważ kraj nie jest dość bogaty na to i ten luksus go rujnuje. Ściskam Cię serdecznie, mój Aleksandrze, ściskam i błogosławię Zygmunta, czy będziesz pamiętał, że jutro są moje imieniny, a jednocześnie dzień śmierci mamy⁵²³? Ściskam Cię serdecznie po tysiackroć i padam Ci do stóp.

Twoja Paulina

21 czerwca 1862



108. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵²⁴

Kraków, 23 czerwca
1862

Odebr[ano]. d[nia]. 25 czerw[ca]. 1862
W War[szawie].

Bardzo chciałabym dostać list od Ciebie, mój ukochany aniele, napisałam do Ciebie zaraz po moim powrocie z Chrobrza. Dziękuję Ci z całego serca za Twój wczorajszy telegram i życzenia imieninowe. Niech Bóg Cię błogosławi, mój drogi mężu. Chciałabym być wkrótce z Tobą. Mam zamiar zostać tutaj do soboty, a potem chcę pojechać do Częstochowy, a później do Jedlna i Chrzóstowa. Właśnie otrzymałam list od Marii, która mi mówi, że mają zamiar spędzić resztę lata i przyszłą zimę w Wiśniowej. Pragnę, aby zostali trochę u siebie, ale przyznam, że wołałabym, żeby spędzili zimę jeszcze w Warszawie i ze względu na Marię i ze względu na nas^F, bo czuję, że tylko [źle] mi było bez nich i bez dzieci Marysi, o tym nie mówią, ale widzę według jej ostatniego listu, że jest samotna, [że] się do nas bardzo przywiązała,

⁵²³ Matka Pauliny – Ludwika – zmarła 22 czerwca 1855 r. – w dniu imienin żony Aleksandra.

⁵²⁴ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 23 czerwca 1862 r.*, k. 354–357.

więc przewidzenie tak długiego rozstania odbija się w jej liście, chociaż tego nie mówi. Mnie się zdaje i dla nas w zimie będzie wiele lepiej mieć Marysię, aby mi pomagała w zarządzie domu, w przyjmowaniu [gości], bo zapewne dużo osób będziesz widywał. A dla mnie samej byłoby może ciężko. Pomówimy o tym. Nie wystawisz [tj. nie wyobrazasz] sobie jak mi do Maryni i do dzieciątek tęskno. Tu prawie nikogo nie ma, w Krakowie nie widuję więc nikogo oprócz familii. Państwo Rzewuscy powrócili z Rzymu, lecz ich nie widziałam. Mówią, że przepyszny był tam zbiór biskupi: adres do Ojca Św[iętego]. zapewne czytałeś, bardzo piękny, mowa biskupa Dupanloupa⁵²⁵ musi też być piękna, ale jej nie czytałam. Nie wiem dlaczego nasze gazety nic nie piszą o tym całym zjeździe w Rzymie, kiedy cały świat o tym mówi. Czytałam Twoją mowę przy instalacji P[ana]. Krzywickiego⁵²⁶, tu niektórzy tylko mają jej do zarzucenia, że nazywasz hrabiego Lüdersa [„] czcigodny [”]⁵²⁷. Józio pisze, żeś bardzo przeschuplał, mój drogi mężu, nad siły pracujesz, rozumiem jak masz wiele do czynienia, zwłaszcza w tej chwili, ale boję się o Twoje zdrowie i nie chciałabym, abyś nim opłacał pomyślność kraju, nadto drogo by mnie to kosztowało. O tutejszej dymisji będzie dużo do mówienia, nie ma nic rozpoczętego względem biskupstwa. Bo dawniejsze w tym interesie kroki przed dwoma laty uczynione zupełnie zaniechano. Ojciec Św[ięty]. nie zezwala na rozłączenie. Nasz kochany prałat już bardzo podupadł na siłach, o nim już myśleć by nie można, ale mam innego kandydata bardzo czynnego i mądrego księdza. Tu się zgłosił P[an]. Zygmunt Sawczyński⁵²⁸, profesor historii powszechnej i literatury polskiej, ma być bardzo dobrym profesorem, jest teraz w gimnazjum w Samborzu⁵²⁹, pragnąłby zatrzymać katedrę przy Szkole Głównej w Warszawie albo przy gimnazjum w Warszawie lub liceum w Lublinie, zdatny bardzo, ale mówią, że podług sposobu wykładu byłby zdatniejszy do Szkoły Głównej. Kilka broszur przez niego wydanych przysłał mi dla Ciebie, ale niepodobna pocztą przesłać, gdybyś chciał się z nimi znać trzeba by adresować do matki jego żony, Pani Ekielskiej⁵³⁰ w klasztorze św. Jana w Krakowie. Jeszcze drugim kandydatem

⁵²⁵ Najprawdopodobniej Félix Dupanloup (1802–1878) – francuski biskup, filozof, w latach 1849–1878 biskup Orleanu.

⁵²⁶ Instalacja Krzywickiego odbyła się 14 czerwca 1862 r. Vide: „Dziennik Powszechny” 1862, nr 132, s. 1.

⁵²⁷ Treść przemowy: „Kurier Warszawski” 1862, nr 137, s. 1–2.

⁵²⁸ Zygmunt Sawczyński (1826–1893) – historyk, językoznawca, pedagog, polityk konserwatywny, poseł do austriackiej Rady Państwa i Sejmu Krajowego Galicji. Od XVII w. na terenie miasta funkcjonowało gimnazjum, prowadzone do 1773 r. przez jezuitów. W okresie zaboru austriackiego, pod koniec XIX w., szkoła działała pod nazwą C. K. Wyższe Gimnazjum w Samborze.

⁵²⁹ Sambor – miasto położone nad Dniestrem, na terenie Ukrainy.

⁵³⁰ Henryka z Burzyńskich Ekielska – żona Aleksandra Ekielskiego (1806–1858) – adwokata, geometry, powstańca listopadowego, matka Jadwigi z Ekielskich

...^N jest tu przy kościele św. Anny w ...^N młody ksiądz, który nauki w Niemczech odbył i jest bardzo dobry łacinnik i w greckim języku biegły. Przy tym ksiądz przykładny, bardzo dobrze myślący, przyjaciel księdza Goliana. Sądzę, że gdyby mu zaproponować miejsce profesora w Warszawie, przyjąłby, a że to gorliwy i rozsądny, młody ksiądz, dobrze by go było tam mieć. Biedny ksiądz Golian matkę przed tygodniem stracił i bardzo jest przygnębiony tą śmiercią. Arcybiskup pragnął go mieć jako profesora teologii w Akademii Duchownej, ale mnie się zdaje, że się, przynajmniej na teraz, nie zdecyduje opuścić Kraków. Byłaby to prawdziwie wielka zdobycz dla Warszawy, bo i bardzo uczony wielkiej wymowy, a tak zdrowo myślący, ale mnie się zdaje, że nie puściliby go stąd.

Bądź zdrow, najdroższy mój mężu, niech Bóg da, że niedługo Cię zobaczę, tęskno mi do Ciebie, tylko się lękam Twoich teraźniejszych wielkości. Nasz biedny Chroberz taki cichutki i czy tam kiedyś my razem będziemy. Niech Cię Bóg błogosławi, mój drogi aniele, wraz z Zygmuntem. Ściskam Cię z głębi serca.

Twoja Paulina



109. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵³¹

25 czerwca 1862
Kraków

Mijają dni, mój drogi aniele, a ja nie mam żadnego listu od Ciebie, miałam plan, żeby wyjechać z Krakowa w tę sobotę, ale wolę wyjechać dopiero po niedzieli, żeby nie przyjeżdżać do Częstochowy w niedzielę, to wyjadę więc w przyszły poniedziałek, to znaczy 30., mam nadzieję, że wcześniej dostanę od Ciebie wieści. Mój wuj Władysław [Ostrowski] jest znowu w mieście od wczoraj wieczorem, jeszcze nie udało mi się z nim spotkać, ponieważ minęłam się z nim i u niego, i u mnie, zaczynam mieć jakieś złe sny, wydaje mi się, że to dlatego,

Sawczyńskiej (1838–1906) – nauczycielki, autorki „Dziejów Najnowszych 1789–1871”. Vide: „Nowości Ilustrowane” 1906, nr 16, s. 3.

⁵³¹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 25 czerwca 1862 r.*, k. 324–325.

że Ty do mnie nie piszesz, bo mnie nie chcesz, wiem, że tego rodzaju sen został mi w głowie przez cały następny dzień jak jakiś koszmar. Nie widziałam nikogo od mojego ostatniego listu, przyznaję nawet, że bardzo rzadko czytam „Czas”, ta polityka przedśionkowa męczy mnie i ponieważ to co mówi [„Czas”] jest mi obojętne, nie poświęcam czasu, żeby się o tym poinformować. Napiszę do Ciebie dzisiaj tylko kilka słów, ponieważ [jestem] nieco zmęczoną. Dostałam dzisiaj wiadomości, z Chrobrza, wszystko tam dobrze, oprócz deszczu, który przeszkadza w sianokosach. Myślę, że ta brzydka pogoda również przeszkadzała w Warszawie w procesjach Bożego Ciała, tak jak tutaj. Widziałam w „Kurierze Warszawskim” opis premiery, na której Ty byłeś. Mój drogi aniele, żegnaj, niech Bóg Cię chroni i błogosławi, niech Duch Święty pomaga Ci we wszystkich swoich działaniach, nie na próżno, mój aniele, zawsze miałeś szczególne nabożeństwo dla Ducha Świętego, nazywając dzień Zesłania Ducha Świętego Twoim świętem, teraz on Ci daje święte wsparcie i dlatego wszystko co zrobisz, będzie dobrze zrobione. [Ludzie] podziwiają i dziwią się Twojej sile charakteru, mnie ona nie dziwi, że ten dar siły jest jednym z darów Ducha Świętego. Niech Bóg będzie z Tobą, ściskam Cię serdecznie wraz z Zygmuntem.

Twoja Paulina



110. „WYJĄTKI” Z LISTU ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO DO ŻONY PAULINY Z POTOCKICH⁵³²

Warszawa 29 czerw[ca]. [1862]

Doczekawszy się niedzieli, piszę do Ciebie, aby Ci donieść, że towarzystwo spokojne i zdrowie nasze dobre. Niepojęty zamach oraz ...^N żadnych dalszych nieporządków nie wywołał⁵³³. W[ielki]. ks[iążę]. Konstanty spodziewany tu jest tę środę, ale przy złym zdrowiu gen. Lüdersa jest tym więcej pożądanym.

⁵³² APK, AOM, sygn. 21/288/0/6/209: „Wyjątki z listu do żony”; *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 29 czerwca 1862 r.*, k. 23–26.

⁵³³ Zamach na gen. Lüdersa miał miejsce 27 czerwca 1862 r. Doszło do niego podczas spaceru Lüdersa w Ogrodzie Saskim. Zamachu dokonał porucznik carskiej armii – Andrij Potebnia, pochodzący z Ukrainy. Pomimo iż strzał oddano w tył głowy, generał przeżył.

Wczoraj otworzyłem posiedzenie Rady Stanu, załączam Ci moją przemowę. A[rcy]biskup po sesji dziękował mi z rozrzewnieniem. Jest on w dobrych ze mną stosunkach do czego przyczynia się nowy dyrektor [Komisji] Wyznań i Oświecenia Krzywicki, dawny znajomy i kolega szkolny ks. Felińskiego.

Z oswobodzenia Pałacu Bryłowskiego [Pałacu Brühla] z dawnych lokatorów ma Zygmusć niemało trudności i nie może zająć mieszkania przeznaczonego dla niego w oficynie, tak iż Twój apartament on teraz zajmuje, gdy się to wszystko urządzi i przybyciem w[ielkiego]. księcia stosunki ustalą, wtedy dopiero myślę sprowadzić Cię tutaj, do czego mi bardzo tęskno. Zeszłoroczne nasze mieszkanie w Botanicznym Ogrodzie zatrzymałem, chociaż go zamieszkać nie myślę i ogródek urządzony i przyozdobiony posągami tak jak dawniej i wieczór często tam jeżdżę. Mieszkanie to jest dla mnie pamiątką prac nad prawami, które teraz przychodzą do skutku.

Pałac Bryłowski [Pałac Brühla] ma ogródek, a na piętrze przy głównej sali duży kamienny balkon na kształt terasy, który Hanusz roślinami, kwiatami i rzeźbami przystroił. Pragnę wiedzieć, jakie będą w Krakowie wrażenia alokucji⁵³⁴ mojej zwłaszcza u duchowieństwa. „Czas” krakowski zapewne wkrótce im wytłumaczy, że to wszystko jest nic, lecz ks. Golian rozumiem, nie przekona.

Porządek tygodnia u mnie taki:

Poniedziałek – Oświecenie.

Wtorek – Rada Adm[inistracyjna]. u mnie.

Środa – Sprawy Wewn[ętrzne].

Czwartek – Skarb.

Piątek – Rada Adm[inistracyjna]. u mnie.

Sobota – Sprawiedliwość.

Do komisji jeżdżę od 2 do 6 godziny. Rada Stanu zrobi przerwę w tym porządku. Wieczorem od 9 godziny bywa u nas dosyć osób. Od pojutrze przeznaczam na to poniedziałki. Obiady zaczną się z nowym kucharzem od lipca.

AW



⁵³⁴ Alokucja – uroczysta przemowa.

111. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵³⁵

1 lipca 1862
Kraków

Dzisiaj, mój drogi aniele, napiszę tylko kilka słów, żeby Ci powiedzieć, że dostałam Twój list z 29. z Twoim przemówieniem na otwarcie. Nie wiem nic, co o tym mówią, ponieważ widziałam tylko księży Goliana i ojca Fabiana – dominikanów, którzy obydwa uważają, że dużo już zostało zrobione. Spotkałam się z moim wujem Władysławem [Ostrowskim], ale nie mówiłam mu o tym, generalnie czekam wciąż, żeby ktoś zaczął mówić o Warszawie, żebym ja mogła. Zamach na generała Lüdersa jest ohydny. Tylko przyjazd księcia [Konstantego] w tym momencie powoduje bardzo dobry efekt, jak się wydaje. To dowodzi, że wielki książę ma odwagę moralną. Czekam niecierpliwie na moment, gdy będę mogła być znowu z Tobą, mój ukochany aniele. Nie tęsknię za życiem w Warszawie, Ty wiesz, że go nie lubię, ale za Tobą, za Twoim spojrzeniem, czułym słowem, kiedy obok mnie przechodzisz, za spacerem z Tobą. To są moje jedyne radości w Warszawie. Mówisz mi, że będziesz wydawać obiady od 1. [lipca] z nowym kucharzem, jest mi przykro, gdy widzę, że Zygmunt w ogóle nie bierze pod uwagę tego, co ja do niego napisałam. Dostałam list od dawnego kucharza, który mnie zapewnia, że była jakaś intryga przeciwko niemu, ja mu wierzę, jestem nawet pewna, że jest dużo przesady w tym, co powiedziano o nim i uważam, że nie mamy prawa odsyłać służącego, a w szczególności ojca rodziny, nie powiadamiając go o tym na 3 miesiące wcześniej, aby mógł poszukać sobie innego miejsca. Uważam, że tutaj Zygmunt się nie popisał, zwłaszcza że mu o tym pisałam w liście i również na to ten biedny człowiek się skarży. Stefan [Potocki] napisał mi, prosząc mnie o protekcję wobec Ciebie, aby uzyskać dla dwóch P[anów]. Ponińskich⁵³⁶ (*obywatele z praszowskiego*^P) paszport do wód, żeby zrobić operację zaćmy. *Ktoś im się przysłużył i dlatego chorym starcom trudności robią co do wyjazdu z kraju*^P. Żegnaj, mój kochany aniele, ja już jestem gotowa do wyjazdu i jest [możliwość] że będę jutro nocować w Częstochowie, a pojutrze pojedę do Jedlna. To co jest pewne to, że jeśli nie wyjadę jutro, to wyjadę pojutrze. Ściskam Cię serdecznie razem z Zygmusiem. Niech Bóg błogosławi Ciebie i jęgo. Jeszcze raz dziękuję Ci za Twój drugi list.

Twoja Paulina

⁵³⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1862 r.*, k. 308–309.

⁵³⁶ Ponińscy – polski ród szlachecki pieczętujący się herbem Łódzia.

112. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵³⁷

Kraków, niedziela
7 lipca [1862]

Mój kochany, wysłałam dziś rano telegram, żeby Józef przyjechał w czwartek, zamiast we wtorek i chciałabym Ci wyjaśnić dlaczego. To dlatego, że [nie] w środę, ale w czwartek moje szwagierki z Chrzastowa mają tutaj przyjechać i bardzo pragnę zobaczyć Helenę [z Sułkowskich Potocką], która jest bardzo cierpiąca od 3 miesięcy i o którą jestem niespokojna, ona wstąpi tutaj, jadąc do Szczawnicy⁵³⁸ i chcę się osobiście przekonać, czy jej choroba nie jest tak ciężka, jak się obawiam. Mogłabym zatrzymać Józefa dzień lub dwa dłużej tutaj, ale przyznam Ci, że wolę, żeby był w Jedlni niż tutaj, po pierwsze dlatego, że to nie kosztuje, a poza tym ponieważ on się denerwuje. Tak więc, mój drogi aniele, zobaczę Cię za kilka dni, jestem z tego bardzo szczęśliwa, ale przyznam, że Warszawa nieco mnie przytłacza, ale to minie, jak sądzę, kiedy już się przyzwyczaję. Mój ukochany aniele, jak bardzo druga fotografia zrobiła mi przyjemność, ona jest taka naturalna, wydaje się, że zaraz zaczniesz mówić. Teresa powiedziała mi wczoraj, że wysłałeś do jej męża nominację na członka honorowego^p Tomasz pisał: [„] wydaje mi się, że to sama przyjemność [”]. ...^N pisze do mnie z Chrzastowa, że nowiny, które otrzymują z Warszawy są bardzo spokojne i napelnioną dobrą nadzieją na przyszłość. „Czas” niewiele się zmienił, tylko wydaje się, że się zestarzał, ponieważ w kółko się powtarza, jak ludzie, którzy tracą pamięć. Kontaktowałam się z Dietlem w sprawie mojego ramienia, zaczął leczenie, które można robić w domu bardzo dobrze, a w przypadku gdyby ten ból mi nie przeszedł, on mówi o Toeplitz [Cieplicach], ale to by było dopiero po połowie sierpnia, mam nadzieję, że to co zaczęłam tutaj wystarczy. Ks. Łubieński był tutaj w tych dniach, a ja go nie widziałam, ale to co mi o nim powiedziano, dowodzi w jaki zdrowy sposób on patrzy na te nieszczęsne demonstracje rzekomo religijne, jak bardzo byłoby dobrze, gdybyśmy mieli dużo księży, którzy myślą w ten sposób i którzy to robią z taką szczerością.

Żegnaj, mój ukochany, ściskam Cię serdecznie, z wielką miłością ściskam Zygmunta, niech Bóg Was chroni i błogosławi, tak jak ja to robię. Do zobaczenia za kilka dni, mój ukochany aniele.

Twoja Paulina

⁵³⁷ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 7 lipca 1862 r.*, k. 362–363.

⁵³⁸ Szczawnica – miejscowość uzdrowskowa położona w dzisiejszym województwie małopolskim.

113. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵³⁹

Częstochowa, 8 VII [1862]

Piszę stąd kilka słów do Ciebie, mój drogi aniele, żeby Ci powiedzieć, że przybyłam tutaj wczoraj po południu i że wyjeżdżam ...^N znowu, żeby pojechać do Jedlna, wysłałam telegram tam wczoraj, żeby mieć konie w Radomsku. Bardzo się cieszę, że zobaczę moje dzieci i wnuki, miewam się dobrze, czuję się tylko trochę zmęczona, bo długo byłam w kościele, tak było trzeba, miałam wiele pytań i o wiele rzeczy musiałam poprosić i uzyskać, mój dobry, drogi mąż bardzo potrzebuje łaski bożej, żeby wykonać wszystko, co ma do zrobienia, ja też bardzo potrzebuję pomocy nieba, żeby pogodzić moją obecną decyzję z moim dawnym trybem życia, ale z pomocą bożą wygląda na to, że wszystko zaczyna się układać samo. Chciałabym zostać między Jedlnem a Chrząstowem aż do momentu, kiedy, mój aniele, powiesz mi, że bym do Ciebie przyjechała. Jestem teraz trochę jak wygnaniec, za kilka godzin mogę być przy Tobie, a jednak rozsądne powody, choć ludzkie, zatrzymują mnie tutaj, gdybyś był tylko moim drogim mężem z dawnych czasów wystarczyłby mały kącik przy Tobie, ale obecnie przy mojej nowej pozycji, dochodzą też obowiązki, których dawniej nie było. To co wiem i czego jestem pewna to, że ani Twoje uczucia, ani moje się nie zmieniły, a raczej myślę się, ponieważ moje się zwiększyły przez wydarzenia ubiegłego roku. Przypomniałam ostatnio mojemu wujowi Władysławowi [Ostrowskiemu] to, co on mi powiedział po tym jak się zaręczyłam, powiedział mi, że będę szczęśliwa, ponieważ będę mogła być dumna z mojego męża, przypominając mu te słowa, dodałam, że nigdy nie byłam bardziej dumna z Ciebie niż od ostatniego okresu w naszym życiu – ucałował mnie za tę odpowiedź. Sądzę, że spotkam [go] w Jedlnie, chyba że jest teraz Wiśniowej. W ostatnich dniach mojego pobytu w Krakowie prawie z nikim się nie widziałam, nie czytałam też „Czasu”, nie wiem o czym oni tam piszą, jednak 2 dni przed moim wyjazdem widziałam się z P[anem]. Romanem [Wodzickim] i Teresą W[odzicką z Sułkowskich], którzy przypominają się Twojej pamięci. Rodzina Twojej matki jest bardzo miła dla mnie, Twój wuj napisał do swojej córki⁵⁴⁰,

⁵³⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 8 lipca 1862 r.*, k. 310–311.

⁵⁴⁰ Najprawdopodobniej Henryk Jan Dembiński (1791–1864) – generał, uczestnik napoleońskiej wyprawy na Rosję, powstania listopadowego, inżynier, brat matki Aleksandra – Eleonory z Dembińskich Wielopolskiej (1781–1824).

mówiąc o Tobie z najwyższym podziwem i w sposób bardzo pochlebny. Był ostatnio *obywatel*^P u P[ana]. Helcla, ja byłam za przepierzeniem, także on nie wiedział, że tam jestem, mówił, że w jego stronach wszyscy są już w takim samym dobrym nastroju. Mój ukochany, ściskam Cię serdecznie, jak również Zygmunta, niech Bóg chroni Cię i błogosławi i jego. Pisz do mnie do Jedlna, proszę, napiszę do Ciebie stamtąd, kiedy pojadę do Chrzastowa, chciałabym tam pojechać z Marią. Napisz mi również, kiedy będziesz chciał, żebym do Ciebie przyjechała. Kocham Cię, mój aniele.

Twoja Paulina



114. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵⁴¹

Jedlno, 5 lipca 1862

Napisałam do Ciebie wczoraj z Częstochowy, mój aniele ukochany, nie podejrzewając jeszcze tych strasznych nieszczęść, które nam zagrażały w tym zamachu popełnionym na osobie wielkiego księcia⁵⁴². Dowiedziałam się o tym dopiero w pociągu, powiedziano mi jeszcze, że rana była bardzo poważna. Rozumiesz, mój przyjacielu, jakie lęki przeszłam aż do przybycia tu Stasia W[alewskiego]. to było w jednej minucie odwołanie wszystkich naszych nadziei, nie rozumiałam już naszej przyszłości [tj. nie wiedziałam jaka będzie nasza przyszłość]. Niech będzie błogosławiony Pan Bóg za to, że zechciał posłużyć ręką mordercy, aby pokazać całemu krajowi wielkość i szlachetność charakteru księcia, w rękach którego spoczywa nasz los. Wszystko, co Staś [Walewski] nam opowiedział o przyjęciu, o szczegółach tej strasznej zbrodni było bardzo interesujące, ale jest okropne. Czy staliśmy się więc narodem

⁵⁴¹ APK, AOM, sygn. 21088/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 5 lipca 1862 r.*, k. 312–313.

⁵⁴² Wspominany zamach na wielkiego księcia, w wyniku którego Konstanty Romanow został ranny, miał miejsce 3 lipca 1862 r., a jego wykonawcą był członek Organizacji Miejskiej Warszawy – Ludwik Jaroszyński (1840–1862). Do zamachu doszło przed Teatrem Wielkim w Warszawie, Jaroszyńskiego schwytano i skazano na karę śmierci. Egzekucję wykonano 21 sierpnia 1862 r.

morderców, mniej niż 8 dni i 2 zbrodnie tego rodzaju zbrodnie, jedna gorsza od drugiej i kiedy ja pomyślę, że księżę powierzył się naszej lojalności, byłam tym strasznie przygnębiona. Ja nie wiem jeszcze, kiedy mnie wezwiesz do siebie, na razie zostanę tu kilka dni i później pojadę z Marią i Władziem do Chrzastowa i Maluszyna, a później wrócę tu i będę czekać na Twoje rozkazy. Maria wygląda bardzo ładnie, dzieci również doskonale się czują. Józef mówił mi o ugodzie, którą proponuje adwokat księżnej w sprawie Prześlawic [Przeclawic] i Niegardów⁵⁴³. Jestem nie tylko całkowicie za tą ugodą, ale uważam, że to jest prawdziwe szczęście, uważam, że jest 1000 razy lepiej i dla Józefa, i dla jego dzieci zapłacić trochę więcej i raz na zawsze skończyć z tym procesem rodzinnym, który jest bardzo bolesny⁵⁴⁴. Józef i Maria też tak uważają i jestem im za to wdzięczna, jak to by było wspaniale urządzić się w Przeclawicach, byliby u siebie na wsi i nie byliby tak bardzo od nas oddaleni jak Wiśniowa, która jest tam, gdzie diabeł mówi dobranoc. Pozycja tego terenu [tj. Wiśniowej] była całkiem inna, kiedy my mieszkaliśmy w Chrobrzu niż teraz. Tak więc proszę nieustannie Boga, żeby doszło do tej ugody. Jestem przekonana, mój aniele, że jesteś tego zdania co ja i Zygmunt też będzie tego zdania, kiedy spokojnie się nad tym zastanowi. Żegnaj, mój aniele, ściskam Cię serdecznie wraz z Zygmuntem, niech Bóg Was chroni i błogosławi. Piszcie do mnie często, adresując na Jedlno. Padam Ci do nóg, mój ukochany. Ściskam Cię serdecznie. Kocham Cię i błogosławię.

Twoja Paulina

Dzieci całują Ci ręce. Józef jedzie jutro do Wiśniowej.



⁵⁴³ Niegardów – miejscowość położona w dzisiejszym województwie małopolskim.

⁵⁴⁴ Paulina odnosi się do wspomnianego już procesu o spadek po Elżbiecie z Wielopolskich Wielopolskiej, a dokładnie działu majątku po Wincentym Wielopolskim, w który zaangażowani byli Barbara z Wielopolskich i Kazimierz Potuliccy.

115. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵⁴⁵

Jedlno, 9 lipca
1862

Właśnie dostałam mój ukochany list od Zygmunta z wczoraj, dziękuję, że do mnie napisał, nie miałam od Ciebie wieści od 5 dni i bardzo mi się to dłużyło, żeby nie powiedzieć, że się martwiłam. Z tego listu wynika, że będę mogła wkrótce do Ciebie dołączyć, mój drogi aniele, chcemy pojechać z Marią i Władeczką do Chrząstowa i Maluszyna pod koniec tego tygodnia, po naszym powrocie będę czekać tutaj, aż mnie wezwiesz. Wiem, że przy Twoich innych zajęciach będę Cię mało widywać, ale ta odrobina mi wystarczy, żeby znieść ciężar dnia, ponieważ przyznaję, że nie sędzę, żeby moje nowe życie warszawskie było bardzo zabawne, ale kiedy już będę przy Tobie, wszystko będzie dobre. Józef wyjechał w niedzielę ...^N do Wiśniowej, sędzę, że wróci za tydzień. Dostałam jeszcze w Krakowie list od Ludwika ...^N (pięknej) z wieloma wyrazami podziwu dla Ciebie, mój aniele, ale jednocześnie sprawa, która Ciebie dotyczy, to uzyskanie dla P[ana]. Macieja Mielżyńskiego⁵⁴⁶ naturalizacji jako obywatela Królestwa, odziedziczył duże ziemie w kaliskim, gdzie mieszka, ale ponieważ jeszcze nie jest naszym poddanym: nie jest już poddanym pruskim, to powoduje, że z wielkim trudem może uzyskać paszport, żeby przyjechać do [Wielkiego] Księstwa [Poznańskiego]⁵⁴⁷ odwiedzić swoją starą 83-letnią chorą matkę. A on musi często tam jeździć ze względu na zaawansowany wiek jego matki. Nominacja Aleksandra Ost[rowskiego]. musiała przynieść rozpacz w Maluszyńcu, to będą też złamane egzystencje, podziwiam to, że się zgodził⁵⁴⁸. Trzeba, żeby wszyscy się wzięli do roboty, aby odbudować tę budowlę społeczną, nie tylko zrujnowaną, ale na przegniłych fundamentach. Bardzo podziwialiśmy Twoje przemówienie na *Radzie Stanu*^P, Maria prawie się popłakała, ale ja nie chcę, mój drogi, żebyś Ty

⁵⁴⁵ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra 9 lipca 1862 r.*, k. 314–315.

⁵⁴⁶ Maciej Mielżyński (1799–1870) – hrabia, obywatel Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ziemianin, propagator idei pracy organicznej, w 1862 r. podzielił swój majątek w Wielkopolsce między synów, a sam przeniósł się w granice Królestwa Polskiego – do Kazimierza Biskupiego (miejscowość położona w dzisiejszym województwie wielkopolskim, pod Koninem) – rodowej miejscowości matki.

⁵⁴⁷ W tym okresie już oficjalnie Prowincji Poznańskiej.

⁵⁴⁸ Paulina ma na myśli mianowanie Aleksandra Ostrowskiego na gubernatora cywilnego radomskiego.

nadstawiał piersi na te mordercze kule, och, nie chcę płacić ...^N za szczęście mojego kraju. Tu nie widujemy się absolutnie z nikim, przez długie godziny czytamy i pracujemy, a dzieci poza tym, kiedy nie śpią, cały czas się bawią koło nas. Włodeczek jest uroczy, mówi o wiele więcej i chodzi całkiem dobrze. Olunio jest niezmordowanym śmieszkiem, to jest dziecko silne i które, jak myślę, szybko zacznie chodzić. Mój ukochany, ściskam Cię serdecznie, niech Bóg Was chroni i błogosławi. Czekają na Zygmunta w Chrobrzu na początek żniw, ja nie sądzę, aby on mógł tam pojechać. Kocham Cię i błogosławię. Padam Ci do stóp.

Twoja Paulina

Wracając jeszcze do pana Mielżyńskiego, trzeba dodać, że on już podjął wiele kroków wobec władz warszawskich, żeby uzyskać naturalizację lub paszport do częstego przejazdu^P i w wyniku tych wszystkich podjętych kroków wydano mu paszport na jeden przejazd. Maria Ci całuje ręce w imieniu swoim i dzieci, sama nie wiem, czy ona Cię bardziej kocha czy podziwia, tak bardzo silne są oba uczucia w jej sercu.



116. LIST PAULINY Z POTOCKICH WIELOPOLSKIEJ DO MĘŻA ALEKSANDRA⁵⁴⁹

17 VII 1862

Napiszę do Ciebie tylko kilka słów, mój kochany aniele, ponieważ wiem, że nie masz czasu czytać moich listów, widzę, że nawet Zygmunt go nie ma, nie ma czasu, żeby do mnie napisać, z tego powodu jestem pozbawiana wiadomości od Was, miałam trochę wieści od Stasia Walewskiego, ale to nie to samo. Wróciłam z Chrzastowa, gdzie było takie rodzinne spotkanie z okazji im[ienin]. Henryka⁵⁵⁰. Spędziłam tam kilka dni wypełnionych dla mnie tą przeszłością, która jest mi tak droga, która częściowo spoczywa ...^N rodziny i częściowo jest złożona ...^N, jak martwy na dnie mojego serca. To tu znajduje się jak w grobowcu te lata szczęścia i wolności osobistej, które spędziłam, które przeżyłam z moim dobrym

⁵⁴⁹ APK, AOM, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 17 lipca 1862 r.*, k. 318–319.

⁵⁵⁰ Imieniny Henryka – 15 lipca.

mężem i tak jak lubimy klękać przy trumnach tych, którzy od nas odeszli, tak samo w myślach przenoszę się z miłością do tych upłynionych [tj. minionych] godzin, które zrobiły miejsce życiu w ciągłym poświęceniu. Być może źle robię, że mówię do Ciebie w ten sposób, ale cóż chcesz, cały ten rok był dla mnie bardzo smutny. Jestem szczęśliwa i dumna z Ciebie i nie chciałabym, żeby ta teraźniejszość istniała, ale to szczęście rodzinne ...^N, ale ta sielankowa przeszła egzystencja, która umarła na zawsze, to [łamię] serce i mimo, że akceptuję z odwagą swoją pozycję, którą Twoja pozycja mi narzuca, zajmuję się czasami tą szczęśliwą przeszłością, w której wszystko w Twoim życiu było dla mnie. Henryk zlecił mi, żeby od niego Ciebie bardzo serdecznie pozdrowić. Helena Ostrowska⁵⁵¹ przyjęła z odwagą mianowanie swojego męża, ona również musi zerwać z przeszłością, która jest jej drogą, ale w końcu życie to nie jest zabawa, trzeba je przyjmować ze wszystkimi jego obowiązkami. Ściskam Cię serdecznie, mój ukochany, całuję czule Zygmunta. Józef będzie jutro w Warszawie, ale zostawi jeszcze tutaj Marię z dziećmi, które czują się bardzo dobrze. Józef był bardzo zadowolony z Wiśniowej, cena tej ziemi bardzo wzrosła, dają mu już za nią prawie 2 razy tyle, za ile była kupiona, a gdyby chciał ją wydzierżawić, to jest również dzierżawca, który daje mu bardzo dobrą cenę, ale Józef nie chce jej wydzierżawić. Mój ukochany, niech Bóg Cię chroni od wszelkiego złego i błogosławi Cię, padam Ci do nóg.

Twoja Paulina

Maria, która Cię bardzo kocha, całuje Ci ręce w imieniu swoim i swoich dzieci. Władczyk skończy jutro 2 lata. *Oluś kazał dziadzi list napisać, że go dużo kocha. Józio wysłał wczoraj 60 karczochów z Krakowa do Was^P.*



⁵⁵¹ Helena z Morstinów Ostrowska (1815–1892) – ziemianka, fundatorka, żona Aleksandra Ostrowskiego. Więcej: A. Staniszevska, *Portret ziemianki – Helena z Morstinów Ostrowska*, [w:] *Życie codzienne ziemianek w XIX i XX wieku*, red. M. Antonowicz, T. Łaskiewicz, Toruń 2024, s. 125–150.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (AAW)

Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Żbików (Pruszków):

sygn. 6674/173.

Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie:

sygn. 174; 175; 176.

Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie:

sygn. 306.

Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)

Archiwum Ostrowskich z Ujazdu:

sygn. 104.

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Szczepana w Krakowie:

sygn. 29/331/0/3/204.

Archiwum Państwowe w Kielcach (APK)

Archiwum Ordynacji Myszkowskich:

sygn. 2/47; 2/62; 2/63; 2/64; 2/69; 2/70; 2/75; 2/77; 2/1532; 22/1457; 22/1484;
22/1507; 6/206; 6/207; 6/208; 6/209; 6/219; 8/418; 8/453; 8/455; 9/500.

Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ)

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Jedlnie:

sygn. 39/1495/0/2/76.

Archiwum Kazimierza Walewskiego z Tubądzina (Archiwum rodziny Walewskich):

sygn. 39/575/0/10.

Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna:

sygn. II.91; II.92; II.93; II.110.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (APPT)

Kancelaria notariusza Stanisława Kobyleckiego w Radomsku:

sygn. 48/131/0/-/10.

Archiwum Państwowe w Warszawie (APW)

Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej IV cyrkułu:

sygn. 72/186/0/-/13.

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie:

sygn. 72/158/0/-/15.

PRASA

„Czas” 1861.

„Dziennik Powszechny” 1861, 1862.

„Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1862.

„Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” 1819.

„Gazeta Kielecka” 1878, 1895.

„Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1819.

„Gazeta Polska. Dawniej Codzienna” 1861.

„Gazeta Polska” 1831, 1862.

„Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1860.

„Kurier Warszawski” 1831, 1842, 1860, 1861, 1862, 1878.

„Nowiny: pismo codzienne” 1878.

„Nowości Ilustrowane” 1906.

„Przegląd Poznański” 1860.

„Pszczółka” 1861.

„Słowo” 1895.

„Tygodnik Ilustrowany” 1863, 1912.

„Warszawska Gazeta Policyjna” 1862.

„Wiadomości Polskie” 1860.

Bartoszewicz K., *Margrabia Wielopolski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 13, s. 258–259.

Dygasiński Ad., *Korespondencya „Nowin”*, „Nowiny: pismo codzienne” 1878, nr 24, s. 2.

Kierski E., *Tomasz Ostrowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, nr 173, s. 26–27.

O zapisie Świdzińskiego oznajmienie pożegnalne, „Przegląd Poznański” 1860, t. XXIX, s. 482–485.

Zapis Konstantego Świdzińskiego, „Wiadomości Polskie” 1860, nr 23, s. 2–4.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Aleksandra Wielopolskiego mowa w sprawie o testament Konstantego Świdzińskiego, miana w Sądzie Apellacyjnym Królestwa dnia 19 czerwca 1857 roku, Warszawa 1857.

Baranowski I., *Oczami młodego lekarza*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. i przedmową poprzedził K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 54–94.

Baudouin de Courtenay J., *Rok 1863 a Szkoła Główna Warszawska*, Moskwa 1816.

Berg M., *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoche demonstracyi od 1856 r.*, t. I, Kraków 1898.

- Biblioteka Ordynacyi Myszkowskiej. Zapis Konstantego Świdzińskiego. Rok 1860*, Kraków 1860.
- Burzyński T., *Organizacja „Czerwonych”*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. i przedmową poprzedził K. Dunin-Łasowicz, Warszawa 1963, s. 354–364.
- Chmielowski P., *Wstęp*, [w:] *Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. V (*Pamiętka po dobrej matce*), Kraków 1898, s. 3–7.
- Chojecki E., *L'Africian: comédie en 4 actes en prose*, Paris 1860.
- Dunin-Łasowski J., *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Warszawa–Łwów 1908.
- Dzieje Maluszyńskich i jego dziedziców z opowiadań i pamięci zebrane przez Helenę [z Morstinów] Ostrowską*, oprac. A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009.
- Falkowski J., *Księstwo Warszawskie: obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. I, Warszawa 1906.
- Fenelon, *O wychowaniu młodzieży płci żeńskiej*, tłum. M.W. Kosicki, Warszawa–Suwałki 1823.
- Gąsiorowska N., *Mieszczanństwo w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, nr 34/2, s. 526–543.
- Gdybym Cię moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła. Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn 2016.
- Giller A., *Aleksander Wielopolski. Margrabia Gonzaga Myszkowski*, Łwów 1878.
- Grabski W., *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. I–II, Warszawa 1904.
- Haller C., *Mianocice*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. VI, Warszawa 1885, s. 285.
- Helcel A.Z., *Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiry wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób przez Jerzego Samuela Bandtkiego z oryginałów archiwu niegdyś Sobieskich przepisane uporządkował i dalszemi aż do roku MDCCXXXVII dochodzącemi pomnożył tudzież przypisami objaśniającemi zaopatrzył Antoni Zygmunt Helcel. Wstęp. Do Czytelnika*, [w:] *Biblioteka Ordynacyi Myszkowskiej. Zapis Konstantego Świdzińskiego. Rok 1860*, Kraków 1860, s. I–XI.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *O powinnościach kobiet*, t. III, Warszawa 1849.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, przedmowa P. Krakowowa, Warszawa 1872.
- Hufeland C.W., *Zasady moralnego i fizycznego wychowania młodzieży płci żeńskiej*, Warszawa 1824.
- Jak można w małżeństwie nawet znaleźć szczęście*, tłum. T. Prażmowska, Warszawa 1891.
- Janowski J.K., *Warszawa lat 1861–1862*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. i przedmową poprzedził K. Dunin-Łasowicz, Warszawa 1963, s. 226–233.
- Kicka N., *Pamiętniki*, wstęp i oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafrński, Warszawa 1972.
- Konieczność*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. IV, Warszawa 1883, s. 330–331.

- Korespondencja rodzinna Wielopolskich z Chrobrza (okres II Rzeczypospolitej)*, oprac., wstęp i przypisy M. Przeniosło, Kielce 2009.
- Kossakowski S., *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, t. II, Warszawa 1860.
- Kraushar A., *Z życia Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (nieco tajnych dokumentów dyplomatycznych z roku 1862) ze źródła archiwalnego*, „Przegląd Historyczny” 1916, t. XX, z. 3, s. 303–316.
- Levin A.C., *A documentary overview of musical theaters in Paris, 1830–1900*, [w:] *Music, Theater, and Cultural Transfer. Paris, 1830–1914*, red. A. Fauser, M. Everist, Chicago–London 2009, s. 379–402.
- Lisicki H., *Aleksander Wielopolski*, t. I–IV, Kraków 1878–1879.
- Lisicki H., *Antoni Zygmunt Helcel: 1808–1870*, t. I–II, Lwów 1882.
- Lisicki H., *Domowe sprawy. Odpowiedź hr. Stanisławowi Tarnowskiemu z powodu biografii Aleksandra Wielopolskiego*, Kraków 1880.
- List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 14 czerwca 1862 r., [w:] A.M. Skalkowski, *Na marginesie życiorysu Aleksandra Wielopolskiego (1861–1861)*, *Osobne odbicie z „Roczników Historycznych”* 1949, t. XVII, z. 2, s. 20–21.
- List Michała Kleofasa Ogińskiego do córki Emmy Ogińskiej, pisany z Florencji dnia 16 marca 1827 r., [w:] H. Wysocki, *Przemówiły stare listy*, Kraków 1986, s. 11–12.
- List Michała Kleofasa Ogińskiego do córki Emmy z Ogińskich Brzostowskiej, pisany z Florencji kilka miesięcy po jej ślubie z 2 września 1827 r., [w:] H. Wysocki, *Przemówiły stare listy*, Kraków 1986, s. 14.
- List polskiego szlachcica do księcia Metternicha, [w:] A. Żor, *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007, s. 473–507.
- Maciejowski W.A., *Antoni Zygmunt Helcel jako prawnik-historyk*, Kraków 1876.
- Mańkowska B., *Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*, z. 1, Poznań 1881.
- Margrabia Aleksander Wielopolski: *jego życie i działalność polityczna (na podstawie dokumentów historycznych oprac. podług Spasowicza, Limanowskiego, Lisickiego, Gillera, Berga i innych)*, Warszawa 1912.
- Meynier J.H., *Wzór dla dziewcząt iak się przyzwoicie ukształcać powinny*, tłum. E.W. Kainke, Wrocław 1822.
- Mickiewicz W., *Pamiętniki*, t. II (1862–1870), Warszawa–Kraków–Lublin 1927.
- Miłkowski J., *Prawidła obyczajności. Ku zachowaniu uprzejmym w świecie stosunków według dzieła francuskiego przez J. Miłkowskiego*, Kraków 1852.
- Montalembert Ch., *Une Nation en deuil. La Pologne en 1861*, Paris 1861.
- Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. I–VI, Lwów–Kraków 1864–1893.
- Popiel P., *Pamiętniki Pawła Popiela (1807–1892)*, Kraków 1927 (wydanie pośmiertne).
- Potocki A., *Mowa deputowanego Adama Potockiego na posiedzeniu Izby Niższej dn. 18 września 1861 r. Podług stenografowanego sprawozdania*, Kraków 1861.
- Potocki H., *Scena ułożona przez Henryka Potockiego na Imieniny Józefy Ostrowskiej – około roku 1849*, [w:] *Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. N. Kapuścińska-Kmiecik, J. Kita, Łódź 2012, s. 154–159.
- Potocki H., *Sonety Henryka hr. Potockiego*, Leszno 1836.
- [Potocki T.], *Tak lub nie, czyli Królestwo Kongresowe wobec nowo zaprowadzonych reform*, Paryż 1861.

- Pradel E., *Sztuka podobania się mężowi*, Warszawa 1834.
- Pruszyński K., *Margrabia Wielopolski*, Warszawa 1946.
- Pułaski F., *Spory o bibliotekę i zapis Konstantego Świdzińskiego*, Warszawa 1909.
- Rembowski A., *Towarzystwo Królewskie Gospodarczo-Rolnicze*, [w:] *Biblioteka Warszawska*, t. II, Warszawa 1901, s. 118–146.
- Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich, rok 1870*, Kraków 1873.
- Rondelet A., *Rady dla rodziców w przedmiocie wychowania dzieci*, tłum. K. Forster, Berlin 1867.
- Skalkowski A.M., *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803–1877)*, t. I–III, Poznań 1947.
- Skalkowski A.M., *Na marginesie życiorysu Aleksandra Wielopolskiego (1861–1861)*, Osobne odbicie z „Roczników Historycznych” 1949, t. XVII, z. 2.
- System Wielopolskiego w opinii konserwatystów w świetle dyskusji publicystycznej (1878–1879)*, oprac. M. Nowak, Kielce 2019.
- Sztolc A., *Rady i przestrogi na całe życie. Pamiątka dla młodzieży męskiej przy ukończeniu szkół*, Lwów 1876.
- Sztuka przypodobania się młodym mężczyznom zarazem osiągnąć miłego i dobrego małżonka, uczynić go stałym i otrzymać go dla siebie*, Chrzanów 1910.
- Targowski J.K., *Komitet urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, t. XXXIV, z. 1, s. 156–197.
- Warszawa w pamiątkach powstania styczniowego*, opracował i przedmową poprzedził K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963.
- Weber J.T., *Sztuka ożenienia się i wyjścia za mąż*, Warszawa 1890.
- Wielopolski A., *Nie tylko moje życie. Wspomnienia Antoniego hrabiego Wielopolskiego*, oprac. W. Wielopolski, t. I, Ostrowiec Świętokrzyski 2023.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Mariówka 1927.
- Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. V (*Pamiątka po dobrej matce*), Kraków 1898.
- Wykaz posłów na Sejm krajowy, królestwa Galicyi i Lodomerji tudzież W. Ks. Krakowskiego*, b.m.w. 1861.
- Zamoyska z Czartoryskich Z., *Rady matki spisane dla córki w dzień ślubu*, Warszawa 1825.
- Ziemianka w dziewiętnastowiecznym kurorcie. Listy Stefani z Lemańskich Rzewuskiej do męża z pobytów w zagranicznych uzdrowiskach*, wstęp i oprac. J. Kita, U. Klemba, Łódź 2017.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, R. 14, Poznań 1892.

OPRACOWANIA

- Aleksander Wielopolski. *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861–1862*, red. L. Mażewski, Radzymin 2014.
- Barańska A., *Gente: Lubomirska, natione: Europaea. O Rozalii z Lubomirskich Rzewuskiej (1788–1865)*, „Teka Komisji Historycznej” 2016, nr 13, s. 87–114.

- Borejsza J.W., *Dylematy Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] J.W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010, s. 202–220.
- Borejsza J.W., *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010.
- Caban W., *Gorzelnictwo i cukrownictwo w guberni radomskiej w połowie XIX w.*, „Kwartalnik Kultury Materialnej” 1990, nr 3–4, s. 291–304.
- Campbell W.K., Foster C.A., *Narcissism and commitment in romantic relationships: An investment model analysis*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2002, t. 28(4), s. 485–495.
- Ciechanowicz J., *Rody rycerskie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. IV, Rzeszów 2001.
- Czekalska A., *Starania Wojciecha Korabity Ostrowskiego o legitymację szlachectwa w Heroldii Królestwa Polskiego – przyczynek do problemu*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2018, nr 100, s. 85–96.
- Dachtera T., *Konstanty Świdziński i jego zbiory: przyczynek do historii Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „Biblioteka” 1997, t. 10, s. 17–24.
- Demidowicz T., *„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” jako „miejscowa” gazeta Cesarstwa 1838–1861*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 2001, nr 56, s. 17–39.
- Demidowicz T., *Statut Organiczny Królestwa Polskiego w latach 1832–1856*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. LXII, z. 1, s. 135–165.
- Dębicki Z.L., *Antoni Zygmunt Helcel. Życiorys*, Kraków 1970.
- Duchniewski F., Bartoszewski G., *Powstanie Zgromadzenia Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1968, nr 11, s. 109–151.
- Filipow K., *Order Orła Białego*, Białystok 1995.
- Grochulska B., *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 755–756.
- Historia polskiej kultury uzdrowiskowej*, t. II, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2012.
- Hotel Pod Różą*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 306.
- Hotel Pollera*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 306.
- Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. VII, s. 99–124.
- Ihnatowicz I., *W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1961, nr 52, s. 164–172.
- Jabłoński Z., *Helcel Antoni Zygmunt (1808–1870)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, red. K. Lepszy, Warszawa 1961, s. 354–357.
- Jakubek M., *Krakowski „Czas” – środowisko dziennikarskie w latach 1848–1918*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2005, nr 132, s. 147–166.
- Jastrzębska M., *Tajemnice księżnej Doroty Czartoryskiej*, Toruń 2007.
- Jedlicki J., *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988.
- Kamler M., *Korzec*, [w:] *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981, s. 344.
- Kapuścińska N., *Małżeństwa córek ordynata Antoniego Pawła Sulkowskiego z Królewiami i z Galicjanami – przejawem między-zaborowych kontaktów ziemiaństwa*, „Dobrzyckie Studia Ziemiańskie” 2011, nr 2, s. 38–48.

- Karolczak K., *Moda na Abację. Polacy na Istrii w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Człowiek w teatrze świata: studia o historii i kulturze dedykowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu z okazji osiemdziesiątych urodzin*, red. B. Popiołek, Kraków 2010, s. 286–296.
- Karpińska M., *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002.
- Kieniewicz S., *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861–1862*, Warszawa 1962.
- Kieniewicz S., *Popiel Paweł*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, red. E. Rostworowski, Warszawa 1982–1983, s. 568–572.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972.
- Kieniewicz S., *Z doświadczeń edytora źródeł historycznych*, „Archeion” 1990, t. LXXXVII, s. 123–131.
- Kita J., *Arystokraci Królestwa Polskiego w carskich mundurach – wybrane przykłady*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli – „W obcym mundurze”*, red. L. Michalska-Bracha, M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013, s. 117–128.
- Kita J., *Kobiety sposób postrzegania świata polityki i polityków w 1. połowie XIX wieku (studium wybranych przypadków)*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. II (*Portret kobiety. Polki w realiach epoki*), red. J. Kita, M. Sikorska-Kowalska, Łódź–Olsztyn 2014, s. 9–21.
- Kita J., *Mężczyzna w XIX-wiecznym kurorcie*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. VIII, (*O mężczyźnie (nie)zwyczajnie*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2019, s. 159–180.
- Kita J., *Michał Potocki – senator Królestwa Polskiego. Szkic do portretu*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2005, t. III, s. 172–191.
- Kita J., *Rola kobiet w życiu i działalności margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, Kielce 2013, s. 275–285.
- Kita J., *Rola Rawitów Ostrowskich w rozwoju Tomaszowa Mazowieckiego w XIX i XX w.*, [w:] *Karty z dziejów Tomaszowa Mazowieckiego. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 230-lecie powstania miasta*, red. A. Wróbel, D. Warzocha, Tomaszów Mazowiecki 2018, s. 17–36.
- Kita J., *Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec reform samorządowych Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Z dziejów samorządu terytorialnego w XIX i XX wieku*, red. M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 37–48.
- Kita J., *Stosunki małomiasteczkowej społeczności Koniecpola z hrabiami Potockimi – właścicielami miasta w 1. połowie XIX wieku*, [w:] *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 61–73.
- Kita J., *Tomasz Ostrowski (1735–1817). Szkic do portretu oświeconego arystokraty*, [w:] *Ostrowscy i ich rezydencje. Referaty wygłoszone podczas sesji naukowej zorganizowanej z okazji 190 rocznicy śmierci Tomasza hr. Ostrowskiego w Muzeum w Tomaszowie Maz. 15 lutego 2007 roku*, red. W. Bogurat, A. Kędzierski, Tomaszów Mazowiecki 2007, s. 8–30.

- Kita J., *Tomasz Potocki (1809–1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007.
- Kita J., *Tomasza Potockiego i Aleksandra Ostrowskiego droga ku polityce ugody Aleksandra Wielopolskiego*, „Zeszyty Wiejskie” 2002, z. 6, s. 151–163.
- Kita J., *Wilegiatury – moda na dziewiętnastowieczny urlop*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. VI, (*Moda i styl życia*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2017, s. 31–50.
- Kita J., *Zagraniczne peregrynacje edukacyjne młodych ziemian w pierwszych dekadach XIX wieku (do 1830 roku)*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8–10 października 2008 roku*, t. I, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010, s. 94–107.
- Kita J., *Ze studiów nad działalnością dobroczynną ziemiaństwa polskiego. Szpital miejski św. Joanny w Koniecpolu w XIX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2006, t. IV, s. 125–141.
- Kizwalter T., *Tomasz Ostrowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 579–583.
- Kotewicz R., *Działalność społeczna i gospodarcza Potockich z Koniecpola w pierwszej połowie XIX wieku*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. VIII, s. 159–175.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Antoni Zygmunt Helcel – konserwatysta i konstytucjonalista, historyk państwa i prawa*, „Zeszyt Naukowy” 2008, nr 2, s. 11–31.
- Kucharz E.J., Kotulska A., *The thanksgiving obelisk dedicated to Dr. Charles Joseph Heidler in Marienbad: A mysterious event in the history of Polish rheumatology and balneology*, „Reumatologia” 2012, nr 50, s. 538–540.
- Kulecka A., *Indywidualizacja czy normalizacja? W poszukiwaniu modelu wydawnictw źródłowych XIX–XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2002, t. XL, s. 201–213.
- Kumor B., *Granice (archi)diecezji krakowskiej (1000–1939)*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 1963, nr 6, s. 535–556.
- Kuzicki J., Nowak M., *Lojalizm czy realizm? – stosunek do zaborców Walerego Wielogłowskiego i margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Lojalizm czy realizm? Polacy wobec władzy rosyjskiej w XIX wieku*, red. M. Nowak, J. Szczepański, Warszawa 2013, s. 35–47.
- Link-Lenczowski A., *Teodor Andrzej Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 202–213.
- Lipski A., *Stefan Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 173–176.
- Łupienko A., *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2012.
- Łyszkowska A., *„Każdego dnia cenię szlachetność i wzniosłość jego charakteru, świętość i piękno jego myśli”. Zygmunt Krasiński w świetle listów żony Elizy z Branickich Krasińskiej*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), Łódź–Olsztyn 2020, s. 101–115.
- Malinowski W.M., *La Pologne, son destin et sa vocation particulière aux yeux des écrivains français du XIXe siècle*, „Cahiers ERTA” 2023, nr 34, s. 207–225.
- Mańkowski A., *Michał Czapski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. IV, Kraków 1938, s. 191–192.

- Mażewski L., *Aleksander Wielopolski a ukaz z 8 czerwca 1862 r. o atrybucjach namiestnika i zakresie władzy cywilnej w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. LXVIII, s. 87–103.
- Myśliński K., *Pałac Wielopolskich w Chrobrzu – siedziba Ordynacji Myszkowskich*, Kielce 2012.
- Nowak M., *Aktywność polityczna Zygmunta Wielopolskiego. Z dziejów myśli ugodowej w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, Kielce 2013.
- Nowak M., *Dzieje przeclawickiej linii hrabiów Wielopolskich w XIX–XX wieku – zarys problemu*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2014, nr 6, s. 125–152.
- Nowak M., *Juliusz Enoch jako urzędnik i doradca władz najwyższych Królestwa Polskiego (1839–1863)*, „Almanach Historyczny” 2021, t. 23, z. 1, s. 81–103.
- Nowak M., *Koncepcja polonizacji administracji Królestwa Polskiego w poglądach lidera obozu ugody Aleksandra Wielopolskiego (w świetle memoriałów politycznych z lat 1861–1862)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 373–383.
- Nowak M., *Próby odbudowy księgozbioru Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej przez Aleksandra Wielopolskiego*, „Almanach Historyczny” 2022, t. XXIV, s. 143–159.
- Nowak M., *Public Controversies over Zygmunt Wielopolski's Voluntary Service in The Tsarist Army (1849–1855) during the Congress Kingdom of Poland*, „Studia Humanistyczno-Społeczne” 2015, t. X, s. 27–43.
- Nowak M., *„System Wielopolskiego” przejawem apostazji czy realizmu politycznego?: dyskurs polskiej opinii publicznej w okresie popowstaniowym (1864–1880)*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją: od T(t)argowicy po „Kataryniarzy”*, red. M. Klempert, Olsztyn 2017, s. 103–122.
- Nowak M., *System Wielopolskiego w opinii polskich konserwatystów w świetle dyskusji publicystycznej (1878–1879)*, Kielce 2019.
- Nowak M., *U źródeł „czarnej legendy” Aleksandra Wielopolskiego – spór sądowy o zapis testamentowy Konstantego Świdzińskiego (1856–1860)*, [w:] *Pomiędzy światem polityki a życiem naukowym: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Wojciechowi Saletrze*, t. II (*Historia, administracja publiczna i nauki prawne*), red. J. Jaskiernia, R. Kubicki, Kielce 2015, s. 95–116.
- Nowak M., Pryt P., *Relacje rodzinne i problemy wychowawcze w polskich rodach arystokratycznych w XIX i XX w. (na przykładzie margrabiów Wielopolskich z Chrobrza)*, [w:] *Życie codzienne ziemianek w XIX i XX wieku*, red. M. Antonowicz, T. Łaskiewicz, Toruń 2024, s. 81–109.
- Olkiewicz J., *Od A do Z czyli o encyklopediach i encyklopedystach*, Warszawa 1988, s. 151–157.
- Przeniosło M., *Wielopolscy z Chrobrza a społeczności lokalne (w świetle korespondencji rodzinnej z lat 1918–1939)*, [w:] *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 349–356.
- Rederowa D., *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, nr 14/1, s. 53–74.
- Rederowa D., *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Kartka z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998.

- Różycki E., *Antoni Iwanowski – zapomniany bibliotekarz petersburski (1823–1873). Z dziejów kontaktów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu z przedstawicielami polskiego życia kulturalnego*, „Przegląd Wschodni” 2009, t. XI, z. 3, s. 577–616.
- Rusin J., *Aleksander Wielopolski: bohater trudnej legendy*, Rzeszów 1997.
- Ryszewska K., *Zbiory „archeologiczne” Konstantego Świdzińskiego*, „Studia Europaea Gne-snensia” 2012, s. 261–280.
- Skałkowski A.M., *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. I–II, Warszawa 2019.
- Staniszewska A., „*Jak Ty będziesz zadowolony to i ja będę zadowolona*”. *Małżeństwo mar-grabiego Aleksandra i Pauliny z Potockich Wielopolskich* (tekst złożony do XIV tomu wydawnictwa „*Życie prywatne Polaków w XIX wieku*”).
- Staniszewska A., „*Omylna piękność i marna jest próżność. Niewiasta bojąca się Boga będzie chwalona*”. *Uroczystości pogrzebowe Teresy i Pauliny z Potockich Wielopolskich*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. XIII (*Requiem*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź 2025, s. 193–205.
- Staniszewska A., *Peregrynacje edukacyjne dzieci z rodzin ziemiańskich w świetle wybranych egodokumentów*, „*Facta Simonidis*” 2023, t. XVI, nr 1, s. 195–216.
- Staniszewska A., *Portret ziemianki – Helena z Morstinów Ostrowska*, [w:] *Życie codzien-ne ziemianek w XIX i XX wieku*, red. M. Antonowicz, T. Łaskiewicz, Toruń 2024, s. 125–150.
- Staniszewska A., *Powiązania familijno-majątkowe rodzin ziemiańskich Królestwa Pol-skiego i ziem zabranych na przykładzie małżeństw Rodryga hr. Potockiego i Augusta hr. Ostrowskiego z siostrami Niezabitowskimi*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospo-darczej XIX i XX Wieku*” 2020, t. XXIII, s. 7–32.
- Stankiewicz Z., *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.
- Stankiewicz Z., *Tomasz Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 216–220.
- Stoksik J., *Zbiory kartografików w Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „*Miscellanea Histo-rico-Archivistica*” 1997, t. VIII, s. 77–85.
- Szczerba A., *Pionierki polskiej archeologii*, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*” 2017, t. LXII, nr 4, s. 139–150.
- Szwarc A., *Sąd nad Aleksandrem Wielopolskim*, [w:] *Rok 1863. Materiały sesji zorganizo-wanej 24 lutego 1993 w Kielcach*, red. W. Caban, s. 41–48.
- Tomasik W., *U wód. O nienowoczesności uzdrowiska*, „*Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja*” 2014, nr 1, s. 327–334.
- Urbanek B., *Kobiety w służbie chorych i rannych w Rosji XIX wieku*, „*Medycyna Nowożyt-na*” 2000, t. VII, z. 2, s. 61–73.
- Urbański K., *Kielce w okresie demonstracji patriotycznych lat 1861–1862*, „*Rocznik Mu-zeum Narodowego w Kielcach*” 1982, nr 12, s. 55–72.
- Waldoch J., *Namiestnicy Królestwa Polskiego wobec polskiego ruchu niepodległościowego w drugiej połowie 1861 i pierwszej połowie 1862 roku w świetle ich korespondencji z ca-rem Aleksandrem II*, „*Studia Historyczne*” 2018, nr 241, s. 59–78.
- Wysocki H., *Przemówiły stare listy*, Kraków 1986.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
- Żor A., *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007.

NETOGRAFIA

- [*Aleksander Wielopolski z wnukiem Władysławem*], fot. K. Beyer, <https://polona.pl/preview/ca74008a-074a-4db5-abfd-0f657e351d99> (dostęp: 20.01.2025).
- [*Portret Aleksandra Wielopolskiego*], fot. K. Beyer, <https://polona.pl/item-view/e22e660c-73b9-4509-9eb4-b48727a4521e?page=0> (dostęp: 1.12.2024).
- Bochniak P., *Felicjanki z Chrobrza*, <https://chroberz.info/serwis/index.php/czy-wiesz-ze/1895-siostry-felicjanki-z-chrobrz> (dostęp: 1.12.2024).
- Lech F., *Maria Kalergis-Muchanow*, <https://culture.pl/pl/tworca/maria-kalergis-muchanow> (dostęp: 27.12.2024).
- Myszczyński J., *Ewolucja polityki wolnego handlu w XIX w. ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki Niemiec*, „Kultura i Historia” 2011, nr 20, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/2586> (dostęp: 10.11.2024).
- Pabis T., *Księżę Stanisław Jabłonowski*, <https://elipinki.pl/2006/05/ksiaze-stanislaw-jablonowski/> (dostęp: 12.08.2024).
- <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl>

SPIS ILUSTRACJI

- Ilustracja 1. *Pałac w Chrzęstowie*, fot. W. Krajewski, zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn. F.14319/AFF.III-32. Źródło: <https://polona.pl/preview/9ed59558-5c75-4d68-837e-e0565e6f30f1> (dostęp: 6.05.2025).
- Ilustracja 2. [*Portret Tomasza Potockiego*], fot. K. Beyer, zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn.: F.68946/W. Źródło: <https://polona.pl/item-view/2835b6dd-c17c-4eeb-b73f-faaeSeedd5a8?page=1> (dostęp: 6.05.2025).
- Ilustracja 3. J. Pollak, *Popiersie Pauliny Wielopolskiej*, zbiory: Muzeum Narodowe w Kielcach, sygn. MNKi/M/1644. Źródło: https://mnki.pl/pl/o_muzeum/zbiory_online/10,malarstwo_i_rzezba/pokaz/846,popiersie_pauliny_wielopolskiej,8?s_a=j (dostęp: 6.05.2025).
- Ilustracja 4. [*Aleksander Wielopolski z wnukiem Władysławem*], fot. K. Beyer, zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn. F.6748/AFF.I-3. Źródło: <https://polona.pl/preview/ca-74008a-074a-4db5-abfd-0f657e351d99> (dostęp: 6.05.2025).
- Ilustracja 5. [*Karykatura Aleksandra Wielopolskiego i Juliusza Enocha*], zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn. R.3031/AFRys.11/II. Źródło: <https://polona.pl/preview/7b24ae1e-b1b1-4763-9272-3fd858003553> (dostęp: 6.05.2025).
- Ilustracja 6. *Paulina z Potockich Wielopolska*. Źródło: A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803–1877)*, t. II (*Trzydzieści lat życia*), Poznań 1947.
- Ilustracja 7. *Józef Wielopolski na krakowskich Plantach*, zbiory: Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna, sygn. 39/561/0/0/IV.111: *Józef Wielopolski*, k. 55.
- Ilustracja 8. *Zygmunt Wielopolski, August Ostrowski, Eliza z Niezabitowskich Ostrowska (następnice Wielopolska)*, zbiory: Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna, sygn. 39/561/0/0/IV.112: *Zygmunt Wielopolski, August Ostrowski, Eliza z Niezabitowskich*, k. 33.
- Ilustracja 9. *Książ Wielki, pałac margrabiego Wielopolskiego*, fot. H. Poddębski, zbiory: Biblioteka Narodowa, sygn. F.62387/II. Źródło: <https://polona.pl/preview/9d6ad363-a2d2-415e-9b9b-828dbeffcc23> (dostęp: 6.05.2025).
- Ilustracja 10. *Pałac w Chrobrzu*, fot. zbiory własne.
- Ilustracja 11. *Kościół św. Ducha i Matki Boskiej Bolesnej, Młodzawy Małe*, fot. zbiory własne.
- Ilustracja 12. [*Paulina Wielopolska na łożu śmierci*], zbiory: Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna, sygn. 39/561/0/0/IV/112: *Paulina Wielopolska na łożu śmierci*, k. 49.
- Ilustracja 13. List 58. (*List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1861 r.*), zbiory: Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. 21/288/0/2/70: *List Pauliny Wielopolskiej do męża Aleksandra z 1861 r.*, k. 274–275.
- Ilustracja 14. List 8. (*List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 3 czerwca 1860 r.*), zbiory: Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. 21/288/0/6/209: *List Aleksandra Wielopolskiego do żony Pauliny z 3 czerwca 1860 r.*, k. 105–106.

INDEKS OSOBOWY

(W *Indeksie* nie występuje Paulina z Potockich Wielopolska
i margrabia Aleksander Wielopolski)

A

Adlerberg Włodzimierz 190
Aleksander II Romanow, car 34, 151, 166,
178, 183, 184, 188–193, 197, 198,
200, 201, 203, 205–207, 209, 211,
212, 222, 223, 225–227, 230–240,
242, 245–248, 251–253, 255, 260,
261
Aleksandra Józefowna Romanowa, wielka
księżna Rosji 253, 262
Aleksy I Michajłowicz, car 16
Alth Alojzy 115, 116
Alvensleben Gustav 190
Amelia Wirtemberska, księżna Saksonii-
-Altenburga 253
Amouroux, oficjalista 144, 147
Andrzej, służący 94
Antonowicz Michał 10, 36, 278
Augustynowicz Józef 210

B

Bagniewski Adam 208, 210, 219
Baranowski Ignacy 205
Baranowski Walenty 178, 180
Barańska Anna 199
Barbedienne Ferdynand 137
Bariatyńscy 212
Bartoszewicz Kazimierz 41
Bartoszewski Gabriel 66, 157
Baudouin de Courtenay Jan 39
Berg Mikołaj 37, 53
Beyer Karol 29, 39, 151, 159, 185, 251
Bezak Aleksander 225
Białobrzeski Antoni 198, 202
Bielowski August 125

Błudow Dymitr 190, 222, 231, 237, 244
Bochniak Paweł 66, 157
Bogurat Wiesława 21
Bolesław I Chrobry, król Polski 264
Bonawentura, siostra zakonna 66, 157
Borchowie 212, 223, 225
Borejsza Jerzy Wojciech 36, 42, 43
Bronikowski Antoni 141
Brühl Henryk 260, 261, 270
Bryndza, rejent 85
Brzuchalski, wychowawca 48, 49
Buol-Schauenstein Karol Ferdynand von
210
Burzyński Tomasz 43
Bykowa Tatiana 35

C

Caban Wiesław 10, 19, 20, 35, 38, 66, 141
Campbell William Keith 62
Cavour Camillo 159, 160
Chałubiński Tytus 151
Charlotta Sachsen-Altenburg, księżna wir-
temberska 191
Chevalier Michel 113
Chlebowski Bronisław 18, 98
Chmielowski Piotr 19
Chojecki Edmund 135
Chreptowicz Michał 225
Chreptowiczowie 225
Chrzanowski Leon 180, 217, 218, 231
Ciechanowicz Jan 15
Cielecki 117
Clary 168
Cobden Richard 113
Crémieux Hector 132

Czapska z Przebendowskich Izabela 18
 Czapski Michał August 18
 Czekalska Adrianna 18
 Czewkin Konstanty 180

D

D'Aragan 242
Dachtera Teresa 89
 Dekert Jan (1738–1790) 198
 Dekert Jan (1786–1861) 198
 Dekert z Blikowskich Antonia 198
 Dembińscy 263
 Dembiński Henryk Jan 273
 Dembiński Juliusz 242
 Dembiński Karol 180
 Dembowski Leon 192, 206, 240
Demidowicz Tomasz 176, 189
Dębicki Ludwik Zygmunt 82
 Dietl Józef 177, 272
 Ditz, matka pokojówki 65, 91–93, 97, 100, 102
 Ditz, pokojówka 65, 91, 93
 Dołgoruki Wasyl 238
Duchniewski Florian 66, 157
Dunin-Borkowski Jerzy 15, 16, 18, 21, 26, 83
 Dunin-Karwicka Celestyna 106
 Dunin-Karwicka z Małachowskich Franciszka 106
 Dunin-Karwicki Krzysztof 106
Dunin-Wąsowicz Krzysztof 41, 205
 Dupanloup Félix 267
Dutkiewicz Józef 22, 167
Dygański Adolf 43

E

Ekielska z Burzyńskich Henryka 267
 Ekielski Aleksander 267
 Enoch Juliusz 42, 63, 186, 192, 194, 195, 198, 200, 201, 207, 210, 215, 223, 228, 232, 233, 239, 242, 245, 247, 254, 255, 261
Everist Mark 132

F

Fabian, ojciec zakonny 271

Falkowski Juliusz 17
Fausser Annegret 132
 Feliński Zygmunt Szczesny 26, 209–211, 214, 216, 218, 220–224, 226–231, 233, 234, 236, 238–242, 245–249, 251, 255–258, 261, 268, 270
 Felix, stróż 95, 98
Fenelon 12, 31–33, 57
 Fijałkowski Antoni Melchior 170, 180, 183, 185, 198, 209, 238
Filipow Krzysztof 17
 Florkiewicz Juliusz 158
 Florkiewicz z Deskursów Aleksandra 158
 Forster Karol 12, 32, 171
Foster Criag A. 62
 Franc 181
 Franciszek, służący 200
 Fredro Maksymilian 207, 241
 Friedlein Józef Edward 101, 105, 124, 265

G

Garibaldi Giuseppe 136
 Gastinne Ludwik 136
Gąsiorowska Natalia 142
 Gerstenzweig Aleksander 199
 Giecowicz Leon 238
Giller Agaton 9, 35
 Golian Zygmunt 166, 268, 270, 271
 Goliński, gubernator augustowski 240
 Gołownin Aleksander 212, 214, 217, 222, 231, 232, 238, 244, 246
 Gonzagowie 249
 Gorczakow Aleksander 190–193, 202, 206, 223, 225, 231, 232, 238, 239, 245–247, 253
 Gorczakow Michał 64, 151, 153, 205, 207
Górak Artur 35
 Grabowski, mecenas 114
Grabski Władysław 154
Grochulska Barbara 16, 17
 Gruns 88, 90
 Gruszecki Władysław 208
 Grzegorz XVI, papież 46
 Guhain Wincent 164

H

Halévy Ludovic 132
Haller C. 98
Hałatkiewicz Ferdynand, zarządca pałacu
w Chrobrzu, syn Franciszka 95, 102,
104, 108–110, 117, 127, 146, 170,
264
Hałatkiewicz Franciszek, zarządca pałacu
w Chrobrzu 95
Hanusz, ogrodnik 221, 270
Heidler Charles Joseph 113, 118
Helcel Antoni Zygmunt 40, 63–65,
82–87, 90, 92, 96, 98–100, 102, 104,
105, 107–109, 112, 114, 116, 119,
121–123, 125, 128, 151, 152, 157,
160, 163–165, 177, 182, 262, 263,
265, 274
Helcel Ludwik Edward 160
Helcel ze Skrudzińskich Franciszka 114,
119, 121, 151, 167, 263, 265
Helena Pawłowna Romanow, wielka
księżna Rosji 61, 191, 194, 203, 204,
206, 210, 212, 224, 238, 253
Hirt 128
Hoffmanowa z Tańskich Klementyna 12,
31, 62
Horonid 127
Hube Romuald 185, 187, 192, 193, 207,
225, 227, 232, 261
Hufeland Christoph Wilhelm 12, 19, 31

I

Ihnatowicz Ireneusz 75
Iwanowski Antoni 125

J

Jabłonowscy 87, 110, 140
Jabłonowska z Wielopolskich Maria 87
Jabłonowski Stanisław 87, 92
Jabłoński Z. 82
Jakubek Mariusz 167, 180
Jakubowski 104, 140
Jan III Sobieski, król Polski 125
Janiszewski Łukasz 82
Jankiel 127

Janowa, praczka 97
Janowski Józef Kajetan 41
Jaroszyński Ludwik 274
Jaskiernia Jerzy 35
Jastrzębska Magdalena 31
Jaworowski 144
Jedlicki Jerzy 37–39
Jerzy, książę Oldenburga 205
Jerzykowski, urzędnik 115, 116
Jeska Norbert 210
Józef Jerzy, książę Saksonii-Altenburga 253
Juszyński Michał 196

K

Kadlewicz Karol 100, 108, 110, 114–116,
119, 122–124, 173
Kainke Edward Walenty 12, 19
Kalergis Jan 191
Kalergis z Nesselrodów Maria (późn.
Muchanow) 61, 191, 210, 223, 225,
247
Kamionowski Wiktor 194, 206, 210
Kamler M. 126
Kapuścińska (-Kmieciak) Nina 25, 26, 29, 96
Karnicki Jan 185
Karol, służący 95, 100, 102, 109, 114, 125,
153
Karolczak Kazimierz 56
Karpińska Małgorzata 20
Katarzyna Michajłowna Romanowa, wiel-
ka księżna Rosji 224
Katarzyna Pawłowna Romanowa, wielka
księżna Rosji, królowa Wirtembergii
205
Kazimierz, służący 95, 100, 127, 200, 264
Keller Edward 212, 223, 225, 240, 261
Keller z Rizniczów Maria (późn. Saint
Yves d'Alveydre) 61, 210, 212, 223,
224, 241, 254, 261
Kędziński Andrzej 21
Kicka z Bispingów Natalia 22–25, 42, 43,
45, 46, 59, 62, 167, 199
Kieniewicz Stefan 41, 64, 75, 86, 154
Kierbedź Stanisław 239, 243, 258
Kierski E. 21

Kita Jarosław 10, 11, 13, 16–26, 28, 30, 32, 35, 36, 45, 46, 52, 56, 59–61, 63, 75, 96, 98, 141, 155, 156, 158, 210, 227

Kitowicz, lekarz 93

Kizwalter Tomasz 21

Klemba Urszula 56, 75

Klemens VII, papież 186

Klempert Mateusz 35

Koczuba Helena 224

Kołątaj Jan 81, 104

Konopczyński Władysław 18

Konstanty Mikołajewicz Romanow, wielki książę Rosji 206, 207, 209, 212, 223, 238, 245–247, 253, 260, 262, 269–271, 274, 275

Konstanty Pawłowicz Romanow, wielki książę Rosji 64, 86, 191, 260

Kopczyński 94

Korff Modest 125, 237

Korybut-Marciniak Maria 11, 32, 53, 56

Korzeniowski Józef 192

Kossakowski Stanisław 97

Kościuszko Tadeusz 263

Kotewicz Ryszard 19, 21

Kotulska Anna 113

Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 82, 152

Koźmian Andrzej 87, 129

Krajewski Władysław 19

Krakowowa Paulina 12, 31

Kraśnińscy 108, 110, 114, 116, 117, 135, 207

Kraśniński Karol 108

Kraśniński Ludwik 108, 114, 115, 117, 120–125

Kraszewski Józef Ignacy 61, 151, 210

Kraushar Alexander 222

Kretkowski Włodzimierz 194

Kronenberg Leopold 151

Kruzensztern Aleksander 194, 197, 199, 205, 206, 236–238, 243, 252, 261

Kryżanowski Mikołaj 197, 199, 261

Krzywicki Kazimierz 261, 267, 270

Kubicki Radosław 35

Kucharz Eugeniusz J. 113

Kulecka Alicja 75

Kumor Bolesław 203

Kuzicki Jerzy 35

L

Lambert Karol 164, 166, 178, 183, 189

Langier, ksiądz 210, 216

Laska z Ilińskich Stefania 201

Laski Władysław 200

Lech Filip 191

Lepszy Kazimierz 82

Levin Alicia C. 132

Link-Lenczkowski Andrzej 16

Lipski A. 16

Lisicki Henryk 9, 35, 43, 82, 189

Lubomirska z Hołyńskich Zeneida 53

Lubomirski Jerzy 156

Lüders Aleksander 64, 183, 184, 187, 195, 199, 206, 215, 224, 227, 236–240, 242, 243, 248, 252, 254, 257, 261, 267, 269, 271

Ludwik II Heski, wielki książę Hesji 191

Ludwik XIV, król Francji 130

Ł

Łaszczyński Jakub 145

Łaskiewicz Hubert 22

Łaskiewicz Tomasz 10, 36, 278

Łepkowski Józef 114–116, 118, 120

Łęski Adam 184

Łętowski Ludwik 101

Łubieńska z Jarmundów Kazimiera (późn. Muchanow) 148

Łubieński Konstanty 185, 187, 188, 238, 239, 251, 272

Łubieński Tomasz Andrzej 46

Łupienko Aleksander 191

Łuszczewski Wacław 262

Łyszkowska Aldona 32

M

Maciejewska Iwona 75

Maciejowski Wacław Aleksander 82

Majerczak Maciej 185, 196, 203, 208

Malinowski Wiesław Mateusz 158

Małachowska z Komarów Ludwika 214

- Małachowska z Małachowskich Hortensja 214
Małachowski Ludwik 214
Małachowski Władysław 90
Mann Maurycy 167, 177, 180
Mańkowska Bogusława 41, 42, 61
Mańkowski Alfons 18
Marconi Henryk 57, 117, 152
Marconi Leandr 152
Maria Aleksandrowna Romanow, caryca 191, 202, 204, 205, 211, 238, 240, 245, 254, 261
Maria Kazimiera, królowa Polski 82, 85, 87, 10, 119, 124
Maria Leuchtenberska, wielka księżna Rosji 223, 253
Maria Teresa Habsburg, cesarzowa 36
Markowski Mieczysław Bolesław 19, 66
Mażewski Lech 35, 40, 260
Metternich Klemens von 39, 63
Meyendorff (z d. von Buol-Schauenstein) Zofia 61, 210, 223, 240, 247
Meyendorff Piotr 191, 209, 210, 222, 223, 231, 232, 237–239, 243–245, 247, 252
Meynier Johann Heinrich 12, 19, 31–34
Michalska-Bracha Lidia 53
Michał Mikołajewicz Romanow, wielki książę Rosji 245
Michał Pawłowicz Romanow, wielki książę Rosji 191, 224
Michałowska Celina 85
Michałowska z Ostrowskich Julia 46, 85
Michałowski Piotr 46, 85
Mickiewicz Adam 159
Mickiewicz Władysław 41
Midyński 101
Mielżyński Maciej 276, 277
Mierosławski Ludwik 231
Mikołaj I Romanow, car 205
Mikołajewski, ekonom 113
Miłkowski 123, 127
Miłkowski Julian 12, 31, 32
Młodecki Aleksander 50
Montalembert Charles 158
Mostowski Tadeusz 148
Muchanow Paweł 145, 222, 224
Muchanow Siergiej 191
Muchanow z Mostowskich Józefa 148
Myszczyżyn Janusz 113
Myszkowski Zygmunt 249
Mysliński Krzysztof 38, 57, 117
- N**
Nałęcz-Górska Tekla 191
Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 21
Napoleon III Bonaparte, cesarz Francuzów 255, 256
Nesselrode Fryderyk Karol 191
Nesselrode Karol 191, 210
Nesselrodowie 225
Norwid Kamil Cyprian 191
Nowak Mariusz 10, 35, 36, 52–54, 59, 61, 71, 82, 135, 186, 240
Nowakowski Edward 106
Nowosilcow Nikołaj 260
- O**
Offenbach Jacques 132
Ojrzanowski 95
Olcynwier Leopold 156
Olkiewicz Joanna 95
Oraczewska z Wielopolskich Hortensja 36, 141
Oraczewski Edward 36, 141
Orgelbrand Samuel 95
Ostrowska z Ledóchowskich Apolonia 21
Ostrowska z Morstinów Helena 278
Ostrowska z Niezabitowskich Eliza (późn. Wielopolska) 52
Ostrowska z Potockich Józefa 18, 19
Ostrowski Aleksander 24, 156, 207, 214, 221, 276, 278
Ostrowski Antoni 239
Ostrowski August 52
Ostrowski Stanisław 239
Ostrowski Tomasz 17, 20–22
Ostrowski Władysław 265, 268, 271, 273
Ostrowski Wojciech Michał 18

P

- Pabis Tadeusz* 87
 Panin Wiktor 190, 222, 231, 232, 237, 239, 243
 Paskiewicz Iwan 205
 Paweł I Romanow, car 205
 Paweł Karol Wirtemberski, książę wirtemberski 191
 Piątkowski Wincenty 226
 Piotr Oldenburski, wielki książę Oldenburga 205, 211
 Piotr, służący 138, 139, 142, 144, 145, 147
 Pius IX, papież 86, 137, 153, 181, 203, 218, 221, 267
 Piwowarski, zarządca 86, 88, 90–92
 Plater Cezary 60, 97
 Plater Henryk 218
 Platerowa z Małachowskich Stefania 26, 55, 60–62, 66, 97, 155, 212, 214, 215
 Platerowie 223
 Plebański Józef 173
 Platonow Walerian 185, 206, 209–211, 213, 217, 222–227, 231, 232, 237–239, 243, 244, 247, 252
Płonka-Syroka Bożena 56
 Poddębski Henryk 57
 Pollak Johann 30
 Ponińscy 271
 Popiel Paweł 40, 63, 65, 86, 158
Popiołek Bożena 56
 Potebnia Andrij 269, 270
 Potocka Aleksandra 41, 247
 Potocka Joanna 18–20
 Potocka Ludwika 24
 Potocka Maria 25
 Potocka Taida 25
 Potocka z Aleksandrowiczów Maria 24, 28, 29, 212
 Potocka z Borchów Izabela 212
 Potocka z Branickich Katarzyna 110, 132
 Potocka z Czapskich Teresa Ludwika 18, 20
 Potocka z Florkiewiczów Maria 158, 255
 Potocka z Głogowskich Julia 26, 29, 60, 83, 155, 227
 Potocka z Ossolińskich Wanda (późn. Jabłonowska) 24, 29, 87, 257
 Potocka z Ostrowskich Ludwika 17, 21, 22, 25, 27–29, 34, 44–46, 62, 173, 265, 266
 Potocka z Potockich Janina 24
 Potocka z Sułkowskich Ewa 25, 26, 29, 96
 Potocka z Sułkowskich Helena 25, 29, 63, 96, 112, 158, 272
 Potocka z Wodzickich Celina 27, 29
 Potocki Adam 40, 65, 86, 100, 110, 121, 177, 182
 Potocki Aleksander (1756–1812) 16–18, 20
 Potocki Aleksander (ur. 1850) 25
 Potocki Andrzej 16
 Potocki Antoni 24, 212, 225
 Potocki August 247
 Potocki Henryk 22–25, 29, 62, 63, 112, 142, 158, 164, 277, 278
 Potocki Ignacy 16
 Potocki Jakub (zm. 1551) 15
 Potocki Jakub (zm. 1613) 16
 Potocki Jan 16
 Potocki Konstanty 24
 Potocki Michał (1779–1855) 16–22, 25, 27–29, 34, 45, 46, 62, 173
 Potocki Michał (1832–1863) 24
 Potocki Mikołaj, ojciec (zm. 1572) 15, 16
 Potocki Mikołaj, syn 16
 Potocki Paweł 25
 Potocki Rodryg 25, 112, 114, 115, 152, 155, 195, 255
 Potocki Stanisław 24
 Potocki Stanisław Kostka 17
 Potocki Stefan (1820–1891) 22, 26, 62, 83, 142, 155, 156, 227, 271
 Potocki Stefan (zm. 1631) 16
 Potocki Stefan (zm. 1730) 16
 Potocki Teodor Andrzej 16
 Potocki Tomasz Aleksander 20, 22–25, 29, 62, 63, 87, 98, 142, 148, 154, 156, 184, 192, 195, 197, 198, 200–202, 205–208, 212, 215, 216, 252, 255
 Potocki Witold 25, 63, 158, 162, 163, 255

Potocki Władysław 22, 25, 26, 29, 62, 96, 156
Potocki Zdzisław 26, 227
Potocki Zygmunt 26, 155, 227
Potuliccy 140, 160, 249
Potulicka z Mielżyńskich Gabriela 163
Potulicka z Wielopolskich Barbara 160, 163, 240, 275
Potulicka z Zamoyskich Maria 163
Potulicki Adam 160
Potulicki Kazimierz Ludwik 160, 240, 275
Potulicki Kazimierz Wojciech 163
Pradel Eugeniusz 12, 62
Prażmowska Teresa 12, 57
Pruszyński Ksawery 9, 35, 37–39
Pryt Paweł 10, 36, 54, 61
Przeniosło Małgorzata 10, 66, 75
Przeniosło Marek 19, 24, 66
Przeździeccy 117
Przeździecki Aleksander 41, 90
Pułaski Franciszek 207

R

Raczyńscy 114, 162, 191, 214
Radomycka 105, 111
Radomycki, kasjer ordynacki 93, 97, 102, 119, 126, 133, 134, 146, 153, 177, 201, 264
Radzicka-Krygier Magdalena 10, 13
Radziwiłł (z d. Clary) Leontyna 168
Radziwiłł (z d. von Clary-Aldringen) Matylda 174
Radziwiłł Bogusław Fryderyk 168, 171, 174
Radziwiłł Fryderyk Wilhelm 174
Radziwiłłowie 166, 168
Rederowa Danuta 84
Rembowski Aleksander 17
Renette Albert 136
Reutern Michał von 238
Riznicz Iwan 61, 210, 212, 223
Riznicz z Rzewuskich Paulina 61, 210, 212
Rondelet Antonin 12, 32
Rosen Izaak Szymon 105
Rosen Mathias 105, 118, 122, 136
Rostworowski Emanuel 16, 21, 22, 98

Rothschildowie 128
Różycki Edward 125
Różycki Erazm 196
Rusin Joanna 36, 42, 53
Ryll Ludwik 43
Ryszewska Katarzyna 90, 108
Rzewuscy 267
Rzewuska z Lubomirskich Rozalia 199, 223, 224, 242
Rzewuska z Małachowskich Taida 97
Rzewuski Leon 97
Rzewuski Paweł 216, 229
Rzewuski Wacław 199
Rzędowicz 105, 109
Rzońca Jan 43

S

Sapieha Leon 40
Sawczyńska z Ekielskich Jadwiga 267, 268
Sawczyński Zygmunt 267
Schwarzmann, guwerner 50
Sekacz, zarządca majątku 91, 100, 102, 128, 141, 147, 264
Sielski, prawnik 89, 114, 137, 140, 141, 145
Sikorska-Kowalska Marta 10, 36
Skalkowski Adam Mieczysław 9–11, 20, 26, 28, 35, 38–40, 45–48, 50, 53–56, 58, 60, 61, 66, 71, 73, 77, 81, 85, 140, 155, 162, 188–193, 197, 202, 204, 206–208, 211, 213, 221, 224, 230, 236, 243, 249, 261
Skarga Piotr 178
Skórkowski Karol 46
Skórkowski Kazimierz 111
Słowiński, ekonom 113
Smyk Grzegorz 35
Sobieszczański Franciszek 184
Solnicki Walenty 192, 241
Staniszewska Aleksandra 10, 11, 22, 28, 63, 67, 112, 278
Stankiewicz Zbigniew 9, 22–24, 35, 47, 57, 98
Starzeńska Maria 199
Starzeński Wiktor 199, 223
Starzyńska 199
Stefan Batory, król Polski 179

Stokowski 240
Stoksik Janina 19
 Storch, sekretarz 211
 Stummer Ludwik 194
 Suchozanet Mikołaj (także: Sezostris) 40,
 162, 183, 184, 187, 192, 211
Sulimierski Filip 18, 98
 Sulkowska z Kickich Ewa 25
 Sulkowski Antoni 25, 29
 Sumarokow Sergiusz 223
Syroka Andrzej 56
Szafrński Tadeusz 22, 167
 Szaniecki Jan Olrych 37
Szczepański Jerzy 35
Szczerba Adrianna 167
 Szramowa, gospodyni 111
Sztolc Alban 12, 32
Szwarc Andrzej 38, 44
 Szymon, służący 95

Ś

Świdzińscy 85, 89, 90, 92, 96, 100, 108, 110,
 114–117, 121–123, 127, 137, 214
 Świdziński Konstanty 38, 41, 65, 82, 83,
 89, 90, 96, 108, 135, 207
 Świdziński Ludwik 38, 89
 Świdziński Tytus 38, 89
 Świerzyńska 171
 Świerzyński 174

T

Targowski Józef Konrad 190, 223
 Thun i Hohenstein Fryderyk von 223, 231
Tomasik Wojciech 56
 Tomasz, froter 100
 Tymowski Józef 190, 193, 203, 206, 210,
 238, 243, 252

U

Uniszewski Tomasz 140
Urbanek Bożena 223
Urbański Krzysztof 141

V

Vidal Maksymilian 192, 194, 198, 210,
 213–216, 218, 220–225, 229

W

Walewscy 146
 Walewska z Małachowskich Tekla 199, 242
 Walewska z Potockich Ludwika 81, 108
 Walewska z Walewskich Tekla 250, 255
 Walewski Aleksander (1778–1845) 250
 Walewski Aleksander (1810–1868) 38
 Walewski Konrad 81, 106–108, 139, 146,
 155, 248, 250
 Walewski Mikołaj 250
 Walewski Stanisław 106, 139, 250, 251,
 274, 277
Walewski Władysław 18, 98
Wałdoch Jacek 162, 183, 184
 Wałujew Piotr 190, 194, 222, 232, 237,
 238, 244, 247
Warzocha Daniel 21
Weber J.T. 12, 56, 58
 Węgierska Justyna 46
 Wężyk Franciszek 255
 Wielogłowska z Sołtyków Urszula 159
 Wielogłowski Kasper 159
 Wielopolska Fryderyka 36
 Wielopolska Ludwika 28, 38
 Wielopolska z Dembińskich Eleonora 36,
 37, 273
 Wielopolska z Kossowskich Zofia 160
 Wielopolska z Laskich Maria 200
 Wielopolska z Potockich Teresa 18, 27–30,
 34, 35, 38, 44, 45, 54, 57, 97, 161
 Wielopolska z Walewskich Marianna Tekla
 68, 81, 82, 84–88, 91–93, 96, 99, 100,
 106, 108, 109, 111, 112, 119, 121, 122,
 131, 133, 135, 138, 139, 141, 142, 144,
 150, 151, 154–156, 159, 162–166,
 168–183, 185–187, 190, 194, 196,
 199–201, 203, 204, 208, 210, 212,
 214–216, 219, 221, 223, 225, 227–229,
 233, 236, 214–243, 247, 249, 251, 254,
 255, 257, 265–267, 273–278
 Wielopolska z Wielopolskich Elżbieta 140,
 240, 275
 Wielopolski Aleksander (ur. 1861) 68,
 204, 208, 210, 212, 215, 216, 219,
 221, 223, 225, 229, 233, 236, 241,

- 242, 247, 254, 255, 266, 267, 273,
275, 277, 278
- Wielopolski Alfred 36
- Wielopolski Antoni 50, 51, 54, 59
- Wielopolski Bolesław 36
- Wielopolski Ignacy 140, 160
- Wielopolski Jan Nepomucen 37
- Wielopolski Józef Michał (1834–1901)
47–55, 58, 68, 81–88, 92, 95, 96,
98–100, 102, 104, 106, 112, 114, 119–
121, 133, 136, 138–147, 150–155,
157, 159, 160, 162, 164, 165, 169,
174–176, 178, 179, 181–183, 187,
188, 191, 194–197, 200, 204, 208,
210, 212, 215, 221, 223, 225, 228, 229,
233, 241, 247, 249, 254, 257, 258, 265,
267, 272, 273, 275, 276, 278
- Wielopolski Józef Stanisław (1777–1815)
36, 37
- Wielopolski Wincenty 140, 240, 275
- Wielopolski Władysław (1837–1849) 48,
49, 54, 55, 60
- Wielopolski Władysław (1860–1928) 39,
68, 81, 112, 119, 122–124, 133, 136,
142, 147, 150, 152, 154, 162–165,
170, 174–176, 178, 179, 183, 194,
196, 208, 210, 212, 214–216, 219,
221, 223, 225, 229, 233, 236, 241,
242, 247, 249, 251, 254, 255, 257,
265–267, 273, 275–278
- Wielopolski Wojciech 50
- Wielopolski Zygmunt Andrzej (1833–
1902) 41, 43, 46, 48–55, 58, 59, 66,
81, 83, 85, 87–95, 97–101, 103–
107, 109, 110, 112, 114, 116–126,
128–130, 132–134, 136–139, 141,
143–145, 148–154, 156, 157, 160–
162, 164–167, 169, 172, 174–176,
178, 179, 181–183, 187, 189, 191–
193, 195, 196, 202–204, 206–208,
210, 212, 213, 215, 216, 218–223,
225, 227–229, 232–236, 239–242,
245, 247, 248, 250, 251, 254–256,
258, 260, 263, 265, 265, 266, 268–
278
- Wielopolski Zygmunt Maria (1863–1919)
68, 200
- Wilhelmina Badeńska, wielka księżna He-
sji 191
- Wiśniewski Jan 28
- Wodzicka Helena 242
- Wodzicka z Potockich Teresa 26, 50, 54,
59, 83, 227
- Wodzicka z Rzyszczyńskich Zofia 27
- Wodzicka z Sułkowskich Teresa 242, 273
- Wodzicki Franciszek Ludwik 27
- Wodzicki Henryk 26, 83, 149, 156, 164,
242, 263
- Wodzicki Roman 26, 83, 149, 227, 263, 273
- Wodziślawscy 140
- Wodziślawski 141
- Wolff, bankier 91, 106, 112, 125, 127, 159
- Wolff, lekarz 82, 84–86
- Woliński Adolf 57, 117
- Wołowski Jan Kanty 164
- Wołowski Ludwik 132
- Wosiński Teodor 192, 206, 210, 240
- Wróbel Andrzej 21
- Wysocki Hieronim 31, 32
- Z**
- Zakrzewski Andrzej Jan 32
- Załuski Roman 64, 84, 86, 158
- Zamoyska z Czartoryskich Zofia 12, 19, 31,
32
- Zamoyska z Potockich Aniela 19, 24
- Zamoyski Andrzej 23, 24, 40, 154
- Zamoyski Konstanty 24
- Zawilska Katarzyna 75
- Zielińska Teresa 15
- Zielnoj Aleksander 238
- Zuchowicz J., nauczyciel 50
- Zygmunt II August, król Polski 15
- Zygmunt III Waza, król Polski 178
- Ż**
- Żor Andrzej 9, 35, 37–40, 45, 53, 249
- Żor Wanda 39
- Żychliński Teodor 15, 17, 29
- Żychliński Wacław 222

„Jak Ty będziesz zadowolony, to i ja będę zadowolona” – pisała Paulina Wielopolska do swojego męża Aleksandra. Ta deklaracja, zawarta w jednym z prywatnych listów margrabiny, staje się punktem wyjścia do głębszej refleksji nad relacją małżeńską dwojga ludzi osadzonych w kontekście burzliwej historii XIX-wiecznej Polski.

Niniejsze wydawnictwo źródłowe prezentuje wybór korespondencji małżeńskiej Pauliny z Potockich Wielopolskiej i margrabiego Aleksandra Wielopolskiego z lat 1860–1862. Zebrane listy stanowią cenny materiał naukowy, dokumentujący zarówno życie prywatne tytułowej pary, jak i tło polityczne Królestwa Polskiego w przededniu powstania styczniowego.

Publikowane egodokumenty ukazują złożoną relację małżeńską, w której osobiste emocje i lojalność splatają się z polityczną aktywnością oraz napięciami epoki. Szczególną uwagę zwraca rola Pauliny Wielopolskiej – kobiety funkcjonującej w świecie ograniczeń społeczno-prawnych, a jednak wspierającej męża w jego działalności publicznej.

Wydawnictwo to może stanowić wartościowe źródło dla historyków, badaczy dziejów politycznych i społecznych XIX wieku, a także dla tych, którzy zajmują się historią kobiet czy kulturą elit Królestwa Polskiego.



 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 635 55 77

ISBN 978-83-8331-785-4



9 788383 317854
KSIĄŻKA DOSTĘPNA RÓWNIEŻ JAKO E-BOOK